

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 października 2013 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

52. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 października 2013 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska 119

Punkt 10. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Monika Wielichowska 120

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski 121

Poseł Monika Wielichowska 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski 122

Poseł Bogdan Rzońca 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Zbigniew Rynasiewicz 122

Poseł Piotr Pyzik 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Zbigniew Rynasiewicz 124

Poseł Gabriela Masłowska 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Rafał Baniak 125

Poseł Gabriela Masłowska 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Skarbu Państwa Rafał Baniak 127

Poseł Artur Górczyński 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 128

Poseł Artur Górczyński 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 129

Poseł Piotr Walkowski 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak 131

Poseł Anna Bańkowska 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Marek Bucior 132

Poseł Tadeusz Tomaszewski 133

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Marek Bucior 133

Poseł Renata Zaremba 134

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski 135

Poseł Iwona Guzowska 135

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski 136

Poseł Krzysztof Jurgiel 136

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke 136

Poseł Piotr Polak 137

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke 138

Poseł Ewa Kołodziej 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki 138

Poseł Aleksandra Trybuś 140

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki 140

Poseł Mirosław Pluta 141

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski 141

Poseł Mirosław Pluta 142

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski 142

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Dorota Niedziela 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Beata Jaczewska 143

Poseł Ewa Wolak 145

Poseł Jarosław Zieliński 145

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 145

Poseł Cezary Olejniczak 146

Poseł Piotr Szeliga 146

Poseł Henryk Siedlaczek 146

Poseł Gabriela Masłowska 147

Poseł Stanisław Żelichowski 147

Poseł Zbyszek Zaborowski 147

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak 148

Poseł Ewa Malik 148

Poseł Romuald Ajchler 148

Poseł Lidia Gądek 149

Poseł Jadwiga Wiśniewska 149

Poseł Ryszard Zbrzyzny 149

Poseł Janina Okragły 150

Poseł Dariusz Bąk 150

Poseł Jakub Rutnicki 150

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 150

Poseł Tomasz Piotr Nowak 151

Poseł Jan Szyszko 151

Poseł Marian Cychoń 151

Poseł Mariusz Orion Jędrysek 152

Poseł Michał Jach	152
Poseł Jerzy Rębek	153
Poseł Marek Matuszewski	153
Poseł Anna Paluch	153
Poseł Marek Polak	153
Poseł Piotr Polak	154
Poseł Maria Zuba	154
Poseł Józefa Hrynkiewicz	154
Poseł Dorota Niedziela	155
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Beata Jaczewska	155
Poseł Dorota Niedziela	158
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	159
Poseł Jan Szyszko	159
Poseł Jarosław Zieliński	159

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski	159
Poseł Robert Kropiwnicki	161
Poseł Włodzimierz Bernacki	163
Poseł Michał Kabaciński	164
Poseł Jan Bury	166
Poseł Zbyszek Zaborowski	167
Poseł Andrzej Dera	168
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	170
Poseł Lidia Gądek	170
Poseł Krzysztof Szczerski	171
Poseł Zbyszek Zaborowski	171
Poseł Wojciech Zubowski	171
Poseł Marek Ast	172
Poseł Krystyna Ozga	172
Poseł Ryszard Terlecki	172
Poseł Piotr Szeliga	172
Poseł Beata Kempa	172
Poseł Józefa Hrynkiewicz	173
Poseł Andrzej Dera	173
Poseł Cezary Olejniczak	173
Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski	174

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 12. porządku dziennego (cd.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	176
--------------------------------------	-----

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich	176
--------------------------------------	-----

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska ...	177
Poseł Waldy Dzikowski	177
Poseł Stanisław Ożóg	178
Poseł Tomasz Makowski	179

Poseł Piotr Zgorzelski	179
Poseł Jacek Czerniak	180
Poseł Stanisław Ożóg	181
Poseł Arkadiusz Czartoryski	182
Poseł Henryk Siedlaczek	182
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	182
Poseł Dariusz Bąk	183
Poseł Monika Wielichowska	183
Poseł Marcin Kierwiński	184
Poseł Marcin Witko	184
Poseł Romuald Ajchler	184
Poseł Cezary Olejniczak	185
Poseł Marek Suski	185
Poseł Michał Szczërba	185
Poseł Piotr Zgorzelski	186
Poseł Zbyszek Zaborowski	186
Poseł Andrzej Halicki	186
Poseł Krzysztof Popiołek	187
Poseł Grzegorz Schreiber	187
Poseł Piotr Szeliga	188
Poseł Wojciech Jasiński	188
Poseł Zbigniew Babalski	189
Poseł Ligia Krajewska	189
Poseł Krystyna Skowrońska	189
Poseł Tomasz Makowski	189
Poseł Przemysław Wipler	190
Poseł Dariusz Rosati	190
Poseł Waldy Dzikowski	190
Poseł Grzegorz Schreiber	191
Poseł Arkadiusz Czartoryski	191
Poseł Marek Suski	192
Poseł Romuald Ajchler	192
Poseł Marcin Kierwiński	193
Poseł Stanisław Ożóg	193
Poseł Marek Suski	194
Poseł Tomasz Makowski	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	194
Poseł Monika Wielichowska	196
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	196
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	196

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Górczyński ...	197
Poseł Elżbieta Achinger	198
Poseł Stanisław Piotrowicz	198
Poseł Robert Biedroń	199
Poseł Jarosław Górczyński	199
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska ...	200
Poseł Andrzej Dera	201
Poseł Anna Paluch	201

Posel Piotr Szeliga	202
Posel Romuald Ajchler	202
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	202
Posel Stanisław Piotrowicz	203
Posel Romuald Ajchler	204
Posel Jarosław Górczyński	204

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca	
Sławomir Jan Piechota	204
Posel Julia Pitera	205
Posel Małgorzata Gosiewska	206
Posel Henryk Kmiecik	206
Posel Józef Racki	206
Posel Leszek Aleksandrak	206
Posel Jarosław Żaczek	206
Posel Henryk Siedlaczek	207
Posel Marek Matuszewski	207
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś	207
Posel Sławomir Jan Piechota	207

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej

Posel Sprawozdawca Andrzej Gałazewski	208
Posel Tomasz Głogowski	208
Posel Krzysztof Szczerski	209
Posel Witold Klepacz	209
Posel Jarosław Górczyński	209
Posel Adam Kępiński	210
Posel Piotr Szeliga	210
Posel Piotr Pyzik	210
Posel Marek Matuszewski	210
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	211

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gapińska ...	212
Posel Zofia Ławrynowicz	212
Posel Eugeniusz Czykwin	213
Posel Tadeusz Woźniak	214
Posel Andrzej Dąbrowski	214
Posel Jan Dziedziczak	215
Posel Józef Lassota	216

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Prze-

kazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz	216
Posel Małgorzata Kidawa-Błońska	217
Posel Bartosz Kownacki	218
Posel Andrzej Dąbrowski	219
Posel Tadeusz Iwiński	219
Posel Piotr Szeliga	220
Posel Jan Dziedziczak	220
Posel Leszek Dobrzyński	221
Posel Piotr Babinetz	221
Posel Jan Dziedziczak	221
Posel Piotr Babinetz	222

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk	222
Posel Wiesław Suchowiejko	224
Posel Elżbieta Kruk	224
Posel Tadeusz Iwiński	225
Posel Piotr Szeliga	225
Posel Andrzej Dąbrowski	226
Posel Jan Dziedziczak	227
Posel Leszek Dobrzyński	228
Posel Tadeusz Iwiński	228
Posel Piotr Babinetz	229
Posel Marek Balt	229
Posel Elżbieta Kruk	229
Posel Tadeusz Iwiński	229
Posel Elżbieta Kruk	230

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Posel Maciej Małecki	230
--------------------------------------	-----

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
- 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym (cd.)

Posel Sprawozdawca Jakub Szulc	230
--------------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	231
Posel Paweł Szałamacha	231

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	231
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finan- sowym i niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska...	231
Głosowanie	
Marszałek	232
Poseł Jerzy Szmit	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk	232
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz zmianie niektórych in- nych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Dorota Niedziela	233
Głosowanie	
Marszałek	233
Poseł Cezary Olejniczak	233
Poseł Adam Rybakowicz	234
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	234
Poseł Cezary Olejniczak	234
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicz- nymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (cd.)	
Poseł Sprawozdawca	
Elżbieta Radziszewska	235
Poseł Michał Kabaciński	235
Poseł Beata Kempa	235
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	235
Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki ...	236
Głosowanie	
Marszałek	236
Poseł Stanisław Piotrowicz	236
Poseł Arkadiusz Mularczyk	237
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	237
Poseł Elżbieta Radziszewska	238
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	238
Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Wincenty Elsner	238
Poseł Marek Wójcik	239
Głosowanie	
Marszałek	239

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnioskiem wstępnym o pociągnięcie do odpo- wiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego (cd.)	
Poseł Andrzej Duda	239
Poseł Arkadiusz Mularczyk	240
Głosowanie	
Marszałek	240
Poseł Andrzej Duda	241
Poseł Robert Kropiwnicki	241
Poseł Andrzej Duda	241
Poseł Robert Kropiwnicki	241
Poseł Andrzej Duda	242
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Poseł Krzysztof Szczerski	242
Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski	242
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisyjnym projek- tach ustaw o zmianie ustawy o docho- dach jednostek samorządu terytorial- nego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	243
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagra- nicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244
Punkt 27. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji do Spraw Unii Europej- skiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy	

misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	244
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	245
Punkt 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.	
Głosowanie	
Marszałek	245
Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – kontynuacja	
Marszałek	245
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	245
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	246

Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	247
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 65. rocznicę śmierci Kardynała Augusta Hlonda	
Posel Sprawozdawca Anna Elżbieta Sobecka	247
Posel Wiesław Suchowiejko	247
Posel Ewa Malik	248
Posel Roman Kotliński	248
Posel Andrzej Dąbrowski	249
Posel Tadeusz Iwiński	249
Posel Piotr Szeliga	250
Posel Wiesław Suchowiejko	250
Posel Tadeusz Iwiński	251
Posel Jan Dziedziczak	251
Posel Roman Kotliński	252
Posel Izabela Kloc	252
Posel Bogusław Wontor	252
Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 70. rocznicy bitwy pod Lenino	
Posel Sprawozdawca Tadeusz Iwiński	253
Posel Jerzy Fedorowicz	254
Posel Roman Kotliński	255
Posel Andrzej Dąbrowski	255
Posel Tadeusz Iwiński	255
Posel Cezary Olejniczak	256
Posel Bogusław Wontor	256
Posel Tadeusz Iwiński	256
Oświadczenia	
Posel Henryk Siedlaczek	257
Posel Szymon Giżyński	258
Posel Jarosław Pięta	258
Posel Marek Matuszewski	258
Posel Jacek Świat	259
Posel Piotr Polak	259
Posel Waldemar Andzel	260
Posel Wojciech Saługa	261
Posel Maciej Małecki	261
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych	
Posel Andrzej Szlachta	263
Posel Jan Warzecha	263
Posel Marek Poznański	264
Posel Piotr Chmielowski	264
Posel Bogdan Rzońca	265
Posel Piotr Szeliga	265
Posel Andrzej Szlachta	265
Posel Tadeusz Tomaszewski	266
Posel Jan Warzecha	266
Posel Jan Ziobro	267
Posel Jarosław Żaczek	267

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Renatę Zarembę, Marka Wojtkowskiego, Małgorzatę Sadurską oraz Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pan poseł Marek Wojtkowski oraz pani posłanka Małgorzata Sadurska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłanki Renata Zaremba oraz Małgorzata Sadurska.

Proszę posła sekretarza, czyli w tym przypadku panią posłankę, o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.15,
- Spraw Zagranicznych – godz. 9.15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 9.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11.30,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12,
 - Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12.30,
 - Finansów Publicznych – godz. 13,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
 - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 14,
 - Skarbu Państwa – godz. 14,
 - Finansów Publicznych – godz. 15,
 - Infrastruktury – godz. 15,
 - Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 16,
 - Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
 - Zdrowia – godz. 16,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 17,
 - Finansów Publicznych – godz. 17,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 17,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.30,
 - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 18,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18,
 - Infrastruktury – godz. 18,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19,
 - Infrastruktury – bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- wspólne posiedzenie Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego i Zespołu Poselskiego ds. budowy dróg ekspresowych S-5 i S-3 – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Ratownictwa Górskiego i Wodnego – godz. 10,
 - Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 13,
 - Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 13.30,

Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska

- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry – godz. 15.30,
- Łódzkiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 17,
- Parlamentarnego Zespołu na rzecz budowy drogi ekspresowej S6 Szczecin – Gdańsk – godz. 17.30,
- Parlamentarnego Zespołu Miłośników Motocykli i Samochodów – godz. 18.30.

Panie i Panowie Posłowie! W dniu 24 października 2013 r., czyli w czwartek, od godz. 10 do godz. 14 odbędzie się akcja zbierania krwi dla pana posła Artura Górskiego w krwiobusie zlokalizowanym na terenie Sejmu RP. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi bądź posłance zadającym pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Bez zbędnej zwłoki przystępujemy do rozpatrzenia pytań.

Jako pierwsze rozpatrzmy pytanie, które zostało sformułowane przez panią posłankę Monikę Wielichowską oraz panią posłankę Ewę Drozd z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy ustawy Prawo łowieckie i zostało skierowane do ministra środowiska.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Monikę Wielichowską.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym właściciele nieruchomości objętych granicą obwodu łowieckiego nie są uprawnieni do wyrażania zgody w sprawie włączenia ich nieruchomości do obwodów łowieckich. Stosownie do treści art. 23 pierwszej ustawy Prawo łowieckie z dnia 13 października 1995 r., obwód łowiecki stanowi obszar gruntów o ciągłej powierzchni zamkniętej jego granicami, nie mniejszej niż 3 tys. ha, na którego obszarze istnieją warunki do prowadzenia łowiectwa. Zgodnie zaś z art. 27 tej pierwszej ustawy podziału na obwody łowieckie oraz zmiany granic tych obwodów dokonu-

je w obrębie województwa właściwy sejmik województwa w drodze uchwały, po zasięgnięciu opinii właściwego dyrektora regionalnej dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i Polskiego Związku Łowieckiego, wójta, prezydenta miasta oraz właściwej izby rolniczej. W przypadku obwodów łowieckich leśnych będzie to dyrektor regionalnej dyrekcji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, obwodów łowieckich polnych – starosta wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, a obwodów łowieckich znajdujących się na terenie więcej niż jednego powiatu – starosta powiatu, na terenie którego znajduje się największa część obwodu łowieckiego.

W art. 26 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie ustawodawca wyłączył z obwodu łowieckiego zamknięty katalog obszarów zakwalifikowany w czterech punktach. Wyliczenie to jest zamknięte i nie może być traktowane jako przykładowe. Użyte w wyżej powołanych przepisach wyrażenie: łowiectwo bliżej określone zostało w art. 1 ustawy jako element ochrony środowiska przyrodniczego oznaczający ochronę zwierząt łownych, czyli zwierzyny, i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Łowiectwo jest zatem z definicji rodzajem gospodarowania zasobami przyrodniczymi, a od innych sposobów eksploatacji zasobów przyrodniczych wyróżnia je na tyle specyficzny charakter, że może być prowadzone w postaci wyodrębnionej gospodarki (*Dzwonek*) i obejmuje ochronę, hodowlę i pozyskanie zwierzyny.

Mając na uwadze fakt, iż łowiectwo nie oznacza tylko polowania, lecz łączy się z zabiegami natury hodowlanej i ochronnej, a kolejność celów łowiectwa, wymieniana w art. 3 ustawy, pozwala traktować polowanie jako działanie zmierzające do utrzymania właściwej liczebności populacji poszczególnych gatunków zwierzyny, wydaje się, że ustawa Prawo łowieckie wprowadziła dla właścicieli nieruchomości znajdujących się w granicach obwodu łowieckiego ograniczenia w wykonywaniu ich prawa własności.

Panie ministrze, muszę skrócić wystąpienie, bo już czas mnie goni. Zapytuję: Czy resort podejmie działania w kierunku zapewnienia właścicielom nieruchomości objętych granicą obwodu łowieckiego informacji o terminie rozpoczęcia i zakończenia polowania? Do mojego biura poselskiego zgłosili się ludzie, którzy mieszkają w takich obszarach i czują się zagrożeni. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na zadane pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Janusza Zaleskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Chciałbym powiedzieć, że właściciele, posiadacze i dzierżawcy gruntów znajdujących się w granicach obwodów łowieckich mogą czuć się spokojni i niezagrażeni przez myśliwych, którzy wykonują polowania. Należy zacząć od tego, że prawo własności zagwarantowane w konstytucji podlega pewnym ograniczeniom związanym na przykład z realizacją zadań dotyczących ochrony zdrowia, życia, porządku publicznego i ochrony środowiska, a łowiectwo jest przecież taką działalnością, która immanentnie wpisana jest w zasady ochrony środowiska. Stąd też z konstytucji możemy wywieść twierdzenie, że właściciel gruntu powinien umożliwić myśliwym polowanie. Co prawda są wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mówiące o tym, że ze względów religijnych można takiej zgody nie udzielić, ale dotyczą one nieco innej sytuacji prawnej i innych krajów.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób nasze prawo gwarantuje właścicielom gruntów bezpieczeństwo w trakcie wykonywania polowania, to ustawa Prawo łowieckie daje delegację do wydania rozporządzenia przez ministra środowiska, w którym uregulowane są zasady wykonywania zarówno polowania zbiorowego, jak i indywidualnego, w taki sposób, aby było to bezpieczne nie tylko dla wykonujących polowanie, ale również, a może przede wszystkim, dla wszystkich innych osób, w tym właścicieli gruntów i nieruchomości. W tym rozporządzeniu mamy zapisy mówiące o tym, że nie można strzelać bliżej niż 500 m od zgromadzeń publicznych i 100 m od zabudowań, że nie można mierzyć do zwierzyny, która znajduje się na szczytach wzniesień, czy też nie można strzelać wtedy, kiedy na linii strzału znajdują się obiekty lub ludzie.

Za bezpieczeństwo polowania odpowiada prowadzący polowanie i na nim spoczywa wielka odpowiedzialność, zwłaszcza w sytuacji kiedy zdarzają się, a niestety zdarzają się, na polowaniach wypadki. W roku ubiegłym mieliśmy na przykład sześć postrzałów w trakcie wykonywania polowania i trzy wypadki śmiertelne. Podkreślić jednak należy, że dotyczyło to we wszystkich tych przypadkach osób wykonujących polowanie, a nie właścicieli gruntów czy dzierżawców. Oni, jak wskazuje historia polowań w Polsce, nigdy nie byli ofiarami polowania.

Aby zapewnić bezpieczeństwo na polowaniu, prowadzący polowanie i przede wszystkim koło łowieckie muszą poinformować o tym zainteresowanych. W tym wypadku obowiązek informowania polega na tym, że koło łowieckie przedstawia plan polowań wójtowi, burmistrzowi, prezydentowi i nadleśniczemu, którzy najczęściej umieszczają to na tablicy ogłoszeń, w Internecie. W ten sposób ta informacja dostępna jest dla wszystkich, w tym dla właścicieli gruntów i nieruchomości, którzy dokładnie wiedzą, w jakich godzinach i gdzie będzie odbywało się polowanie.

Warto tutaj dodać, że polowania zbiorowe, które, jak rozumiem, są istotą wystąpienia pani poseł, odbywają się kilka, a rzadziej kilkanaście razy w roku. Jeżeli przyjmiemy, że minimalna wielkość obwodu łowieckiego to 3 tys. ha, a z reguły sięga on 5 tys. ha, wówczas możemy powiedzieć, że na grunt jednego właściciela myśliwi wchodzi czasem tylko raz w roku, a czasem wcale, najwyżej kilka razy w roku, w związku z tym ograniczenie jego możliwości korzystania z tego gruntu jest znikome.

Warto tu też dodać, że prawo wykonywania polowania nie oznacza prawa do gruntu, w żaden sposób nie umniejsza ono możliwości dysponowania gruntem, jest to tylko i wyłącznie prawo do polowania, do pozyskiwania zwierzyny, która jest własnością Skarbu Państwa.

Myślę, że te wszystkie regulacje oraz praktyka, z jaką mamy do czynienia, wskazują na to, że właściciele gruntów są bezpieczni, zarówno jeżeli chodzi o dysponowanie swoim gruntem, jak i w sensie tego, że nie grozi im żadne ryzyko ze strony wykonujących polowanie myśliwych. Skoro zatem prawo odpowiednio reguluje wykonywanie polowania i praktyka wskazuje, że nie ma zagrożenia dla właścicieli gruntów, minister środowiska uważa, że nie są konieczne w prawie żadne zmiany, które modyfikowałyby istniejący stan rzeczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zadanie pytania dodatkowego poproszę panią posłankę Monikę Wielichowską.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, również dziękuję. Powiedział pan, że informacje o planowanym polowaniu dostępne są np. w Internecie. Nie wszyscy korzystają z Internetu, nie wszyscy poruszają się także w gąszczu przepisów, paragrafów i ustaw. Wydaje się, że dodatkowy obowiązek, który polegałby na konieczności zawiadamiania właścicieli nieruchomości objętych granicą obwodu łowieckiego o terminie rozpoczęcia i zakończenia polowania, niewątpliwie w znaczący sposób wpłynąłby na bezpieczeństwo właścicieli nieruchomości. Nie musimy czekać na wypadek, który może się wydarzyć. Zatem jeszcze raz pozwolę sobie zaapelować do pana ministra o rozważenie takiej możliwości.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do postawionej kwestii.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Tak jak powiedziałem, średnia wielkość obwodu w Polsce to ok. 4 tys. ha, minimalna to 3 tys. ha. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że przeciętne gospodarstwo w centralnej Polsce ma mniej więcej 2 ha czy 3 ha, to mamy do czynienia z taką sytuacją, że na terenie obwodu łowieckiego mieszka i włada ziemią mniej więcej tysiąc właścicieli. Każdorazowe powiadamianie ich o polowaniu byłoby niezmiernie skomplikowane organizacyjnie, trudne, powiedziałbym, wręcz nierealne i jedynym tego beneficjentem byłaby zapewne Poczta Polska albo jakiś inny operator, który dostarczałby te powiadomienia, z wątpliwym zresztą skutkiem.

Myślę, że dzisiaj, kiedy wszyscy lub prawie wszyscy mamy dostęp do Internetu, do telefonów komórkowych, które również mogą służyć do przekazywania tego typu wiadomości, koła łowieckie, gdyby na ich terenie pojawiły się sygnały, że nie wszyscy są w wystarczającym stopniu powiadomieni, mogłyby wykorzystać te nośniki, współczesne nośniki informacji do poszerzenia wiedzy o polowaniach, które odbywają się na terenie koła łowieckiego.

Jeszcze raz wracając do mojej argumentacji, do tego, że nie zdarzają się wypadki z udziałem właścicieli gruntów i że prawo dobrze chroni ich interesy, a przede wszystkim ich życie i zdrowie, powiem, że moim zdaniem ten sposób powiadamiania, z jakim dzisiaj mamy do czynienia, jest wystarczający. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przechodzimy do następnego pytania.

To pytanie zostało sformułowane przez następujących posłów Prawa i Sprawiedliwości: pana posła Bogdana Rzońcę, pana posła Piotra Pyzika i pana posła Tomasza Kaczmarka. Pytanie to dotyczy nowych zasad egzaminowania kandydatów na kierowców i zostało skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Proszę o sformułowanie pytania pana posła Bogdana Rzońcę.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku ze zmianą rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z 19 stycznia 2013 r. wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego w całej Polsce były zobowiązane do wyboru w drodze przetargu oprogramowania do obsługi

państwowego egzaminu na wszystkie kategorie prawa jazdy. Rozpisanie przetargów na bazę pytań i oprogramowanie informatyczne minister transportu scedował na dyrektorów WORD. Tu moje pierwsze pytanie. Dlaczego nie jest tak, że minister transportu nie odpowiada za opracowanie egzaminu państwowego na prawo jazdy, tylko ceduje ten obowiązek na wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego? Ten egzamin ma charakter państwowy, a przygotowują go jednostki organizacyjne marszałków, samorządów województw.

Jak to się stało, że Instytut Transportu Samochodowego jako jednostka podległa ministrowi transportu przystąpił do przetargu, nie mając pewności, że zostanie dopuszczony do baz danych związanych z profilem kandydata na kierowcę w starostwach powiatowych na terenie całego kraju?

Czy nie powinno być tak, że egzamin państwowy na prawo jazdy powinien mieć jeden standard? Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że jedna firma wybrana w drodze przetargu dostarczyła niektórym ośrodkom ruchu drogowego jedną bazę pytań do egzaminu na prawo jazdy, a druga firma inną bazę pytań. Zatem nie ma jednego standardu egzaminowania np. w Krakowie i w Przemyśle. To jest rzecz co najmniej dziwaczna, jeśli mówimy o egzaminie państwowym. (*Dzwonek*) Jeszcze dodam, że po tych przetargach okazało się, że część ośrodków WORD wybrała droższą ofertę, część tańszą. Uprzejmie proszę o odpowiedzi na te pytania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Zbigniewa Rynasiewicza o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! W momencie kiedy przeprowadzano w Polsce reformę samorządową, to strona samorządowa była mocno zainteresowana tym, aby wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego były w strukturze, podlegały odpowiedzialności samorządu województwa. Patrząc z punktu widzenia tego, co się wydarzyło w czasie, w którym samorządy funkcjonowały już kilka lat, myślę, że była to dobra decyzja, bo różne instytucje na różnych szczeblach też na jasno i precyzyjnie określonych zasadach realizują zadania państwowe. Często jest to samorząd gminny, samorząd powiatowy, samorząd wojewódzki, często jest to bezpośrednio realizowane przez administrację rządową.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz**

W tym przypadku zadania dotyczące ujednolicenia systemu egzaminowania w Polsce przekazują WORD-y, które są w jurysdykcji marszałków. Myślę, że w tym rozwiązaniu nie ma nic dziwnego. Z kolei odpowiedzialność dyrektorów WORD-ów, a pośrednio marszałków też jest oczywista, ponieważ w przypadku pewnej części działalności państwowej otrzymali to jak gdyby do zarządzania na wyłączność. Nikt inny poza wojewódzkimi ośrodkami ruchu drogowego nie może przeprowadzać egzaminów. To jest odpowiedzialność. I na dyrektorach WORD-ów ciąży ta odpowiedzialność. My w dalszym ciągu nie będziemy narzucać żadnych rozwiązań, które doprowadzałyby do takiej sytuacji, że nakazywalibyśmy dyrektorom WORD-ów czy wskazywalibyśmy, że ta czy inna firma powinna obsługiwać cały obszar dotyczący przygotowania, realizowania wszystkiego, co jest później związane z egzaminowaniem kandydata na kierowcę. Tu nie będzie żadnych rozwiązań, które będą nakazywały w sposób obligatoryjny przyjmowanie takiego czy innego rozwiązania.

Prawdą jest, i to jest słuszna uwaga, którą wygłosił pan poseł, że należy ujednolicić bazy pytań. Takie rozwiązanie ustawowe, taka zmiana w ustawie o kierujących pojazdami jest przygotowana. Ona jest już... Mam nadzieję, że będzie to projekt komisyjny, bo ta zmiana jest oczywista, i myślę, że nikt nie będzie tego kwestionował. A więc pójdzie w kierunku ujednolicenia i przyjęcia jednej, weryfikowanej przez ministerstwo transportu bazy pytań dla wszystkich WORD-ów. Takie rozwiązanie przygotowujemy.

Natomiast jeżeli chodzi o wybór firmy, jednostki, instytucji, czy to będzie jednostka pośrednio podległa nawet resortowi, tak jak w przypadku Instytutu Transportu Samochodowego, czy to będzie jednostka podległa resortowi, w tym momencie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, jak PWPW, czy też zupełnie inna firma z rynku, która będzie chciała obsługiwać cały ten system, to jest to decyzja dyrektora WORD-u. Z pełną świadomością, podkreślam, z pełną świadomością – z wielu powodów absolutnie nie mam zamiaru zrzucać tego na dyrektorów WORD-ów, bo tak też nie było – dyrektorzy WORD-ów, organizując przetarg na wybór firmy czy wybierając inne rozwiązanie, trzeba mieć tego pełną świadomość, ponoszą odpowiedzialność za to, czy dla kandydata na kierowcę na przykład w całym tym obiegu dokumentów, który następuje od momentu podjęcia przez tę osobę decyzji, że chce zdawać egzamin, chce się przygotować do egzaminu na prawo jazdy, wszelkie przeszkody są usunięte.

Namawiamy też dyrektorów WORD-ów, namawiamy też instytucje takie jak Instytut Transportu Samochodowego i PWPW do współpracy m.in. po to, żeby ze strony instytucji podległych – jedna instytucja podlega resortowi transportu, druga podlega re-

sortowi spraw wewnętrznych – była jednolita oferta, taka, która spełnia wszystkie wymogi. To nie znaczy, że nakazujemy dyrektorom WORD-ów wybrać akurat tę ofertę. To jest ich decyzja, podkreślam, to będzie ich decyzja i ich odpowiedzialność później przed kandydatem czy obieg dokumentów jest elektroniczny, czy cały ten system gra, czy połączenie ze starostwem jest właściwe, czy niewłaściwe. To jest decyzja dyrektora WORD-u, jaką ścieżką chce zmierzać i kogo chce wybierać. Uważam, że nie powinno też być tworzenia sztucznego rozwiązania, że ze strony rządu jest próba zamknięcia rynku dla firm informatycznych, które na przykład chciałyby funkcjonować w tym obszarze. Nie chcemy zamykać tego rynku i tutaj proponujemy takie rozwiązanie.

Powiem jeszcze jedno, że ministerstwo transportu starało się o to i w ostatnim okresie, w ostatnich dniach otrzymało certyfikat bezpieczeństwa z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji dotyczący możliwości obsługiwanego systemu informatycznego „Kierowca”, czyli możliwości jak gdyby wejścia w system ePUAP. Otrzymaliśmy taką możliwość. Jeśli chodzi o każdy element, który udrożni możliwość elektronicznego przesyłania dokumentów, będziemy wspierać te działania i tworzyć taki scenariusz, w którym WORD-y, jeżeli wybiorą odpowiednią wersję i odpowiedni system, nie będą mieć kłopotów, a co za tym idzie, kandydat na kierowcę również nie będzie miał kłopotu z elektronicznym przesyłem dokumentów, nawet nie będzie musiał zgłaszać się do starostwa, tylko będzie (*Dzwonek*) mógł zalogować się elektronicznie i cały ten obieg dokumentów będzie elektroniczny.

Natomiast jeszcze raz powtórzę, nie będziemy tworzyć scenariusza, w którym będziemy nakazywać jakiegokolwiek scenariusz dyrektorom WORD-ów. To dyrektor WORD-u jest za to odpowiedzialny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pytanie dodatkowe zada pan poseł Piotr Pyzik.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszy mnie to, co przed chwilą powiedział pan minister, natomiast zadam jedno zasadnicze pytanie i będę posiłkował się kilkoma, powiedzmy, drobniejszymi pytaniami.

Pytanie zasadnicze będzie takie: Dlaczego państwo hamujecie naukę jazdy? To, co pan przed chwilą powiedział w aspekcie egzaminu państwowego a samorządu, niektóre samorządy mogą odbierać w aspekcie tego, co dzieje się już od wielu, wielu lat,

Posel Piotr Pyzik

mianowicie cedowania na samorządy pewnych obowiązków państwowych, że tak powiem, bo w gruncie rzeczy może nie tyle funkcjonowanie tzw. okienek egzaminacyjnych, tak to nazwijmy, ale zgłoszenia kierowców w samorządach są jakimś kosztem. Nie o tym jednak chciałem mówić.

Media podają – będę cytował, chciałbym, by było to jasne – że od stycznia zniknęło 1160 szkół nauki jazdy. Chciałbym zapytać: dlaczego? W związku z tym rozpoczął się proces zwalniania pracowników tych szkół. Następne pytanie: Jak obywatel może prowadzić w tym kraju jakiś biznes, skoro przepisy ten biznes niszczą? (*Dzwonek*)

Następna sprawa. Od momentu wprowadzenia nowych zasad egzaminowania liczba chętnych do zdawania na prawo jazdy w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego drastycznie spadła. Dlaczego? Jakie jest pana i pańskiego ministerstwa zdanie w tej sprawie? Nagle okazuje się, że dla wielu młodych Polaków zrobienie prawa jazdy przestało być priorytetem. W związku z tym moje pytanie: dlaczego? Ilu obywateli polskich robi prawo jazdy poza granicami naszego kraju? Dlaczego? Jaki wpływ miały te decyzje, które zostały podjęte w styczniu, na rynek motoryzacyjny w Polsce, na przykład na sprzedaż motocykli, motorowerów, które cieszą się popularnością wśród ludzi młodych, są to takie charakterystyczne pojazdy, jeśli chodzi o tę grupę wiekową? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, system, który obecnie obowiązuje w Polsce, jeżeli chodzi o możliwość uzyskania prawa jazdy, jest oczywiście systemem ujednoliconym, jeśli chodzi o całą Unię Europejską. Implementacja przepisów Unii Europejskiej przy aktywnym udziale strony polskiej sprawiła, że pojawiły się pewne wymagania, które stawiane są wszystkim na wszystkich etapach – na etapie przygotowania, szkolenia, egzaminowania. Rozwiązania, które są zaproponowane w ustawie o kierujących pojazdami, dla nikogo nie były tajemnicą, również dla rynku, o którym pan poseł mówił, ponieważ wejście w życie tej ustawy było planowane nawet dużo wcześniej. Przez parlament było to przesuwane. To, co nastąpiło w tym roku, był to już jak gdyby ostatni

moment ze względu na wymogi, które stawiała przed Polską Komisja Europejska. To po pierwsze.

Po drugie, te wymagania są stawiane wszystkim: WORD-om, szkołom nauki jazdy, wszystkim na tym etapie. To, że w tej chwili mamy do czynienia z taką sytuacją, że mniej osób jest chętnych do przygotowania się do egzaminu na prawo jazdy i zdawania go, wynika z wielu przyczyn. Oczywiście można mówić o niżu demograficznym, o tym, że wielu Polaków, tak jak pan powiedział, z różnych powodów zdaje ten egzamin poza granicami Polski – również z tego powodu, że akurat tam pracują, więc dokument ten zdobywają poza granicami kraju. Inny powód, ciągle o tym mówimy, jest taki, że najwięcej chętnych do zdawania na prawo jazdy było oczywiście w dużych ośrodkach miejskich, a trzeba wyraźnie powiedzieć, że to, co dzieje się w obszarze komunikacji zbiorowej w dużych miastach, powoduje, że coraz więcej osób przejawia zainteresowanie korzystaniem z komunikacji zbiorowej. To też jest jeden z powodów. Pewnie też czynniki ekonomiczne, ważenie, co jest ważniejsze: zdobycie tego dokumentu czy może jakieś inne inwestycje, które podejmuje młody człowiek. Tak to wygląda. Tak jak powiedziałem, przyczyną jest również niż demograficzny.

Nie uważamy, że akurat szczególnie restrykcyjny – tak jak jest to przedstawiane – system szkolenia kandydata na kierowców powoduje, że ci, którzy chcą posiadać, prowadzić jakiś pojazd, rezygnują z próby zdobycia tego ważnego dokumentu. Chcemy ten system tak udrożnić, żeby on był jak najmniej uciążliwy z wielu powodów. Oczywiście będzie to dalej egzamin państwowy, a następne działania, jakie chcemy podjąć, to chcemy wzmocnić jak gdyby sposób funkcjonowania WORD-ów. Do tej pory nigdy nie było sygnałów ze strony samorządowej, że WORD-y są obciążeniem. (*Dzwonek*) Nie było, dlatego że WORD-y były instytucjami dochodowymi, z których marszałkowie korzystali często i bardzo chętnie, jeśli chodzi o inne cele, niezwiązane ściśle z działalnością merytoryczną WORD-ów. Tak było. Natomiast teraz mamy taką sytuację, że WORD-y przede wszystkim będą musiały skupić się na tej działalności merytorycznej. Poprzez jasne określenie standardów, jakie powinny obowiązywać WORD-y, chcemy jasno i wyraźnie określić warunki, na jakich powinny one funkcjonować. Natomiast absolutnie nie zmierzamy do zmiany podległości funkcjonowania WORD-ów. Uważamy, że funkcjonowanie ich w obszarze samorządu województwa jest dobrym rozwiązaniem. Tylko, jak już to wcześniej powiedziałem w czasie mojej pierwszej wypowiedzi, też jasno jest określone, jaka jest odpowiedzialność ministra, który nakreśla pewne kierunki, jaka jest odpowiedzialność marszałków w tym obszarze, ale przede wszystkim, jaka jest odpowiedzialność dyrektorów. Decyzje ministra transportu nie będą zastępować decyzji dyrektorów WORD-ów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pana odpowiedź kończy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało sformułowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości: panią posłankę Gabrielę Masłowską, pana posła Henryka Kowalczyka, panią posłankę Elżbietę Rafalską oraz pana posła Witolda Czarneckiego. Pytanie to dotyczy planu ewentualnej konsolidacji giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską. Zostało ono skierowane do ministra skarbu państwa.

O sformułowanie pytania proszę panią posłankę Gabrielę Masłowską.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielu z nas obawia się, że po pierwszym etapie prywatyzacji giełda warszawska zmienia charakter swojej działalności w stosunku do stanu poprzedniego. O ile bowiem wcześniej była ona instytucją non profit, nakierowaną z założenia na dobro polskiej gospodarki, o tyle obecnie stoi przed silną pokusą dążenia wyłącznie do maksymalizowania swojego zysku.

Sądzę, że misją giełdy warszawskiej powinno być sprzyjanie proeksportowemu charakterowi naszej gospodarki i odzyskiwanie, utrwalanie, poszerzanie polskiego stanu własności.

W związku z tym pytam pana, panie ministrze: Czy pana zdaniem konsolidacja giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską ułatwi, czy też utrudni realizację tak zdefiniowanej misji?

Jest możliwe, że z punktu widzenia maksymalizowania zysków samej giełdy pożądane jest ściąganie na nią akcji płynnych spółek z zagranicy. Tymczasem z punktu widzenia potrzeb gospodarki polskiej i polskich przedsiębiorców cel ten nie jest chyba słuszny. Czy to nie jest tak, panie ministrze, że wchodzenie na polską giełdę zagranicznych spółek utrudnia dostęp do kapitału podmiotów krajowych i czy w tym kontekście konsolidacja giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską będzie raczej utrudniać, czy też ułatwiać pozyskiwanie kapitału na inwestycje przez przedsiębiorstwa znajdujące się pod kontrolą kapitału polskiego? W trakcie swojej działalności poselskiej wielokrotnie postulowałam utworzenie na giełdzie warszawskiej specjalnego rynku notowań grupującego polskie spółki proeksportowe. Przy BGK warto utworzyć towarzystwo funduszy inwestycyjnych, które oferowałoby na przykład fundusz Grunwald wyspecjalizowany w lokowaniu oszczędności klientów w akcje i papiery dłużne emitowane przez takie właśnie spółki. Z tytułu utworzenia segmentu polskich spółek proeksportowych korzyści mogliby odnieść zarówno emitenci, jak i potencjalni nabywcy jednostek uczestnictwa takiego funduszu. Polskie spółki

proeksportowe wpływy z emisji akcji, papierów dłużnych mogą przeznaczyć na dynamizację eksportu (*Dzwonek*), badania marketingowe, spłatę kredytu i mogą stawać się bardziej konkurencyjne.

Panie ministrze, zapytam wprost: Czy pana zdaniem konsolidacja giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską będzie ułatwiać, czy utrudniać utworzenie takiego funduszu i tym samym ułatwiać czy utrudniać rozwój gospodarczy Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na zadane pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Rafała Baniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Państwo Posłowie zadający pytania! Przede wszystkim, dyskutując na temat giełdy, musimy pamiętać, że giełda jest spółką notowaną, spółką publiczną, stąd obowiązuje nas swoisty reżim informacyjny dla spółek publicznych, nie wszystkie informacje są dla nas dostępne, a też nie wszystkimi, które posiadamy, możemy się dzielić. Dzisiaj giełda papierów wartościowych jest największą krajową giełdą instrumentów finansowych w regionie Europy Środkowej i Wschodniej i, co istotne, jedną z najszybciej rozwijających się giełd w Europie. Grupa oferuje szeroką gamę produktów, usług w ramach prowadzonych rynków obrotu papierami udziałowymi, instrumentami pochodnymi i dłużnymi, energią elektryczną i gazem ziemnym, prawami majątkowymi, a także prowadzi rozliczenia transakcji, rejestr świadectw pochodzenia energii elektrycznej oraz sprzedaży danych rynkowych. Posłużę się danymi z końca ubiegłego roku. Giełda była liderem w regionie Europy Środkowej i Wschodniej pod względem kapitalizacji notowanych spółek i wartości obrotów akcjami. Związana z kryzysem finansowym ogólnoswiatowa tendencja do spadku obrotów na rynkach akcji w 2012 r. była na naszej giełdzie łagodniejsza niż na innych giełdach Europy Środkowej i Wschodniej, wskutek czego udział naszej giełdy w obrotach akcjami w regionie zwiększył się z 50% w roku 2011 do ponad 54% w roku 2012.

To, o co pani poseł była łaskawa pytać, jest dla nas równie istotne. Misją warszawskiego parkietu, misją ministra skarbu państwa jest kontynuacja budowy polskiego rynku kapitałowego w taki sposób, aby wzmacniać polską gospodarkę, aby giełda papierów wartościowych również w przyszłości była me-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak

chanizmem służącym w jak największym stopniu mobilizacji kapitału dla przedsiębiorstw. Jednocześnie giełda dąży do zwiększenia rentowności samej grupy i wartości dla akcjonariuszy, ale to jest działanie równoległe, nie rozbieżne z tym pierwszym. Giełda zamierza kontynuować działania mające na celu wzmocnienie międzynarodowej pozycji grupy, chociażby poprzez poszerzanie bazy zagranicznych uczestników rynku, i emitentów, i inwestorów. O tym też mówiła pani poseł w swoim pytaniu. Pojawienie się zagranicznych emitentów powoduje ściąganie kapitału z całego świata. To nie jest emisja adresowana tylko do polskich inwestorów.

Działania giełdy zmierzają do zwiększenia obecności oraz stabilności kapitału w Polsce oraz jego koncentracji na rynku giełdowym w obrębie oferty giełdy papierów wartościowych. Katalizatorem takich przemian będzie m.in. wprowadzenie nowych produktów, a także rozwój nowych segmentów rynku. Celem giełdy jest wzmacnianie szeroko rozumianego sektora finansowego w Polsce, a tym samym przyczynianie się do wzrostu konkurencyjności całej gospodarki, również poprzez pojawienie się graczy spoza Polski, co w naszej opinii, ocenie, według naszych analiz ma pozytywny wpływ na pozycję polskich przedsiębiorców, w tym polskich eksporterów.

Teraz kwestia dotycząca pytania o ewentualną konsolidację. Oczywiście mamy świadomość, i są państwo tego świadkiem, że zbliża się czas dyskusji, w jaki sposób giełdę prywatyzować, co mamy zapisać w planie prywatyzacji, zarówno jeżeli chodzi o samą giełdę, jak i Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. Kiedy podjęto decyzję o częściowej prywatyzacji giełdy i wprowadzeniu jej akcji do obrotu, zakładano, że za jakiś czas trzeba będzie rozważyć i podjąć decyzje dotyczące kolejnego kroku i pełnej prywatyzacji giełdy. Ewentualna prywatyzacja giełdy nie będzie jednak zwykłą transakcją prywatyzacyjną. Strategia prywatyzacji, o co – jak rozumiem – wnosi pani poseł, ma służyć nadrzędnemu celowi, jakim jest rozwój rynku kapitałowego w naszym kraju.

Jeżeli chodzi o potencjalny alians z giełdą wiedeńską, to oczywiście taki scenariusz był już wcześniej rozważany. Dzisiaj postawiono na rozwój organiczny. Taka strategia przyniosła dobre efekty i polski rynek kapitałowy odniósł sukces. Obecna strategia zakładała budowanie centrum finansowego w Warszawie, dzięki czemu staliśmy się atrakcyjni dla spółek spoza Polski, udało nam się też zdystansować konkurentów regionalnych. (*Dzwonek*) Musimy też pamiętać o tym, że rynek kapitałowy się zmienia i to stawia przed nami nowe wyzwania. Jeżeli chodzi o sam pomysł aliansu z parkietem wiedeńskim, oceniamy go jako interesujący, tyle że jest to dzisiaj jedna z opcji dla Giełdy Papierów Wartościowych, a nie jedyna. Pozostaje oczywiście w sferze rozważań, natomiast nie

jeszcze w tym kierunku nie zostało przesądzone. Nadal możemy stawiać na rozwój organiczny, szukać partnera dla giełdy.

Główne pytanie, jakie jest dzisiaj przed nami, to pytanie o to, co zrobić, aby zachować te walory, które do tej pory odróżniały naszą giełdę od pozostałych rynków, i abyśmy nadal byli atrakcyjni dla inwestorów, dla emitentów, dla instytucji finansowych i dla branży maklerskiej.

Na zakończenie, pani marszałek, chcę powiedzieć, że analizując rozmaite opcje, musimy zastanawiać się nad tym, jak mogą one wypłynąć na strukturę rynku w Polsce i czy przyczynią się do jego rozwoju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada również pani posłanka Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie ministrze, jedna uwaga ogólna. Celem giełdy jest dobro polskiej gospodarki i jej rozwój, zaś rozwój rynku kapitałowego, który pan stawia jako cel nadrzędny, to jest jedynie cel pośredni, który ma służyć temu pierwszemu, i ja bym bardzo prosiła, żeby te kwestie ustawiać wedle takiej hierarchii.

W gruncie rzeczy ja zadałam pytania pod kątem ewentualnej konsolidacji, dosyć strategiczne z punktu widzenia potrzeb polskiej gospodarki, i nie użyłam na nie odpowiedzi. Liczę na to, że pan minister odpowie mi na piśmie.

Panie ministrze, mam jeszcze kilka dodatkowych pytań. Jaki wpływ pana zdaniem miałyby konsolidacja giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską na strukturę organizacyjną giełdy warszawskiej? W szczególności chciałabym wiedzieć, czy pana zdaniem zmieni się wówczas zadania Działu Rozwoju Rynku naszej giełdy. To po pierwsze. Po drugie, czy pana zdaniem konsolidacja giełdy warszawskiej z wiedeńską miałyby wpływ na wypełnianie przez giełdę warszawską swej funkcji edukacyjnej? Giełda warszawska przez wiele lat prowadziła Szkołę Giełdową. Czy według pana wiedzy Szkoła Giełdowa prowadzona będzie w przyszłości we wszystkich miastach wojewódzkich, czy tylko w niektórych? Czy ewentualna konsolidacja giełdy warszawskiej z wiedeńską będzie oznaczać pojawienie się potrzeby wymiany informacji i w jakim zakresie między tymi giełdami? (*Dzwonek*) Jeszcze jedno pytanie. W 2009 r. giełda warszawska wprowadziła indeks spółek odpowiedzialnych Respect, w tym roku pojawił się indeks WIG30. Czy ewentualna konsolidacja giełdy warszawskiej z giełdą wiedeńską miałyby wpływ pana zdaniem na pojawienie się nowych indeksów, a jeśli tak, to jakich?

Posel Gabriela Masłowska

Panie ministrze, ja bardzo proszę, żeby te pytania, które stawiam, były brane pod uwagę w dyskusji o ewentualnej konsolidacji giełdy czy w ogóle o jej przyszłości. Pocieszającą sprawą jest to, że – jak wynika z pana wypowiedzi – dyskusja trwa, że ostateczna decyzja o konsolidacji nie została jeszcze podjęta. Wobec tego dla dobra polskiej gospodarki naprawę warto jeszcze zrewidować swoje podejście do tej konsolidacji. Mam nadzieję, że te pytania będą w tym pomocne. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do tej kwestii.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowna Pani Posel! Oczywiście pani głos, jak wszystkie inne ważne głosy, będzie brany pod uwagę w dyskusji i cieszy troska pani posel, którą dzielimy, o zachowanie dotychczasowego zaangażowania zarówno giełdy, jak i Ministerstwa Skarbu Państwa w działania o charakterze edukacyjnym. Przypomnę, że wspólnie popularyzujemy tzw. akcjonariat obywatelski, czyli angażowanie się obywatela w inwestowanie na giełdzie. Bardzo wpieramy i angażujemy się w różne inne inicjatywy, jak chociażby we wspomnianą ideę organizowania tzw. Respect Indeksu, czyli de facto budowania rankingu firm, które są społecznie odpowiedzialne. W żadnym scenariuszu, gwarantuję to pani posel, nie jest rozważane odejście od tego typu działań.

Jeżeli chodzi o parkiet wiedeński, to dużą jego zaletą jest obecność dużych firm. Jeśli jednak chcemy rozważać współpracę, musimy pomyśleć o synergii, w tym o synergii kosztowych, ale proszę mnie zwolnić z obowiązku poddawania dzisiaj analizie tychże synergii. Niech to będzie zadanie dla specjalistów wynajętych do tego celu, niech to będzie zadanie samej spółki. Ewentualna fuzja może przynieść korzyści w postaci synergii kosztowych. To w zasadzie jest najpoważniejszy powód ewentualnej transakcji. Gdyby szukać efektów synergii, to leżą one właśnie po stronie kosztowej. Benefitem takiego ruchu byłoby uniknięcie konkurencji w pozyskiwaniu emitentów.

Jeżeli chodzi o to, co świadczy o sile pakietu, to w dużej mierze jest to płynność, dlatego na końcu rozważań, na końcu analiz powinniśmy zadać sobie pytanie, czy taka kooperacja prowadziłaby do poprawy płynności. Dzisiaj nasza giełda, i niech to będzie

moim podsumowaniem, prowadzi rozmowy z giełdą wiedeńską. Ostateczne decyzje będą podejmowane na poziomie właścicielskim. Dzisiaj nie ma jeszcze, jak powiedziałem wcześniej, odpowiedzi na to pytanie. *(Dzwonek)* To, czego jesteśmy pewni, to to, że współpraca z Wiedniem jest niewątpliwie opcją, która wymaga poważnego rozważenia, ale cały czas z tyłu głowy mamy główną ideę, czyli budowanie w Warszawie centrum kapitałowego dla naszego regionu, przy zachowaniu tych wszystkich walorów i przewag, które giełda posiada, kierunku zaangażowania charakterystycznego dzisiaj dla giełdy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania i przechodzimy do następnego.

Kolejne pytanie zostało sformułowane przez następujących posłów Twojego Ruchu: pana posła Artura Górczyńskiego, pana posła Wincentego Elsnera i pana posła Marka Stolarskiego. Dotyczy ono aktualnej sytuacji opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, którym odebrano prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, ubezpieczenia zdrowotnego i emerytalno-rentowego, oraz stanowiska ministerstwa w sprawie wniosku rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności ustawy o świadczeniach rodzinnych i opiekuńczych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pytanie to zostało skierowane do ministra pracy i polityki społecznej.

Proszę o zadanie pytania pana posła Artura Górczyńskiego.

Bardzo proszę.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ten temat wraca na salę sejmową dość często. Związany jest ze zmianami w ustawie o świadczeniach rodzinnych i w pewien sposób pokrzywdzeniem pewnej grupy opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, którzy kolejny miesiąc pozostają bez świadczeń pozwalających na normalną egzystencję oraz bez ubezpieczeń zdrowotnych.

Rzecznik praw obywatelskich pani prof. Lipowicz 25 czerwca skierowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 11 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw z zasadą zaufania do państwa i prawa oraz z zasadą ochrony praw nabytych wynikających z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Rozpatrzenie tego wniosku nie jest możliwe, gdyż do dzisiejszego dnia do Trybunału Konstytucyjnego nie wpłynęła opinia ze stanowiskiem Sejmu. Termin dostarczenia tej opi-

Posel Artur Górczyński

nii był wyznaczony na 4 września 2013 r. Takie działanie spowodować może niestety umorzenie tego postępowania.

Pytam: Dlaczego do dzisiejszego dnia nie podjęto działań i nie sporządzono opinii we wskazanej sprawie, opinii, która jest niezbędna do prawidłowego rozpatrzenia wniosku rzecznika praw obywatelskich? Czy jest to świadome działanie po to, aby uniknąć ewentualnych rekompensat dla osób opiekujących się dorosłymi niepełnosprawnymi? Jakie jest stanowisko ministerstwa w tej sprawie?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani Elżbiety Seredyn.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolicie państwo, że odniosę się do konkretnych już pytań i nie będę odnosiła się treści ustawy o świadczeniach rodzinnych, bo, tak jak pan poseł słusznie zauważył, co najmniej pięć razy z tego miejsca odpowiadałam na to samo pytanie. Zatem skoncentruję się na tym, co obecnie dzieje się w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, i powiem, jakie jest stanowisko ministerstwa w sprawie wniosku rzecznika praw obywatelskich złożonego do Trybunału Konstytucyjnego.

11 września br. Zespół do spraw Programowania Prac Rządu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podjął decyzję o rozpoczęciu przez ministra pracy i polityki społecznej prac nad zmianą przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych, która 1 stycznia br. wprowadziła dwa świadczenia: świadczenie pielęgnacyjne i specjalny zasiłek opiekuńczy.

Jakie są założenia kolejnej zmiany tej ustawy i co w niej będzie? Wracamy do stanu rzeczy sprzed 1 stycznia 2013 r. Ustawa, którą chcemy procedować jeszcze w tym roku, żeby obowiązywała już w 2014 r., wprowadza jedno świadczenie pielęgnacyjne, z którego oczywiście będzie mógł korzystać opiekun osoby niepełnosprawnej, ale bez względu na to, kiedy ta niepełnosprawność powstała, tak jak to obowiązuje w obecnych przepisach.

Warunkiem otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego przez opiekuna osoby niepełnosprawnej będzie rezygnacja z pracy bądź jej niepodjęcie, a także orzeczenie o stopniu niepełnosprawności w stopniu znacznym, co będzie zweryfikowane jeszcze wy-

wiadem środowiskowym przez pracownika pomocy społecznej. Jednak najważniejsze w tym nowym przepisie jest to, że osoba niepełnosprawna będzie musiała zostać poddana kolejnej ocenie stopnia niesamodzielnosci. Będzie to pięciostopniowa skala przygotowana przez biuro do spraw osób niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, która została opracowana na podstawie skali Barthel, ale jest to troszkę szersze narzędzie do oceny stopnia niesamodzielnosci. Będzie ona oceniana punktowo i na podstawie tegoż właśnie pięciostopniowego narzędzia będzie przyznawane świadczenie pielęgnacyjne.

Chcemy, żeby świadczenie pielęgnacyjne dla opiekunów osób niepełnosprawnych, których niepełnosprawność będzie najwyżej oceniona, w konsekwencji wynosiło tyle, ile minimalna płaca w naszym kraju. Chcemy, żeby wartość minimalnej płacy była tym maksymalnym świadczeniem w roku 2017. Natomiast minimalny pułap, i od tego startujemy, to jest 620 zł. To jest pierwsza część odpowiedzi.

Natomiast jeśli chodzi o podniesioną wątpliwość związaną z konstytucyjną zasadą zaufania do państwa i prawa oraz ochrony praw nabytych, to trzeba przypomnieć, że u podstaw praw nabytych znajduje się dążenie do zapewnienia jednostce bezpieczeństwa prawnego i umożliwienia jej racjonalnego planowania przyszłych działań. Konstytucyjna zasada ochrony praw nabytych nie wyklucza stanowienia regulacji ograniczających lub znoszących prawa podmiotowe i o tym nam dokładnie mówi wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 stycznia 2000 r. Bez względu na ochrona praw nabytych uniemożliwiałaby bowiem prawodawcy zmianę praw czy też dostosowywanie do określonych warunków, w tym z uwagi na trudny czas, kryzys gospodarczy. Zgodnie z opinią Trybunału Konstytucyjnego, ingerując w prawa nabyte, prawodawca powinien jednak wprowadzić rozwiązania prawne, które zawężają do niezbędnego minimum negatywne skutki dla zainteresowanych i umożliwiają im dostosowanie się do nowej sytuacji, chociażby poprzez wprowadzenie odpowiedniej vacatio legis lub ustanowienie przepisów przejściowych. Przy wprowadzaniu ustawy o świadczeniach rodzinnych został wprowadzony okres przejściowy i osoby, które posiadały decyzję administracyjną uprawniającą do korzystania ze świadczenia pielęgnacyjnego, miały czas do 30 czerwca zweryfikować stan rzeczy. Tak że okres vacatio legis trwał pół roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Proszę o pytanie uzupełniające, również zwracam się w tej sprawie do pana posła Artura Górczyńskiego. Bardzo proszę.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Minister! Zadając to pytanie, też będę pytał o prace nad nowymi rozwiązaniami. Chciałbym powiedzieć, że i opinia Komisji Ustawodawczej w tej sprawie, i opinia Biura Analiz Sejmowych dotycząca tego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego są opiniami pozytywnymi dla tego wniosku, więc istnieje przesłanka, iż Trybunał Konstytucyjny wyda orzeczenie korzystne dla wykluczonych opiekunów.

Rząd zapowiada prace, to znaczy pani minister powiedziała nam, że prace nad nowymi rozwiązaniami trwają. Jednocześnie pani minister mówiła też, obiecała też tym osobom, opiekunom osób niepełnosprawnych, że za okres, kiedy one utraciły swoje świadczenia, do okresu, kiedy wejdą w życie nowe przepisy, nowe zapisy ustawy (*Dzwonek*), dostaną w pewien sposób rekompensaty. Oczywiście ta rekompensata, o której była mowa, 1200 zł, jednorazowa, to nie jest żadne wyjście. Pominę już to, że OPS nie mają na ten cel żadnych pieniędzy.

Spytam wprost: Przy założeniu korzystnego dla opiekunów wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie czy ministerstwo, czy rząd właściwie planuje rekompensatę za ten okres, kiedy te osoby nie dostawały świadczeń? Jeżeli trwają prace nad nowymi zapisami, chciałbym się też dowiedzieć jako członek Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jaką mamy szansę na to, żebyśmy faktycznie zdążyli popracować nad tym projektem, aby on wszedł w życie od 1 stycznia 2014 r., ponieważ te osoby na chwilę obecną, tak jak mówię, są bez środków do życia i...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Czas już upłynął.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę, pani ministro, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kontynuując rozpoczęty wątek i mówiąc o prognozach, jeśli chodzi o zmianę ustawy o świadczeniach rodzinnych, chcę powiedzieć, że ten dokument jest na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych. Myślę, że w przyszłym tygo-

dniu znajdzie się już na etapie uzgodnień zewnętrznych i wtedy będziemy mogli spotykać się z różnymi środowiskami i wysłuchać ich opinii.

Natomiast wracając do wątku, o którym pan poseł powiedział, jeśli chodzi o te 1200 zł, które nie ja obiecałam ani pani marszałek Kopacz, chcę powiedzieć, że wspólnie odbyliśmy spotkanie z opiekunami osób niepełnosprawnych, którzy stracili prawo do świadczenia pielęgnacyjnego i nie mogą skorzystać ze specjalnego zasiłku opiekuńczego, bo przekraczają kryterium dochodowe, i z mojej strony padła propozycja, z której się wywiązałam. Pozwolę sobie o niej przypomnieć. Otóż wystosowaliśmy pismo do wszystkich wojewodów, którzy zwrócili się do ośrodków pomocy społecznej, żeby uwzględniając teraz wypłatę zasiłków celowych, zwrócili szczególną uwagę na te grupy społeczne, które straciły prawo do świadczenia pielęgnacyjnego.

(*Posel Anna Bańkowska:* Nie ma pieniędzy.)

To nie jest prawdą, że pomoc społeczna w tych sytuacjach nie może tego udzielić, bo art. 42 ustawy o pomocy społecznej daje taką możliwość, mimo że dana rodzina nie spełnia kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. Pieniądze są, bo uruchomiono rezerwy celowe, wszystkie ośrodki pomocy społecznej dostały pieniądze, dostały troszkę więcej niż...

(*Posel Anna Bańkowska:* Z opóźnieniem.)

Na to nie mam wpływu. Natomiast pieniądze na pewno są. Dlatego też zobowiązałam się do zaapelowania do wszystkich ośrodków pomocy społecznej w całym kraju o to, żeby priorytetowo potraktowani zostali ci, którzy teraz są w trudnej sytuacji i nie mają świadczenia pielęgnacyjnego ani też specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Natomiast jeśli chodzi o stanowisko ministerstwa w sprawie wniosku rzecznika praw obywatelskich, przedstawiłam je. Co do innych stanowisk Sejmu, parlamentu, nie jestem upoważniona do zabierania w tej sprawie głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania i przystępujemy do pytania następnego.

To pytanie zostało postawione przez pana posła Piotra Walkowskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dotyczy ono udzielenia koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węgla brunatnego. Pan poseł skierował to pytanie do ministra środowiska.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawa dotyczy tego, iż minister środowiska udzielił firmie PAK Górnictwo z Konina koncesji na poszukiwanie i rozpo-

Posel Piotr Walkowski

znawanie złóż węgla brunatnego na obszarze Poniec – Krobia – Oczkowice. Jednakże uczestnicy postępowania administracyjnego, właściciele nieruchomości, na których mają być odwierty, złożyli odwołania, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego, od decyzji o wydaniu koncesji. Minister uznał, iż wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy jest pismem niezwiązanym z postępowaniem administracyjnym, co jest niezgodne z Kodeksem postępowania administracyjnego. Brak reakcji ministra środowiska na to, że beneficjent koncesji, która to koncesja nie jest prawomocna, dokonuje wierceń poszukiwawczych, stanowi lekceważenie zasady państwa prawa.

Wobec powyższych faktów zwracam się do pana ministra o odpowiedź na następujące pytania:

Pytanie pierwsze: Czy mimo że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wydał koncesję uznał za nieostateczną, PAK Górnictwo może na jej podstawie dokonywać odwiertów?

Drugie pytanie: Co pan minister zamierza zrobić, i w jakim czasie, ażeby zakończyć proces koncesyjny zgodnie z przepisami prawa, uznając odwołanie właścicieli nieruchomości?

Trzecie pytanie: Czy pan minister weźmie pod uwagę przy zakończeniu postępowania koncesyjnego stanowisko mieszkańców ziemi rawickiej i gostyńskiej? (*Dzwonek*)

Pytanie czwarte: Czy pan minister wystąpi o opinię miejscowych przedsiębiorstw związanych z produkcją rolną i przetwórstwem?

Piąte pytanie: Czy będzie brane pod uwagę zagrożenie wypłatą ogromnych środków finansowych związanych z tym, iż rolnicy i przetwórcy skorzystali z olbrzymich dotacji na rozwój swoich gospodarstw i przedsiębiorstw na terenie, który jest objęty tymi wierceniami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na postawione pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Piotra Grzegorza Woźniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Grzegorz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Przygotowałem to na piśmie, proszę mi pozwolić odczytać, dlatego że postępowania w sprawie tych dwóch obszarów koncesyjnych, Poniec – Krobia i Oczkowice, mają swoją historię, także pod względem formalnym. Z góry chciałbym zastrzec, że nie naruszono żadnego z trybów ani nie uchybiono żadnemu

z terminów zawitych w tym postępowaniu, historia natomiast przedstawiała się, odpowiadam na to pierwsze pytanie, następująco.

11 maja 2011 r. minister środowiska udzielił na rzecz PAK (Pątnów – Adamów – Konin) Górnictwo spółka z o.o. koncesji nr 10/2011 na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węgla brunatnego w rejonie Poniec – Krobia i osobno Oczkowice. To są dwa obszary, dwa tereny górnicze. Koncesja została oczywiście udzielona zgodnie z prawem, natomiast później na wniosek właścicieli nieruchomości zostało wszczęte postępowanie. 27 września, czyli kilka miesięcy później, minister środowiska po ponownym rozpatrzeniu sprawy uchylił opisaną wyżej koncesję, ale tylko w zakresie 52 wierceń, które były planowane w projekcie robót. Projekt robót jest elementem koncesji. Z ogólnej liczby około 390 wierceń 52 zostały wyeliminowane na skutek wniosku strony i ponownego rozpatrzenia sprawy.

Elementem tej historii jest również postanowienie wojewódzkiego sądu administracyjnego z lutego 2013 r., który odrzucił skargę złożoną w osobnym trybie, w dużej części przez tych samych wnioskodawców, kilku właścicieli nieruchomości wnioskujących o zmianę koncesji, z uwagi na fakt, że w ocenie sądu koncesja nie była ostateczna, nie nabrała ostatecznej mocy. Powodem, dla którego sąd tak uznał, było nierozpatrzenie pisma złożonego w osobnym trybie w większości przez te same osoby, te same strony postępowania, datowanego na 2 czerwca i traktowanego przez WSA jako kolejne odwołanie. W ocenie ministra środowiska to pismo, znamy je bardzo dobrze, nie nosiło znamion odwołania, nie było też tak tytułowane. Ponieważ równolegle toczyła się sprawa odwołania, która zakończyła się ograniczeniem zakresu robót na tych obszarach górniczych, w tej przetrzeźni koncesyjnej, to pismo nie mogło być traktowane jako odwołanie, jednak wojewódzki sąd administracyjny uznał je właśnie za odwołanie. Oficjalne stanowisko ministra środowiska w tej sprawie jest takie, że z nieuzasadnionych przyczyn wojewódzki sąd administracyjny pominął okoliczność, że organ koncesyjny rozpoznał wniosek o ponowne rozpatrzenie koncesji, czyli odwołanie, i prowadził postępowanie z udziałem wszystkich właścicieli nieruchomości, również tych skarżących koncesję do wojewódzkiego sądu, a następnie wydał decyzję w dniu 27 września 2011 r., która ograniczyła co do zakresu całą koncesję wcześniej wydaną o tym samym numerze. W związku z tym ta koncesja stała się 27 września 2011 r. ostateczna.

Dostrzegamy trudność w stosowaniu decyzji – ktoś mówił o postanowieniu – postanowienia WSA z 12 lutego 2013 r., kiedy to postanowienie zapadło, ponieważ rozpatrzenie ponownie żądań właścicieli nieruchomości na obecnym etapie, bez uprzedniego uchylenia decyzji, która zapadła we wrześniu, o ograniczonym zakresie robót z przyczyn oczywistych jest niemożliwe. Wobec tego stoimy na stanowisku, bo nic innego nam nie pozostaje, że koncesja nr 10/2011,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak

o którą pan poseł zechciał pytać, jest ostateczna. W związku z tym Pak Górnictwo sp. z o.o. może w oparciu o nią prowadzić działalność. Taki jest stan formalny.

Drugie pytanie dotyczyło zakończenia procesu, jak rozumiem, koncesyjnego zgodnie z przepisami prawa, z uznaniem odwołania właścicieli nieruchomości. Tu muszę odwołać się do tego, o czym powiedziałem wcześniej, z tego samego powodu, że decyzja w wyniku rozpoznania wniosku o ponowne rozpatrzenie, ta która skończyła się ograniczonym zakresem prac i robót, została wydana 27 września, w związku z tym postępowanie w sprawie tej koncesji z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia organu, jest traktowane jako zakończone, bo nie ma innej formalnej możliwości.

Natomiast pan poseł pytał również o prawidłowość prowadzenia postępowania koncesyjnego, jak również o ewentualne naruszenie prawa. To jest z kolei przedmiotem oceny w toczącym się przed ministrem środowiska kolejnym postępowaniu o stwierdzenie nieważności tej decyzji – bo i taki wniosek został złożony – w sprawie tej samej koncesji. Z kolei to postępowanie jest w tej chwili zawieszone, dlatego że kilka ze stron postępowania zmarło. Zgodnie z K.p.a. w takiej sytuacji, dopóki nie zostaną ustaleny nabywcy praw po zmarłych właścicielach nieruchomości, postępowanie musi być zawieszone do czasu, kiedy nie zostaną oni – i to w pełnym wymiarze, czyli wszyscy – ustaleny. To z kolei, jak wskazuje doświadczenie, jest niesłychanie trudne, bo dopóki nie zostanie rozpoczęte postępowanie spadkowe, do którego organ nie ma nic, musi na nie czekać, ustalenie tych następców jest bardzo trudne. W związku z tym sprawa jest w zawieszeniu. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, czy mogę kontynuować?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę, ale już, że tak powiem, bardzo krótko. Będzie jeszcze możliwość zabrania głosu po raz drugi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak:

Bardzo szybko wobec tego postaram się odpowiedzieć, bo pytanie trzecie jest dość ogólne. Oczywiście bierzemy pod uwagę mieszkańców niezależnie od ich statusu – czy to jest to postępowanie, czy inne – w szczególności z okolic Gostynia i Rawicza, z tym że pod warunkiem, iż są stroną. To zawsze jest wymóg. Jeśli nie są stroną, nie są traktowani w postępowaniu administracyjnym, bo nie mogą być trakto-

wani, w sposób rzeczowy. To wyklucza sama istota postępowania zgodnego z K.p.a.

Pytanie czwarte. Czy wystąpimy o opinie miejscowych przedsiębiorstw związane z produkcją rolną i przetwórstwem? Stronami w postępowaniu o udzielenie koncesji i w postępowaniach prowadzonych przed wójtem, burmistrzem czy prezydentem miasta są właściciele nieruchomości, więc tu z kolei strony będą zapewne ograniczone, chociaż mogą być jakieś nadzwyczajne okoliczności, ale strony będą ograniczone do właścicieli nieruchomości. Tego wymaga procedura, chociaż oczywiście doskonale sobie zdajemy sprawę, że prowadzenie zwłaszcza górnictwa odkrywkowego powoduje uciążliwości dla okolicznych mieszkańców i uciążliwości dla środowiska, które monitorujemy w odrębnym trybie. Tak jest zawsze. W tym wypadku nie będzie żadnego wyjątku, interesy będą brane pod uwagę, z całą pewnością w przypadku właścicieli nieruchomości, w innych przypadkach – pewnie w mniejszym zakresie i tylko wtedy, jeśli są jakieś niesłychanie ważne, dodatkowe okoliczności.

Jeśli chodzi o pytanie ostatnie, dotyczące programów unijnych i ewentualnych strat, które ponoszą, czy utraty przyszłych korzyści, te rozważania są zbyt wczesne, dlatego że one rzeczywiście za każdym razem są bardzo indywidualnie w postępowaniu administracyjnym traktowane. Ponieważ jednak nie doszło w tej chwili jeszcze do wystąpienia przedsiębiorcy o koncesję wydobywczą – a tylko w tym trybie to może być udzielone – w związku z tym o takich stratach czy utracie korzyści można mówić tylko w jakiejś nieokreślonej perspektywie. Na to pytanie nie jestem w stanie w żaden sposób konkretnie odpowiedzieć do momentu, kiedy wniosek o udzielenie koncesji wydobywczej zostanie złożony przez przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł chciałby jeszcze zadać pytanie uzupełniające?

(*Poseł Piotr Walkowski:* Nie, dziękuję. Prosiłbym tylko o odpowiedź na piśmie.)

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na zadane pytanie na piśmie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Grzegorz Woźniak:* Tak jest, odpowiedź na piśmie prześlemy panu posłowi niezwłocznie po dzisiejszej sesji. Dziękuję.)

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zostało zadane przez posłanki i posłów z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej: panią posłankę Annę Bańkowską, panią posłankę Krystynę Łybacką, pana posła Tadeusza Tomaszewskiego i pana posła Bogusława Wontora, a dotyczy drastycznego zmniejszenia dofinansowania w zakresie dopłat do

Wicemarszałek Wanda Nowicka

zatrudnienia osób niepełnosprawnych w projekcie ustawy o budżecie, będącego zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania osób niepełnosprawnych na rynku pracy, jak również dla funkcjonowania zakładów pracy chronionej, które z dnia na dzień zostaną pozbawione znacznej części dofinansowania. Pytanie to posłowie skierowali do prezesa Rady Ministrów.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Annę Bańkowską.

Bardzo proszę.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Przed chwilą mówiliśmy o bolesnym problemie pozbawienia od lipca opiekunów osób niepełnosprawnych prawa do świadczeń w tym zakresie, a teraz mamy kolejny problem dotyczący osób niepełnosprawnych. Otóż w Polsce wciąż bardzo mało ludzi niepełnosprawnych pracuje, choć chcieliby takie zajęcie wykonywać. Zakłady pracy chronionej są wciąż mimo otwarcia się na otwarty rynek głównym miejscem zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Rząd proponuje kolejne niekorzystne dla tych zakładów zmiany, szczególnie dotyczące osoby o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Permanentna obniżka dofinansowania wynagrodzeń dla zakładów pracy chronionej źle służy tym zakładom, grozi ich upadłością, mają bowiem one wieloletnie umowy podpisane, których nie mogą renegocjować. Rząd za każdym razem, kiedy obniża dofinansowanie, mówi: nic się nie stanie. Otóż, panie ministrze, zamrożenie od 2011 r. wskaźnika, który jest podstawą wyliczenia dofinansowania, na poziomie minimalnego wynagrodzenia z 2009 r. bardzo negatywnie oddziaływało zarówno na liczbę zakładów pracy chronionej, jak i na liczbę osób w nich zatrudnionych. Otóż w 2010 r., czyli przed waszymi ostatnimi decyzjami, liczba osób zatrudnionych w zakładach pracy chronionej wynosiła 194 tys., w 2013 r. jest to już tylko 160 tys. Ale również wpłynęło to na zlikwidowanie wielu zakładów pracy chronionej: w 2010 r. – 2035 zakładów, teraz – 1400, czyli o ponad 600 mniej. (*Dzwonek*) Destabilizuje to propozycja i kolejne propozycje sytuacji osób niepełnosprawnych. Żyją one w wielkiej niepewności, w obawie o swoje miejsca pracy, bo często z tego powodu je tracą. Dlatego pytam rząd: Dlaczego chcecie czynić oszczędności na najsłabszych pracownikach? Czy jest szansa, że rząd odstąpi od tych niekorzystnych propozycji? Jak długo ministerstwo pracy będzie się godzić, by minister finansów był wiodącym w zakresie rozwiązywania tak ważnych problemów społecznych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę w takim razie o odpowiedź na zadane pytanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Poseł! Zadała pani poseł pytanie dotyczące tego, dlaczego czynione są oszczędności. W naszym przekonaniu nie są czynione oszczędności. Po prostu sytuacja, która występuje w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, jest taka, że przychody i wpływy z tytułu wpłat obowiązkowych w 2012 r. i w 2013 r. maleją. Mimo że budżet państwa przekazuje dotacje w tej samej wysokości, i w tej samej wysokości przekazuje dotacje w roku 2014, wpłaty do PFRON-u z innych tytułów maleją i one maleją w stopniu dość znaczącym, bo o jakieś 30 mln miesięcznie, czyli miesięcznie 30 mln mniej wpływa do PFRON-u środków.

Jeżeli spojrzymy na przychody i wpływy z tytułu wpłat obowiązkowych w 2012 r., a chciałbym pokazać, jaka jest dynamika zmian w relacji 2012 r. do 2013 r., to planowano – niezależnie od tego, czy memoriałowo, czy kasowo – że w 2012 r. przychody będą wynosiły ponad 4 mld zł. Skończyło się to ostatecznie przychodami i wpłatami w wysokości ok. 3,9 mld zł w 2012 r., czyli nie było 100-procentowych wpłat, tylko one wahały się gdzieś między 94% a 97%, w zależności od tego, czy patrzymy na to memoriałowo, czy kasowo. Jeżeli spojrzymy na przychody i wpływy z tytułu wpłat obowiązkowych w 2013 r., to zobaczymy, że wszystko wskazuje na to, że pomimo że planowano znowu te przychody i wpłaty na poziomie ok. 4 mld zł przez cały rok ostatecznie one zamkną się kwotą 3,65 mld zł. To pokazuje skalę zmniejszenia przychodów. Rok 2014 należy tak projektować, aby plan finansowy PFRON-u był planem realnym. Inaczej tego wszystkiego nie da się zrealizować.

Teraz jeżeli spojrzymy na planowane zmiany, te, o których jest teraz głośno – bo przecież wczoraj Komisja Finansów Publicznych dyskutowała nad ustawą o budżecie, a sejmowa Komisja Polityki Społecznej dyskutowała o planach finansowych poszczególnych funduszy na wczorajszym posiedzeniu, a to wszystko w dużym stopniu dotyczy tego zagadnienia – to musimy pamiętać, że niezależnie od tego, że następuje rzeczywiście zmniejszenie tych przychodów i wpłat, to jednak nie możemy mówić o drastycznym zmniejszeniu subsydiowania miejsc pracy w przypadku osób niepełnosprawnych w przyszłym roku, gdyż to subsydiowanie miejsc pracy osób niepełnosprawnych to dofinansowanie ich kwotą prawie 3 mld zł. I o ile w tym roku planujemy, że to dofinansowanie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

wyniesie jakieś 3054 mln zł, o tyle w przyszłym roku ogółem będą to nakłady wynoszące prawie 2,9 mld zł, czyli widzimy spadek, ale ten spadek nie jest 10-procentowy, tylko jest to jakieś 5 punktów procentowych mniej. Przy czym, jeżeli spojrzymy na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników i rozdzielimy je na dwie kategorie: z jednej strony zakłady pracy chronionej, a z drugiej strony otwarty rynek pracy, to zauważymy rzeczywiste zmniejszenie dofinansowania wynagrodzeń w przypadku zakładów pracy chronionej. Mamy tu planowany spadek o jakieś 10 punktów procentowych, bo zamiast tegorocznego dofinansowania w wysokości 2265 mln zł, będzie dofinansowanie na poziomie 2028 mln zł, ale jednocześnie widzimy też istotne wsparcie otwartego rynku pracy, gdzie dofinansowanie będzie zwiększone w stosunku do tego roku o jakieś 10%, czyli w miejsce prawie 789 mln zł to dofinansowanie wyniesie prawie 868 mln zł.

Musimy zauważyć, że dziś osoba niepełnosprawna znajduje zatrudnienie oczywiście nie tylko w zakładzie pracy chronionej, który jest szczególnie mocno dofinansowany, lecz również na otwartym rynku pracy. Co ciekawe, dziś już ponad połowa osób niepełnosprawnych, nieznacznie, ale trochę ponad połowa (*Dzwonek*), znajduje zatrudnienie właśnie na otwartym rynku pracy.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz – już kończę, żeby nie przedłużać – że jeżeli w takiej sytuacji następuje na otwartym rynku pracy zwiększenie dofinansowania wynagrodzeń pracowników, a jednocześnie w przypadku zakładów pracy chronionej następuje zmniejszenie dofinansowania, ale zmniejszenie nie drastyczne, nieradykalne, nie jakieś opiewające na rzeczywiście bardzo poważne kwoty, tylko 10-procentowe, to to, czego wysłuchujemy na posiedzeniach poszczególnych komisji – nie mówię, że tu, bo tu atmosfera jest całkowicie prawidłowa i nie mam żadnych zastrzeżeń – powoduje, że daje się jednak odczuć w tej dyskusji przekonanie, że doprowadzi to do jakiegoś upadku zakładów pracy chronionej. Ale przecież to jest dofinansowanie miejsc pracy mniejsze tylko o 10%, więc to nie uprawnia do stawiania tez o upadku tych zakładów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wspomniał pan o tym, że tendencje na chronionym rynku pracy są spadkowe, ale niech pan sobie wyobrazi: pana teza dotyczy tego, że zatrudnienie na rynku chronionym zmniejszy się o 10%, czyli od 166 tys. to będzie 16,5 tys., pana teza dotyczy tego, że zatrudnienie na rynku otwartym zwiększy się o 10%, czyli od 79 tys. to będzie 7,9 tys. Rachunek niech pan sobie sam przeprowadzi.

Jestem przekonany, że to, co państwo robicie w tym trybie, urąga demokratycznym zasadom państwa. Powinniśmy przeprowadzać to w normalnym trybie w dialogu z pracodawcami. Dzisiaj również organizacje zrzeszające pracodawców prywatnych, takie jak Business Centre Club czy Lewiatan, krytycznie odnoszą się do proponowanych zmian wprowadzanych w ten sposób, mimo że oczywiście jesteśmy za tym, żeby z czasem doprowadzić do zrównania tego dofinansowania. Zrównanie z czasem oznacza również inne podejście do zakładów pracy chronionej. To państwo nałożyło na nie wysoki stopień koncentracji i oczekiwania dotyczące rehabilitacji zdrowotnej (*Dzwonek*) i społecznej tychże pracowników, a teraz państwo wypowiada im w trybie cicha te zasady.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Chcę podkreślić jeszcze raz: kwestia zmniejszenia dofinansowania subsydiowania miejsc pracy, a więc zastąpienia płatnika wynagrodzenia państwem, funduszem osób niepełnosprawnych, nie oznacza zmniejszenia zatrudnienia o 10%, 10% mniej dofinansowania nie oznacza 10-procentowego zmniejszenia zatrudnienia. To dofinansowanie dotyczy danego miejsca pracy i to oznacza tylko tyle, że pracodawca w zakładzie pracy chronionej nie będzie miał w tak znacznym stopniu pokrywanych wydatków na miejsce pracy, a przecież są to osoby wykonujące pracę, a obowiązkiem pracodawcy jest za tę pracę ponosić jej koszt, a więc również pokrywać wynagrodzenie.

Wczoraj obaj byliśmy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i słyszeliśmy, jak jeden z pracodawców mówił o zysku z tamtego roku wynoszącym w jego zakładzie 400 tys. zł. To oznacza również tyle, że z drugiej strony można by zadać pytanie, czy zmniejszenie o 10% dofinansowania oznacza pogorszenie sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

pracy, czy też zmniejszenie zysków osób prowadzących takie zakłady.

W ogóle podstawowym pytaniem, nad którym powinniśmy zacząć bardzo poważnie się zastanawiać, to jest to, jeżeli mówimy o zmianach ustawowych, czy te zmiany ustawowe nie powinny iść w kierunku jednak większej działalności non profit. Prowadzenie działalności i korzystanie z subsydiowania miejsc pracy przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oznacza jednak również tyle, że korzystamy z finansów publicznych. A więc czy właściwe jest uzyskiwanie w wyniku tego również dodatkowych korzyści, ekstrakorzyści? Ja ich nie neguję w tej chwili, jednak trzeba zwrócić uwagę, że to subsydiowanie powoduje, iż państwo zastępuje pracodawcę.

Odnosnie do kwestii dalszych prac również wszyscy wiemy, bo wcześniej odbyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i pani minister Majczyk bardzo wyraźnie to zaznaczyła, zadeklarowała (*Dzwonek*), że w tym tygodniu będą trwały również przeliczenia zarówno w Ministerstwie Finansów, jak i w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W wyniku tych przeliczeń będzie możliwe jeszcze przed drugim czytaniem określenie możliwości przesunięcia terminu wejścia w życie tych zmian. Ponieważ jeszcze trwają prace, możliwe są również jakieś inne poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

(*Posel Anna Bańkowska:* Panie ministrze, to jest tak, że...)

Pani posłanko, na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania. W innym trybie można kontynuować dialog z panem ministrem.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało zgłoszone przez następujące posłanki Platformy Obywatelskiej: panią posłankę Renatę Zarembę oraz panią posłankę Iwonę Guzowską. Pytanie odnosi się do rozporządzenia dotyczącego wykreślenia norek amerykańskich z katalogu zwierząt gospodarskich i zostało skierowane do ministra środowiska.

Bardzo proszę panią posłankę Renatę Zarembę o sformułowanie pytania.

Posel Renata Zaremba:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W ostatnim czasie na terenie województwa zachodniopomorskiego, ale nie tylko na terenie tego województwa, coraz częściej dochodzi do kontrowersyjnych blokad i pro-

testów w związku z budową ferm norek. Społeczność całego regionu jest zbulwersowana bezprawnymi działaniami inwestorów, którzy zakładają, budują nowe inwestycje. Wszyscy zgodnie apelują o zmianę rozporządzenia, tak aby uznać norkę amerykańską za zwierzę inwazyjne, bądź też apelują, aby umożliwić wykreślenie w ustawie wymienionego zwierzęcia z katalogu zwierząt gospodarskich, co zapobiegnie niekontrolowanej ingerencji w środowisko naturalne i ułatwi życie mieszkańcom.

Główne argumenty popierające takie zmiany dotyczą licznych utrudnień i szkód spowodowanych przez fermy norek. Inwestorzy i właściciele ferm często omijają prawo bądź wykorzystują luki prawne. Przykładem jest chociażby, to tylko jeden z wielu, naprawdę wielu przykładów, inwestor z Barlinka, który obiecał agroturystykę, hodowlę królików, a po otrzymaniu zgody Starostwa Powiatowego w Pyrzycach zmienił zdanie i wybudował fermę norek. Wykorzystał lukę prawną i nie musi deklorować, jakimi zwierzętami docelowo zasiedli fermę. Kolejny przykład, podobny, jest ze Starostwa Powiatowego w Goleniowie.

Te fermy budowane są również w środku wsi, co naprawdę utrudnia życie mieszkańcom. Hodowcy nie muszą zwracać się do regionalnej dystrykcji ochrony środowiska o decyzję środowiskową, jeśli chodzi o małe inwestycje, a więc 16 tys. sztuk w gospodarstwie. Łamają jednak prawo, ponieważ dalej rozbudowują te fermy już bez żadnej kontroli. Z raportu NIK wiemy, że nikt nie jest w stanie policzyć, ile tak naprawdę jest tych zwierząt. (*Dzwonek*)

Czy w związku z licznymi argumentami Ministerstwo Środowiska rozważa wprowadzenie zmiany w rozporządzeniu i uznanie norki amerykańskiej za zwierzę inwazyjne? Inwestorzy bardzo często wykorzystują luki prawne wynikające z rozporządzenia Rady Ministrów z listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Jak ministerstwo zapobiega skutecznemu omijaniu prawa przez inwestorów?

Czy pan minister uważa, że zagraniczni inwestorzy powinni mieć otwartą furtkę do kontynuowania kontrowersyjnych hodowli norek, podczas gdy inne państwa ograniczają u siebie takie hodowle bądź zakazują jej wprost? Przykładem są Austria, Wielka Brytania, Chorwacja czy też Holandia, która ustawowo zakaz, wygaszenie w zasadzie hodowli norek wprowadzała u siebie w ciągu 15 lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Bardzo się cieszę, że tej dyskusji będzie się przysłuchiwał pan minister Plocke, bo rozporządzenie w sprawie listy roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym, minister środowiska wydaje w porozumieniu z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, a to rozporządzenie tak naprawdę jest wydawane razem z innym rozporządzeniem, dla którego właściwy jest minister rolnictwa, czyli rozporządzeniem dotyczącym listy zwierząt gospodarskich. W jednym i drugim przypadku oba te resorty są właściwe do wydania właściwych dokumentów.

Rzeczywiście kilka lat temu, pracując nad tym rozporządzeniem, mieliśmy poważną dyskusję na temat listy gatunków. W naszym pierwotnym założeniu norka powinna być umieszczona na tej liście. Po długiej dyskusji z ministerstwem rolnictwa odstąpiliśmy od wpisania tego gatunku na wspomnianą przeze mnie listę do wspomnianego rozporządzenia. Dzisiaj na skutek licznych interwencji i informacji, które do nas docierają, rozpoczynamy po raz kolejny prace dotyczące norki amerykańskiej i ponownych prób umieszczenia jej na wspomnianej przeze mnie liście. Mam też świadomość, że to nie jest aż taki łatwy proces, bo z punktu widzenia polskiej wsi jest to również jeden z obszarów aktywności producentów. W takim wymiarze ta dyskusja jednak nie będzie łatwa.

Niemniej odpowiadając na pytania, które zostały zadane, rozpocznę od informacji dotyczącej inwestycji w Polsce. Nie ma znaczenia, kto to jest, czy to jest Polak, czy obcokrajowiec, musi spełniać wszystkie normy wynikające z prawa polskiego. Rzeczywiście tak jest, że tego typu hodowla, hodowla norek, umieszczona jest w II grupie przedsięwzięć oddziałujących na środowisko, co oznacza, że działanie dotyczące sporządzania raportów oddziaływania na środowisko jest fakultatywne. Sporządzane one są wtedy, gdy zachodzą określone okoliczności. Już nie będę mówił o szczegółach, ale w tym przypadku, gdy przedsięwzięcie rzeczywiście jest przedsięwzięciem dużym, czyli powyżej 24 tys. sztuk w hodowli, taki raport jest obowiązkowy, albo w przypadku 16 tys., gdy odległość od zabudowań jest mniejsza niż 100 m.

Oczywiście są jeszcze inne możliwości ograniczania tego typu inwestycji. Decyzję środowiskową wydaje wójt, burmistrz lub prezydent właściwy dla miejsca lokalizacji przedsięwzięcia. Decyzja środowiskowa w okolicznościach, o których mówiłem, wydawana jest fakultatywnie. W przypadku zwiększenia hodowli – mała to jest poniżej 16 tys. lub 24 tys. – i tak trzeba wystąpić o wydanie decyzji środowiskowej. Oczywiście być może zdarzają się przypadki zwiększania hodowli bez powiadamiania właściwych organów i sporządzania raportów oddziaływania na śro-

dowisko, ja tego wykluczyć nie mogę, niemniej są także inne możliwości ograniczania tego typu działalności, choćby przez wystąpienie do wójta, burmistrza, prezydenta i nałożenie obowiązku sporządzenia raportu oddziaływania na sieć Natura 2000. Taki raport sporządza właściwy dyrektor regionalnej dyrekcji ochrony środowiska. Jeżeli rzeczywiście jest wola ograniczenia tego typu aktywności, działalności w gminie, to wójt może korzystać również z tego instrumentu. Do tej pory to były naprawdę rzadkie przypadki, nie chcę powiedzieć, że nie było ich wcale, ale były naprawdę pojedyncze przypadki korzystania z tego zapisu w ustawie o ochronie przyrody. Właściwy wójt może wystąpić z tego typu wnioskiem.

Oprócz tego wójtowie mają inne instrumenty, choćby planistyczne. Wystarczy ograniczyć w planie zagospodarowania przestrzennego możliwość lokalizacji tego typu hodowli na terenie gminy albo konkretnej miejscowości, tyle że rzeczywiście bardzo często nie ma planów, więc potencjalni inwestorzy wykorzystują tę lukę w procesie dotyczącym inwestycji i prowadzą hodowlę, produkcję rolniczą, prowadzą tego typu przedsięwzięcia.

Tak jak na wstępie powiedziałem, mamy informacje o problemach wynikających z lokalizacji tego typu przedsięwzięć na terenie kraju. (*Dzwonek*) Ponownie rozpoczęliśmy prace nad aktualizacją listy i będziemy chcieli umieścić ten gatunek na liście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

O pytanie dodatkowe zwracam się do pani posłanki Iwony Guzowskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Guzowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja bym chciała dopytać o skutki środowiskowe, ponieważ norka amerykańska jest gatunkiem, który ma dewastacyjny wpływ na zoocenozę, właściwie wyniszcza niektóre gatunki ssaków i ptactwa. Mało tego, Polska jest sygnatariuszem konwencji berneńskiej, w której Europa uznała ten gatunek za obcy i wyniszczający lokalne gatunki ptaków i ssaków.

Chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Środowiska ma jakiekolwiek dane bądź wyniki badań co do skutków ucieczek tych zwierząt, bo ucieczki są nieuniknione. Tak naprawdę nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć tych ferm przed uciezkami zwierząt, a one bardzo szybko się rozmnażają, bardzo szybko adaptują się do środowiska, zwłaszcza do warunków klimatycznych w Polsce. W związku z tym chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo ma dane dotyczące tego, jaki jest wpływ obecności tych zwierząt na nasze lokalne gatunki. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę odpowiedzieć na pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Ministerstwo Środowiska nie prowadzi statystyk dotyczących ucieczek z ferm oraz nie posiada informacji dotyczących naruszeń prawa w zakresie dobrostanu czy gospodarowania na fermach. Staramy się czasami przeprowadzać kontrole i chcę powiedzieć, że część z tych ferm, które zostały poddane kontroli w ostatnim okresie, w ostatnich latach, rzeczywiście spełnia wszelkie niezbędne normy. Pod względem zabezpieczeń są one przygotowane dobrze albo bardzo dobrze, co nie oznacza, że nie ma ucieczek albo wprost kradzieży tych zwierząt z hodowli, bo to jest jeden z najczęściej spotykanych sposobów uwalniania tego gatunku do środowiska naturalnego.

Rzeczywiście Polska jest sygnatariuszem konwencji berneńskiej. Na tej podstawie sporządzamy listę, która dotyczy gatunków obcych w Polsce, na tej podstawie wprowadziliśmy też wiele innych regulacji, które ograniczają możliwość wwożenia do Polski gatunków obcych i inwazyjnych albo wprost gatunków chronionych, zagrożonych wyginięciem w innych krajach. W naszej ocenie jest to gatunek inwazyjny, ale – tak jak powiedziałem wcześniej – niestety jest to również gatunek hodowlany w Polsce i różne są na to spojrzenia, inne jest spojrzenie tych, którzy zajmują się hodowlą, mają w tym interes i to jest duża działalność gospodarcza, duży rynek, i inne jest nasze spojrzenie, które sprowadza się do dbałości o stan środowiska naturalnego i zachowanie rodzimych gatunków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przechodzimy do następnego pytania, które zostało postawione przez posłów Prawa i Sprawiedliwości: pana posła Krzysztofa Jurgiel, pana posła Piotra Polaka oraz panią posłankę Małgorzatę Sadurską. Pytanie dotyczy zmniejszenia w wyniku m.in. modulacji i redukcji dopłat dla polskich rolników za 2013 r., z podaniem podstaw prawnych i wysokości cięć. Zostało ono skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę o sformułowanie pytania pana posła Krzysztofa Jurgiel.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny, a więc za rok 2013, polscy rolnicy otrzymają mniej środków finansowych w związku z tym, że rząd nie dopilnował przepisów prawnych w trakcie negocjacji dotyczących zasad wypłaty tych płatności, ale za rok 2013 poza modulacją przewidziana jest także redukcja. Z informacji prasowych wynika, że ma to być około 150 mln euro, które zostanie zabrane polskim rolnikom. Chciałbym zadać kilka pytań.

Po pierwsze, jaka była wysokość płatności za rok 2012, jaka była struktura tych płatności oraz modulacja? Struktura to znaczy ile z budżetu polskiego, a ile z budżetu Unii Europejskiej. Jaka jest całkowita wysokość płatności przewidywana za rok 2013, a także modulacja i redukcja? Czy tej redukcji nie można było uniknąć, bo polscy rolnicy zostaną pozabawieni 150 mln euro?

Po drugie, w jaki sposób została praktycznie wykorzystana przez polskich rolników modulacja za rok 2012? Pan minister pisze, że te pieniądze są przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich. W jaki sposób będą konkretnie wykorzystane te środki w wysokości 150 mln, które będą zabrane w 2013 r.? Czy na jakies działania PROW i na które działania? Czy są już jakieś decyzje pana ministra? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytanie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Kazimierza Plocke.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, które postawił pan przewodniczący Jurgiel, w zakresie zmniejszenia modulacji, redukcji dopłat dla polskich rolników za 2013 r. z podaniem podstaw prawnych w wysokości cięć, pragnę poinformować, co następuje.

W odniesieniu do płatności za 2013 r. będzie miał zastosowanie identyczny mechanizm redukcji płatności, zarówno unijnych, jak i krajowych, jak w roku 2012. W zakresie modulacji chciałbym wyjaśnić, że w przypadku Polski i innych państw, które przystąpiły do Unii Europejskiej po 2004 r., do płatności unijnych będzie miała zastosowanie modulacja dodatkowa, która polega na pomniejszeniu płatności unijnych przekraczających 300 tys. euro o 4%, natomiast w państwach starej piętnastki będą stosowane dwa rodzaje modulacji, to jest modulacja podstawowa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

i dodatkowa. Modułacja podstawowa polega na pomniejszeniu płatności przekraczających kwotę 5000 euro o 10%. Modułacja dodatkowa polega na pomniejszeniu płatności przekraczających 300 tys. euro o 4%. Kwoty uzyskane w wyniku modulacji dodatkowej powiększą środki przeznaczone na finansowanie działań realizowanych w Polsce w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przy okazji chciałbym dodać, że ta modulacja w przypadku unijnych płatności będzie dotyczyć 182 rolników. Jest to kwota 1,1 mln euro i te środki będą, jak już zapowiedziałem, przeznaczone na finansowanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dostosowanie płatności krajowych przez nowe państwa członkowskie. W nowych państwach członkowskich stosowany jest mechanizm dostosowania płatności krajowych będący odpowiednikiem modulacji podstawowej stosowanej w starych państwach członkowskich. W związku z powyższym płatności krajowe będą objęte redukcją w wysokości 10% nadwyżki łącznej kwoty wszystkich płatności, to znaczy unijnych i krajowych, ponad kwotę 5000 euro. Dodatkowo, w przypadku gdy łączna kwota wszystkich płatności unijnych i krajowych przewyższa 300 tys. euro, płatności krajowe będą podlegać redukcji o 4%.

Podstawę prawną, o co pyta pan poseł, dostosowania zmniejszeń płatności unijnych za 2013 r. stanowi art. 10 ust. a rozporządzenia Rady nr 73 z 19 stycznia 2009 r. Natomiast płatności krajowe za 2013 r. pomniejszone będą na podstawie art. 133 ust. a rozporządzenia Rady nr 73 z 19 stycznia 2009 r. oraz art. 1 ust. 4 decyzji wykonawczej Komisji z 11 lipca 2013 r. zatwierdzającej przyznanie przejściowego wsparcia krajowego w Polsce za rok 2013.

Szacunkowe dane Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wskazują, że kwota redukcji płatności krajowych za 2013 r. wyniesie około 110 mln euro. Nie 150, tylko 110 mln euro. Natomiast kwota uzyskana w wyniku modulacji płatności unijnych w przypadku Polski to 1,1 mln euro, o czym mówiłem już przed chwilą.

Kwestia druga dotyczy dyscypliny finansowej. Poza zmniejszeniem płatności unijnych w związku ze stosowaniem mechanizmu dostosowania płatności unijnych za 2013 r. będą podlegały one redukcji z tytułu dyscypliny finansowej, przewidzianej w art. 11 rozporządzenia Rady nr 73 z 19 stycznia 2009 r. Redukcja będzie dotyczyć rolników, którym mają być przyznane płatności unijne w kwocie przewyższającej równowartość 2 tys. euro. Komisja Europejska w projekcie rozporządzenia Rady ustalającego współczynnik korygujący do płatności bezpośrednich przewidzianych w rozporządzeniu Rady nr 73 z 2009 r. i uchylającego rozporządzenie nr 964 z 2013 r., które jest obecnie przedmiotem uzgodnień, zaproponowała ustalenie współczynnika korygującego na poziomie

2,45%. Oznacza to obniżenie współczynnika korygującego, którego wysokość początkowo została określona na poziomie 4% w związku z osiągnięciem w roku 2014 dochodów o 636 mln euro wyższych niż początkowo zakładano. Przy zastosowaniu proponowanego obecnie współczynnika korygującego na poziomie 2,45 płatności bezpośrednie dla Polski będą pomniejszone o kwotę 34 mln euro.

Chcę poinformować także szanownego pana posła, że wczoraj taki współczynnik korygujący na posiedzeniach gremiów Unii Europejskiej został przyjęty i będzie on przedmiotem dalszych uzgodnień i decyzji na poziomie organów Unii Europejskiej. To tyle z mojej strony. Dziękuję, pani marszałek, za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Niestety, od dwóch lat padają propozycje, określane są kolejne progi, od których będą obniżane płatności bezpośrednie z Unii Europejskiej. Było 300 tys. euro, 5 tys. euro, w tym roku mamy 2 tys. euro. Polscy rolnicy, panie ministrze, boją się, widząc taki progres, że może w przyszłym roku w ogóle będą wszystkie dopłaty zredukowane – nie będzie progu 2 tys. euro – zamiast podwyższane i wyrównywane z poziomem w państwach starej piętnastki. Panie ministrze, jeszcze w połowie tego roku słyszeliśmy o tym, że nie będzie redukcji kolejnego progu 2 tys. i że będzie podwyższona redukcja powyżej 5 tys. euro. Na czerwcowym posiedzeniu komisji rolnictwa dyrektor departamentu finansów ministerstwa pani Szelągowska zapewniała nas (*Dzwonek*), posłów, że polski rząd jest przeciwny temu, zrobi wszystko, żeby tego nowego progu nie było. Okazuje się, że takie kraje, jak: Bułgaria, Rumunia czy Chorwacja osiągnęły swój sukces i z tego są wyłączone. Nam, niestety, się nie udało. Kolejne miliony dla polskich rolników – 34, o których pan minister mówił, plus 110, czyli w sumie to jest prawie 150 – niestety nie wpłyną do budżetu polskich rolników. To pokazuje, jak dramatyczna sytuacja rysuje się w tym roku dla polskich rolników. Tak dalek oczywiście być nie może. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na dodatkowe pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Odpowiadając na pytanie pana posła, chcę zwrócić uwagę na to, że te regulacje, które dzisiaj są podstawą zadawanych pytań, to są projekty, nie są ostatecznie przesądzone. Prawdą jest to, że rzeczywiście stanowisko Polski było przeciwnie w zakresie dyscypliny finansowej. I w tym przypadku chcę też zwrócić uwagę, że to jest projekt, który będzie pewnie przegłosowany w listopadzie przez Parlament Europejski. Dzisiaj mówimy wyłącznie o projektach. Ale jeżeli chodzi o dyscyplinę finansową, która obejmie gospodarstwa przy progu powyżej 2 tys. euro, to w przypadku naszego kraju będzie to grupa 330 tys. rolników, jest to redukcja na poziomie 34 mln euro. Natomiast jeżeli chodzi o dostosowanie płatności krajowych, to objętych tym będzie 130 tys. rolników – tu jest kwota, która została przeze mnie podana wcześniej, czyli 110 mln euro – i 232 rolników w przypadku redukcji o dodatkowe 4%, czyli w przypadku kwoty powyżej 300 tys. euro. Natomiast, tak jak powiedziałem, to są projekty, trudno dzisiaj przewidzieć, jakie będą ostateczne decyzje i Parlamentu, i Rady. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Odpowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego pytania.

Przechodzimy do pytania następnego.

Następne pytanie zostało postawione przez posłanki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska Ewę Kołodziej oraz Aleksandrę Trybuś. To pytanie dotyczy zasad rekrutacji do przedszkoli publicznych i zostało skierowane do ministra edukacji narodowej.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią posłankę Ewę Kołodziej.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rekrutacja do przedszkoli publicznych na rok 2013/2014 już się zakończyła. Niemniej jednak z powodu braku wystarczającej liczby miejsc w przedszkolach znacząca liczba dzieci w wieku przedszkolnym nie została przyjęta. Sytuacja ta stała się przedmiotem licznych interwencji rozżalonych rodziców, którzy podnoszą kwestie kryteriów rekrutacji do przedszkoli publicznych. W opinii rodziców rekrutacja ta odbywa się w sposób nieprzejrzysty i często na niesprawiedliwych zasadach. Warto zauważyć, iż z racji ograniczonej liczby miejsc w przedszkolach dochodzi także do stosowania

nieetycznych metod przez samych rodziców wyłącznie po to, by ich dziecko zostało przyjęte do przedszkola publicznego. Często praktyką jest nieujawnianie prawdy w składanych wnioskach o przyjęcie dziecka do przedszkola, na przykład poprzez podawanie się za osobę samotnie wychowującą dziecko. Taka informacja we wniosku skutkuje dodaniem dodatkowych punktów gromadzonych w procesie rekrutacyjnym i ma niewątpliwie wpływ na decyzję o przyjęciu dziecka do przedszkola. Z informacji przekazanych nam przez GUS wynika, że co piąte dziecko w Polsce w wieku przedszkolnym wychowywane jest w związkach nieformalnych. Dlatego zdaniem części rodziców konieczne jest uaktualnienie formularzy, tak aby oddawały prawdę o sytuacji rodziny i dziecka ubiegających się o miejsce w przedszkolu publicznym. Także zdarzają się takie sytuacje jak np. w gminie Katowice, kiedy rozdzielane są rodzeństwa, dzieci nie dostają się do tego samego przedszkola zgodnie z miejscem zamieszkania, tylko rodzice muszą jedno dziecko dowozić gdzieś daleko do innej dzielnicy. To też budzi niepokój rozżalonych rodziców, ponieważ mocno to im komplikuje życie.

Mamy świadomość, że uchwalanie zasad stosowanych przy procesie rekrutacyjnym w przedszkolach leży w gestii samorządów. Niemniej jednak w ocenie rodziców kryteria te stosowane są przez samorządy w niesprawiedliwy sposób. Zachodzi w tym przypadku potrzeba *(Dzwonek)* postawienia pytań związanych z możliwością ujednolicenia przepisów stosowanych przy procesach rekrutacyjnych przez samorządy.

Mając na względzie powyższe, zwracam się do pana ministra z prośbą o udzielenie informacji dotyczących przedstawionego problemu. Czy do ministerstwa docierają sygnały o problemach związanych z rekrutacją dzieci do przedszkoli publicznych? Czy planowane są zmiany legislacyjne w zakresie zasad stosowanych przy rekrutacji do przedszkoli publicznych? Czy będzie ujednolicenie tych zasad? Czy ministerstwo pracuje nad jakimś konkretnym projektem w tym przedmiocie? Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytanie sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Tadeusza Sławeckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Sławecki:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Ministerstwo nie tylko ma informacje, nie tylko wie o problemach, o których mówiła pani poseł, lecz także stara się temu przeciwdziałać, mimo że – jak

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Tadeusz Sławecki**

pani poseł słusznie zauważyła – problem ten jest przede wszystkim w gestii samorządów. Ale zanim konkretnie odpowiem na pytanie, chciałbym poinformować, że jeśli chodzi o działania, które podjęła w ostatnim czasie Wysoka Izba, a mianowicie dotyczące kwestii dotacji do przedszkoli, to liczymy, że w pewnym sensie rozwiąże to nabrzmiały problem. Pamiętajmy, że w perspektywie wszystkie dzieci 4-letnie, a później 3-letnie będą miały prawo dostępu do wychowania przedszkolnego, więc te działania muszą iść wielotorowo i wielokierunkowo.

Natomiast w tym konkretnym przypadku w Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają prace nad nowelizacją ustawy o systemie oświaty w zakresie rekrutacji do publicznych przedszkoli i publicznych szkół i placówek. Projektowane przepisy konsumują, uwzględniają wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 stycznia 2013 r., w którym trybunał stwierdził niezgodność art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty z Konstytucją RP. A więc mamy tutaj obowiązek – spadł on na ministerstwo – przygotowania projektu ustawy, która będzie konsumowała orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Niedługo z takim projektem zwrócimy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zmiany istniejących przepisów dotyczą m.in. określenia na poziomie ustawowym: kryteriów rekrutacji do publicznych przedszkoli, zasad przeprowadzania rekrutacji do publicznych przedszkoli, procedury przeprowadzania rekrutacji, w tym procedury odwoławczej w przypadku nieprzyjęcia dziecka do publicznego przedszkola i przetwarzania danych osobowych uczestników procesu rekrutacji. Szef GIODO również miał pewne zastrzeżenia w tym zakresie.

Zgodnie z projektowanymi przepisami do publicznego przedszkola lub publicznej innej formy wychowania przedszkolnego przyjmuje się kandydatów przede wszystkim zamieszkałych na terenie danej gminy. To po pierwsze. W przypadku większej liczby kandydatów niż wolnych miejsc, a mamy z tym jeszcze do czynienia, szczególnie w dużych miastach, przeprowadza się postępowanie rekrutacyjne. W postępowaniu w pierwszej kolejności brane są pod uwagę kryteria – uwzględniające zakres potrzeb wskazanych w Konstytucji RP, wynikające z umowy społecznej, zgodnie z którą niektóre osoby z przyczyn losowych, mające trudniejszą sytuację rodzinną, finansową lub zdrowotną, uzyskują od państwa szczególną pomoc – takie jak: dochód na osobę w rodzinie kandydata, wielodzietność rodziny kandydata, w której dochód w przeliczeniu na osobę jest nie wyższy niż kwota, o której mowa wyżej, niepełnosprawność kandydata, niepełnosprawność jednego z rodziców kandydata, niepełnosprawność obojga rodziców, niepełnosprawność rodzeństwa kandydata, samotne wychowywanie kandydata przez rodzica w rodzinie,

w której dochód rodziny w przeliczeniu na osobę jest nie wyższy niż kwota, o której mowa wyżej – to jest odpowiedź na pytanie, które podnosiła pani poseł, dotyczące tego, że to kryterium dochodowe wprowadzamy również w przypadku matek samotnie wychowujących dzieci – objęcie kandydata pieczą zastępczą. To są tzw. kryteria konstytucyjne.

W drugiej kolejności są kryteria określane przez organy prowadzące. Określając kryteria z tej grupy, organy prowadzące powinny uwzględniać zakres społecznych potrzeb rodziny, których zaspokojenie sprzyja jej wychowawczej i opiekuńczej roli poprzez zapewnienie możliwości korzystania z publicznego przedszkola, publicznej innej formy wychowania przedszkolnego. Kryteria z tej grupy powinny pośrednio sprzyjać również podwyższaniu standardu życia rodziny.

W projekcie przyjęto, że wszystkie kryteria z pierwszej grupy mają jednakową wartość i nie mogą być dowolnie wybierane przez organy prowadzące publiczne przedszkola i inne formy wychowania przedszkolnego. Kryteria drugiej grupy mogą mieć różną wartość. Organ prowadzący określa nie więcej niż 6 kryteriów tej grupy oraz przyznaje każdemu kryterium określoną liczbę punktów. Jeżeli po przyjęciu kandydatów zamieszkałych na obszarze danej gminy publiczne przedszkole nadal dysponuje wolnymi miejscami, to można na wniosek rodziców przyjąć dzieci zamieszkałe poza terenem tej gminy zgodnie z zasadami postępowania rekrutacyjnego przeprowadzanego w stosunku do dzieci zamieszkałych na terenie tej gminy.

Przeprowadzenie rekrutacji w oparciu o nowe przepisy wymaga przygotowania ze strony organów prowadzących. W związku z tym w rekrutacji do przedszkoli lub innych form wychowania przedszkolnego na rok 2014/2015 kryteria zgodne z projektowaną ustawą oraz liczbę punktów za każde z tych kryteriów, terminy postępowania rekrutacyjnego, terminy składania dokumentów oraz terminy postępowania uzupełniającego określać będzie dyrektor przedszkola lub osoba prowadząca inną formę wychowania przedszkolnego w uzgodnieniu z wójtem, burmistrzem, organem prowadzącym. To jest na okres przejściowy, bo mogą nie zdążyć z podjęciem odpowiednich uchwał.

Postępowanie rekrutacyjne przeprowadza się na wniosek rodzica kandydata składany do dyrektora wybranego przedszkola. W przypadku innej formy wychowania przedszkolnego wniosek jest składany do osoby kierującej tą formą.

Przepisy projektu ustawy przewidują, że wniosek można składać maksymalnie do trzech jednostek, chyba że organ prowadzący ustali większą ich liczbę. Wniosek ten zawiera dane kandydata pozwalające potwierdzić jego tożsamość, adres zamieszkania, dane kontaktowe rodziców kandydata. Do wniosku dołączane są dokumenty potwierdzające spełnienie kryteriów istotnych na poszczególnych etapach rekrutacji. W formie oświadczenia przedkładane są informa-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Tadeusz Sławewski**

cje dotyczące dochodów rodziny kandydata w przeliczeniu na osobę. Spełnienie pozostałych kryteriów jest dokumentowane przy pomocy orzeczeń, zaświadczeń, świadectw, w tym dokumentów, które na podstawie innych przepisów... Staramy się odstąpić od tych zaświadczeń na rzecz oświadczeń. (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek, tylko podam najważniejszą informację. Projekt ustawy zmieniający ustawę o systemie oświaty został przekazany 28 sierpnia do konsultacji z udziałem partnerów społecznych, związków zawodowych i innych resortów. Przewidzieliśmy, że jutro projekt ten będzie rozpatrywany przez Komitet Stały Rady Ministrów, a dzisiaj jest rozpatrywany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. W niedługim czasie zwrócimy się do Wysokiej Izby z prośbą o procedowanie nad tym projektem.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Aleksandra Trybuś.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Trybuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zasada powszechnego dostępu do oświaty to jedno z najważniejszych praw obywatelskich określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Rekrutacja do placówek wychowania przedszkolnego odbywa się w dużej mierze na podstawie lokalnych regulacji dotyczących zarówno kryteriów, jak i procedur jej przeprowadzania. Niejednokrotnie, była już o tym mowa, prowadzi to do konfliktów, gdy na przykład żąda się od rodziców okazania dokumentów, takich jak zeznania podatkowe czy zaświadczenia o zarobkach.

Obecne zasady rekrutacji nie określają jasno grup uprzywilejowanych, ich hierarchii, procedur odwoławczych. Jednocześnie wiele gmin boryka się z problemem zbyt małej liczby miejsc w przedszkolach, stąd rekrutacja do przedszkoli rzeczywiście budzi wśród rodziców wiele emocji. Uporządkowanie tego systemu i wprowadzenie jednolitych kryteriów i procedur stało się koniecznością, nie tylko wynika to z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Czy jednak gminy – mówię tu o tej nowej regulacji – realizując politykę oświatową, będą mogły podczas rekrutacji uwzględnić swoją specyfikę i wprowadzać dodatkowo własne kryteria czy ograniczenia, na przykład związane z miejscem zatrudnienia rodziców czy miejscem zamieszkania dziadków, którzy współuczestniczą w wychowaniu dziecka? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Sławewski:**

Pani poseł, myślę, że na większość tych pytań odpowiedziałem już w swoim wystąpieniu, ale chciałby pewne rzeczy doprecyzować. Może zacząć od kwestii orzeczenia trybunału, które rzeczywiście obliguje nas do tego, aby już 18 stycznia weszła w życie nowa ustawa regulująca. Obszernie omówiłem kwestię dotyczącą tego, co ta ustawa będzie zawierać. Oczywiście ostateczna decyzja będzie należała do parlamentu, ale jeśli chodzi o te wszystkie postulaty, o których pani poseł mówi, staramy się to regulować. W pierwszej kolejności kładziemy nacisk na tzw. kryteria konstytucyjne. Wynikają one z pewnych umów społecznych. Natomiast jeśli chodzi o to, o co pani pyta, to dajemy samorządowi także możliwość przyjmowania, w drugiej kolejności, różnych innych kryteriów – na przykład, że jedno dziecko już jest w przedszkolu, że mamie jest do tego przedszkola po drodze. To są takie kryteria. O dziadkach nie wiem. Po prostu gmina ma taką możliwość, tylko nie są to najważniejsze kryteria. Samorządy będą je punktowały według swojej hierarchii. Natomiast ta ustawa jest bardzo ważna. Najważniejsze jest to, abyśmy poczynili wszelkie działania, żeby liczba tych miejsc w przedszkolach wzrastała. Jest co prawda niż demograficzny, ale ten deficyt w dalszym ciągu występuje.

W niektórych samorządach dotacja, która została im przekazana, w pewnym sensie oprócz obniżenia kosztów, zapewnienia większej dostępności przedszkola, służy również jak gdyby rozwijaniu sieci szkolnej. Żeby to było jasne, dodam, że ona nie może być przeznaczana na inwestycje. Środki na inwestycje mogą być pobierane z zupełnie innych funduszy.

Była tu również podnoszona kwestia dostarczania fikcyjnych zaświadczeń, szczególnie o byciu samotną matką itd., dlatego wprowadzamy, tak jak mówię, kryterium dochodowe. To, że ktoś jest samotną matką, nie oznacza, że ma natychmiast, automatycznie pierwszeństwo, bo ktoś może być matką samotnie wychowującą dziecko i mieć bardzo wysokie kryterium dochodowe. W tym przypadku też wprowadzimy kryterium dochodowe.

Ta ustawa jest wbrew pozorom bardzo trudna. Wiemy dzięki konsultacjom społecznym, że naruszamy interesy różnych grup społecznych – i tych osób, które dobrze zarabiają, i tych ludzi, którzy są ubodzy. Każdy ma swoje racje. Stąd uważam, że ten projekt jest takim w miarę optymalnym projektem, który będzie wychodził naprzeciw oczekiwaniom, o których panie posłanki dzisiaj mówiły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe było już zadane.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do ostatniego pytania.

Pytanie to zostało sformułowane przez pana posła Mirosława Plutę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i dotyczy środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych w roku 2013. Pytanie zostało skierowane do ministra administracji i cyfryzacji.

Bardzo proszę pana posła Mirosława Plutę o zadanie pytania.

Poseł Mirosław Pluta:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, jestem zobowiązany przez samorządowców z mojego okręgu wyborczego do złożenia na pana ręce podziękowania za dotychczasową pomoc w zakresie usuwania skutków powodzi. Druga rzecz. Moje pytanie było zadane ok. dwóch miesięcy temu, wobec tego jest ono mniej aktualne, spróbuję je więc nieco aktualizować.

Panie Ministrze! Według moich informacji minister administracji i cyfryzacji w lipcu 2013 r. wystąpił z wnioskiem do ministra finansów o uruchomienie środków z rezerwy celowej na pomoc gminom poszkodowanym w powodzi, do której doszło między 5 a 7 lipca w województwie śląskim. Powódź wyrządziła szkody zarówno w infrastrukturze komunalnej, jak i w mieniu prywatnym.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniem: Czy do końca tego roku ministerstwo przeznaczyło pieniądze, również przy okazji sięgnięcia do tej rezerwy, na usuwanie skutków klęsk żywiołowych na Podkarpaciu, w szczególności dotyczy to miasta Tarnobrzeg i powiatu tarnobrzckiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana Stanisława Huskowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Szanowni Państwo! Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji jest odpowiedzialne między innymi za dysponowanie rezerwą

celową budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W roku 2013 ta rezerwa, zresztą po zmianach, które nastąpiły w ciągu roku, opiewa na kwotę 1232 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że ta rezerwa dokładnie co do złotówki zostanie wykorzystana. Z tej rezerwy oczywiście nie są wyłącznie zaspokajane potrzeby mieszkańców oraz jednostek samorządu terytorialnego, których dotknęły różnego rodzaju kataklizmy, w szczególności nawalne deszcze, podtopienia czy powódzie, ale te środki idą również na działania celowe, takie jak odbudowa i budowa obiektów służących przeciwdziałaniu powodzi. Są to zadania skupione w szczególności w programach dotyczących górnej Wisły i Odry.

Jak powiedziałem, środki z tegorocznej rezerwy budżetowej zostaną w pełni wykorzystane, mimo że w tym roku tak naprawdę – biorąc pod uwagę skalę ostatnich 10 czy 20 lat – nie mieliśmy do czynienia z jakimiś wielkimi klęskami. Powódź z 2010 r. na przykład zdecydowanie miała większy zasięg i była bardziej dotkliwa.

Jeżeli chodzi o klęski żywiołowe, to one w Polsce w tym roku przede wszystkim miały miejsce najpierw w maju i czerwcu, to była taka jedna fala na południu Polski, a potem w lipcu – druga fala. Jeśli chodzi o teren województwa śląskiego, co do których w pierwotnym zapisie pytania również odnosił się pan poseł, chciałbym poinformować, że na poszczególne jednostki samorządu terytorialnego z terenu województwa śląskiego, ale także na obywateli, których dotknęły klęski w wyniku nawałnic z czerwca i lipca, została przeznaczona kwota ponad 11 mln zł, z tego 1,5 mln zł na pilne prace zabezpieczające obiekty drogowe i mostowe.

Natomiast jeśli chodzi o powiat tarnobrzeczski, to w latach 2010–2013 w powiecie tarnobrzeczkim gmina Baranów Sandomierski, do której też w pierwszej wersji pytania odnosił się pan poseł, otrzymała na zadania związane z przeciwdziałaniem klęskom żywiołowym i usuwaniem skutków noszących znamiona klęski żywiołowej ponad 6 mln zł, gmina Gorzyce – ponad 10 700 tys. zł, a miasto Tarnobrzeg według ostatnich danych otrzymało ponad 13 900 tys. zł, z czego w roku 2013 – mówię o całym okresie 2010–2013, dlatego że te klęski żywiołowe, powódzie, podtopienia i nawałnice, miały miejsce zarówno w 2010 r., jak i w późniejszym okresie – w tym powiecie wydatkowano z tej rezerwy budżetowej 2350 tys. zł. Natomiast w całym województwie podkarpackim w 2013 r. z rezerwy celowej wydatkowano prawie 65,5 mln zł. To były pieniądze oczywiście na remont i odbudowę infrastruktury technicznej.

Jak co roku, w tym roku również procedura jest taka, że z tej rezerwy pokrywane są szkody, o co występuje wojewoda, ponieważ wojewoda jest pierwszym sitem, które weryfikuje poszczególne wnioski napływające z gmin, i w miarę możliwości budżetowych państwa jest to realizowane ostatecznie przez ministra finansów, ale poprzez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. A więc gminy składają wnioski

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski**

do wojewody, wojewoda je weryfikuje i kieruje do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, które de facto już nie weryfikuje, tylko zestawia wnioski i w formie zestawienia wniosków zwraca się o uruchomienie rezerwy celowej do ministra finansów, który wydaje najpierw promesy, a następnie realne środki. Może tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.
Czy pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe?
Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pluta:

Dziękuję, panie ministrze. To właśnie ci samorządowcy, których pan wymienił, składają podziękowania. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Dotknęły nas znacznie – to jest mój region wyborczy – skutki powodzi w 2010 r. i samorządowcy pytają również, czy na podstawie protokołów, które są zweryfikowane oczywiście przez województwo, mają nadal szansę otrzymać dodatkowe fundusze w przyszłym roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Tak, oczywiście, wszystkie wnioski, które zweryfikował wojewoda i przesłał do ministerstwa, są, że tak powiem, stale w procesie realizacji. To znaczy to musi być skoordynowane z przygotowaniem się gmin do inwestycji, do remontów, do odbudowy, ponieważ realne środki są przekazywane dopiero wtedy, kiedy w wyniku postępowania przetargowego okazuje się, jaka to jest kwota, bo często ona odbiega od kwoty zaplanowanej. Ale wszystkie środki na realizację wniosków pozytywnie zweryfikowanych przez wojewodę zostały już uruchomione albo są uruchamiane, albo będą uruchomione. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.
Informuję państwa, że wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone. Koń-

czymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Pani ministrowi jeszcze nie ma, a zatem ogłaszam przerwę do godz. 11.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 22
do godz. 11 min 31)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie 19. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbędzie się w Warszawie w dniach 11–22 listopada 2013 r. na Stadionie Narodowym, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Dorotę Niedzielę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zbliżająca się konferencja stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu i towarzyszące jej spotkanie sygnatariuszy protokołu z Kioto to najważniejsze globalne forum poświęcone światowej polityce klimatycznej, trwające 11 dni. Obecnie uważa się, że kwestie związane ze zmianami klimatu stają się jednym z kluczowych problemów środowiskowych, społecznych i gospodarczych.

Na konferencję do Polski przybędzie kilkanaście tysięcy osób, a ponad 1000 akredytowanych dziennikarzy będzie relacjonowało wydarzenie na cały świat. Główną siedzibą konferencji COP19 będzie specjalnie do tego przystosowany Stadion Narodowy. Część wydarzeń będzie miała miejsce w Pałacu Kultury i Nauki. W tym czasie przewidywanych jest wiele imprez

Posel Dorota Niedziela

kulturalnych, naukowych, spotkań, seminariów oraz warsztatów dotyczących tematyki zmian klimatu i możliwości ograniczenia ich skutków. Planowane są również wystawy promujące nowatorskie produkty i rozwiązania służące ochronie środowiska.

Działalność człowieka wpływa bezpośrednio na zmianę stężenia gazów cieplarnianych w atmosferze i nie ulega wątpliwości, że obecnie zachodzą zmiany klimatu. W ciągu ostatnich 100 lat średnia globalna temperatura wzrosła o ok. 0,8%...

(Posel Józefa Hrynkiewicz: Stopni.)

...od 1880 r., podniósł się poziom morza po raz pierwszy od ostatniej epoki lodowcowej, o ponad 20 cm, tempo wzrostu jest coraz szybsze, topnieją lodowce oceaniczne, lodowce górskie i zmniejsza się pokrywa śnieżna półkuli północnej.

Zmiany klimatyczne są problemem globalnym, dlatego ich skutki będą, a często już są, odczuwalne we wszystkich państwach świata. Wpływ warunków klimatycznych na życie gospodarcze krajów jest coraz częściej dostrzegany i poświęcono mu bardzo dużo uwagi.

Dlatego też podczas konferencji społeczność międzynarodowa da wyraz swojej odpowiedzialności za proces wdrażania postanowień konwencji przez poszczególne państwa. Wypracowane zostaną również nowe postanowienia na rzecz ochrony klimatu oraz redukcji emisji gazów cieplarnianych na świecie.

Minister środowiska Marcin Korolec obejmie w tym czasie funkcję prezydenta procesu klimatycznego, od 11 listopada 2013 r. do pierwszego dnia COP20 w Ameryce Łacińskiej. Polska będzie miała za zadanie przewodniczyć negocjacjom przez cały rok 2014. Nasz kraj będzie już po raz drugi gospodarzem konferencji stron. Po raz pierwszy miało to miejsce w roku 2008 w Poznaniu, gdzie odbył się COP14.

W związku z tym zostaje nam zwrócić się z pytaniami o to, co Polska zyskuje na organizacji COP19, czy jest to dobra inwestycja z punktu widzenia naszych krajowych interesów, jaki jest stan przygotowań planowanej konferencji i czy wszystkie prace związane z przygotowaniem miejsca obrad zostały już zakończone. Ostatecznym pytaniem jest również pytanie o to, jakie priorytety i cele zostały założone i przedstawione na czas sprawowania prezydencji przez Polskę, oraz o wpływ konferencji na kształt nowego porozumienia klimatycznego planowanego w 2015 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska panią minister Beatę Jaczewską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczevska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 19. Konferencja Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, tzw. COP, tym razem 19., wraz z 9. posiedzeniem stron protokołu z Kioto, odbędzie się w Warszawie na Stadionie Narodowym w dniach 11–22 listopada. Pierwszego dnia minister środowiska pan Marcin Korolec obejmie funkcję prezydenta konferencji stron, którą będzie sprawował do pierwszego dnia szczytu klimatycznego COP20, który odbędzie się w przyszłym roku w Limie, w Peru.

Przez cały rok Polska jako prezydencja konferencji stron zamierza aktywnie przewodniczyć negocjacjom. Jak pani poseł mówiła, jesteśmy gospodarzem COP po raz drugi w ciągu pięciu lat, po tym jak konferencja COP14 odbyła się w 2008 r. w Poznaniu.

Sytuacja, w której jesteśmy teraz, polega na tym, że społeczność międzynarodowa stoi przed unikalną szansą wypracowania nowego rozwiązania prawnego służącego skuteczniejszej realizacji celów konwencji ramowej, zgodnego z jej zasadami, z wykorzystaniem istniejących instytucji oraz dotychczasowego, prawie 20-letniego dorobku. Nowe globalne porozumienie w sprawie zmian klimatu ma zostać przyjęte w 2015 r. i podpisane na szczycie klimatycznym COP21 w Paryżu za 2 lata. Polska jako prezydencja COP19 będzie dążyć do wzmocnienia globalnego procesu wielostronnego w zakresie negocjacji klimatycznych w zgodności z zasadami przejrzystości i zapewnienia pełnego udziału wszystkich stron, z poszanowaniem procedur prawnych oraz uwzględnieniem różnorodności interesów i opinii zaprezentowanych przez wszystkie strony konwencji. Jednocześnie, i tutaj pragnę podkreślić stanowisko prezentowane Wysokiej Izbie wielokrotnie, rząd Rzeczypospolitej podtrzymuje swoją opinię, że ochrona klimatu będzie skuteczna jedynie wtedy, gdy działania podejmą wszystkie państwa na świecie w skoordynowany sposób. Dlatego też nowe globalne porozumienie w sprawie redukcji emisji gazów cieplarnianych zdaniem rządu Rzeczypospolitej powinno być podstawą do dalszego formułowania polityki europejskiej i krajowej i dlatego niezmienny pozostaje postulat wielokrotnie wyrażany przez rząd, że cele redukcyjne UE powinny wynikać z przyjętej polityki światowej, aby zachować konkurencyjność gospodarczą Europy, w tym Polski.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że założenie, jakie rząd przyjął i postuluje od dawna, zostało uwzględnione w przyjętych konkluzjach Rady Ministrów Unii Europejskiej do Spraw Środowiska, czyli w tzw. mandacie Unii Europejskiej na negocjacje podczas COP19. Zapisano tam, że Unia Europejska będzie wzywać inne strony do podejmowania takich samych wysiłków i ponoszenia takich samych kosztów po to, żeby nie być jedynym podmiotem na arenie międzynarodowej redukującym emisję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska

Odpowiadając na pytanie, co Polska zyska, organizując szczyt klimatyczny COP19, chcę poinformować Wysoką Izbę, że przede wszystkim Polska zyskuje, wzmacniając swój wizerunek wiarygodnego partnera na arenie międzynarodowej, ale także wiarygodnego partnera w dyskusjach na forum Unii Europejskiej.

Wśród priorytetów polskiej prezydencji należy wymienić dwie najważniejsze kwestie. Pierwsza to praca na rzecz przyjęcia nowego porozumienia. My w Warszawie chcemy przyjąć tzw. mapę dojścia (mapę drogową) do globalnego porozumienia, czyli, innymi słowy, rozpisać wszystkie działania, które muszą być podjęte przez państwa strony od teraz do końca 2015 r. po to, żeby to porozumienie globalne mogło zostać przyjęte. Dzisiaj przed całym światem stoi takie wyzwanie, że trzeba zdefiniować elementy tego porozumienia, trzeba zdefiniować poszczególne zasady, jakie w tej nowej umowie międzynarodowej tak naprawdę mają być zawarte. Poza tym naszym priorytetem jest zapoczątkowanie lepszej wymiany informacji, wzajemnego zrozumienia i zaangażowania takich podmiotów, jak burmistrzowie miast, przedstawiciele biznesu, oczywiście politycy, przedstawiciele rządu, ale też przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego. Chcemy to zrobić poprzez wzmocnienie dialogu między tymi wszystkimi podmiotami i zainteresowanymi stronami w zakresie działań klimatycznych. W tym celu jako przyszła prezydencja wraz z sekretariatem konwencji organizujemy dialog ministerialny w ramach segmentu wysokiego szczebla z przedstawicielami biznesu. To wydarzenie nastąpi na szczycie klimatycznym po raz pierwszy w historii, a przypominam, że jest to 19. szczyt klimatyczny. Takie samo spotkanie odbędzie się z przedstawicielami miast.

Na początku października został w Warszawie zorganizowany tzw. pre-COP, zostali zaproszeni przedstawiciele mniej więcej 40 delegacji krajowych, ale też przedstawiciele biznesu. Na tej podstawie jesteśmy w stanie dzisiaj wnioskować, jakie powinny być priorytety szczytu.

Chcę poinformować Wysoką Izbę, że podjęliśmy też decyzję o ścisłej współpracy z następnymi prezydencjami, czyli z rządem Peru i rządem Francji, i chcemy w ramach tej trójki prowadzić negocjacje przez następne 2 lata, bo wszystkie te działania muszą być skoordynowane i ukierunkowane na podpisanie nowego porozumienia.

Odpowiadając na pytania o stan przygotowania technicznego, z przyjemnością pragnę poinformować Wysoką Izbę, że przygotowania do konferencji zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjno-logistycznym prowadzone są zgodnie z zaplanowanym harmonogramem. Wszystkie kluczowe umowy w kwestiach organizacyjno-logistycznych zostały już zawarte. Od dnia 2 października rozpoczęły się

intensywne prace nad przystosowaniem Stadionu Narodowego jako miejsca obrad, między innymi na płycie głównej zostały już postawione tymczasowe hale, w których będą odbywały się obrady. Zgodnie z przyjętym harmonogramem wszystkie prace przygotowawcze powinny zakończyć się w dniu 8 listopada, tak aby pełna gotowość osiągnięta została w dniu 9 listopada, kiedy to nastąpi przekazanie obiektu przedstawicielom ONZ, którzy od tego dnia będą koordynować przebieg obrad i wszystkich wydarzeń na stadionie. Dla uczestników, dla gości, którzy przyjadą do Warszawy, został uruchomiony specjalny system rezerwacji noclegów, podjęto też działania we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych dla sprawnego wydawania wiz pobytowych.

Działania obejmują także, w porozumieniu z władzami Warszawy, optymalizację transportu publicznego, tak aby z jednej strony uczestnicy mogli sprawnie i terminowo dotrzeć na miejsce obrad, do miejsc zakwaterowania, z drugiej strony żeby pobyt tej liczby delegatów nie spowodował utrudnień w samym mieście.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, które zapewne też interesuje państwa posłów, to pragnę poinformować, że Ministerstwo Środowiska współpracuje z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Wiem, że minister spraw wewnętrznych odpowiada dzisiaj na pytania związane z zabezpieczeniem szczytu na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, więc w pełnym zaufaniu mogę zaraportować, że wszystko jest przygotowane także ze strony służb.

Na koniec deklarując oczywiście swoją gotowość do odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości państwa posłów, chciałabym także zachęcić do przede wszystkim śledzenia postępów naszych obrad, które będą raportowane opinii publicznej codziennie, ale też mam nadzieję, że delegacja przedstawicieli polskiego parlamentu zechce wziąć udział w pracach już bezpośrednio na stadionie, do czego z największą przyjemnością zapraszam. Oczywiście odpowiem na wszystkie państwa pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Proszę państwa posłów o to, aby prowadząc rozmowy telefoniczne bądź też z sąsiadami w ławach, mówili państwo o pół tonu ciszej, wówczas wszystko, co mówi się z trybuny, będzie jasne i zrozumiałe.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zostali zgłoszeni posłowie, ale zapytam, czy ktoś z państwa posłów, chciałby jeszcze dopisać się do głosu.

Nie widzę zgłoszeń.

W tej sytuacji zamykam listę.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! COP19 jest drugim szczytem organizowanym przez Polskę w ciągu 5 lat, a jak wiadomo żaden inny kraj w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie miał takiej ambicji, żeby dwukrotnie podjąć się takiego wysiłku, i to dwa razy z rzędu, bo jak rozumiem zasadę rotacji w ONZ, przywilej organizowania COP przypada danej grupie regionalnej co 5 lat. Pani minister, czy w takim razie czegoś nie udało się załatwić dla Polski w Poznaniu podczas COP14? Bardzo prosimy o wyjaśnienia, dlaczego drugi raz z rzędu w ciągu 5 lat będzie to właśnie w Polsce. I myślę, że to jest zaszczyt dla Polski. Pojawia się też wiele pytań o koszty organizacji tego przedsięwzięcia. Jest to ogromny wysiłek dyplomatyczny po raz kolejny, więc prosimy o uzasadnienie tych wydatków finansowych. Proszę wyjaśnić nam, posłom, pani minister, jak też środowisku, co Polska zyskuje na organizacji COP19. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytania dotyczące bezpieczeństwa konferencji, stron konwencji klimatycznej, która odbędzie się w najbliższych dniach, rozpocznie się w dniu szczególnym, bo 11 listopada. Tu chciałbym zapytać przede wszystkim, kto odpowiada za podjęcie takiej decyzji o zorganizowaniu konferencji, która rozpoczyna się w dniu polskiego Narodowego Święta Niepodległości, w terminie i w miejscu, które nakładają się na obchody Narodowego Święta Niepodległości oraz zapowiadane manifestacje patriotyczne. Zapowiadają także udział w swoich manifestacjach w Warszawie organizacje anarchistyczne, lewackie, które będą kontestować szczyt klimatyczny, być może także kontestować polskie święto niepodległości. W jednym miejscu i w jednym czasie skupią się więc, będą się odbywały, dwa ważne wydarzenia. Taka decyzja nie jest decyzją fortuną. Można było, moim zdaniem, jej uniknąć. Trudno sobie wyobrazić na przykład, żeby Paryż zgodził się na organizację takiej konferencji 14 lipca, Waszyngton – 4 lipca, Moskwa – 9 maja, a Warszawa zgodziła się na to, żeby to było w dniu Narodowego Święta Niepodległości. Początek jest właśnie wtedy, 11 listopada. W związku z tym pytam także rząd, jaki jest stopień zaawansowania przygotowań służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo do działań związanych z konferencją, ochroną tej konferencji, ochroną związaną ze świętem niepodległości oraz ochroną

prawa i porządku publicznego w Warszawie. Czym spowodowany jest zamiar użycia – bo skoro pojawił się taki projekt, to z tego wynika, że jest jakaś spora skala zagrożenia – Żandarmerii Wojskowej jako formacji wspomagającej Policję w miarę potrzeby? Dziś dowiedzieliśmy się, że minister spraw wewnętrznych podpisał decyzję o przywróceniu kontroli granicznej na czas szczytu klimatycznego na kilku polskich granicach, gdzie ta kontrola jest zniesiona w ramach strefy Schengen. W związku z tym chciałbym zapytać, jaka jest skala rozpoznanych zagrożeń, które spowodowały taką decyzję. *(Dzwonek)* Jak jest uzasadnienie tej decyzji? Pytam o to wszystko w trosce o bezpieczeństwo szczytu klimatycznego, o prawo i porządek, jego przestrzeganie w tych dniach i o bezpieczeństwo uczestników Marszu Niepodległości w Warszawie. Doświadczenia dwóch poprzednich lat wskazują na to, że sprawa jest bardzo poważna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na marginesie chciałbym powiedzieć, że powinniśmy coraz głośniejszym głosem mówić, iż Narodowe Święto Niepodległości jest świętem radości z powodu odzyskanej niepodległości, a nie dniem rwania kamieni z bruku.

Przechodzę do tematu.

(Posel Jarosław Zieliński: Są też prowokacje, pani marszałku.)

Słucham?

(Posel Jarosław Zieliński: To są także prowokacje.)

Właśnie o to chodzi i powinniśmy wszyscy w tym duchu mówić, że to nie jest dzień prowokacji ani dzień nienawiści, lecz to jest dzień radości. Natomiast powinniśmy, pani minister, postawić sobie pytanie przed rozpoczęciem konferencji: Jakie cele Polska stawia i co strona polska wniesie na tej konferencji? Obecnie obowiązują ustalenia wynikające z protokołu z Kioto.

Myślę, że strona polska winna dążyć do uznania przez konferencję uwarunkowań poszczególnych państw i rozważenia zniesienia możliwości handlu emisjami. Powinno być wzięte pod uwagę uwarunkowanie Polski, że Polska na początku okresu przemian zmniejszyła emisję gazów cieplarnianych o 33%. To powinno być brane pod uwagę. W tej chwili Polska na węglu stoi, odkryto nowe złoża przy granicy wschodniej. Jak porównać się z państwem, które ma elektrownie atomowe, które nie emitują gazów cieplarnianych, natomiast mogą nieść inne zagrożenia? Czytaj np. Japonia czy niegdyś Czarnobyl.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

Inna kwestia. Warto zapytać również o to, czy pojazdy mechaniczne stojące w korkach emitują gazy cieplarniane, bo może konferencja powinna zająć się tym tematem, że pewne środki, które są przeznaczone na inne cele, powinny być przeznaczone przede wszystkim na udrożnienie wielkich arterii drogowych, pierścieni obwodnic miast, żeby nie zatruwać społeczeństwa na bieżąco ołowiem, ponieważ (*Dzwonek*) może w skali globalnej naukowcy mogą liczyć jakieś globalne ocieplenie, ale trzeba wziąć pod uwagę, że po prostu na bieżąco truje się społeczeństwo spalinami.

(*Głos z sali: Zniesienie buspasów.*)

Przepraszam, panie marszałku, pan akurat zna się na infrastrukturze drogowej. Chciałbym w tym miejscu głośno zaapelować do ojców Warszawy o to, żeby rozważyli zniesienie buspasów w godzinach szczytu.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Co do buspasów, to również w innych miastach powinno ewentualnie ograniczać się ich stosowanie, bo w Łodzi jest podobna sytuacja, panie marszałku.

Co do szczytu klimatycznego, to mam pytanie do pani minister: Jakie będą koszty zorganizowania tego przedsięwzięcia w stolicy naszego kraju? To pierwsze pytanie.

I drugie moje pytanie. Chciałbym też zapytać o bezpieczeństwo. Pan minister Zieliński wcześniej już o to pytał i dużo na ten temat mówił, ale chcę powiedzieć, że dzisiaj jest przeprowadzana taka akcja, że niby miały zawyc syreny w całym kraju. Z tego, co słyhać, wnioskuję, że one nie wyją w całym kraju. Może to pytanie nie jest do pani minister, bardziej do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji i innych urzędów, które zajmują się w naszym kraju tym słynnym telefonem alarmowym i w ogóle koordynacją wszystkich służb, które dbają o bezpieczeństwo naszego kraju, czyli Policji, wojska, straży pożarnej. To nie funkcjonuje. Dzisiaj te syreny to pokazały. Nikt nie wie, że trzeba te syreny włączyć, a miały włączyć się w całym kraju o jednej godzinie, bo niby może być jakieś zagrożenie terrorystyczne – ja tak zrozumiałem, że tak to ma wyglądać. Jeśli tak to ma wyglądać, to ja naprawdę boję się o ten szczyt klimatyczny, który odbędzie się u nas w War-

szawie. Bo jeśli tak to wszystko funkcjonuje, to oby nic się nie stało. Dziękuję bardzo.

(*Posel Dorota Niedziela: Cezary, nie bój się.*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Ja słyszałem syreny.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja także chciałbym zapytać zarówno o koszty organizacji szczytu, czyli opłacenia pobytu gości, różnych imprez okolicznościowych, jak i o koszty właśnie zapewnienia bezpieczeństwa. Dziwię się, że nie ma tutaj nikogo z MSZ, bo wiemy, że w tej debacie wszyscy obawiają się szczególnie o zapewnienie należytego porządku i bezpieczeństwa w Warszawie. Jakie będą koszty dla strony polskiej? Dlaczego państwo wybraли akurat ten termin?

I także od strony ekologicznej: Co Polska zechce uzyskać dla nas na tym szczycie? Bo w ostatnim czasie rezygnujemy chociażby z wykorzystywania naszych dóbr, czyli palenia w piecach węglem, co uważam za totalny absurd, kiedy inne kraje, np. Stany Zjednoczone, w ogóle nie podpisują protokołu z Kioto, a Rosja, Japonia, Kanada nie chcą przedłużać. Wiemy, że te spaliny jednak nie znają granic i środowisko jest zanieczyszczane na całym świecie, a my na siłę chcemy ekologicznie uszczęśliwiać cały świat. Dlaczego jest taka linia polskiego rządu? Dlaczego nie wykorzystujemy naszych bogactw naturalnych? Prosiłbym tutaj o konkretną odpowiedź. Jakie ma pani jako minister, przedstawiciel ministerstwa zdanie w tym temacie? Czy powinniśmy zakazać opalania węglem, czy też nie?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie poważna organizacja szczytu klimatycznego w Polsce to z jednej strony wyróżnienie, a z drugiej strony świadectwo normalności co do pojmowania Polski i jej miejsca w Europie. Jednakże po raz kolejny rodzi się pytanie: Jak to było z ustaleniem daty COP19? Czy rzeczywiście nie można było rozpocząć tego szczytu jakiegos innego dnia, niekoniecznie w dzień

Posel Henryk Siedlaczek

niepodległości? Jak wyglądają przygotowania w zakresie bezpieczeństwa, które musi być zapewnione nie tylko uczestnikom szczytu, lecz także mieszkańcom Warszawy? Czy organizatorzy spodziewają się protestów alterglobalistów podczas szczytu?

Tak na koniec spuentuję to moje wystąpienie czy moje pytanie słowami pana marszałka Stefaniuka, iż wszyscy rozumiemy, że ma to być dzień radości, a nie dzień nienawiści. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani Minister! Ja także chciałabym zapytać o koszt organizowania tego szczytu, bo pani powiedziała, że jego celem są względy wizerunkowe. Dziękuję za szczerość. Ten rząd potrafi o to dbać, ale to trochę za mało. Jeżeli popatrzymy, jaka jest sytuacja życiowa wielu polskich rodzin, ile dzieci głoduje, ilu ludzi nie ma na leki, to wydaje się, że tutaj wiedza o kosztach, jakie ponosi Polska, jest dosyć istotna. Pan minister Korolec będzie prezydentem, będzie głównym negocjatorem, jeśli chodzi o konwencję klimatyczną i protokół z Kioto. Chciałabym zapytać, prosząc o odpowiedź na piśmie, jak pan minister Korolec widzi swoją rolę w kreowaniu polityki klimatycznej do 2020 r. i po 2020 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Żelichowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Żelichowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Do tej pory padają tu głównie pytania o koszty konferencji, to znaczy nie głównie, ale w zdecydowanej większości, natomiast z kosztami można by się pogodzić, gdybyśmy z góry zakładali, że będzie duża efektywność tej konferencji. Boję się jednak, że ta efektywność nie będzie za wysoka, bo z jednej strony państwa nie kierują się sentymentami, tylko interesami. Dziś za globalną emisję Unia Europejska odpowiada gdzieś tam w 15%. Mamy w Europie jedno z najwyższych kosztów pracy na całym globie. Jeżeli byśmy tylko jednostronnie dołożyli jeszcze największe koszty korzystania ze środowiska, bo do tego by

się to sprowadziło, to obawiam się, że sytuacja europejskiego biznesu czy przemysłu byłaby fatalna.

W związku z tym sukces konferencji będzie wówczas, kiedy te inne wielkie potęgi przyłożą się do tego, do czego chce się przyłączyć Unia Europejska. Stąd Sejm Rzeczypospolitej podjął uchwałę, przypominam pani minister, gdzie z jednej strony poparliśmy negocjacyjne stanowisko rządu, dotyczące również spalania węgla, ale z drugiej strony zobowiązaliśmy rząd, aby przeprowadził pełną analizę szans i zagrożeń takiego działania. Czy są prowadzone prace nad taką analizą? Jak to wygląda? Szukając argumentów, w zetknięciu z tymi różnymi złożonymi interesami poszczególnych krajów, warto pokazać nasze autentyczne szanse i zagrożenia. Jeżeli tego nie będziemy mieli w ręku, to obawiam się, że nasze argumenty mogą być trochę spłycone. Stąd mniej martwi mnie te koszty, które są poniesione, a bardziej życzę konferencji, żeby była skuteczna. Czy będzie? Zobaczymy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość przerzucają się odpowiedzialnością za europejski pakiet klimatyczny. Dokładnie na swoich konwencjach na Śląsku, w Chorzowie, i w Zagłębiu, w Sosnowcu, w czerwcu tego roku przerzucały się odpowiedzialnością za pakiet, który jest szkodliwy dla polskiej gospodarki i obniża jej konkurencyjność, podobnie jak obniża konkurencyjność europejskiej gospodarki.

Przypominam ten problem, ponieważ po raz kolejny ma się zebrać szczyt w Polsce. Mnie interesuje, dlaczego inni tak ochoczo nie organizują szczytów klimatycznych. Chciałabym zapytać panią minister, jaki jest główny cel tego szczytu. Promocja – to mnie nie przekonuje przy tych kosztach. Co zamierzamy uzgodnić? Jakie nowe zobowiązania ewentualnie Polska i Europa zamierzają podjąć? Czy Europa nadal będzie samodzielnym prymusem w skali świata i tylko ona będzie realnie, acz niekonsekwentnie realizować protokół z Kioto i na ochotnika stawiać sobie nowe wymagania, czy też być może zadbamy o ochronę środowiska w skali świata, ale tak, aby nie pogarszać konkurencyjności europejskiej i światowej gospodarki? Ponieważ szczyt jest zaplanowany na Stadionie Narodowym, gdyby jednak rząd zamierzał podjąć jakieś nowe zobowiązania, na wszelki wypadek proponuję otworzyć dach, żeby delegaci mogli odczuć tradycyjne polskie ocieplenie klimatu zwykle o tej porze roku w listopadzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Jagna Marczułajtis-Walczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wiadomo, że cała Unia Europejska odpowiada za niewiele ponad 10% emisji na świecie, a prawdziwym problemem są rosnące emisje takich krajów, jak Chiny, Indie czy Brazylia. Jednocześnie słyszymy, że Unia Europejska forsuje pomysł zwiększenia swoich zobowiązań redukcyjnych w nowym porozumieniu klimatycznym, a inne państwa, tzw. duzi emitenci, wcale nie chcą się zobowiązywać do redukcji emisji, która jest z kolei kosztem dla każdej gospodarki.

Jak oceniać te deklaracje unijne? Czy one są w ogóle z Polską uzgodnione? Czy Polska byłaby w ogóle gotowa na takie zwiększenie zobowiązań? Czy w nowym światowym porozumieniu klimatycznym zostanie w jakikolwiek sposób uwzględniony nasz dotychczasowy wysiłek redukcyjny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pytanie do pana ministra Korolca. Czy widzi pan jako prezydent możliwość zorganizowania nieformalnej grupy friends of president i kogo by pan do niej zaprosił i dlaczego? Chcę przypomnieć, że podczas COP5, kiedy Polak był prezydentem, grupę friends of president stanowili John Prescott, Al-Nomami, Alsogaray, poprzedni prezydent, kobieta zresztą. Jeśli są takie plany, to proszę powiedzieć, jaką rolę winna odgrywać trojka. Pan minister wie, o co pytam.

Ponadto chcę dodatkowo zapytać pana o stanowisko rządu w kwestii odpowiedzialności Unii Europejskiej, której jesteśmy członkiem, za degradację środowiska Europy, bo jeśli przyjąć, że odpowiedzialne za tę degradację jest głównie CO₂, to czemu Unia Europejska protestuje czy też przyłącza się do protestu przeciwko wycinaniu lasów tropikalnych, a jednocześnie całkowicie lekceważy kwestię odbudowy lasów w Europie? Pytam też o to w kontekście informacji, jaka pojawiła się w prasie, że żaden z przedstawicieli ministerstwa nie przybył na ważną, zorganizowaną w Sejmie 8 października tego roku, konferencję pt. „Czy możemy być spokojni o byt polskiej

przyrody i jej udział w zrównoważonym rozwoju Europy”. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Upoważniona do złożenia odpowiedzi została pani minister Beata Jacewska i jest ona obecna.

(Posel Ewa Malik: Czy nie może na piśmie odpowiedzieć minister Korolec?)

Tak, pisemnie tak, natomiast w dniu dzisiejszym obecna jest pani minister Jacewska.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To już któryś szczyt klimatyczny – pamiętam szczyt, który odbywał się w Poznaniu, zresztą towarzyszyła mu wielka gala – zanim jednak odniosę się do szczytu, który odbędzie się za ok. 2 tygodnie, zapytam, jakie są efekty szczytu poprzedniego, poznańskiego. Czy osiągnął on zakładane w tamtym czasie cele, czy też jest to taka bardziej wizerunkowa działalność – chodzi o pokazanie się, opracowanie dokumentów, a potem niewiele z tego wynika?

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ obecny szczyt obejmuje prawie te same cele, które zakładał szczyt poznański, a jeśli chodzi o uzyskane efekty, to jest to w dalszym ciągu praktycznie ten sam program. Poza wizerunkiem, jaki zyskuje nasz kraj z uwagi na organizację tego szczytu, chciałoby się czegoś jeszcze. Chciałbym zapytać, czy strona polska zakłada, że dzięki temu szczytowi osiągnie jakieś korzyści gospodarcze, bo jeżeli Unia Europejska dąży do nowego porozumienia emisyjnego, to nie za bardzo jedno z drugim się wiąże, tym bardziej że główni emitenci CO₂ na świecie w ogóle nie reagują na tego typu szczyty, na apele płynące z tych szczytów czy zobowiązania, które nakładają na siebie państwa biorące w nich udział. W jaki sposób reagują Chińczycy? W jaki sposób reaguje Brazylia? W związku z powyższym chciałbym, aby pani chociaż w kilku zdaniach powiedziała, jakie cele zakłada obecny szczyt. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gadek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Usłyszeliśmy w informacji, że Polska zamierza zaprosić do negocjacji także przedstawicieli biznesu. Jak planuje się to organizować i czego właściwie spodziewa się minister po spotkaniu z przedstawicielami biznesu, po tych rozmowach, skoro generalnie główną zasadą, jeśli chodzi o pracę ministerstwa, jest ochrona naszego środowiska naturalnego, a nie interesów przedsiębiorców? Rozumiem, że oczywiście mają to być partnerzy, z którymi wypracuje się wspólne stanowisko. Czy to oznacza, że dotychczas przedstawiciele biznesu nie byli reprezentowani w negocjacjach? Czy to jest nowy pomysł, czy też jakaś kontynuacja? Czy znane są już postulaty, które ewentualnie środowiska biznesowe chcą zaprezentować ministrom z całego świata na szczycie w Warszawie? Czy mamy jakieś informacje na ten temat? Czego się spodziewamy?

Jednocześnie, korzystając z tego, że mam jeszcze chwilę, chciałabym powiedzieć, może za panem marszałkiem, że 11 listopada to wielkie święto radości z niepodległości Polski i nie powinniśmy tutaj mówić o konflikcie, ponieważ szczyt to też forma obrony naszej niepodległości.

(Posel Jadwiga Wiśniewska: Ale mnie pani rozbawiła.)

Każdy ma swoje zdanie na ten temat. Ja akurat uważam, że wpisana jest w to wielka radość, którą powinniśmy podtrzymywać i kultywować. Mamy tę wywalczoną przez lata niepodległość i teraz potrafimy jej skutecznie bronić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednym z objawów aktywności międzynarodowej rządów Prawa i Sprawiedliwości było powierzenie Polsce organizacji COP14 w Poznaniu w 2008 r. Przypomnę, że miał to być pierwszy okres rozliczeń protokołu z Kioto, a Polska była w tym zakresie liderem, dokonała bowiem redukcji na poziomie 32%. Polska zgłosiła swoją kandydaturę w Nairobi w 2006 r. Natychmiast po tym zaczął się platformiano-peeselowski atak na rząd Prawa i Sprawiedliwości. Zarzucaliście nam wtedy marnowanie pieniędzy. W rezultacie do Dżakarty pojechał przestraszony minister środowiska w towarzystwie 13 osób i była to, proszę państwa, najmniej liczna delegacja. I co tam się sta-

ło? Otóż pan minister zgodził się wówczas na to, aby w Poznaniu w 2008 r. nie doszło do rozliczenia protokołu z Kioto. Jak pani minister ocenia ówczesną rolę Platformy i PSL-u – była to niewiedza czy szkodliwa działalność pana ministra, pani poprzednika? Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Będziemy mieli szczyt klimatyczny w Polsce. Chciałbym zapytać, jaki cel i jaka myśl przewodnia przyświecają rządowi, jeśli chodzi o końcowy efekt szczytu klimatycznego w Polsce, ale dzisiaj na pewno wiemy, ile to będzie kosztować i kto to sfinansuje, skąd będą pochodzić pieniądze. Otóż, te pieniądze w kwocie ok. 100 mln zł będą pochodzić z programu ocieplania szkół i przedszkoli. Czyżby efektem szczytu klimatycznego miało być ocieplenie klimatyczne i nie trzeba będzie ocieplać szkół i przedszkoli? To po pierwsze.

Po drugie, unijna polityka klimatyczna a nadzieje na szeroki rozwój polskiej energetyki węglowej. Przecież wszyscy wiedzą, że polska energetyka węglem stoi. Ponad 90% mocy wytwórczych jest na bazie węgla brunatnego i kamiennego. Dzisiaj też wiemy, że w ciągu najbliższego piętnastolecia wypadnie nam ok. 8–10 tys. MW zainstalowanych mocy. Przypomnę, że w Polsce jest zainstalowane niewiele powyżej 32 tys. MW energii. A więc pytanie, jakimi instalacjami, czym napędzanymi instalacjami te moce energetyczne zostaną odtworzone. Mało tego, zapotrzebowanie na moce energetyczne ma wzrosnąć do roku 2030 do ok. 50 tys. MW energii. A więc pytania: Jakie paliwa energetyczne będą preferowane? Czy będziemy odchodzić od węgla? A jeżeli będziemy odchodzić od węgla, to co z odnawialnymi źródłami energii. Rok 2013 jest kolejnym straconym rokiem, jeśli chodzi o procesy legislacyjne i przygotowawcze do tego typu energetyki. A więc pytanie: Czy Polska ma odchodzić od węgla? Pytam, bo pojawiają się także pomysły zakazujące spalania w domowych gospodarstwach węgla kamiennego w celach grzewczych. Ja pytam o to szaleństwo. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Posel Janina Okragly:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W listopadzie w Polsce odbędzie się szczyt klimatyczny, polski minister będzie jego gospodarzem. Moje króciutkie pytanie brzmi następująco. Jak polski minister środowiska zamierza sobie poradzić ze swoją podwójną, a właściwie potrójną rolą, tj. ministra pełniącego rolę prezydenta COP, ministra członka Rady Unii Europejskiej ds. Środowiska i ministra reprezentującego Polskę i polską rację stanu podczas każdego szczytu klimatycznego, a także szczytu w Warszawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie kieruję do pana ministra środowiska. Jak należy rozumieć jednoosobową decyzję pana premiera, bez uprzedniej zgody parlamentu, przypominam, decyzję z Kopenhagi, że Polska będzie płaciła na tzw. zielony fundusz inwestycyjny? Dlaczego Polska zachowała się tak, jak państwo rozwinięte, niebędące w okresie przejściowym? Dlaczego Polska chce płacić, skoro konwencja klimatyczna i protokół z Kioto tego od Polski nie wymagały? Czyżbyśmy byli tacy bogaci? O co chodzi? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja myślę, że abstrahując od pewnych spraw, w czasie dyskusji musimy pamiętać także o tym, że ta konferencja to jest jedno z największych wydarzeń tego typu nie tylko w skali europejskiej, ale też światowej. Myślę, że w naszym dobrze pojętym interesie ogólnonarodowym jest promować tego typu wydarzenia, bo oprócz tego, jak ważne rzeczy będą tam realizowane, jest to pokazanie, że Polska jest sprawnym organizatorem. Po mistrzostwach Europy to jest kolejne wielkie wydarzenie, które przez tygodnie będzie na ustach całego świata, i warto o tym pamiętać. Oczywiście, że to są

koszty, ale jednocześnie pokazujemy, że Polska potrafi świetnie organizować wielkie wydarzenia.

Chciałbym zapytać o jedną rzecz. Minister Korolec często powtarzał, że najważniejsze jest globalne porozumienie w sprawie zmian klimatu, a najczęściej słyszymy ten argument przy okazji dyskusji o europejskiej polityce klimatycznej. Dlaczego więc tak ważna jest ta umowa międzynarodowa, która ma być podpisana dopiero za 2 lata? Czy ona zupełnie zastąpi obecnie obowiązujące przepisy, tj. konwencję klimatyczną Narodów Zjednoczonych i protokół z Kioto? Jak ma wyglądać nowe porozumienie klimatyczne, które ma być uzgodnione w 2015 r. w Paryżu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Rozliczenie protokołu z Kioto pokazuje, że Polska powinna być wskazywana jako lider ograniczania emisji CO₂, dość powiedzieć, że od tej podstawy, od roku 1988 udało nam się zredukować emisję CO₂ o 32%. Zatem powinniśmy być pokazywani w Europie i na świecie jako lider. Niestety, od momentu podpisania paktu klimatyczno-energetycznego, w którym pan premier Tusk zgodził się na zmianę roku bazowego na rok 2005, ciągle jesteśmy pokazywani jako najgorszy uczeń w klasie, ciągle jesteśmy pokazywani jako ten, który opóźnia politykę klimatyczną Unii Europejskiej, i stawiani do kąta. Bardzo często pani szef jeździ i musi wetować kolejne propozycje na forum Unii Europejskiej, ponieważ ich akceptacja oznaczałaby tak na prawdę likwidację kopalń węgla kamiennego w Polsce i przemysłu energetycznego w Polsce.

Chciałbym zapytać, jaka jest filozofia działań rządu, jak to się stało, że z lidera staliśmy się czarnym Piotrusiem, dyżurnym chłopcem do bicia. Po wecie w Kopenhadze organizacje ekologiczne przyznają nam jakieś „nagrody”, których powinniśmy się wstydzić, a przecież – tak jak powiedziałem – jesteśmy liderem w ograniczaniu emisji CO₂. Dlaczego coś, co było wygrane, zostało przez rząd Tuska doprowadzone do tego, że właśnie przegrywamy? Co więcej, teraz w związku z coraz bardziej zaostrzającą się polityką klimatyczną Unia chce uciekać do przodu, chce redukcji nie o 20%, tylko o 30%, a my co i rusz musimy się temu przeciwstawiać.

Co takiego stało się, że zmieniliście państwo politykę zaproponowaną przez Prawo i Sprawiedliwość? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Co właściwie się stało, że w pewnym momencie prezydent Lech Kaczyński za Joannę zgodził się na pakiet klimatyczno-energetyczny? Panie pośle Kuźmiuk, co się stało? (*Gwar na sali*)

(*Poseł Anna Paluch*: Proszę nie kłamać, panie pośle.)

To wszystko, co teraz robimy, to jest odkręcanie czegoś, co wydarzyło się w 2007 r., i robimy to konsekwentnie.

Rozmawiałem ze środowiskami Zielonych w Europie. Kiedy usłyszeli, że to my robimy szczyt klimatyczno-energetyczny, byli strasznie zaniepokojeni. A dlaczego, pani minister, byli oni zaniepokojeni tym, że robimy szczyt klimatyczno-energetyczny? Ano dlatego, że jesteśmy konsekwentni w prezentowaniu polskiego stanowiska, w którym domagamy się rezygnacji i zupełnie innej filozofii myślenia o ograniczeniach emisyjności, domagamy się, ażeby większą rolę odgrywały technologie doskonalące procesy spalania, a nie na przykład CCS, a nie prosta energetyka odnawialna. Bowiem to jest myślenie Polski, które – jak spodziewam się – będzie po raz kolejny prezentowane na unijnym szczycie.

Pani minister, czy w trakcie szczytu unijnego, przepraszam, ONZ, który będzie teraz w Polsce, będzie właśnie prezentowana taka filozofia? Jakie jest stanowisko Unii Europejskiej na szczyt klimatyczny w Warszawie i jakie są uwagi Polski, które będą, jak rozumiem, prezentowane podczas tego szczytu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Muszę powiedzieć, że nasza wiedza na temat konwencji klimatycznej i pakietu wyraźnie wzrosła, nie mniej muszę co nieco sprostować. Po pierwsze, pani minister, konwencja klimatyczna została przyjęta wolą polityczną prawie 200 państw świata, a nie ze względu na badania naukowe. To jest pierwsza rzecz. Mówi ona, że mamy zmniejszyć koncentrację dwutlenku węgla w atmosferze.

Druga rzecz. Polska już trzeci raz obejmuje prezydenturę, pierwszy raz objęła w 1999 r. Nie było ani złotych straty. Trzecia rzecz, odnośnie do wypowiedzi posłów SLD. Pakiet klimatyczno-energetyczny nie ma nic wspólnego z konwencją klimatyczną i z COP. To jest zupełnie inne porozumienie wewnątrzunijne.

Kolejna rzecz, sprostowanie ostatniej wypowiedzi pana posła. Rozesłałem konkluzje Rady z marca 2007 r. i jest w nich wyraźnie zapisane, że rok bazowy ma być utrzymany i że włączamy do redukcji emisji pochłanianie CO₂ przez lasy. Pakiet klimatyczno-energetyczny nie uwzględnia tego całkowicie i to jest sukces rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Natomiast chciałbym od razu powiedzieć, że PiS był zawsze wielkim zwolennikiem rozliczenia konwencji klimatycznej i protokołu z Kioto. Dlaczego? Bo w 2008 r. Polska osiągnęła ogromne sukcesy i miało się rozpocząć rozliczenie. Polsce należały się pieniądze, a stara piętnastka miała płacić. Dlaczego wtedy, w tym czasie, tak mocno krytykowano to, że Prawo i Sprawiedliwość żąda rozliczenia protokołu z Kioto, że Prawo i Sprawiedliwość żąda respektowania tego, co się Polsce należy? Efektem tego były nagonki w prasie – przecież możecie państwo zapoznać się z tą prasą, z tym, co wtedy pisaliście – i to, że pan minister Nowicki pojechał tak przestraszony do Dżakarty, że zgodził się na to, aby rozliczać protokół z Kioto nie (*Dzwonek*) w Poznaniu, a w Kopenhadze. W Kopenhadze nastąpiła totalna ruina koncepcji Unii Europejskiej. Pan minister Korolec powiedział, że Komisja Europejska została tam, jak się wyraził, niemalże pozbawiona godności. Ale to była wina Komisji Europejskiej.

Pani minister, pani powiedziała, że głównym celem jest wiarygodność państwa, w związku z tym pytam: Na czym ta wiarygodność ma polegać? Czy wiarygodność będzie polegała na tym, że tutaj, w Warszawie, polski minister odda swój głos, pozwoli przemawiać pani Connie Hedegaard, jak to się stało w Durbanie, czy też Polska będzie miała swoje stanowisko? Chciałbym powiedzieć, że w ramach konwencji klimatycznej ONZ to Polska jest stroną, a nie Unia Europejska. Unia Europejska może być co najwyżej obserwatorem. Czy Polska będzie miała swoje stanowisko? Czym to stanowisko różni się od stanowisk pozostałych państw Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Cytuję treść dokumentu „Strategiczny plan adaptacji

Posel Marian Cycoń

dla sektorów i obszarów wrażliwych na zmiany klimatu do roku 2020 (SPA 2020)” przygotowanego przez Ministerstwo Środowiska: Polska będzie musiała wydać ponad 80 mld zł na przystosowanie się do zmian klimatycznych. Zagrożeniem jest to, że brak realizacji odpowiednich inwestycji może nas kosztować ponad dwa razy więcej.

Taki dokument jak SPA 2020 został przygotowany w Polsce po raz pierwszy. Chcę zapytać: Na ile te sześć założeń, jakie zawarto w tym dokumencie, to założenia spójne z europejską bądź światową polityką klimatyczną? Czy podczas przygotowywanej konwencji będzie mowa o tym, czy nasza strategia w tym obszarze może liczyć na wsparcie ze strony Unii Europejskiej bądź światowych gospodarek wysokorozwiniętych, które będą ponosiły coraz większe wydatki w związku z koniecznością walki z niekorzystnymi zmianami klimatycznymi?

Drugie. Klimatolodzy europejscy zauważają pojawienie się stałych tendencji do występowania tzw. susz hydrologicznych. U nas od kilku lat, zwłaszcza na południu kraju, zjawisko to jest już obecne i niezwykle dotkliwie doświadcza mieszkańców południowych obszarów Polski. W niektórych częściach Małopolski mówi się nawet o pustyniach hydrologicznych, na przykład na ziemi limanowskiej. Chcę zapytać, czy podczas planowanej konwencji znajdzie się czas na omawianie propozycji niwelowania niepokojąco zwiększającego się na terenie Europy zjawiska powstawania coraz większych i liczniejszych obszarów tzw. pustyń hydrologicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym, żeby odpowiedzi zostały mi udzielone na piśmie.

W całym procesie tzw. klimatycznym, który tak naprawdę nie ma nic wspólnego z klimatem, a tylko z redukcją emisji dwutlenku węgla do atmosfery, są trzy zasadnicze elementy: handel emisjami, joint implementation – wspólne przedsięwzięcia i mechanizm czystego rozwoju. Polska źle, ale coś tam próbowała zrobić za waszych rządów w zakresie handlu emisjami, natomiast pełna kompromitacja, poddanie sprawy nastąpiło w przypadku dwóch pozostałych elementów. To prowadzi w zasadzie do swego rodzaju międzynarodowej korupcji politycznej.

Moje pytanie jest takie. Proszę to wyjaśnić. Jeśli pani minister wie, o co chodzi, czy pan minister Krolec będzie wiedział, o co chodzi, bo on powinien się do tego ustosunkować, to znaczy, że wie, co zostało popsute. A jeśli nie wie, to znaczy, że jest niekompetentny, zupełnie niekompetentny w tej sprawie. Polityka klimatyczna, tak jak powiedziałem, nie ma nic wspólnego ze zmianami klimatu, a z redukcją emisji, ze sterowaniem poszczególnymi krajami, z niszczeniem ich gospodarki, tak jak ma to miejsce w szczególności w Polsce.

Państwo wielokrotnie mówili, że prezydent Lech Kaczyński zgodził się na ograniczenie emisji. Nie, on zgodził się na takie rozwiązania, w związku z którymi Polska miała ogromną nadwyżkę emisji i można było na tym zarobić, a to Donald Tusk później zgodził się na to – taki szczegół – że teraz, powiedzmy, mamy braki. I tu jest 208 mln t. To przecież Donald Tusk zgodził się na to, prawda?

Jeszcze zwrócę się, trochę już żartobliwie, do pani poseł wnioskodawcy. Pani poseł, jednak temperaturę, zmiany temperatury podaje się w stopniach, a nie w promilach. Nie wiem, o czym myślicie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Przejęzyczenie.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Konferencja COP14 w Poznaniu kosztowała około 90 mln zł. Warto przypomnieć wielki hałas propagandowy, jaki rząd Platformy Obywatelskiej zrobił wokół tej konferencji, jak to poprawi wizerunek Polski na arenie nie tylko europejskiej, ale i światowej, a także zapewnienia, że Polska nie będzie musiała nic dołożyć do tej konferencji, wprost przeciwnie, jest to tak świetnie zorganizowane, że jeszcze osiągniemy zyski finansowe.

W związku z tym mam pytania: Jakie są zyski COP14 i dlaczego nie podano tego podsumowania do publicznej wiadomości? Dlaczego nie rozliczono publicznie COP14?

Łączy się z tym kolejne pytanie: Jakie będą owoce, niewizerunkowe, COP19? Czy może takie jak w Poznaniu: nasza gościnność i kawa dla gości za 90 mln zł? A może COP19 to ratunek dla narodowego stadionu pływackiego. Ale 100 mln to rzeczywiście byłaby przesada nawet dla Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pan minister Korolec zostanie prezydentem konferencji stron. Konkluzje z Doha zakładają, że porozumienie dotyczące okresu po roku 2020 obejmie wszystkie państwa świata, w tym Chiny, Indonezję, Indie, Brazylię.

Jak pan minister chce poprowadzić negocjacje, skoro na przykład Chiny mają emisję w przeliczeniu na mieszkańca rządu 3–4 t rocznie, oczywiście na jednego mieszkańca, Indie – 1 t. Natomiast w Unii Europejskiej jest to 14 t na jednego mieszkańca w ciągu roku. Jak pan minister w takim razie chce tego dokonać w myśl podobnych założeń z Durbanu z roku 2011, a więc przejrzystości, finansów, adaptacji i pochłaniania CO₂ przez lasy? Jak pan minister zareaguje, gdy państwa rozwijające się zaproponują, aby płaszczyzną porozumienia była nie emisja na głowę mieszkańca konkretnego kraju, ale konsumpcja na głowę mieszkańca? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pytanie kieruję do ministra środowiska. Unia Europejska, patrz stara piętnastka, nie wypełnia z małymi wyjątkami zobowiązań regulujących z protokołu z Kioto. Jednym z państw, które wypełniły te zobowiązania, było Królestwo Wielkiej Brytanii.

Czy pan jako przyszły prezydent konwencji klimatycznej wie, na jakich zasadach tego dokonano? Jeśli tak, to jak pan chce zapewnić przejrzystość finansów, aby nie było tu oszustwa?

Mam teraz takie pytanie do pani wiceminister. Jak tutaj słyszeliśmy, finansowanie szczytu klimatycznego będzie z programu ocieplania szkół i przedszkoli. Jak to się ma... Wiemy, że jeżeli te szkoły i przedszkola nie będą ocieplane, to więcej dwutlenku węgla, że tak powiem, będzie szło do atmosfery. Jak wiemy, redukcja emisji dwutlenku węgla do atmosfery jest priorytetem dla Unii Europejskiej, dla tego szczytu. W związku z tym mamy tu, można tak żartobliwie powiedzieć, pewien konflikt interesów. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W grudniu 2008 r. Polska gościła konferencję COP14. Polski minister środowiska został jej prezydentem. Jak pani ocenia decyzję rządu PO–PSL, że właśnie w czasie tego posiedzenia wysokiego szczebla rząd Polski pod przewodnictwem Donalda Tuska opuścił obrady w Poznaniu i pojechał do Brukseli? W jakim celu? W celu zaakceptowania pakietu klimatyczno-energetycznego. Czy była to manifestacja? Jeżeli tak, to co chciał pokazać polski rząd? Czy aby nie był to przejaw jakiejś całkowitej, totalnej służalczości, czy może kompletnej indolencji, braku kompetencji, zagubienia? Dlaczego polski rząd nie wykorzystał wówczas, właśnie w 2008 r., osiągnąć Polski w zakresie redukcji emisji dwutlenku węgla, przypomnę – o 32%, a skwapliwie, bez oglądania się na konsekwencje dla polskiego przemysłu, przyjął pakiet klimatyczno-energetyczny i na domiar złego, tak na dobiecie, premier Tusk zgodził się na niekorzystny rok bazowy, 2005? Jakie jest pani zdanie w tej sprawie? Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiadomo, że dzień 11 listopada to nasze Narodowe Święto Niepodległości i na terenie całego kraju, szczególnie w Warszawie, organizowane są liczne marsze, w trakcie których – powiem to, opierając się na dotychczasowym doświadczeniu i obserwacji – może dochodzić do konfrontacji różnych środowisk. Nietrudno się domyślić, że wraz z rozpoczynającą się w tym dniu w Warszawie konferencją klimatyczną może nastąpić eskalacja manifestacji i akcji protestacyjnych związanych z tym wydarzeniem.

Dlatego mam pytania do pani minister: Dlaczego rząd, mając pełną świadomość takiego zagrożenia, zdecydował się na rozpoczęcie w tym dniu szczytu klimatycznego ONZ? Czy rząd podejmował jakiegokolwiek kroki w kierunku zmiany tego terminu? Jeśli tak, to co stało na przeszkodzie, że nie osiągnięto zamierzonego celu? Proszę też powiedzieć, czy rząd

Posel Marek Polak

nie obawia się, że zarówno nasze narodowe święto, jak i rozpoczynający się szczyt mogą przebiegać w atmosferze awantur, manifestacji, protestów i być może wielkiego skandalu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska sprzedała swoje nadwyżki redukcji emisji CO₂. Kupującymi były m.in. Japonia, Portugalia i Irlandia. Czy mogłaby pani powiedzieć, po jakich cenach i na jakich zasadach dokonano tejże właśnie sprzedaży za 1 t emisji? Czy powodem tej sprzedaży, tego kupna, tych transakcji było to, że te państwa nie wypełniły zobowiązań wynikających z protokołu z Kioto, czy też po prostu im się to opłacało ze względu na niską cenę?

Proszę też dokładnie podać, do jakich polskich instytucji wpłynęły pieniądze ze sprzedaży. Ile te instytucje dostały dodatkowych środków i na jakie cele te pieniądze były przeznaczone? Czy prawdą jest, że kupujący zabiegali o to, na jakie inwestycje w Polsce te pieniądze mają pójść?

Pytanie kolejne, związane z uciążliwością konferencji, która będzie się odbywała, dla mieszkańców. W 2008 r. w Poznaniu, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie taka konferencja – COP14 – też się odbywała, międzynarodowe targi uzyskały status strefy eksterytorialnej. Efektem tego były duże zmiany organizacyjne w ruchu drogowym. W konsekwencji to duża uciążliwość dla mieszkańców. W Warszawie, jak wiemy, 19 października rozpoczęto remont Trasy AK. W związku z tym chciałbym zapytać: Czy podobnych uciążliwości mogą się również spodziewać mieszkańcy Warszawy w związku z organizacją tej konferencji na terenie Stadionu Narodowego? Czy były jakieś uzgodnienia w tym temacie z władzami Warszawy? *(Dzwonek)* Czy są zapewnione takie rozwiązania, które nie doprowadzą do dalszego, jeszcze większego, zakorkowywania się Warszawy w trakcie trwania obrad tej konferencji? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u pod przywództwem premiera Donalda Tuska z takim uporem wprowadza technologię CCS, w sytuacji gdy ten sam efekt można uzyskać dzięki lasom? Różnica polega na tym, że koszt tłoczenia 1 t dwutlenku węgla według Ministerstwa Gospodarki wynosi 100 euro, a lasy robią to za darmo i możemy jeszcze otrzymać za to pieniądze. Musimy pamiętać, Wysoka Izbo, że te 100 euro obciążą portfele Polaków. Polacy w kosztach energii elektrycznej, stali, żywności będą pokrywać ten koszt 100 euro.

Konferencja klimatyczna odbywa się 11 listopada. Państwo podkreślacie w swoich wypowiedziach, że będą tam załatwiane ważne sprawy. Wobec tego mam prośbę, aby pani minister zechciała nam przedstawić na piśmie katalog tych ważnych spraw, z którymi polski rząd jedzie na tę konferencję. Kolejna sprawa, do której prosiłabym, aby pani minister ustosunkowała się na piśmie, to jest rozliczenie, w którym przyjęliście państwo za bazę jako rok rozliczeniowy 2005 r. Proszę, aby pani minister zechciała uzasadnić tę decyzję, dlaczego nastąpiła taka zmiana i dlaczego tę zmianę wprowadził pan premier Tusk. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pani posłanka Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Pani minister, chciałabym zapytać: Czy na szczyt w Warszawie będą dopuszczone te środowiska naukowe, które zgłaszają liczne dowody i wątpliwości dotyczące oficjalnie ogłaszanych zmian klimatycznych i kwestionują istotny wpływ człowieka i jego działalności na zmiany klimatu? Mówił też o tym pan poseł Jędrysek.

Chcę powiedzieć, że autorzy dokumentu ONZ o zmianach klimatycznych już tylko w 95% są pewni, że to człowiek jest głównym sprawcą zmian klimatycznych. Chciałabym zapytać panią minister: Jakiej metody użyto do obliczania tych 95%, jakiej w ogóle metody używa się do obliczania emisji dwutlenku węgla, emisji powodowanej naturalnie przez przyrodę? Według licznych informacji, które odbieram, z konferencji, w których uczestniczę, wynika, że udział człowieka w ogóle w emisji dwutlenku węgla jest naprawdę minimalny. Ocenia się, że wynosi on do 9%.

Posel Józefa Hrynkiewicz

Ustalenia przyjęte na spotkaniu międzyrządowego zespołu do spraw klimatu, które odbywało się w Sztokholmie 23 września br., są rzeczywiście ustaleniami bardzo poprawnymi politycznie, ale wolałabym, żeby były one poprawne merytorycznie. Są liczne zdania wybitnych profesorów, które kwestionują w ogóle wszystkie ustalenia dokumentów ONZ. Bardzo prosiłabym panią minister o przekazanie na piśmie listy spraw, z którymi chcecie państwo wystąpić na tym szczycie, a także listy głównych ekspertów, których tam zaprosiliście (*Dzwonek*), żebyśmy mogli się zorientować...

Jeśli pan marszałek pozwoli, to przekażę jeszcze pani minister jedną bardzo dobrą informację. Otóż jest pani zwolenniczką OZE. W ostatnich dniach pod Rymanowem, gdzie radośnie postawiliście 23 wiatraki, rozpadły się 3 wiatraki, ponieważ były to stare wiatraki, sprowadzane z Niemiec po 20 latach eksploatacji. Nikt kompletnie nie kontroluje tego, co się dzieje w tym zakresie. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ale to nie była dobra wiadomość, pani poseł. To nie była dobra wiadomość.

(*Posel Józefa Hrynkiewicz*: To do pani minister, która popiera stawianie wiatraków.)

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: To była bardzo dobra wiadomość.)

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią posłankę Dorotę Niedzielę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wypada mi podziękować wszystkim za pytania, wątpliwości i wszystkie elementy, które pojawiły się tutaj na tej sali. Jako wnioskodawca chciałam usłyszeć wszystkie wątpliwości – czy one są zasadne, czy nie – wszystkie pochwały, ale też nagany dotyczące organizacji całego szczytu klimatycznego, chociaż nie jest jeszcze zorganizowany. Myślę, że padło tu wiele nieprawdziwych informacji i pani minister je zdementuje. Jedno jest pewne: jesteśmy organizatorami wielkiego europejskiego szczytu i mamy bardzo aktywny wpływ na to, co i jak będzie dyskutowane na tym szczycie. Jesteśmy równoprawnym partnerem w rozmowach. Dzięki temu, że kolejny raz organizujemy ten szczyt, jesteśmy państwem, które ma taki sam silny głos jak każde inne państwo tego szczytu. Tak że przekazuję głos pani minister. Bardzo dziękuję za dyskusję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska panią minister Beatę Jaczewską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Chciałabym rzeczywiście odnieść się do kilku wątpliwości po to, żebyśmy wszyscy mieli jedno rozumienie całego problemu. Nie powiedziałam, że celem organizacji szczytu jest potrzeba poprawienia wizerunku rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc chciałabym powtórzyć priorytety, jakie rząd Rzeczypospolitej przyjmuje przy okazji tego szczytu.

Przed wszystkim decyzja o tym, żeby w ogóle szczyt zorganizować, została podjęta po to, żeby mieć wpływ na proces międzynarodowy. Tej oczywistości, jak mi się wydaje, nikt nie jest w stanie zaprzeczyć. W roli prezydenta minister Marcin Korolec, minister środowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej, będzie w centrum wydarzeń, będzie prowadził nie tylko oficjalne obrady, lecz także tak naprawdę dużo ważniejsze uzgodnienia kularowe. Delegacje regionalne, delegacje grupy poszczególnych państw tak naprawdę na nieformalnych spotkaniach podejmują decyzje o tym, jakie będą przesądzenia potem dla całego świata. Pan minister Korolec będzie obecny na tych spotkaniach, bo tylko prezydent konferencji stron jest na nich obecny.

Było bardzo ciekawe pytanie o to, jak będzie godzona rola prezydenta z rolą polskiego ministra też funkcjonującego w Unii Europejskiej. Pan minister Korolec przede wszystkim będzie pełnił funkcję przewodniczącego, prezydenta konferencji stron, a ja będę miała honor reprezentować Polskę, będę przewodniczącą polskiej delegacji i będę brała udział w koordynacji prac państw Unii Europejskiej, która będzie miała miejsce codziennie w czasie szczytu klimatycznego. A więc zapewniam Wysoką Izbę, że stanowisko Polski będzie pilnowane przeze mnie i przez podległych mi pracowników. Jaka będzie potrzeba, jeśli chodzi o pilnowanie, czy są jeszcze kwestie do dopilnowania, to jest zupełnie inna sprawa.

Przyjęliśmy konkluzję, przyjęliśmy wspólny mandat. W ramach tego wspólnego mandatu w ubiegłym tygodniu odbyły się obrady ministrów środowiska Unii Europejskiej. W tym wspólnym mandacie jako Polska nie zgodziliśmy się na to, żeby Unia Europejska na szczycie w Warszawie sama od razu chciała zgłosić wyższy cel redukcyjny, tak jak Unia lubi robić, dając dobry przykład całemu światu. A więc takiej konkluzji w mandacie Unii Europejskiej na szczyt

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska

warszawski nie ma. I to jest jedna z rzeczy, którą już nam udało się zabezpieczyć.

Oczywiście jest cała masa postulatów, które Unia Europejska wysuwa w stosunku do wszystkich stron państw Organizacji Narodów Zjednoczonych. Często są to rozwiązania techniczne, postulaty, klasyczne wzywanie do zwiększenia ambicji, ale te wszystkie sprawy widzimy właśnie z drugiej strony. Jeżeli ja nie zobaczę tego podczas koordynacji prac państw Unii Europejskiej, to zobaczy to pan minister Korolec jako prezydent, jako przewodniczący i jako uczestnik wszystkich najważniejszych rozmów, jakie będą toczyły się na stadionie. Chciałabym to podkreślić.

Niezaprzeczalnie dodatkową korzyścią jest to, że w tym momencie, decydując się po raz kolejny na organizację szczytu, też budujemy naszą międzynarodową pozycję państwa, które potrafi zabezpieczyć swój własny interes. Czy Poznań mógł załatwić wszystko? Poznań był przed Kopenhagą. To była zupełnie inna rzeczywistość polityczna. Przecież obrady w Poznaniu były tuż przed podpisaniem nowego porozumienia, bo tak to wtedy było ogłaszane, tego oczekiwano. Jak wszyscy świetnie wiemy, szczyt w Kopenhadze nie przyniósł rozstrzygnięć bliskich myśleniu Unii Europejskiej. W związku z tym, kiedy nadarzyła się następna okazja... Co pięć lat zmieniają się grupy regionalne, a Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest w grupie wschodnioeuropejskiej. To grupa nominuje i tym razem do organizacji tego szczytu nominowała nas. Decyzja była podjęta przez wszystkich.

Chciałabym powiedzieć może jeszcze dwa zdania o tym, jak ma wyglądać nowa umowa i dlaczego siedzenie przy głównym stole jest tak ważne. Wydaje się dzisiaj, że nowa umowa nie zastąpi konwencji, nie zastąpi protokołu z Kioto, a jedynie go uzupełni. Jednak nie jest tak, że nowa umowa jest nierealna albo że państwa nie chcą jej podpisać. Wiele pań posłanek i wielu panów posłów pytało o rolę, o stanowisko tak dużych emitentów jak Chiny czy Indie – wymieniane były też inne państwa. Zapewniam państwa, że wszyscy chcą podpisać tę umowę, bo ona wcale nie dotyczy tego, czy klimat się ociepla, czy się oziębia, czy temperatury rosną, czy nie rosną, od tego są naukowcy i od tego są raporty naukowe.

Umowa i negocjacje odnoszą się do finansowania polityki rozwoju na całym świecie. To są negocjacje, w których uczestniczą 194 państwa, a dotyczą one scenariuszy, strategii rozwoju niskoemisyjnej. Oczywiście jest tak, że można kwestionować, czy sama redukcja emisji gazów cieplarnianych coś nam przyniesie, ale jeżeli mówi się o redukcji emisji gazów cieplarnianych w kategoriach ekonomicznych, w kategoriach poprawiania efektywności, produkcji, transportu, to jest to już zupełnie inna rozmowa – to jest rozmowa o tym, jak się rozwijamy, jak chcemy się rozwijać. Ta rozmowa oczywiście inaczej przebiega

w gronie państw rozwiniętych, ale państw rozwiniętych na świecie nie jest dużo. Najwięcej państw jest rozwijających się, tych, które są narażone na skutki zmian klimatu.

Jeden z posłów przywołał strategię adaptacji, którą przygotowaliśmy w odniesieniu do Polski. Zmiany klimatu dotyczą wszystkich, także Polskę, i to nie jest, wydaje mi się, nic nieoczywistego. Przecież państwo posłowie też obserwują tzw. gwałtowne zjawiska atmosferyczne, które przynoszą ogromne straty właśnie w zakresie adaptacji, bo trzeba na przykład dostosowywać nawet inwestycyjnie infrastrukturę do stanu sprzed danej katastrofy pogodowej. A więc przyjmujemy taką optykę, która w mojej ocenie jest jedyną właściwą, że globalne negocjacje klimatyczne są negocjacjami o globalnej polityce rozwoju na całym świecie i Polska jest jednym z wielu krajów, a każdy kraj ma swoje priorytety, ma swoje postulaty. Rozmawiamy też o ogromnych przepływach finansowych. A więc to nie jest tak, że państwa nie chcą tej umowy podpisać. Chiny chcą tę umowę podpisać, bo chcą uzyskać dostęp do współfinansowania inwestycji z pieniędzy międzynarodowej pomocy klimatycznej. To tyle na temat tego, czym jest ten proces.

Oczywiście ogromną szansą dla Polski jest brać udział w tych rozmowach, tak naprawdę we wszystkich możliwych spotkaniach, zwłaszcza że w przyszłym roku negocjacje będą przyspieszały, co z kolei wiemy, bo zapowiedź przyspieszenia przedstawił sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych pan Ban Ki-moon, zapowiedział, że w przyszłym roku będziemy – na marginesie Zgromadzenia Ogólnego, czyli we wrześniu przyszłego roku – dyskutować o zaangażowaniu wszystkich państw właśnie w podpisanie nowej umowy międzynarodowej. Do tej rozmowy też się trzeba przygotować i do tej rozmowy przygotowuje się też Unia Europejska.

Wielu z państwa posłów pytało o stanowisko Unii Europejskiej i o perspektywę trochę dłuższą. W marcu przyszłego roku, czyli na pół roku przed szczytem u Ban Ki-moona, Unia Europejska będzie podejmowała decyzje na temat tak zwanych opcji polityki klimatyczno-energetycznej w perspektywie roku 2030, bo ta rozmowa też się toczy równolegle. To nie jest tak, że tutaj chodzi tylko o redukcję emisji, tylko coraz częściej ta priorytetyzacja tak naprawdę strategiczna w ramach polityki klimatyczno-energetycznej dotyczy rozwoju – rozwoju niskoemisyjnego, rozwoju zasobooszczędnego, rozwoju takiego, który jednocześnie na przykład nie szkodzi środowisku. Nie pamiętam, ale był pan poseł, który pytał o jakość powietrza i o kwestie zanieczyszczenia powietrza wynikające właśnie z palenia węglem w piecach przydomowych. (*Dzwonek*) Jest tych elementów...

Chciałabym jeszcze może powiedzieć, jeżeli mogę, sekundę, o dacie, bo to jest element, który później wyprowadza całą dyskusję na temat bezpieczeństwa. Wysoka Izba, data szczytu w roku 2013 została przyjęta decyzją wszystkich państw Narodów Zjednoczonych podczas szczytu w Poznaniu i wtedy w Pozna-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska

niu polska delegacja nie przewidywała, że pięć lat później znowu z nominacji grupy wschodnioeuropejskiej Polska będzie organizowała szczyt po raz drugi. Święta narodowe nie są brane pod uwagę przy ustalaniu dat, brane są pod uwagę święta religijne i dopasowanie dat szczytu między świętami religijnymi wszystkich religii świata jest dość trudnym ćwiczeniem. Jak rząd Rzeczypospolitej wystąpił z propozycją organizacji szczytu w 2013 r., nie było już możliwości zmiany tych dat, bo to są wielomiesięczne ustalenia, które tak naprawdę trwają wcześniej, a decyzje na temat dat podejmują 194 państwa jednocześnie. Myśmy podjęli taką próbę, ale ona okazała się niemożliwa, dlatego skoncentrowaliśmy się na bezpieczeństwie. Zapewniam państwa, że delegaci ze 194 państw, delegaci rządowi, dyplomaci, nie są ludźmi, którzy organizują jakiegokolwiek rozróby. Dyplomaci (*Gwar na sali*) obradują, negocjują, nie chodzą po ulicach i nie wszczynają protestów przeciwko komukolwiek. Zapewniam z tego miejsca, że kwestiami bezpieczeństwa zajmuje się kompetentny resort, czyli resort spraw wewnętrznych, jesteśmy w ścisłym kontakcie i działamy w ścisłej współpracy z m.st. Warszawą, z wojewodą mazowieckim. Wszystkie służby współpracują już od wielu miesięcy, żeby zapewnić bezpieczeństwo tego szczytu, a także zminimalizować uciążliwość dla mieszkańców Warszawy, bo z tego względu też jest to rozpatrywane.

Oczywiście...

Mogę jeszcze?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Tak, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Oczywiście nie mogłabym się zupełnie nie odnieść do powracających wątków oceny 2007 r. Zawsze mówię, że warto zawsze do tego wracać, żeby zawsze to wyjaśniać. Rzeczywiście tak było, że podczas szczytu w Kopenhadze runęła koncepcja, która była forsowana wcześniej, koncepcja forsowana też przez Unię Europejską i przez rząd Danii, który za ten szczyt odpowiadał, i rzeczywiście tak było, że przez to, że cały szczyt w Kopenhadze się nie powiódł, europejska polityka klimatyczna jako ta, która była przyjmowana równolegle czy nawet wcześniej, nagle w tej perspektywie stała się zbyt restrykcyjna w stosunku do zobowiązań, jakie zostały podjęte na forum międzynarodowym.

Pytają państwo posłowie o logikę rządu Rzeczypospolitej. Logika czy filozofia, może takie było pytanie pana posła, filozofia jest cały czas ta sama.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek: Filozofia...*)

Tak, przepraszam, że się zamyśliłam, ale staram się grzecznie odpowiedzieć. Nikt nie kwestionuje, mówię w perspektywie ONZ, dotychczasowych osiągnięć Rzeczypospolitej, one są wykazywane we wszystkich raportach. Wiadomo, jakie było zobowiązanie Rzeczypospolitej i jakie jest osiągnięcie, i to jest oczywiście obrazek międzynarodowy. W tym miejscu nie mogę nie przypomnieć ustaleń z Doha, ze szczytu z ubiegłego roku, gdzie wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały na to, że nadwyżki zostaną skasowane, bo taka była budowana atmosfera negocjacyjna, że to będzie jedno z osiągnięć szczytu w Doha. Te nadwyżki nie zostały skasowane i każda jednostka nadwyżki, jaką Polska ma od czasów redukcji w latach 1988–1989, została przez rząd Rzeczypospolitej przywieziona do domu. Rzeczywiście nie mogę dzisiaj tego nie podkreślać, bo to były naprawdę trudne negocjacje na ostatnim szczycie.

Unia Europejska miała dokładnie odwrotne stanowisko, a udało się tak ważną sprawę dla Polski załatwić tak, jak wymagała tego polska racja stanu. Tak więc jeżeli dzisiaj mamy wszystkie nadwyżki przy sobie i wszystkie one są sprzedawalne – my do tej pory zarobiliśmy prawie 800 mln na ich sprzedaży, a sprzedaż rozpoczęła się dopiero za czasów rządu PO–PSL – to znaczy, że nie jest tak, że polityka klimatyczna czy ramy polityki klimatycznej to są tylko koszty. Z tych pieniędzy było przeprowadzonych bardzo dużo inwestycji. Pan minister wspominał o mechanizmach systemu kiotowskiego. Na podstawie tych mechanizmów zostały przeprowadzone inwestycje, bo pieniądze ze sprzedaży są przekazywane do narodowego funduszu i zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy muszą być wydatkowane na tzw. inwestycje środowiskowe. I to jest korzyść, jaką Polska ma z tego, że uczestniczy w globalnym systemie klimatycznym. Tak więc nie kwestionuje się naszych osiągnięć. Kłopot, jaki jest i o jakim rozmawiamy też na tej sali już nie pierwszy raz, polega na tym, że europejska polityka jest taka, że rodzina europejska narzuciła sobie inne standardy – już nie będę chciała tego oceniać – niż obowiązujące w polityce międzynarodowej. Nasza decyzja o tym, żeby ubiegać się o organizację szczytu w Warszawie też jest po to podjęta, żeby trochę zrównoważyć te proporcje. Minister Korolec mówi od dawna, i ja też od dawna w rozmowach z Wysoką Izbą to powtarzam, że globalne porozumienie jest ważne, bo przy dochodzeniu do globalnego porozumienia rozmawiamy o konkurencyjności wszystkich państw na świecie, przy dochodzeniu do globalnego porozumienia rozmawiamy o przepływach finansowych, o transferach technologii, o tym, co jest ważne dla wszystkich na świecie. I ta globalna perspektywa ma być perspektywą podstawową, Unia Europejska musi się do niej dopasować. Tak więc filozofia polskiego rządu jest wciąż taka

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska

sama – najpierw świat, potem Unia, a Polska w tym układzie na warunkach, na jakich chce w nim być, a nie zmuszona do spełniania zbyt trudnych dla siebie warunków w Unii Europejskiej, podczas kiedy świat nie ma takich zobowiązań, takiego reżimu, czy nawet takich pomysłów. Tak więc, filozofia jest taka sama, jest ona konsekwentnie prezentowana przez rząd Rzeczypospolitej. I właśnie ze względu na to, że w tym roku przewodniczymy negocjacji, mamy okazję zapewnić sprawiedliwy udział wszystkich państw na świecie w nowym porozumieniu.

Ktoś z państwa posłów przywołał Stany Zjednoczone jako przykład, Stany Zjednoczone, które nie podpisały protokołu z Kioto, nie zobowiązały się do tych redukcji. Proszę pamiętać, że Stany Zjednoczone jednocześnie dzięki rewolucji łąpkowej, dzięki obniżeniu ceny energii obniżyły skutecznie emisję gazów cieplarnianych...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę zmierzać do końca, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

...o ponad 17% i to prezentują jako swój wkład w dyskusję w ramach negocjacji globalnych. Tak więc to jest kolejny przykład na to, że można to zrobić, bo to jest nie tylko decyzja o tym, żeby jedynie redukcja emisję gazów cieplarnianych, ale i decyzja o tym, żeby rozwijać się gospodarczo, zapewniać dobrobyt swojemu społeczeństwu, jednocześnie redukując emisję, bo ta jednoczesna redukcja emisji poprawia powietrze, poprawia poziom życia obywateli, poprawia ich stan zdrowia, jest korzystna dla wszystkich. Tak więc to jest kolejny element.

Zakończę, odnosząc się do posła pana przewodniczącego Żelichowskiego, czy organizacja tego szczytu będzie skuteczna. Myślę, że będzie to można ocenić dopiero po szczycie, natomiast jestem w stanie już dzisiaj stwierdzić, że jest wiele elementów wynikających z tego wysiłku organizacyjnego, wiele elementów dyskusji międzynarodowej, na które nie mielibyśmy szans.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, prosiłem o to, żeby zmierzała pani do końca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Ostatnie zdanie, panie marszałku.

Nie mielibyśmy szans zobaczyć, usłyszeć i ocenić po swojemu wielu dyskusji międzynarodowych, wielu postulatów międzynarodowych, gdybyśmy nie pełnili tej roli w ramach przyszłej prezydencji, ale to z kolei wynika z tego, że jesteśmy w Unii Europejskiej, a Unia Europejska ma zasady dotyczące reprezentacji, i, co do zasady, państwa członkowskie Unii Europejskiej nie we wszystkich spotkaniach uczestniczą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zwracam się do przedstawicieli rządu, aby ze chcieli wypowiadać się w ramach czasu zgodnego z regulaminem. W tym punkcie przedstawiciel rządu ma 10 minut. Prowadzący obrady może ten czas przedłużyć, ale muszą być jakieś proporcje jednak zachowane. Posłowie mają te same problemy i też niekiedy brakuje im czasu, muszą jednak te wymogi regulaminu wypełniać.

(Poseł Dorota Niedziela: W sprawie sprostowania.)

W jakim trybie?

(Poseł Dorota Niedziela: Sprostowania.)

Czy uważa pani poseł, że pani minister nie zrozumiała pani wypowiedzi?

Proszę bardzo.

(Poseł Dorota Niedziela: Chodzi o uwagę posła Jędryska.)

Ale to akurat nie mieści się w tym trybie regulaminowym, chyba że jedno zdanie posłowi Jędryskowi chce pani powiedzieć.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Pośle! Jeśli mówi się o ociepleniu, to wiadomo, że myśli się o stopniach, a nie o procentach. To było wyjątkowe przejęzyczenie, czego pan też nie uniknął, mówiąc o promilach. Dziękuję. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, czy pan może poprosić panią minister, aby...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie profesorze, ale to...

(Poseł Jan Szyszko: Naprawdę, to już będzie sprostowanie.)

(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Pięć sekund.)

Panie profesorze Szyszko, to w takim razie niech wystąpi profesor Jędrysek, bo on...

(Głos z sali: Najpierw Jędrysek, dobrze.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

No tak.

Pan profesor Jędrysek w sprawie promili, tak? Tak więc będzie prostować sprawę promili.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, procent i promil to ten sam rodzaj jednostki, natomiast stopień to jest zupełnie co innego. Jest tutaj 1%, 10‰ – to jest to samo. Dziękuję. Udzieliły mi się wasze procenty. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W sprawie procentów i promili Platforma Obywatelska z PiS się dogadała, rozumiem.

Pan profesor Szyszko, bardzo proszę.

Posel Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani minister, ponieważ pani w gruncie rzeczy nie odpowiedziała na żadne konkretne pytanie, bardzo prosimy w imieniu PiS, aby pani udzieliła odpowiedzi na piśmie. *(Oklaski)*

Jeszcze sprostowanie, a mianowicie 11 listopada nie będą tu przyjeżdżali dyplomaci, tylko przyjadą tu eksperci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A pan poseł?

(Poseł Jarosław Zieliński: To samo.)

Nie, jeśli to samo, to nie ma powodu, pan profesor Szyszko jest wystarczająco sugestywny.

(Poseł Jarosław Zieliński: Z prośbą.)

O, bardzo proszę.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie marszałku, z taką prośbą, żeby w sprawach bezpieczeństwa odpowiedział odpowiedni minister, bo tutaj mamy ministra środowiska, ja skierowałem pytanie do rządu, a więc minister spraw wewnętrznych powinien na te ważne pytania odnośnie do bezpieczeństwa podczas szczytu odpowiedzieć.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciele rządu bardzo często godzą się spełniać takie prośby.

Czy pani minister byłaby uprzejma?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska: Tak.)

Dobrze. Pani minister obiecała, że takie odpowiedzi na piśmie zostaną państwu przesłane.

(Poseł Dorota Niedziela: To będzie książka.)

Ten punkt możemy uznać za rozpatrzony*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1646).

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że dochodzi do debaty konstytucyjnej i wprowadzie późno, ale mamy możliwość jako Prawo i Sprawiedliwość przedstawienia projektu zmian w konstytucji w niezwykle istotnej kwestii. Zacznę od założeń tego projektu, potem powiem o tym, jaką ma konkretną treść, a na końcu kilka słów konkluzji.

Założenia są oczywiste dla każdego, kto zna podstawowe zasady Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wie, jak istotne znaczenie ma aktywny, czynny udział obywateli w życiu publicznym. I na te dwie kwestie wskazuję. Konstytucja w art. 4 powiada, iż jako obywatele na dwojaki sposób sprawujemy władzę: po pierwsze, wybierając przedstawicieli, a więc prezydenta, Sejm, Senat, po drugie, mamy prawo stosować demokrację bezpośrednią, mamy prawo do podejmowania decyzji w sposób bezpośredni. Czyli obok demokracji przedstawicielskiej konstytucja deklaruje, iż będzie istniała naprawdę, a nie na niby, demokracja bezpośrednia. Niemniej każdy, kto obserwuje stosowanie konstytucji, ma świadomość tego, że przepisy szczegółowe ustawy zasadniczej czynią demokrację bezpośrednią instytucją martwą, a jeśli nie martwą, to na pewno zablokowaną. Referendum w sprawach istotnych dla państwa po 1997 r. nigdy nie zostało zastosowane, choć były przypadki, iż zebrano pod wnioskiem o zarządzenie referendum 2 mln podpisów (przypomnę, inicjatywa „Solidarność”), blisko milion podpisów (referendum edukacyjne z inicjatywy stowarzyszenia „Ratuj maluchy”). Ta instytucja jest martwa. Instytucja obywatelskiego projektu ustawy jest też w praktyce konstytucyjnej czymś, co traktowane jest po macoszemu. Większość projektów zgłoszonych w tej formule nie ma swojego finału, a ściśle rzecz biorąc, niemała część z nich jest odrzucana w pierwszym czytaniu. Wreszcie obywatele nie mają prawa do inicjowania zmian w samej konstytucji. W wielu krajach europejskich obok podmiotów politycznych i partii politycz-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

nych obywateli także mają prawo do występowania z projektem zmiany konstytucji. Ściśle rzecz biorąc, był taki czas w Polsce, kiedy obywatele mieli prawo do przedkładania projektów zmian w konstytucji, był przecież społeczny projekt zmian w konstytucji będący przedmiotem debaty wtedy, kiedy uchwalana była obecna konstytucja, a więc w tym przypadku nawet mamy do czynienia ze skasowaniem kompetencji, prawa obywatelskiego, które istniało.

W wielu krajach europejskich reaguje się na deficyt demokracji i na narastający brak zaufania do państwa uzupełnianiem demokracji parlamentarnej przez demokrację bezpośrednią. Dotyczy to nie tylko państw o długiej tradycji demokracji bezpośredniej, takich jak Szwajcaria, bo przecież demokracja bezpośrednia w bardzo praktycznym sensie pojawiła się w konstytucji i praktyce konstytucyjnej Irlandii i Włoch, a także Francuzi w 2008 r. postanowili o dołączeniu do konstytucji, zawarciu w niej możliwości przeprowadzania referendum ustawodawczego z inicjatywy obywatelskiej i z poparciem pewnej części parlamentu, czyli z inicjatywy obywatelskiej wspartej przez opozycję parlamentarną.

Idea umocnienia czy też urealnienia demokracji bezpośredniej jest także podnoszona przez wiele środowisk obywatelskich, w sposób szczególny przez Instytut Spraw Obywatelskich działający w Łodzi i prowadzący od długiego czasu kampanię pod hasłem „Obywatele decydują”, ale także jest coraz silniej obecna w dyskursie naukowym, w dyskursie konstytucyjnym. Jeśli zajrzelibyśmy do ankiety konstytucyjnej opublikowanej przez Instytut Spraw Publicznych w 2011 r., to zauważylibyśmy, że jednym z postulatów, wciąż przewijającym się w tej debacie, jest umocnienie demokracji bezpośredniej. Projekt nowelizacji konstytucji zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość daje zatem praktyczną możliwość rozszerzenia praw obywatelskich, rozszerzenia praw politycznych obywateli i odpowiada na potrzebę bardzo widoczną w polskim życiu publicznym: potrzebę uruchomienia energii obywatelskiej. Odpowiada na wyzwanie deficytu demokracji w sposób bardzo konkretny i nienaruszający fundamentów porządku konstytucyjnego w Polsce.

Przejdę do tego, co projekt zawiera.

Pierwsza sprawa to urealnienie referendum w istotnych sprawach dla państwa. Przyjmujemy założenie, że tam gdzie pod wnioskiem o zarządzenie referendum podpisuje się grupa miliona obywateli bądź większa, referendum musi być zastosowane bez względu na to, czego życzy sobie większość rządowa. Dzisiaj instytucja referendum jest martwa, bo bez względu na liczbę zebranych podpisów stosowanie tej instytucji zależy od tych, którzy aktualnie rządzą. Przyjmujemy zasadę, że referendum z inicjatywy miliona obywateli i większej grupy jest referendum obligatoryjnym, referendum, które musi być zarządzane przez marszałka Sejmu. Wyłączeniu podlegałyby

te domeny, które dziś są wyłączone, to znaczy polityka obronna, operacje militarne, amnestia, budżet, a także sama zmiana konstytucji, bo w tej kwestii proponujemy też konkretne zmiany, o których za chwilę powiem.

Kwestia druga dotyczy umocnienia pozycji ludowej inicjatywy ustawodawczej, czyli obywatelskiego projektu ustawy. Przedkładany projekt nowelizacji, który mam zaszczyt prezentować, zakłada, iż w tej kwestii zakazuje się odrzucania projektu obywatelskiego w pierwszym czytaniu, czyli oznacza to, iż projekt obywatelski poparty przez grupę 100 tys. obywateli musi być przedmiotem prac merytorycznych, bo w istocie o to chodzi. Może on spotkać się na końcu z reakcją negatywną większości parlamentarnej, ale szacunek dla praw obywateli wymaga tego, by w tej kwestii poprowadzone były prace merytoryczne ze wszystkimi tego konsekwencjami. Po drugie, nie będzie obowiązywała w tym wypadku zasada dyskontynuacji. Ten przepis istnieje na poziomie ustawy zwykłej, ustawy o wykonywaniu inicjatywy obywatelskiej, ale chcemy, żeby miał także potwierdzenie w samej konstytucji. Wreszcie pełnomocnicy komitetu zgłaszającego obywatelski projekt ustawy będą mieli w myśl naszej propozycji identyczne prawa z innymi podmiotami inicjatywy ustawodawczej. Racją tych propozycji jest respekt, szacunek dla obywateli, którzy skorzystali z tej konkretnej formy ludowej inicjatywy, jaką jest ludowa inicjatywa ustawodawcza, z tej konkretnej formy demokracji bezpośredniej.

Wreszcie kwestia trzecia dotyczy wypełnienia pewnej luki, ale niezwykle istotnej, w postaci braku możliwości inicjowania przez obywateli procedury zmiany konstytucji. Chcemy, aby obywatele, grupa co najmniej miliona osób, mieli prawo występowania z projektem zmiany konstytucji, a także mogli korzystać ze wszystkich uprawnień w procesie zmiany konstytucji, który dzieje się w parlamencie, w Sejmie i w Senacie, wraz z możliwością wnoszenia o przeprowadzenie referendum konstytucyjnego na samym końcu procesu zmiany konstytucji. Wiemy przecież, że istnieje referendum konstytucyjne zatwierdzające. Podmioty uczestniczące w procesie konstytucyjnym, prezydent Rzeczypospolitej, grupa posłów i Senat, mogą żądać, by w terminie 45 dni od uchwalenia ustawy konstytucyjnej przez Senat było przeprowadzone referendum zatwierdzające. To prawo żądania powinna mieć także grupa obywateli w przypadku, w którym dochodzi do zmiany konstytucji.

A więc ważne są trzy kwestie. Pierwsza kwestia to urealnienie referendum. Dziś mamy do czynienia z fikcją referendum, to prawo jest fikcyjne, jest martwe. Powtarzam raz jeszcze: nigdy nie zostało zastosowane, każdorazowo podlega weryfikacji tych, którzy rządzą, a powinno być instytucją autentyczną, instytucją istniejącą naprawdę. Wymóg miliona podpisów pod wnioskiem o zarządzenie referendum daje bezpieczeństwo, iż ta instytucja nie będzie nadużywana. Ostateczny werdykt zależy przecież od wszystkich obywateli, którzy wezmą udział w samym refe-

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

rendum. Kwestia druga to umocnienie ludowej inicjatywy ustawodawczej, przede wszystkim poprzez nakaz podjęcia w parlamencie prac merytorycznych w tej kwestii. Wreszcie kwestia trzecia to prawo inicjowania zmian w konstytucji przez samych obywateli.

I jedna uwaga generalna. Każdy system konstytucyjny musi odpowiedzieć na pytanie, gdzie lokuje się zaufanie, komu ufamy. System polityczny, który blokuje demokrację bezpośrednią, nie ufa obywatelom, wyrasta z braku zaufania do obywateli. Jest to poważny problem. Ja nie chcę używać języka czysto propagandowego. Poważny w tym sensie, że europejski konstytucjonalizm od czasów Monteskiusza miał pewną rezerwę wobec demokracji bezpośredniej. Ta rezerwa wynikała z dwóch względów. Obydwa względy nie są już aktualne. Pierwszy to argument, iż demokracja bezpośrednia możliwa jest tylko w małych społecznościach. Nowoczesne technologie usunęły ten argument. Możemy jako wspólnota 40-milionowa komunikować się w sprawach publicznych. Nasi przodkowie w czasach Monteskiusza, a nawet jeszcze stosunkowo niedawno nie mieli tej możliwości. Argument drugi – lud nie jest kompetentny, ale ten argument był podnoszony w sytuacji niskiego poziomu edukacji, edukacji w ogóle i edukacji publicznej. Nie można tego argumentu głosić w sytuacji, w której istnieje powszechny dostęp do edukacji, także do edukacji na poziomie wyższym. Obydwa te argumenty są zniesione przez współczesność. Pozostaje tylko nieumotywowana i niezasadna wrogość i niechęć do aktywnej opinii publicznej. Nie jest przecież zaskoczeniem, że debata nad tym projektem odbywa się w kontekście dyskusji nad referendum edukacyjnym, nawet w pierwotnym projekcie porządku obrad obydwie punkty miały ze sobą sąsiadować. Otóż nie można bronić na poważnie poglądu, że obywatele i rodzice są mniej przygotowani od pani minister Szumilas do decyzji o modelu polskiej edukacji, bo to urągałoby zdrowemu rozsądkowi. Tak, to jest oczywiste nie tylko prawo obywateli, ale również mamy prawo sądzić, że ta decyzja będzie nie mniej, a być może nawet bardziej racjonalna niż decyzja podejmowana przez rząd. Nie ma żadnych powodów, by w takich kwestiach nie ufać rozstrzygnięciu podejmowanemu przez obywateli.

A więc dyskutujemy o kwestii bardzo istotnej, to znaczy o tym, na ile elita parlamentarna, na ile przywódcy partii politycznych ufają aktywnej opinii publicznej. Na to pytanie Prawo i Sprawiedliwość odpowiada bardzo wyraźnie – tak, chcemy polityki odpowiedzialnej i chcemy rozszerzenia praw politycznych obywateli, bo ufamy aktywnej opinii publicznej i namawiamy wszystkich, którzy mogą mieć wątpliwości co do szczegółów tego projektu, do tego, by rozpocząć prace konstytucyjne, bo w istocie nasza decyzja polega na tym, czy rozpocząć prace konstytucyjne, czy też ich nie rozpoczynać, więc mam nadzieję, że ci, którzy ufają aktywnej opinii publicznej i wierzą

w sens rozszerzenia praw politycznych obywateli, zgłoszą za tym, by rozszerzyć te prawa i rozpocząć prace konstytucyjne w tej sferze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Ujazdowskiemu.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Robert Kropiwnicki.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja dużą radością słuchałem wystąpienia posła wnioskodawcy, który mówił o zaufaniu i o tym, że władza powinna ufać ludziom. W pełni się pod tym podpisuję i tylko żałuję, że pana posła wczoraj nie było w czasie dyskusji o głosowaniu korespondencyjnym, kiedy to pana klub, po pierwsze, twierdził, że trzeba odrzucić ten projekt, ponieważ będą manipulacje, ponieważ ludzie nie będą mieli informacji, będą kłamać i wszyscy będą generalnie oszukiwać w głosowaniu. Czyżby więc coś naprawdę tak mocno się zmieniło przez tych kilkanaście godzin od wczorajszej wieczornej debaty? Dlatego uważam, że ten projekt nie brzmi wiarygodnie, niestety, i mam wrażenie, że nie jest celem wnioskodawców rozmowa o tym, co tu jest napisane, tylko bardziej chodzi o zaangażowanie dużych sił społecznych po swojej stronie w sporze politycznym. I tego, niestety, najbardziej się obawiam, ponieważ ten projekt, wbrew pozorom, taki dość skromny, proponuje wielką, istotną zmianę ustrojową – przejście od demokracji przedstawicielskiej właściwie do demokracji wicowej, do takiej permanentnej debaty o sprawach, które podniesie się w danym zgromadzeniu. I to, uważam, jest szalenie niebezpieczne, szczególnie dla kraju, który nie jest bardzo ustabilizowany, jeżeli chodzi o system polityczny.

Nasz system polityczny w tej wersji ma dopiero niespełna 25 lat i niektórzy politolodzy uważają wręcz, że to jest jeszcze ostatnia faza tranzycji politycznej, że to nie jest jeszcze taki ugruntowany ustrój demokratyczny i że łatwo jest go zburzyć, i łatwo jest go podpalić. Można się zgadzać z tymi poglądami lub nie, ale takie poglądy funkcjonują i tego się przede wszystkim obawiam, że włączanie ogromnej energii społecznej w spory polityczne to będzie stałe podpalanie Rzeczypospolitej, a nie debatowanie o sprawach najistotniejszych, i tego się przede wszystkim obawiam, jeżeli chodzi o ten projekt.

Proszę pamiętać, że naród czy suweren określił, że to Sejm tak naprawdę jest odpowiedzialny za debatę, że to Sejm i Senat mają stanowić prawo w imieniu suwerena, czyli wszystkich obywateli, i suweren

Posel Robert Kropiwnicki

jednoznacznie nałożył ten obowiązek na nas, i nie powinniśmy teraz mówić, że w związku z tym, że my sobie nie radzimy, bo mamy spór polityczny w Sejmie, to przerzucimy to na suwerena, niech suweren podejmuje decyzje, my nie dajemy sobie rady, niech suweren podejmuje decyzje, ponieważ my się nie możemy dogadać.

Jest to powód do tego, żeby suweren wszystkim nam podziękował i powiedział: okej, nie potraficie się dogadać, to powinniśmy was wszystkich wymienić. Ale nie uważam, że suweren powinien sam brać na siebie odpowiedzialność za permanentną debatę polityczną. Obarczanie suwerena rozstrzygnięciami dużej liczby spraw pokazuje właśnie brak sprawności Sejmu, to wyłącza sprawowanie władzy publicznej przez Sejm i przez Senat. Uważam, że nie ma tu zagrożenia braku zaufania do suwerena, wręcz odwrotnie – suweren ufa Sejmowi, w związku z czym Sejm powinien wypełniać swoją rolę.

Propozycja, która jest przedłożona, czyli zmiana art. 118 ust. 2, a więc zakaz odrzucania projektów powstałych z inicjatywy obywatelskiej w pierwszym czytaniu, to moim zdaniem bardzo groźny i bardzo niebezpieczny element. Proszę pamiętać, że pierwsze czytanie służy temu, żeby Sejm rozpoznał, czy należy w ogóle podejmować inicjatywę ustawodawczą, czy podjąć dyskusję, i w tym momencie rozstrzygnął, czy kontynuować prace. Omijanie pierwszego czytania jest groźne i niepotrzebne, bo ono tak naprawdę niczemu nie służy. Jeżeli bowiem nie ma większości sejmowej dla danego projektu, to ten projekt zostanie zmieniony czy nie zostanie uchwalony bądź zostanie odrzucony w drugim czytaniu. Będzie trwała dyskusja, będą rzeczywiście większe spory, zupełnie niepotrzebnie.

Proszę też pamiętać, że nie ma potrzeby konstytucjonalizowania tej zasady. Zasada dyskontynuacji jest obecnie, wynika ona z ustawy o inicjatywie obywatelskiej i nie ma potrzeby, żeby wprowadzać ją do konstytucji. Podobnie jest tak naprawdę właśnie z omijaniem pierwszego czytania, wprowadzaniem projektów, które zebrały 100 tys. podpisów, bezpośrednio do drugiego czytania. Bardzo groźny precedens w procedurze legislacyjnej i myślę, że niepotrzebny.

Widzę też takie zagrożenie, że tym sposobem, czyli projektami obywatelskimi, będziemy wprowadzać do debaty publicznej, ale też debaty sejmowej, wszystkie projekty, które są groźne dla praw człowieka, dla dotychczasowego dorobku. Jestem w stanie wyobrazić sobie, że wpływają projekty mówiące o tym, że zakazuje się kandydowania określonym grupom narodowościowym albo że łysi nie mogą kandydować, albo że...

(Głos z sali: Dłaczego?)

A dlaczego nie?

...droga ma być realizowana w jednym miejscu, a nie w drugim. To naprawdę są takie stanowiska, w przypadku których lokalne środowiska mogą łatwo zebrać 100 tys. podpisów. I okaże się, że nie będziemy robili obwodnicy Warszawy, ponieważ jest projekt

ustawy, w przypadku którego zebrano 100 tys. podpisów, mówiący o tym, że nie będziemy realizować określonej drogi w tym czy w innym miejscu. Naprawdę nie temu powinna służyć inicjatywa obywatelska. Boję się takiego podpalania debaty publicznej projektami, które zebrały ledwie 100 tys. Można pamiętać, że to naprawdę nie jest bardzo wysoki próg. I nie ma potrzeby, żeby te projekty traktować inaczej niż wszystkie projekty, które są składane do Wysokiej Izby.

Jeśli chodzi o art. 125 ust. 2, jest propozycja obligatoryjności referendum przy milionie podpisów. Referendum jest to bezpośrednia wypowiedź suwerena i suweren powinien wypowiadać się w sprawach naprawdę najważniejszych, a nie tych, w przypadku których zbierze się milion podpisów, bo milion podpisów to nie jest tak dużo. Gdyby ten próg był wyższy, gdyby to była naprawdę istotna bariera, to jestem wtedy gotów do rozmowy, ale milion podpisów i będziemy mieli permanentną debatę. Możemy mieć dwa, trzy razy w roku referendum. Jestem w stanie sobie to wyobrazić. Czy naprawdę tego chcemy? Czy to będzie wzmacniało demokrację? Moim zdaniem nie. To będzie wypalało energię społeczną na spory polityczne. Będzie to służyło politykom. Wszyscy politycy będą wtedy mogli się lansować, będą mieli swój czas antenowy, będą przewodzić swoim środowiskom politycznym. W moim odczuciu nie tego oczekuje suweren od Sejmu. Oczekuje pracy na rzecz narodu, a nie przenoszenia sporów do codziennego życia społecznego. Ten próg, jeżeli już, powinien być zdecydowanie wyższy.

Zmiana 4. mówi o tym, że projekt ustawy o zmianie konstytucji może przedłożyć co najmniej milion obywateli. Uważam, że to jest dopuszczalne, że to jest taki element, który powinien pojawić się w dyskusji konstytucyjnej, gdy ona naprawdę nadejdzie.

Z kolei zmiana 5., w której pełnomocnik komitetu dostawałby takie same uprawnienia jak Sejm czy 1/5 Sejmu, prezydent czy Senat, też trochę burzy porządek konstytucyjny Rzeczypospolitej. Pełnomocnik, który reprezentuje komitet, nawet nie został wybrany przez obywateli, dostaje tak naprawdę prawo zarządzania referendum. Jest to bardzo groźne i łamie całą systematykę władz ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że jeżeli wnioskodawcy chcieliby podjąć prawdziwą rozmowę o zmianie konstytucji, to należałoby zacząć od rzeczy naprawdę istotnych. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj prokurator generalny nie odpowiada przed Trybunałem Stanu, prokuratury w ogóle nie ma w konstytucji. Jest szereg naprawdę ważniejszych tematów, które warto byłoby podjąć, jeżeli chodzi o dyskusję konstytucyjną. W tym momencie próbujemy pokazać ludziom, obywatelom: chcemy dać wam więcej władzy. Tak naprawdę nie chodzi nam o to, żebyście ją mieli, tylko żebyśmy my jako politycy mogli się lansować przy okazji sporów politycznych, które będą podnoszone. *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku, jeszcze dwa zdania.

Posel Robert Kropiwnicki

Dlatego uważam, że sama trwałość konstytucji jest ogromną wartością. Powinniśmy ją szanować i nie próbować zmieniać konstytucji takimi drobnymi nowelizacjami, które mają istotne znaczenie, ale nie pokazują prawdziwych intencji.

Dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnioskuję o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu i o podjęcie tak naprawdę debaty konstytucyjnej, ale w prawdziwym wymiarze, która rzeczywiście będzie odpowiadała na zapotrzebowanie XXI wieku, łącznie z tymi wszystkimi bolączkami, które są stwierdzone przez doktrynę konstytucyjną, przez polityków...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

...przez tych wszystkich, którzy uważają, że trzeba zmienić konstytucję. Niestety, uważam, że zmiany zaproponowane przez klub Prawo i Sprawiedliwość nie są kluczowe dla ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego wnioskujemy o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Włodzimierza Bernackiego.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmuszony jestem nieco zmienić formułę mojego wystąpienia ze względu na przemówienie pana posła Kropiwnickiego. Otóż chciałbym tutaj bardzo wyraźnie zaznaczyć, i to nie z perspektywy robaczka-jednodniowego, ale z perspektywy o wiele szerszej, panie pośle, że demokracja rodziła się w postaci demokracji bezpośredniej. Agora nie oznaczała tylko nazwy spółki. Agora to było miejsce, gdzie można było debatować. Panie pośle, trzeba wyraźnie sprecyzować, że demokracja definiowana właśnie jako bezpośrednie uczestnictwo obowiązywała w cywilizowanym świecie do wieku XIX.

(Posel Robert Kropiwnicki: Ale gdzie?)

To dopiero za sprawą Destutta de Tracy wprowadzono nową formułę demokracji pośredniej, przedstawicielskiej. Kontynuację odnajdujemy w perspektywie zaproponowanej przez Johna Stuarta Milla. Szanowny panie pośle, demokracja to nie tylko struk-

tura, demokracja to nie tylko instytucja władzy. Demokracja jest po to, aby realizować czy ułatwiać eksplikację tego, co nazywamy wolą narodu czy też wolą ludu. Zatem z zadziwieniem słuchałem tego, o czym pan poseł mówił, dostrzegając w inicjatywach obywatelskich, tak w wymiarze referendum, jak i inicjatywy ustawodawczej, działania wymierzone przeciwko władzy. Panie pośle, jeśli definiuje pan inicjatywę obywatelską jako działania wymierzone przeciwko władzy, to bardzo, bardzo źle świadczy o pana stanie emocjonalnym, skoro obawia się pan, że tu ktoś chce podpalać Polskę. Ten język naprawdę nie przystoi temu miejscu. Przejdę jednak do zasadniczej części swojego wystąpienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed wielu laty Polacy dokonali zdecydowanego i jednoznacznego wyboru politycznego. Najpierw w roku 1918, potem w 1989. Ustrój Rzeczypospolitej zdecydowali oprzeć na demokracji. Cóż to oznacza? Przede wszystkim to, że uznano demokrację za stosunkowo najlepszy instrument pozwalający z jednej strony na ochronę wolności obywatelskiej, z drugiej zaś na realizację praw politycznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Demokracja to także narzędzie, za sprawą którego uzewnętrznia się wola suwerena. W tej materii, w tej roli demokracja powinna być po prostu sprawna, powinna działać jak dobrze naoliwiony mechanizm. Zatem demokracja to środek, a nie cel. Demokracja to narzędzie, które ma być skuteczne, ma sprzyjać, ma ułatwiać uzewnętrznienie się poprzez działania pojedynczych obywateli woli suwerena. Skoro zatem demokracja nie jest celem samym w sobie, uznajmy, że jako reprezentanci narodu uczynimy wszystko, abyśmy nie zamienili się w skąpców chciwie strzegących prawa wyłączności do posiadania legitymacji narodu.

Przypomnijmy art. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej należy do narodu. Naród sprawuje władzę poprzez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio, a także oraz art. 118: Inicjatywa ustawodawcza przysługuje posłom, Senatowi, prezydentowi Rzeczypospolitej i Radzie Ministrów. Inicjatywa ustawodawcza przysługuje również grupie co najmniej 100 tys. obywateli mających prawo wybierania do Sejmu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie, Senat, prezydent, grupa 100 tys. obywateli – zestawienie podmiotów nader imponujące, jakże korzystne dla obywateli. Niestety, to jedynie i wyłącznie litera prawa. A jaka jest praktyka? Spoglądając na dotychczasowe inicjatywy społeczne i polityczne, dochodzimy do wniosków mało optymistycznych. Przypomnijmy tylko niektóre z nich: inicjatywa referendalna w sprawie wieku emerytalnego, inicjatywa ustawodawcza mająca na celu przywrócenie nauczania historii w liceum, projekt ustawy dotyczącej zniesienia prawnych podstaw zezwalających na zabijanie nienarodzonych dzieci. Wszystkie te inicjatywy obywatelskie zostały zniszczone, zamordowane w trakcie pierwszego czy-

Posel Włodzimierz Bernacki

tania przez partię polityczną mieniającą się partią obywatelską. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Kabaciński: Panie marszałku, proszę uspokoić pana posła.)

Nadszedł czas, aby prawo do inicjatywy dopełnione zostało nowymi rozwiązaniami prawnymi, aby przyobiekło się w materialny, rzeczywisty kształt. Z jednej strony mamy doktrynę i literę prawa realizujące w najpełniejszy sposób zasady suwerenności, z drugiej – brutalną rzeczywistość i arogancję większości parlamentarnej, lekceważącej setki tysięcy podpisów, w większości niedbającej o materializację obywatelskich inicjatyw ustawodawczych, ba, niedopuszczającej nawet do dyskusji nad ich treścią na poziomie komisji sejmowych.

Spojrzenie na funkcjonowanie demokracji w Rzeczypospolitej z perspektywy traktowania mniejszości przez większość sprawia, że mocy prawdziwości nabiera formuła, wedle której zasada suwerenności narodu ma zastosowanie jedynie do momentu wyboru przedstawicieli. Czy zatem suwerenność i demokracja istnieją tylko in statu nascendi? Czy na tym akcie kończy się suwerenność narodu?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielu konstytucjonalistów uznaje inicjatywą społeczną, czyli inicjatywę referendalną i obywatelską inicjatywę ustawodawczą, za nierozdzielnie związaną z istnieniem narodu, który osiągnął poziom samoświadomości i aktywności właściwy dla kultury politycznej społeczeństwa obywatelskiego. Bez wsparcia inicjatyw społecznych doprowadzimy do stanu, w którym aktywność obywatelska straci sens, a tym samym idea społeczeństwa obywatelskiego pozostanie jedynie ideą.

Projekt prezentowany dzisiaj przez Prawo i Sprawiedliwość czyni zadość wszystkim słabościom dotychczasowego systemu. Proponowane zmiany polegają na, po pierwsze, zmianie brzmienia art. 118 ust. 2 konstytucji, za sprawą której inicjatywa ustawodawcza przysługująca 100 tys. obywateli nie może zakończyć swego biegu w trakcie pierwszego czytania na posiedzeniu plenarnym parlamentu – każdy taki projekt powinien być procedowany w komisjach sejmowych – po drugie, zmianie treści art. 125 ust. 2, dzięki której Sejm zarządza referendum ogólnokrajowe, jeśli z inicjatywą ustawodawczą wystąpi co najmniej milion osób, i po trzecie, zmianie brzmienia art. 235 ust. 1, sprawiającej, że projekt ustawy o zmianie konstytucji może przedłożyć grupa co najmniej miliona osób – a zatem nie tylko 1/5 Sejmu i Senat, ale również milion obywateli. Projekt ustawy o zmianie konstytucji proponowany przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość usuwa martwe dotychczas przepisy, wprowadzając w ich miejsce ożywczą formułę prawną, gwarantującą z jednej strony realizację zasady suwerenności narodu, z drugiej zaś poszerzenie praw politycznych obywateli wykraczające daleko poza akt wyborczy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Parlamentarzyści PO! Będąc liberałami, z definicji powinniście wspierać wszelkie działania pozwalające na to, aby litera prawa została wypełniona treścią. Zapomnijmy dzisiaj o nawoływaniu prezydenta Rzeczypospolitej, premiera, pani marszałek Sejmu do warszawskiej bierności obywatelskiej. Tak jak niegdyś uznaliście, że samo formalne prawo do własności nie wystarczy, że trzeba sprawić, aby wszyscy stali się realnymi właścicielami, tak dziś powinniście uznać za konieczną zmianę obecnej litery prawa. Formuła prawa powinna zostać dostosowana do tego, co pozytywne, tj. do aktywności obywatelskiej, ale i do tego, co negatywne, czyli do arogancji każdorazowej większości. Zaznaczam – każdorazowej większości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przygotowany został przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z myślą o teraźniejszości, w której rządy liberałów wyrażają się w lekceważeniu inicjatyw obywatelskich, i o przyszłości, w której bez względu na rządzące ugrupowanie polityczne obywatele będą mieli szansę bezpośrednio uczestniczyć w tworzeniu prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w imieniu którego miałem zaszczyt przemawiać, poprze ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Kabaciński w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Posel Michał Kabaciński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedno przeraża w tej debacie. Co do dania obywatelom większego mandatu, większych uprawnień mój klub nie ma żadnych wątpliwości – trzeba to zrobić. Natomiast przeraża grupa posłów, którzy chcą nas uczyć demokracji, grupa posłów, którzy wyznają religię smoleńską, i grupa posłów, dla których konstytucyjne organy Rzeczypospolitej są odpowiedzialne za zamordowanie prezydenta Lecha Kaczyńskiego. To jest właśnie grupa posłów, którzy – nie wiem, czy to jest odwaga, powinienem nazwać to jeszcze inaczej – chcą dzisiaj uczyć Wysoką Izbę postaw obywatelskich i demokracji.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości! Naprawdę nie macie za grosz nawet jakiegoś takiego dobrego wyczucia. Kiedy Antoni Macierewicz ze swoimi wyznawcami, którzy na podstawie badanej puszki po piwie stwierdzają, że w Smoleńsku był zamach, oskarża konstytucyjne organy Rzeczypospolitej o przeprowadzenie tej zbrodni, kiedy podważacie wszystkie elementy państwa prawa, dzi-

Posel Michał Kabaciński

siaj pan, panie pośle, wychodzi i próbuje nam tutaj mówić, że ten, kto będzie przeciw, będzie przeciwko podstawowym prawom obywatelskim, przeciwko polskiej konstytucji. To nie przejdzie.

Przeraża też jeszcze jedna rzecz, usłyszałem to od posła Platformy Obywatelskiej. Żeby była jasność, Twój Ruch wie, że jest pilna potrzeba zmiany w polskiej konstytucji, że bez tej zmiany będzie naprawdę źle, poza tymi elementami wskazanymi w projekcie ustawy, który dzisiaj omawiamy. Ponieważ dotyczy to inicjatywy obywatelskiej, nieodrzuć projektu w pierwszym czytaniu to słuszny pomysł. Jeśli chodzi o referendum, uważam, że może być to elementem nadużyć. Poszedłbym jeszcze dalej. Wczoraj podczas debaty nad ustawą dotyczącą szczególnie niebezpiecznych przestępców mieliśmy przykład tego, że Wysoka Izba w toku prowadzenia procesu legislacyjnego, kiedy ma wątpliwości co do rozwiązań, jeżeli chodzi o konstytucyjność, nie ma tak na prawdę możliwości zbadania, czy projekt jest konstytucyjny. Należałoby się zastanowić, czy polski Sejm nie powinien mieć takiego uprawnienia, jakie ma prezydent przed podpisaniem ustawy, czy nie powinniśmy mieć możliwości badania projektów pod kątem ich konstytucyjności w Trybunale Konstytucyjnym na etapie procesu legislacyjnego. Moim zdaniem to jest zmiana, która również w przypadku konstytucji powinna być brana pod uwagę, bo to właśnie my, posłowie, którzy realizują swoje programy polityczne, ale poparte przez miliony obywateli, wprowadzając pewne zmiany, powinniśmy mieć też możliwość zbadania konstytucyjności tych projektów.

Wróć teraz do wypowiedzi posła Platformy Obywatelskiej, który chce odrzucić ten projekt, ale nie dlatego, że autorami są osoby, które wyznają religię smoleńską, które podważają wszystkie zapisy polskiej konstytucji i państwa demokratycznego, tylko dlatego, że nie godzi się co do słuszności potrzeby wspierania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Ja oczywiście się wam nie dziwię, bo od pewnego czasu dla was nie są ważne zapisy konstytucji ani poszerzanie tych zapisów, żeby wspierać polskie społeczeństwo, polskich obywateli, dla was dzisiaj liczą się wasze własne interesy i władza. Przykładem tego był wasz sojusz z SLD i wspieranie Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zrobiliście wszystko, żeby zbojkotować święto demokracji, kiedy to ludzie mogli wypowiedzieć się na temat tego, czy chcą mieć prezydent z Platformy Obywatelskiej Hannę Gronkiewicz-Waltz, czy nie. Oczywiście, zepsuł to PiS, bo jako wyznawcy religii smoleńskiej znów chcieli pouczać innych, pouczać, jak należy postępować. To jest kolejny przykład tego, że pomysł poszerzania uprawnień obywateli – tak, ale już autorstwo – nie.

Ja wam też się dziwię, dziwię się, że nie mogliście, przecież macie wielu ekspertów, którzy mogliby przeanalizować scenę polityczną. Przecież nie macie większości i wiecie, że Platforma nigdy w życiu nie

podniesie ręki za projektem, który będzie wspierał prawa obywatelskie, będzie je poszerzał. Przecież oni już nie są Platformą Obywatelską. Tyle że wy tego nie robicie. Dzisiaj wychodzicie na mównicę, robiąc pewnego rodzaju show, spektakl, bo po prostu chcecie zwrócić na siebie uwagę, ale kiedy wczoraj była dyskusja o głosowaniu korespondencyjnym, to nagle doszliście do wniosku, że to będzie rodziło jakieś podejrzenia i teorie. Ludzie, opamiętajcie się! Państwo polskie to nie jest wasz kabaret i to nie jest miejsce, w którym wszędzie możecie snuć jakieś teorie.

Ja jeszcze raz podkreślam, obywatele powinni dostać więcej praw, zgoda, ale jakie macie prawo do tego, żeby umoralniać Wysoką Izbę, nawoływać do zachowania się tak, jak powinno się zachowywać w demokratycznym państwie prawa, skoro najpierw wychodzicie i słowami Antoniego Macierewicza, człowieka, który naprawdę żyje już chyba na innej planecie, oskarżacie konstytucyjne organy Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkie osoby elity polskiej o to, że przeprowadziły zamach, a później poseł Prawa i Sprawiedliwości wychodzi i mówi o tym, że należy zmieniać polską konstytucję.

OK, dajmy ludziom prawo do tego, żeby mogli mieć, że tak powiem, więcej uprawnień legislacyjnych, tylko że w przypadku referendum, które proponujecie, to już widzę, jak Antoni Macierewicz razem z armią Radia Maryja zbiera podpisy pod tym, żeby w Polsce przeprowadzono referendum, aby uznać, że w Smoleńsku był zamach. Jesteście do tego zdolni. Razem z waszymi ekspertami i pseudoprofesorami jesteście zdolni do tego, żeby podpalać Polskę. I ten projekt nie jest po to, żeby zwiększyć uprawnienia ludzi, a jest po to, żeby podpalić Polskę, po to, żeby wyznawcy Radia Maryja, wyznawcy religii smoleńskiej wprowadzali swoje nacjonalistyczne i prawicowe, ksenofobiczne ideologie. Po to chcecie tego projektu. Nie po to, żeby faktycznie dać ludziom prawo do decydowania. Manipulujecie opinią publiczną, wprowadzacie ludzi w błąd i jeszcze dzisiaj macie czelność uczyć nas demokracji, wy, którzy nie macie za grosz wstydu, wychodząc i mówiąc, że w Smoleńsku był zamach. A na czym opieracie te twierdzenia? Na puszcze od piwa.

Ludzie, opamiętajcie się! To nie jest wasz prywatny folwark i jakieś wasze seminarium smoleńskie. To jest Wysoka Izba i my tu naprawdę walczymy o to, żeby obywatele mieli więcej praw, ale nie chcemy tego, żeby tacy ludzie, jak Antoni Macierewicz, robili nam spektakl i podpalanie Polski.

Tak jak powiedziałem, jesteśmy za tym, aby zwiększać uprawnienia obywateli, jesteśmy za tym, aby obywatele mieli szansę na realizowanie swoich praw, które są zapisane w konstytucji. Nie zgadzamy się z autorami, ponieważ to nie są ludzie, którzy mogliby nas uczyć demokracji.

Swoje ostateczne stanowisko w odniesieniu do tego wniosku, który został złożony przez partię antyobywatelską, wyrazimy podczas głosowania. Jeszcze raz podkreślam, że jeżeli ten projekt trafi do komisji, to

Posel Michał Kabaciński

na pewno z naszej strony zostanie on wzmocniony poprawkami, ale zrobimy wszystko, żebyście nie zawłaszczyli sobie prawa do tego, żeby realizować podstawowe zapisy konstytucji. Nie pozwolimy, żebyście zabrali demokrację, tak jak to zrobiliście z SLD, z Platformą w Warszawie. Na to nie będzie naszej zgody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Kabacińskiemu.

Pan poseł Jan Bury, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się bardzo rzeczowo i konkretnie z tym projektem, ale widząc intencje posłów wnioskodawców, nie wierzymy w szczerość tych intencji ani zamiarów. Tak jak mój przedmówca, choć różnimy się programowo i ideowo, uważam, że jeśli ze strony jednej partii o nazwie Prawo i Sprawiedliwość przychodzi projekt, który ma dać narodowi, suwerenowi więcej demokracji, to od razu każdemu z nas zapalają się żarówki i świecą na czerwono: o co chodzi w tej większej demokracji, gdy PiS proponuje wreszcie dać tę demokrację narodowi. A przecież mógł dać więcej tej demokracji, kiedy był czas i kiedy miał większość w parlamencie.

Przypomnę, że kiedy miał tę większość w parlamencie, chociażby ustawę o mediach publicznych – publicznych mediach – bardzo ważną, uchwałal w jedną noc. Nie patrzył na żadne przepisy prawa, na przejrzystość, na czystość, na procedury legislacyjne, była wyższość polityczna.

Jeśli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, który strzeże ładu konstytucyjnego w Polsce – już od wielu lat mamy taką sytuację, że Wysoka Izba nie może odrzucić orzeczenia trybunału, bo orzeczenia trybunału są ostateczne – pamiętam takie wydarzenie, gdy w noc poprzedzającą potencjalne orzeczenie wyciągano sędziom ich życiorysy. To jest demokracja w wykonaniu kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Nawet jeśli intencje są uczciwe i słuszne, nawet jeśli prezentuje to tak znamienity poseł jak poseł Ujazdowski, boję się, że za posłem Ujazdowskim stoi duża grupa ludzi, którzy tę demokrację wykorzystają za chwilę do niecných interesów.

Powiem uczciwie, tę Konstytucję Rzeczypospolitej kilkanaście lat temu, w roku 1997, uchwaliło Zgromadzenie Narodowe w trudniejszych czasach, kiedy podziały polityczne były głębokie, kiedy po okresie okrągłostołowym demokracja tak naprawdę była kilkuletnia. Ale udało się uchwalić tę konstytucję ponad podziałami, w konsensusie politycznym różnych sił z lewa, z prawa, z centrum sceny politycznej i histo-

rycznej, a także osób i partii, które być może miały inne poglądy. Jednak wola większości zdecydowała i wtedy komisja pracowała w spokoju, przygotowała dobrą ustawę zasadniczą.

Państwa tym się cechują, że dorobek, jakim są konstytucje, w niektórych dojrzałych demokracjach zmienia się raz na kilkadziesiąt lat. Dzisiaj zmiana, którą proponują posłowie, choć dotyczy raptem kilku pomysłów... Tak naprawdę istotna jest kwestia miliona podpisów, wtedy referendum jest ważne, druga kwestia to dyskontynuacja i kwestia obligatoryjnego czytania projektu obywatelskiego oraz obowiązkowego przesłania go do komisji. Jednak wbrew temu, co sugerują wnioskodawcy, to jest fundamentalna zmiana ustrojowa w Polsce, bo to jest zamiana ustroju polskiego, który funkcjonuje, jest pewną kontynuacją okresu międzywojennego, z ustroju parlamentarno-gabinetowego na de facto ustrój referendalno-gabinetowy, mimo że konstytucja mówi o tym, kto jest organem przedstawicielskim, kto jest najwyższą władzą ustawodawczą, mimo że konstytucja mówi także o referendum jako jednej z form. Dzisiaj mogę sobie wyobrazić, że to jest umniejszenie roli parlamentu i przekazanie de facto tych funkcji w drodze referendum suwerenowi, jakim jest obywatel, to prawda.

Popatrzmy chociażby na referendum w sprawie sześciolatków. Patrzcie, jak wszyscy w mediach, opinia publiczna mówią tylko o sześciolatkach. A jaka jest prawda? Prawda jest taka, że jest aż pięć pytań referendalnych. Jedno dotyczy sześciolatków, inne dotyczy pięciolatków, kolejne szkoły, inne przedszkoli, jeszcze inne gimnazjum, szkół ośmioklasowych, liceów, czy mają być cztero- czy trzyklasowe. Kolejne dotyczy historii i innych przedmiotów. Jakich? Nie napisano. Być może wf., może plastyki, może innych zajęć, dodatkowych. Jeszcze jedno dotyczy kwestii likwidacji szkół i przedszkoli. Ale o tym media, ludzie już milczą. Mało tego, myślę, że nawet sami podpisujący nie do końca mieli świadomość, że ten projekt referendum w sprawie sześciolatków jest de facto pomysłem na wywrócenie całego systemu edukacji w Polsce. Nikt nie mówi o kosztach, nie tylko tych finansowych, ale także społecznych, ludzkich, jaki to chaos i bałagan.

Jako klub PSL kilkanaście lat temu, kiedy premier Buzek wprowadzał wielkie reformy, mieliśmy odwagę mówić, że reforma oświatowa w tym kształcie jest zła, że reforma samorządowa w tym kształcie jest zła, że reforma emerytalna jest zła. Byliśmy chyba jedynym klubem parlamentarnym, który głośno o tym mówił i nie popierał wielu tych reform. Dzisiaj wielu posłów ówczesnych AWS i Unii Wolności siedzi w tej Wysokiej Izbie, z tym że ma inne szyldy partyjne i polityczne. Dzisiaj chcieliby być naprawiaczami tychże zepsutych reform.

Jeszcze raz powiem, drodzy państwo, uważamy, że być może jest potrzeba pełnego, rzetelnego przeglądu Konstytucji Rzeczypospolitej. Ale jeśli tak, to można to zrobić w drodze konsensusu politycznego opozycji z koalicją, bo to jest możliwe. Ten parlament

Posel Jan Bury

już kiedyś tego doświadczył, to było możliwe. Są rzeczy, które nie muszą dzielić. Jeśli tak, to być może w przyszłej kadencji – może będzie ona szybciej, niż nam się wszystkim wydaje – trzeba powołać komisję konstytucyjną i usiąść do przeglądu konstytucji, czy ona dzisiaj, po 20 latach nowej rzeczywistości, bo jesteśmy w Unii Europejskiej, też odpowiada wszystkim oczekiwaniom, standardom. Nie dokonujemy zaś na siłę wycinkowych, wyrywkowych zmian, bardzo politycznych, które tak naprawdę mogą nas sprowadzać do ustroju szwajcarskiego, gdzie w referendach przegłosowuje się różne rzeczy, czasem nawet nieistotne.

Droży państwo, nie chciałbym dożyć takiej sytuacji, że Wysoka Izba będzie tylko maszynką do tego, aby zatwierdzać referenda, które będą ogłaszane w ciągu roku. Może być ich nawet kilka, mogę to sobie wyobrazić, albo nawet kilkanaście. Ale czy ktoś podaje w tym projekcie ustawy, jakie są koszty ogólnonarodowego referendum? Popatrzyłem sobie na koszty referendum w sprawie Unii Europejskiej sprzed kilku lat. Koszt tego referendum wyniósł około 85 mln zł, więc myślę, że dzisiaj koszt referendum wyniósłby przeszło 100 mln zł, każdego takiego referendum. To też są koszty społeczne. Przyjrzyjmy się chociażby referendum lokalnym w sprawach wójtów, burmistrzów – mają inny wymiar, ale to też są referenda lokalne. Było kilkadziesiąt wniosków, przeszło raptem kilkanaście. W tym przypadku państwo, społeczeństwo także ponosi koszty, ale ma to wymiar lokalny, więc koszty finansowe są nieduże. W tym przypadku ten wymiar ekonomiczny będzie inny.

Raz jeszcze, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, postuluję i deklaruję w imieniu klubu PSL-u, że jeśli w kolejnej kadencji Sejmu będzie wola większości parlamentarnej – i opozycji, i koalicji, żeby przystąpić do rzetelnej oceny funkcjonującej konstytucji, przeprowadzić analizę konstytucji i być może wyciągnąć wnioski na przyszłość, to jesteśmy na to gotowi.

Wczorajszy projekt w sprawie głosowania korespondencyjnego, który był zgłoszony bodajże przez klub Platformy, dotyczy głosowania poprzez listy. Ale nawet jeśli chcielibyśmy pójść dalej, bo Polska się zmienia, cyfryzacja z roku na rok jest większa, to mimo wszystko nie jest tak, że dzisiaj w każdym domu jest Internet i wszyscy mają równy dostęp do Internetu, gdybyśmy chcieli głosować w innej formie niż tylko korespondencyjnie i listowo.

Tak samo jest w przypadku referendum. Być może za kilkanaście lat dojdziemy do tego jako społeczeństwa Europy, że w państwach Europy, w tym także w Polsce Internet będzie tak powszechnym narzędziem, że demokracja w ogóle będzie bezpośrednia, będzie się głosować poprzez Internet. Jako posłowie będziemy nawet czasem siedzieć w domu i głosować przez Internet, bo będzie tak dobrze rozwinięty ten

system głosowania czy podejmowania różnego rodzaju decyzji.

Wyda mi się, że obecnie, jeśli chodzi o ten projekt, zresztą usłyszałem to także w głosie kolegi przemawiającego w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS-u, ma to bardziej charakter incydentalny i polityczny niż systemowy, rozwiązujący problemy społeczne na przyszłość. Dlatego też nasz klub będzie głosował za odrzuceniem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest podstawą ładu państwowego i jako podstawowy akt prawny powinna być aktem stabilnym, trwałym, rzadko zmienianym. Jednak warunki społeczne i polityczne są zmienne. Myślę, że jedną z przyczyn zmiany konstytucji będzie polskie członkostwo w Unii Europejskiej. W traktacie akcesyjnym bowiem zobowiązaliśmy się swego czasu do przyjęcia wspólnej waluty i to oczywiście wymaga w przyszłości zmiany funkcji Narodowego Banku Polskiego. Taka zmiana konstytucji będzie potrzebna.

Polska lewica w zasadzie od momentu powstania niepodległego państwa polskiego, II Rzeczypospolitej, postulowała likwidację izby wyższej. Dzisiaj warto ponownie rozważyć tę sprawę. Polska jest krajem unitarnym. System dwuizbowy, izba wyższa, w tym wypadku Senat, jest zjawiskiem spotykanym w praktyce konstytucyjnej krajów europejskich, ale przede wszystkim tam, gdzie państwo ma ustrój federalny, składa się z autonomicznych podmiotów. W Polsce funkcje ustrojowe Senatu są dosyć ograniczone. Jeżeli szukamy oszczędności, zwłaszcza dzisiaj, kiedy budżet jest w trudnej sytuacji, kiedy zadłużenie państwa polskiego ciągle rośnie, być może warto się nad tym zastanowić. Jeżeli dojdzie do pracy nad projektem zmian w konstytucji autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości, Sojusz Lewicy Demokratycznej złoży również inne wnioski konstytucyjne.

Dzisiaj mamy przed oczyma konkretny projekt, który zajmuje się kwestią inicjatywy obywatelskiej, zajmuje się kwestią referendum ogólnokrajowego oraz sposobem zmiany konstytucji. Główną cechą i celem tych zmian, które posłowie Prawa i Sprawiedliwości nam przedstawiają, jest wzmocnienie roli suwerena, narodu w procesie ustawodawczym, wzmocnienie roli podstawowego podmiotu władzy, a więc narodu. W moim przekonaniu trzeba z uwagą pochylić się nad tymi propozycjami. To są cenne propozycje niezależnie od tego, kto je przedstawia, niezależnie

Posel Zbyszek Zaborowski

od faktu, że w 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło projekt konstytucji IV Rzeczypospolitej, w którym nie tylko nie było tego typu zapisu, ale w swojej istocie projekt ten przypominał bardziej konstytucję kwietniową z 1935 r. niż Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1997. Jednak cieszę się. Wydaje mi się, że powinno to być wspólną radością całych elit politycznych, że opozycja zmienia polityków, zmienia ludzi, zmienia się również, jeżeli chodzi o myślenie w kierunku przekazania większej władzy obywatelom.

Co mamy w projekcie? Mamy propozycję wzmocnienia inicjatywy ustawodawczej przysługującej grupie obywateli liczącej co najmniej 100 tys. osób. To jest, nie lekceważyłbym tego, panie pośle, duża grupa. 100 tys. obywateli zatroskanych jakąś sprawą to duża grupa. Jeżeli taka grupa składa projekt obywatelski, to nie należy odrzucać go w pierwszym czytaniu. W uzasadnieniu autorzy mówią, że istotą rzeczy jest, aby w przypadku projektu obywatelskiego wnioskodawcy mieli takie same prawa, jak przedstawiciel wnioskodawców w przypadku projektów sejmowych, senackich czy rządowych. W moim przekonaniu ten artykuł idzie dalej – wzmacnia rolę inicjatywy obywatelskiej, bo mówi o dyskontynuacji, odrzuca dyskontynuację i wprowadza zakaz odrzucania w pierwszym czytaniu. A więc tu nie chodzi o równoprawny status, tu chodzi o jeszcze większe wzmocnienie roli inicjatywy ustawodawczej obywateli. Moim zdaniem takie umocnienie roli obywateli w procesie ustawodawczym można poważnie rozważyć.

Jeszcze mniej mamy wątpliwości, jeśli chodzi o referendum ogólnokrajowe. Jeżeli milion obywateli wypowie się, podpisując konkretną inicjatywę referendalną, to w moim przekonaniu, mimo kosztów takiego demokratycznego działania, trzeba się zdecydować na referendum ogólnokrajowe, bo bardzo duża grupa obywateli chce wyrazić swoje zdanie w sprawie istotnej dla państwa. Obligatoryjność referendum w tym wypadku wydaje się w pełni uzasadniona.

Co do zmian w konstytucji są tutaj oczywiście pewne zastrzeżenia, dotyczące budżetu, udziału w operacjach militarnych, obronności państwa oraz amnestii. Notabene w przypadku operacji militarnych zastanowiłbym się jednak nad wprowadzeniem do konstytucji zapisu o tym, że to Sejm powinien na nie wyrazić zgodę, przynajmniej tyle, a nie tak jak dzisiaj – krótka piłka, wniosek rządu do prezydenta i jedziemy do Iraku, Afganistanu czy w inne zapalne rejony świata. Ten wyjątek zapewne jest racjonalny, natomiast moja wątpliwość dotyczy pkt 4, w którym jest mowa o tym, że projekt ustawy o zmianie konstytucji może przedłożyć co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat, grupa co najmniej miliona obywateli mających prawo wybierania do Sejmu. Wyparował prezydent, nie wiem, dlaczego – czy jest to omyłka pisarska, czy też pominięto go świadomie – notabene w projekcie konstytucji z 2005 r. autorstwa PiS-u

prezydent jak najbardziej występuje. Moim zdaniem jest to niepotrzebne usunięcie istotnego organu władzy państwowej. Prezydent wraca jednak w art. 235 ust. 6, tym bardziej jestem więc skłonny przypuszczać, że jest to po prostu zwykła omyłka. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o wyjaśnienie tej sprawy.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej po przeanalizowaniu przedłożonego projektu poselskiego, mając w pamięci i przed oczami inicjatywy ustawodawcze obywateli z ostatnich kilku lat, również inicjatywę, którą będziemy omawiać jutro, pięciopunktową inicjatywę obywatelską w sprawie referendum dotyczącego edukacji dzieci i młodzieży, stoi na stanowisku, że wpisanie do konstytucji obligatoryjności referendum jest bardzo potrzebne. Wzmocnienie inicjatywy ustawodawczej obywateli jest równie istotne. Udział obywateli w ewentualnej zmianie konstytucji także jest potrzebny. Z tych względów, merytorycznych oraz politycznych, mój klub opowiada się za skierowaniem projektu autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości do odpowiedniej komisji sejmowej celem rozpatrzenia. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zgłoszonego przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zawsze, kiedy projekt dotyczy zmiany konstytucji, trzeba bardzo poważnie podejść do debaty, ponieważ konstytucja określa to, co jest fundamentem naszego państwa, a jak zmienia się fundamenty, to trzeba być przekonanym i mieć pewność, że zmiana fundamentów jest niezbędna, potrzebna i konieczna. Najpierw zastanówmy się wspólnie, czy poruszane przez wnioskodawców problemy są istotne, czy są wydumane, i czego w ogóle ta zmiana dotyczy. Ta zmiana dotyczy wzmocnienia obywateli w naszym kraju. Czy to jest problem drugo-, trzeciorzędny, czy jednak jest to jeden z problemów fundamentalnych? Otóż w naszej ocenie jest to problem fundamentalny. Polska ma jeden z najniższych wskaźników aktywności obywatelskiej w Europie. Mierzy się go chociażby tym, że bardzo mało osób chodzi na wybory, bardzo mało osób udziela się w sprawach społecznych. Rzeczywiście trzeba to zmienić. Z tego punktu widzenia należy wzmocnić obywateli w naszym kraju.

Posel Andrzej Dera

I tutaj moja pierwsza uwaga do przedstawicieli koalicji, a do Platformy Obywatelskiej szczególnie. Wasze wypowiedzi były bardzo smutne i warto, żeby każdy obywatel w naszym kraju wysłuchał tego, co mieliście dzisiaj do powiedzenia w sprawie ustrojowego wzmocnienia obywateli. Jedno płynie z waszego przekazu: Wy się boicie obywateli.

(Posel Robert Kropiwnicki: Boimy się Macierewicza.)

Boicie się obywateli. Platforma, która ma w nazwie „obywatelska”, tak naprawdę boi się obywateli. To, co pan jako przedstawiciel klubu parlamentarnego mówił, było po prostu smutne, ogromnie smutne. Warto, żeby wszyscy obywatele posłuchali, co tak naprawdę Platforma Obywatelska ma do powiedzenia w sprawie tego wzmocnienia. Po prostu boicie się obywateli, oderwaliście się od mieszkańców, życie w swoim świecie i uważacie, że zjedliście wszystkie mądrości.

Czego tak naprawdę dotyczy ten projekt zmiany konstytucji? Nie żadnych zmian ustrojowych, jak mówił pan poseł Bury czy pan. Jakie zmiany ustrojowe? Opamiętajcie się. Mówicie bzdury w tej Izbie, które naprawdę uwłaczają zdrowemu rozsądkowi i prawdzie. Tego nie wolno robić, szczególnie w takich debatach. Przecież to nie jest żadna zmiana ustrojowa. Bo kiedy byłaby zmiana ustrojowa? Wtedy gdy zmienialibyśmy istniejące progi, w których referendum jest ważne. Odsyłam do art. 66 ustawy o referendum, gdzie większość decyduje o tym, czy coś wejdzie w życie, czy nie. Tego nikt tutaj nie zmienia. Ten projekt tego nie zmienia. Nie można mówić, że jest zmiana ustrojowa polegająca na tym, że będzie teraz jakiś ustrój referendalny. Nie, to jest kłamstwo, to jest nieprawda. To jest tylko strach przed obywatelami. I ten strach wyraziście.

Jeżeli Platforma Obywatelska mówi, że 100 tys. podpisów jest nic nieznaczące i nie należy tego uszanować, chodzi o nieodrzućanie tych projektów ustaw, to proponuję zrobić taki eksperyment: zebrać 100 tys. podpisów na podniesienie wieku emerytalnego. Spróbujcie to zrobić, zebrać te 100 tys. podpisów i przyjąć do Sejmu. Czy wam się to uda? (Oklaski)

(Posel Robert Kropiwnicki: Łatwiej zbierzemy na zniesienie podatków.)

Ale na czym polega wasz problem? Nie mówiliście tego w kampanii wyborczej, oszukiwaliście wyborców, a potem, powołując się na tych, którzy na was zagłosowali, powiedzieliście: my mamy prawo podnosić. A jak obywatele wniesli ponad 2 mln podpisów w tej sprawie, żeby zrobić referendum, żeby jednak odwołać się do suwerena, to powiedzieliście: nie, nie chcemy tego. I to ma być demokracja? To jest potworny lęk przed obywatelami, to jest potworne oszukiwanie obywateli i dzisiaj daliście temu wyraz.

Solidarna Polska już w marcu ubiegłego roku złożyła projekt zmiany ustawy o referendum ogólnokrajowym. Co proponowała Solidarna Polska? Propono-

wała, aby podnieść, aby Sejm poddawał pod referendum określoną sprawę, jeżeli liczba podpisów w dniu składania wniosku o takie referendum wynosiła 10% obywateli uprawnionych do głosowania. W Polsce uprawnionych do głosowania jest ok. 30 mln obywateli. Dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość proponuje, żeby to był 1 mln obywateli. Uważamy, że trzeba dać takie prawo obywatelom, natomiast co do dyskusji jest granica. Osobiście uważamy, że 1 mln obywateli to jest zbyt mały próg, bo rzeczywiście może on rodzić różne reperkusje, ale próg 2 mln jest moim zdaniem realny, bo są przykłady, gdzie zebrano ponad 2 mln podpisów, chociażby w sprawie dotyczącej podniesienia wieku emerytalnego czy w sprawie telewizji Trwam – zebrano tam dużo ponad 2 mln głosów czy podpisów obywateli, którzy żądali takiego referendum. Naszym zdaniem jest tu pole do dyskusji. Ale to, że trzeba to zrobić dla naszego klubu, nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Tak samo jest, jeżeli chodzi o kwestię 100 tys. podpisów, aby uszanować obywateli, którzy we własnym przekonaniu uważają, że jest poważna sprawa i poważne zaangażowanie obywatelskie, aby dany problem rozwiązać w polskim Sejmie. Szacunek dla obywateli wymaga tego, aby Sejm się nad tym pochylił. Jakie są skutki? Prześledziłem, szanowni państwo, co się dzieje z projektami obywatelskimi. W bieżącej kadencji zostało złożonych 16 takich wniosków, projektów obywatelskich, 3 zostały odrzucone w pierwszym czytaniu, a reszta generalnie leży w zamrażarce. Ale żeby nie było, w poprzedniej kadencji złożono 19 takich wniosków, 5 zostało odrzuconych w pierwszym czytaniu, raptem 2 projekty zostały przyjęte przez polski Sejm, oczywiście po pracach, po zmianach. Czyli mamy przyjęte 2 projekty obywatelskie, a 17 odrzuconych czy nierozpatrzone, bo to zależy, jak się na to popatrzy. To jest szacunek dla obywateli? To jest właśnie pogarda dla obywateli. Głęboko popieramy tę zmianę z uwagi na szacunek dla tych, którzy chcą coś zmieniać w naszym kraju, aby nie odrzucać w pierwszym czytaniu. To jest jak najbardziej słuszne.

Dla tych, którzy jeszcze raz się boją kwestii referendalnych, przypomnę rzecz fundamentalną w demokracji, która tutaj na tej sali jest ćwiczona przecież wielokrotnie, podczas każdego głosowania. To większość siedzących na sali posłów decyduje o tym, czy dana ustawa przejdzie, czy nie przejdzie. Mamy zapis w ustawie dotyczący referendum, że jest to większość uprawnionych do głosowania w referendum. A kto jest uprawniony do głosowania w referendum? Wszyscy obywatele naszego kraju. To większość zadecyduje, czy projekt przejdzie, czy nie przejdzie. A więc czego można się tutaj bać? Tego, że większość obywateli chce danego prawa czy danego rozstrzygnięcia? To kto ma decydować, jak nie większość obywateli? Dlatego też nie wolno mówić takich rzeczy, które tutaj panowie mówili.

Tak że nasz klub chce pracować nad zmianą w konstytucji. Szczególnie chce pracować nad wzmocnie-

Posel Andrzej Dera

niem roli obywateli w naszym kraju, gdyż obywatele w naszym kraju mają niestety bardzo mało do powiedzenia. Należy się szacunek polskim obywatelom i trzeba o tym po prostu rozmawiać.

Ostatnia konkluzja. Żeby zmieniać konstytucję, trzeba mieć wolę tej zmiany. Dzisiaj na tej sali padały słowa, które są zdumiewające, smutne i takie nieprzystojne. Dlaczego mówię, że są nieprzystojne? Bo jeżeli największa partia opozycyjna wychodzi z inicjatywą, żeby zmienić konstytucję – wiadomo, że bez dwóch największych partii nie da się zmienić konstytucji w naszym kraju – to wychodzi przedstawiciel partii rządzącej i mówi tak: nie, bo to oni. PiS zresztą też może zablokować każdą zmianę konstytucji, którą zechce zrobić Platforma. Będzie ta sama argumentacja: nie, bo to oni. A tu trzeba sobie zadać pytanie: A gdzie Polska, a gdzie Polacy? Na to pytanie, myślę, sami sobie odpowiedzcie, szczególnie panowie z Platformy Obywatelskiej.

Jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach parlamentarnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Kropiwnicki: Andrzej, wróć do PiS.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Inicjatywa Dialogu.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Inicjatywa Dialogu mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Mija 25 lat, odkąd tak naprawdę żyjemy w wolnym kraju. Mija 25 lat, odkąd możemy korzystać z uroków demokracji. Choć zapis zawarty w konstytucji mówi, że to naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio, to dotychczasowy system tylko częściowo – tak, tylko częściowo – umożliwiał sprawowanie władzy. Kiedy dochodziło do wyborów w naszym kraju, kiedy przygotowywano wybory i zachęcano społeczeństwo do udziału w wyborach, nikt nie martwił się – padły tutaj takie słowa, zapisałem je sobie – o zagrożenie ze strony społeczeństwa. Jeżeli mówimy o referendum, to nie boimy się, wtedy mówimy, że wypełniane są konstytucyjne działania ze strony państwa.

Dziś społeczeństwo stało się bardziej obywatelskie i bardziej dojrzałe wobec demokracji bezpośredniej. Dziś społeczeństwo zdaje sobie sprawę z pożytku płynącego z rozszerzenia praw politycznych. Dziś

społeczeństwo nie tyle chce, co wymaga od partii politycznych, aby podzieliły się władzą i odpowiedzialnością z obywatelami. Ten projekt im to umożliwia i poszerzając prawo obywateli do bezpośredniego sprawowania władzy zwierzchniej, wpłynie dodatnio na zaufanie do państwa i jakość polityki państwowej.

Cieszę się, że jako przedstawiciel wybrany właśnie przez to społeczeństwo mam możliwość, będąc na mównicy, pozytywnego wpływu na tę zmianę, także w głosowaniu. Dialog co do decyzji o funkcjonowaniu państwa jest bardzo ważny. Dialog dotyczący decyzji o kierunku rozwoju państwa i społeczeństwa jest również bardzo ważny. Dialog prowadzi do konsensusu i opiniowany dzisiaj projekt także zmierza do konsensusu. Dlatego Koło Poselskie Inicjatywa Dialogu opowiada się za dalszym procedowaniem tego projektu w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Żalek, poseł niezależny.

Nie ma pana posła.

W takim razie przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

(*Głos z sali: Ile jest zapisanych osób, panie marszałku?*)

Niewiele, dziewięć.

(*Głos z sali: To proszę mnie wpisać.*)

Upieram się.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się wpisać?

Pani profesor Hryniewicz.

(*Posel Andrzej Dera: Hryniewicz.*)

Pani profesor Hryniewicz, pan poseł Andrzej Dera. Czy ktoś jeszcze?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Jan Dziedzic, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Skoro go nie ma, to pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niestety nie ma co ukrywać, sugestia jest jednoznaczna – że procedowany w niniejszym punkcie obrad projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest podyktowany bieżącym interesem politycznym jednej z partii. Zdumiewa jednak fakt, że ten sposób politycznej działalności uprawiają podpisani pod projektem prawnicy z tytułami naukowymi uznanych uczelni wyższych, a więc osoby, które możemy uznać za autorytety w kwestiach prawa. Wszak nie trzeba posiadać precyzyjnej wiedzy z zakresu prawa konstytucyjnego, by móc stwierdzić, że nie należy ustanawiać najwyższego prawa w kraju pod wpływem sil-

Posel Lidia Gadek

nych emocji towarzyszących politycznej grze, czy to sukcesowi, czy porażce. Nawiazuję oczywiście do poprawki dotyczącej referendum.

W związku z tym chcę zapytać projektodawców: Z czego wynika wskazana w projekcie ustawy liczba 1 mln osób jako inicjatorów referendum? (*Dzwonek*) Czy to zgadza się z elektoratem któregoś z ugrupowań?

Już kończę, panie marszałku.

Drugie pytanie: Kto przed trzema laty mówił o wprowadzeniu takich mechanizmów w kontekście referendum, by zapobiec sytuacjom paradoksalnym i moralnie niedobrym? Czy ta ustawa jest zgodna z tym właśnie oświadczeniem? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczerski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja także mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. Czy jest tak, czy pan może to potwierdzić, że w Unii Europejskiej wraz z traktatem z Lizbony weszła w życie tzw. inicjatywa ludowa, czyli jest poprzez zbieranie podpisów możliwość zgłaszania projektów legislacyjnych na poziomie europejskim? Właśnie formą krytyki tego projektu, jeśli chodzi o jego praktyczne wdrożenie, jest to, że Komisja Europejska tak to proceduralnie zaproponowała czy uregulowała, że te podpisy mogą być nieważne, kiedy Komisja uzna, że projekt jest niewłaściwy. To stało się przedmiotem krytyki ze strony wszystkich agend unijnych, europejskich i międzynarodowych, które monitorują demokrację.

Czy właśnie nie jest tak, że można unieważniać zebrane podpisy tylko dlatego, że komuś, kto ma władzę z zakresu inicjatywy legislacyjnej, nie podoba się taki czy inny pomysł obywateli? To jest dzisiaj przedmiotem ogromnej krytyki w Unii Europejskiej. Właśnie to, jak rozumiem, zapobieżenie tego typu działaniom jest istotą tej inicjatywy, którą pan projektodawca zgłasza. Czy tak jest rzeczywiście? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, SLD.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem w pewnym kłopotcie, bo chciałbym zapytać o stanowisko rządu, zwłaszcza pana premiera, lidera Platformy Oby-

watelskiej, czy podziela pogląd wyrażony przez przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, że umacnianie roli obywateli poprzez wzmocnienie instytucji referendum i inicjatywy ustawodawczej obywateli jest zdrowe i osłabia system przedstawicielski władzy państwowej w Polsce. Nie wiem do kogo, panie marszałku, mogę skierować to pytanie.

Natomiast pana Kazimierza Michała Ujazdowskiego, przedstawiciela wnioskodawców, chciałbym zapytać, czy projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej autorstwa Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r. jest aktualny. Pozwalam sobie sformułować do pytania, ponieważ również pod tym projektem znajduje się nazwisko pana posła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprosiłbym posła wnioskodawcę o ustosunkowanie się do stwierdzenia, które padło ze strony przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, że nie ma większego znaczenia, czy projekt zostanie odrzucony w pierwszym czytaniu, czy też w drugim.

Otóż, proszę państwa, moim zdaniem, i nie tylko moim, jest tak, że samo skierowanie projektu ustawy do komisji spowoduje, że na pewne pytania uda się uzyskać odpowiedzi zawierające informacje, których wnioskodawcy podpisujący się pod danym projektem nie mieli wcześniej. Pozwolę sobie tutaj podać jako przykład projekt, który ostatnio wzbudził bardzo wiele kontrowersji, dotyczący spraw związanych z przerwaniem ciąży. Nie będę wchodził w szczegóły techniczne dotyczące tego projektu, ale, proszę państwa, faktem jest, że osoby, które podpisały się pod tym wnioskiem, podnosiły, że nie uzyskały informacji na tematy związane z przeprowadzonymi zabiegami, a gdyby projekt został skierowany na posiedzenia komisji, mogłoby się okazać, że w sprawie tych kwestii odpowiedzi ci, którzy się podpisali pod tym projektem, by uzyskali. Chciałbym też zaznaczyć, że jest to projekt ustawy, w sprawie którego bardzo wielu obywateli nas, parlamentarzystów, zasypuje mailami, a nie jest to często spotykane. Świadczy to o olbrzymim zainteresowaniu społeczeństwa.

Podam też w ostatnim zdaniu informację o tym, że projekty takie m.in. są propagowane przez różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje, które mają na celu budowanie społeczeństwa obywatelskiego i podnoszenie poziomu obywatelskiej świadomości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że przedstawiciele koalicji rządzącej straszili nas tutaj, że te poprawki, te zmiany do konstytucji spowodują jakąś dezorganizację naszego życia demokratycznego – Jan Bury mówił, że stanowią zagrożenie też dla budżetu – chciałbym zapytać: Ile razy inicjatorom rozmaitych wniosków referendalnych w bieżącej kadencji udało się zebrać ponad milion podpisów i czy przeprowadzenie w tych wypadkach referendum w jakiś sposób dotkliwy spowodowało ubytki w naszym budżecie?

Chciałbym też zapytać przedstawiciela wnioskodawców Kazimierza Michała Ujazdowskiego, znakomitego prawnika: Czy prawdą jest, że jest w Europie takie państwo, które w zasadzie funkcjonuje na zasadzie demokracji bezpośredniej – właściwie większość spraw rozstrzyganych tam jest w wyniku referendum – i czy to społeczeństwo, to państwo, nie należy przypadkiem do najlepiej zorganizowanych w Europie i do najbogatszych? Dziękuję.

(Poseł Cezary Olejniczak: To jest Szwajcaria, panie pośle.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z procedowanym projektem o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zadać kolejne pytania wnioskodawcom. Przede wszystkim czy prawo Unii Europejskiej reguluje kwestie ujęte w przepisach omawianego projektu? Kolejne pytania: Czy poprzez ustawiczne referenda nie zetraca się roli przedstawicieli narodu wybranych do parlamentu? Proszę o konkretną, ale i logiczną odpowiedź przedstawiciela wnioskodawców w aspekcie proponowanych ograniczeń na pytanie, dlaczego skoro wnioskodawcy chcą w 100% upodmiotowić obywateli, zabiera się im prawo decydowania o zmianach konstytucji czy np. o amnestii. Przecież to też są bardzo żywotne kwestie, a na dodatek istotne dla całego społeczeństwa. Do jakiej zaś roli sprowadzimy wówczas parlament? Mam też takie pytanie: Co będzie, kiedy wpłynie projekt obywatelski np. o eutanazji i, załóżmy, będzie pod nim ponad milion podpisów? Jak wówczas zachowa się Prawo i Sprawiedliwość? (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! To jest pytanie do wnioskodawcy. W sytuacji dużej polaryzacji politycznej zebranie miliona podpisów nie wydaje się mi się dużym problemem. Może dojść do takiej sytuacji, że wnioski będą się mnożyć, powtarzać jeden po drugim. Czy nie należałoby pomyśleć o jakimś czasowym ograniczeniu – półrocznym, kwartalnym – które by jakoś stabilizowało liczbę wprowadzanych w życie referendum? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie profesorze.
Poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwię się tutaj głosem wielu posłów, którzy tak bardzo obawiają się tego, że obywatele będą w stanie zebrać 100 tys. podpisów. Przecież skierowanie do prac do komisji projektu ustawy, jakkolwiek on byłby, nie jest chyba problemem dla parlamentarzystów. A na pewno w pewnym sensie byłoby to chociażby wynagrodzenie za trud tych osób. Niezależnie od tego, czy to będzie projekt ustawy dotyczącej, tak jak pani poseł z PSL-u mówiła, skrajnych rzeczy, czy też innych, obywatele powinni mieć prawo wyrazić nie tylko raz na 4 lata, by potem czekać do następnych wyborów, że uważają, że takie czy inne zmiany powinien polski Sejm wprowadzić. Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Jak to wygląda w innych krajach, skąd państwo czerpali wzory i ile w polskim Sejmie w ostatnim czasie projektów obywatelskich zostało odrzuconych w pierwszym czytaniu?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Beata Kempa, Solidarna Polska.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Ujazdowskiego. Ta nowelizacja jest bardzo potrzebna, ja się z tego cieszę, bo pierwszy projekt, który nowelizował ustawę o referendach, był

Posel Beata Kempa

mojego autorstwa, był on reakcją na to, co stało się po wyrzuceniu do kosza wniosku referendalnego w sprawie ustawy 67, i prawdą jest, że rozbiliśmy się o rafa polskiej konstytucji. Ale czy nie uważa pan, panie ministrze, i cała grupa inicjatywna, bo pod tym musiała się podpisać duża liczba posłów, bodajże 90 według regulaminu, że powinniśmy otworzyć dyskusję i ten Sejm powinien mieć ambicje nie tylko okładania się, krótko mówiąc, cepami, ale na nowo powołania komisji do spraw zmian w konstytucji, jak też oceny konstytucji? Jeden z posłów, który brał udział w pracach nad konstytucją z 1997 r., przypomniał nam, że jest taka uchwała, która mówiła o tym, aby bodajże po 10 czy 15 latach ocenić funkcjonowanie polskiej konstytucji. Dzisiaj przyszedł na to czas. *(Dzwonek)* Czy nie warto by się zastanowić, czy nie zmienić też konstytucji w zakresie art. 17, czyli wpływu korporacji na nasze życie, czy nie warto zmienić konstytucji w sprawach stosunków pomiędzy prezydentem a rządem, czy nie warto zmienić konstytucji w sprawach dotyczących relacji pomiędzy naszymi polskimi przepisami, w szczególności konstytucją, a prawem Unii Europejskiej, po prostu ją ocenić, stworzyć wreszcie merytoryczną komisję, o dużym ładunku intelektualnym, z osobami, które potrafią dyskutować na dość wysokim poziomie? Panie ministrze, co pan na ten temat sądzi? Dziękuję bardzo. To inicjatywa warta poparcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani profesor Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabieram głos, ponieważ kiedy przyjmowaliśmy konstytucję w 1997 r., brałam udział w pracach zespołu konstytucyjnego, konsultując część społeczną tej konstytucji. Dzisiaj widzę, że bardzo wiele rozwiązań, które są w konstytucji, dotyczących szeroko rozumianej polityki społecznej, wymaga naprawdę bardzo głębokiego przemyślenia, wymaga właśnie zapytania społeczeństwa, co sądzimy o różnych rozwiązaniach. Dlatego popieram ten projekt i uważam, że – zwracam się do Platformy Obywatelskiej – jedyną metodą kształtowania społeczeństwa obywatelskiego jest po prostu głęboka, merytoryczna rozmowa z obywatelami, ze społeczeństwem, poszukiwanie rozwiązań, dobrych rozwiązań, które będą przyjmowane właśnie w mądrości całego narodu. Dlatego bardzo proszę, abyście państwo powiedzieli – też zwracam się *(Dzwonek)* z prośbą do inicjatora o przedstawienie tego – co stało się w ostatnich latach z różnymi inicjatywami obywatelskimi w Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Mam pytanie bardzo konkretne. Ponieważ państwo w projekcie przyjmujecie próg 1 mln w odniesieniu do kwestii referendalnej, moje pytanie jest następujące: Czy jesteście skłonni podnieść ten próg? Powiem dlaczego. W partiach politycznych przyjmuje się próg 5% w odniesieniu do tego, żeby dana partia mogła zasiadać w polskim parlamencie. Jeżeli jest 30 mln uprawnionych obywateli, to 5-procentowy próg to jest jednak ok. 2 mln. Czy nie warto by zastosować podobnego mechanizmu, że wnioski poparte przez 5% – już nie chcę wymieniać liczb, ale w granicach 2 mln – miałyby wtedy moc obowiązującą?

I drugie moje pytanie: Czy takie ustanowienie, zobligowanie do przeprowadzenia referendum, nie będzie to jednak bardzo dobry bezpiecznik, jeśli chodzi o tego typu pomysły, jakie miała ostatnio Platforma w sprawie 67? *(Dzwonek)* Bo wtedy taki spór rozstrzyga suweren. Wydaje się, że Platforma właśnie tego się obawia, że w przypadku takich manipulacji wyborczych czy politycznych, gdzie nie mówi się w kampanii o tym, że się coś robi, a potem się to realizuje, spór taki musiałby rozstrzygnąć suweren. Czy sformułowanie, jakie państwo proponujecie w zmianach konstytucji, nie stanowi takiego swoistego bezpieczeństwa, jeśli chodzi o partie polityczne dzisiaj i w przyszłości, żeby nie wprowadzać tego typu ustaw i nie mówić o nich w kampanii wyborczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Drodzy Wnioskodawcy! Co do koncepcji tych zmian, które państwo proponują w konstytucji, jestem zgodny. Tylko co z Senatem? Bo Senat, to pokazują ostatnie lata, praktycznie się nie sprawdza. Wiem, że państwo wnioskodawcy mają trzydziestu kilku senatorów w Izbie wyższej naszego parlamentu. Ale czy nie warto wziąć pod rozwagę tego, żeby tę Izbę zlikwidować i wprowadzić jednoizbowy parlament, tak jak jest w wielu krajach europejskich? Pan marszałek, pan dr Michał Ujazdowski świetnie zna się, bo wykladał tenże przedmiot na jednej z uczelni w Warszawie.

Posel Cezary Olejniczak

Panu Astowi powiem – żeby już pana dr Ujazdowskiego nie nadwyręzać, bo będzie miał inne pytania – że to jest właśnie Szwajcaria, gdzie ten system referendalny jest już od wieków, od dziesiątków lat zakorzeniony.

Mam jeszcze pytanie do wnioskodawców, bo nie chodzi tylko o referendum, ale ważna jest frekwencja w referendach. (*Dzwonek*) Jak państwo zamierzają przekonać obywateli naszego kraju, żeby brali sprawy w swoje ręce i po prostu chodzili na wybory? Bo z roku na rok frekwencja czy to w wyborach parlamentarnych, czy w wyborach do Parlamentu Europejskiego, czy w lokalnych referendach, które w ostatnim czasie masowo się w Polsce pojawiają, jest naprawdę bardzo niska. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim poproszę o zabranie głosu – bo właśnie zakończyliśmy pytania – przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ujazdowskiego...

Jest pan poseł Ujazdowski?

Jest.

...to jeszcze wcześniej powitam uczniów z zespołu szkół ponadgimnazjalnych w Opocznie, którzy przysłuchują się naszym obradom. (*Oklaski*)

Teraz już uprzejmie proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego, który przedstawiał, uzasadniał projekt ustawy, a teraz odniesie się do plonu debaty.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek pozwoli, że w pierwszej kolejności podziękuję tym posłom, którzy występowali w imieniu klubów i zajęli merytoryczne stanowisko, bo o innych wystąpieniach nie chciałbym mówić – zgadzam się z panem posłem Derą, że są raczej przyczynkiem do smutnej części kondycji ludzkiej niż wkładem w debatę parlamentarną. Otóż chciałbym podziękować panu posłowi prof. Bernackiemu, panu posłowi Derze, panu posłowi Zaborowskiemu (*Oklaski*), a także panu posłowi Buremu, chociaż w jego wystąpieniu też było trochę rzeczy niemerytorycznych, ale jednak na tyle godnych i wartych uwagi, że powinienem się do tego ustosunkować.

Zacznę od tych elementów krytycznych czy pytań pana posła Zaborowskiego: otóż rzeczywiście jest tak, że lewica głosiła ideę zniesienia Senatu, ale chciałbym przypomnieć, że jako pierwsza w historii polskiej myśli politycznej podnosiła kwestię referendum – tak, to klub Polskiej Partii Socjalistycznej w pracach nad konstytucją marcową proponował to rozwiązanie, więc mam prawo sądzić, że lewica po-

zostanie mu wierna. Mówię też zupełnie otwarcie, że sięgamy do tej instytucji po pewnym namyśle, ale tak to jest, że dobre idee krążą, i powinny krążyć i upowszechniać się.

Co do kwestii prezydenta, to jest to rzeczywiście usterka techniczna. Zresztą wynika ona z uzasadnienia projektu. W żadnym wypadku nie chcemy pozbawiać prezydenta prawa do inicjowania procesu zmian w konstytucji, chcielibyśmy tylko, aby również obywatele mieli takie prawo i żeby ich reprezentanci, przewodniczący komitetu inicjatywy konstytucyjnej mieli także prawo do występowania z wnioskiem o zarządzenie konstytucyjnego referendum zatwierdzającego.

Pan poseł Zaborowski pytał o konstytucję z 2005 r. Myślę, że dobrze, by ona była... Pytał o projekt konstytucji. Dobrze, żeby ten projekt był przeczytany. To element dorobku Prawa i Sprawiedliwości, ale jeśli mam bardzo wyraźnie odpowiedzieć na pana pytanie, to gdyby w Polsce była możliwość prac nad gruntowną zmianą konstytucji, to wystąpimy z nowym projektem konstytucji, bo ta rzecz wymaga ponownego przemyślenia – minęło już 8 lat od momentu prezentacji tego dokumentu.

Notabene warto zastanowić się nad zgłoszoną wówczas koncepcją Senatu. Chciałbym przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość wystąpiło wtedy ze zmianą statusu tej Izby, wydaje mi się, że godną przemyślenia. Otóż proponowaliśmy Senat o dłuższej kadencji, 30-osobowy, wybierany w okręgach jednomandatuowych, z kadencją rozłączną, tzn. nierównoczesną, w stosunku do kadencji Sejmu i z monopolem na wybór instytucji o szczególnym statusie – tych instytucji państwowych, które traktujemy jako te, które powinny być wyjęte poza bieżący spór polityczny, na przykład prezes Najwyższej Izby Kontroli czy prezes Narodowego Banku Polskiego, bo mamy poczucie, że Senat wybierany w tym samym momencie co Sejm i na identycznej podstawie politycznej nie ma silnych podstaw ustrojowych. Zatem albo zmiana formuły, mówię to we własnym imieniu, albo parlament jednoizbowy. Dlatego wtedy opowiedzieliśmy się za zmianą formuły i myślę, że to stanowisko jest nam najbliższe. Dla nas nie bez znaczenia jest to, iż niepodległa Polska zawsze miała parlament dwuizbowy i to nie prawica w XX wieku wymyśliła Senat, tylko nasi przodkowie, którzy bardzo dawno kładli fundamenty pod polską demokrację.

Pan poseł Dera podniósł bardzo ważne kwestie, mianowicie można mówić o takim związku: jeśli prawa polityczne obywateli ulegają zwiększeniu, jeśli demokracja bezpośrednia jest żywa, to realna aktywność i realna kontrola opinii publicznej wzrastają, tzn. gdyby obywatele mieli instrument czy więcej instrumentów do bezpośredniego wpływu na bieg życia publicznego w Polsce, to na pewno niemożliwe byłoby oszustwo wyborcze – bo w sprawie emerytur zdarzyło się oszustwo wyborcze. Przecież wiemy o tym, mamy świadomość, że w demokracjach tak rozwiniętych, z autentyczną konkurencją, z autentycznym pluralizmem i z aktywną opinią publiczną,

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

nie byłoby możliwe ukrycie przed opinią publiczną ważnego elementu polityki społeczno-gospodarczej rządu w wyborach. To znaczy we Francji niemożliwa byłaby sytuacja, gdy partia polityczna ukrywa chęć podniesienia wieku emerytalnego, a potem, po wyborach, to wdraża. Po prostu Francuzi i Niemcy by tego nie zaakceptowali, jak jazdy rowerem po autostradzie, gdzie samochody jeżdżą ponad 100 km/h – uznaliby to za kompletną niedorzeczność. A więc absolutnie się zgadzam z panem posłem Derą, że czym demokracja bezpośrednia jest żywsza, czym więcej instrumentów w rękach opinii publicznej, tym jakość rządzenia jest lepsza i większa jawność. To znaczy, że ci, którzy chcą rządzić, muszą powiedzieć, z jakim programem idą, i są realnie weryfikowani, a podstęp w życiu publicznym jest eliminowany. Tu absolutna zgoda.

Odpowiadam od razu panu posłowi Derze i pani posel Gądek, skąd się wziął ten milion podpisów. Mnie się wydaje, że w polskich warunkach to jest jednak bardzo dużo, to jest ogromny wysiłek. Jesteśmy gotowi na inną regulację, ale też nie na taką, która ponownie uczyni instytucję referendalną całkowitą fikcją. W tej dyskusji, w tej debacie, która miała miejsce w Instytucie Spraw Publicznych – każdy, kto jest nią zainteresowany, może w Bibliotece Sejmowej sięgnąć po jej zapis – w kilku głosach polskich konstytucjonalistów pojawił się ten postulat miliona podpisów, inicjatywy miliona osób jako inicjatywy, która powinna mieć charakter obligatoryjny. I powiem zupełnie szczerze, że nawiązałem do tego rozwiązania.

Pan poseł Szczerski pyta o inicjatywę ludową w Unii Europejskiej. Tak, Unia Europejska przynajmniej deklaruje otwarcie na obywatelski wymiar Wspólnoty i zaproponowała w ostatnim traktacie bardzo konkretne rozwiązanie w postaci właśnie inicjatywy ludowej, która traktowana jest poważnie. Instytucje europejskie oczywiście mają też wady, ich funkcjonowanie ma wady, ale wykluczam to, że Bruksela będzie szukać sposobu na unieważnianie podpisów, na manipulowanie kosztem realizacji praw obywatelskich.

Pani poseł Ozga, to jest podobna problematyka, pyta, czy Unia Europejska ingeruje w te regulacje. Nie ingeruje w te regulacje, dlatego że to są regulacje konstytucyjne, ale chcę pokazać pewien proces.

Pan poseł Olejniczak słusznie zauważył, że Szwajcaria jest tym krajem, który stanowi wzorzec demokracji bezpośredniej.

(Poseł Cezary Olejniczak: U pana doktora się uczyłem.)

Dziękuję, bardzo dziękuję.

(Poseł Cezary Olejniczak: Dobra szkoła.)

Bardzo dziękuję. Zawsze miło wspominam tę relację, bo ona świadczy o tym, że dobry uniwersytet jest ponad podziałami politycznymi.

(Poseł Cezary Olejniczak: Szkoła Główna Handlowa, żeby było jasne.)

Bardzo dziękuję.

Ale co się stało po drugiej wojnie światowej? Referendum i ludowa inicjatywa ustawodawcza przeniosły się z tego małego kraju do krajów dużych o potencjale ludnościowym porównywalnym z nami albo nawet do krajów większych, jak Włochy czy ostatnio Francja, gdzie obok referendum z inicjatywy prezydenta i premiera jest także referendum z inicjatywy obywatelskiej popartej przez opozycję. A więc tendencja europejska jest – wbrew temu, co mówią tutaj przedstawiciele obozu rządzącego – tendencją polegającą na uzupełnianiu demokracji przedstawicielskiej przez demokrację bezpośrednią. I to jest jednocześnie odpowiedź na pytanie pana posła Marka Asta, bo ono tego właśnie dotyczyło.

Pani poseł Beata Kempa, której też dziękuję za poparcie projektu, pyta o otwarcie debaty konstytucyjnej. Jak najbardziej, jest nawet taki projekt, który daje możliwość wszczęcia debaty bez prezentacji projektów konstytucyjnych. Mianowicie chodzi o powołanie komisji nadzwyczajnej do zbadania, czy możliwe jest wypracowanie konsensusu między formacjami politycznymi w sprawie zmian w konstytucji. To kończyłoby się po sześciu miesiącach opracowaniem raportu. Być może to będzie jakaś konkretna podstawa pracy nad bardziej rozbudowaną, gruntowną reformą konstytucji.

Ja nie mam dokładnych danych – to odpowiedź na pytanie pana posła Szeligi.

Pani prof. Hryniewicz – co się stało w tej kadencji. Wiem, że w poprzedniej kadencji Sejmu na 18 projektów obywatelskich, z których żaden nie był niemerytoryczny, populistyczny, tylko dwa miały pozytywny finał.

I odpowiadając na pytanie pana posła Zubowskiego – jednocześnie jest to odpowiedź na krytykę tych, którzy wnoszą o odrzucenie projektu – jest zasadnicza różnica między projektem obywatelskim a innymi projektami, dlatego że komitet reprezentujący obywatelski projekt ustawy nie ma możliwości podejmowania decyzji w pierwszym czytaniu. Wydaje mi się, że po prostu respekt dla zaangażowania obywateli powinien pociągać za sobą podjęcie prac merytorycznych tam, gdzie jest możliwe przedstawienie argumentów, tam, gdzie jest możliwe skorzystanie z doradztwa służb eksperckich, tam, gdzie jest możliwe także debatowanie z udziałem partnerów społecznych, tam, gdzie jest możliwe wysłuchanie publiczne. Przecież to wszystko zabiera się inicjatorom projektu obywatelskiego.

Nie jest też tak, że zawsze większość rządowa bierze górę w procesie ustawodawczym. Nie możemy traktować parlamentu jako miejsca, w którym nie bierze się pod uwagę argumentów merytorycznych. Po prostu odrzucenie obywatelskiego projektu w pierwszym czytaniu to wszystko kasuje, uniemożliwia pracę merytoryczną, która należy się obywatelom w kraju, w którym jest tak niski stopień partycypacji społecznej.

Wydaje mi się, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Jak wspominałem, nie chcę odpowiadać na

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

inwektywy. To kompletnie nie ma sensu. Myślę, że ten, kto bluzga, mówi rzeczy niedorzeczne, właściwie sam stawia się poza wspólnotą ludzi kulturalnych i poza wspólnotą polityczną, więc nie chcę na to odpowiadać. *(Oklaski)*

Natomiast panu posłowi Buremu chcę powiedzieć – nie adresuję tych słów do niego, tylko do przedstawiciela głównej partii rządzącej – że to nie jest zmiana, która narusza demokrację przedstawicielską. To jest zmiana, która w niczym nie uniemożliwia dobrego rządzenia tym, którzy otrzymują mandat do stworzenia rządu. Jeśli do czegoś te instytucje zmuszają rządzących, to do poprawy jakości rządzenia, do większej dyscypliny, do rządzenia pod kontrolą opinii publicznej, do znacznie lepszego rządzenia, niż to ma miejsce w chwili obecnej. Natomiast nie mam zamiaru polemizować z tymi sformułowaniami o lansowaniu się, podpalaniu itd. To mi naprawdę przypomina najgorsze czasy w historii Polski, kiedy musieliśmy walczyć o elementarne prawa. To naprawdę bardzo dziwne, że formacja nosząca nazwę: Obywatelska posługuje się językiem, którego uczciwy człowiek powinien się wstydzić. Z wypowiedzi tych rzeczywiście płynęła wrogość w stosunku do rozszerzenia praw politycznych obywateli. Jeszcze raz mogę zgodzić się z panem posłem Derą, że byłoby niezwykle instruktywne pokazywanie wystąpienia głównej partii rządzącej w klipach telewizyjnych, bo to była manifestacja tego, czego w Polsce być nie powinno. Tego, czego w Polsce być nie powinno.

Raz jeszcze chcę podziękować tym, którzy wnieśli duży wkład w dyskusję merytoryczną, i czekam na głosowanie. To będzie głosowanie i wybór jest jasny między tymi, którzy ufają opinii publicznej, chcą, by prawa polityczne były prawami realnymi, nie waha się rozszerzyć praw politycznych, a tymi, którzy boją się opinii publicznej, żyją w strachu przed kontrolą parlamentarną. Głęboko jestem przekonany, że przyjdzie taki czas, że ci drudzy będą w Polsce w mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Ujazdowskiemu. Zamykam dyskusję.*)

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

Proszę pana posła Zaborowskiego, jeśli mógłbym, i pana posła Olejniczaka. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Cezary Olejniczak: Na dywanik do pana marszałka.)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 05 do godz. 15 min 14)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 12. porządku dziennego.

Oczywiście zamknąłem dyskusję, ale chciałbym poinformować, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W związku z tym do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Chciałbym poinformować, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1835.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pan poseł Drzewiecki nie zgłasza sprzeciwu.

(Posel Waldy Dzikowski: Dzikowski, panie marszałku.)

Pan poseł Dzikowski, przepraszam. Pan poseł Dzikowski nie zgłasza sprzeciwu. Wydawało mi się.

A więc informuję dalej, że właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1841.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Przepraszam jeszcze raz pana posła Dzikowskiego za przejęzyczenie, a znamy się tyle lat, że pan poseł mi to wybacz.

(Posel Waldy Dzikowski: Wybaczam.)

Jako że nie słyszałem sprzeciwu co do tej propozycji, przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 19, 230 i 619).

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Wielichowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie dotyczące obywatelskiego i komisijnego projektów ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zawartych w drukach nr 19 i 230. Sprawozdanie natomiast jest zawarte w druku nr 619.

Wysoka Izbo! 24 lipca 2012 r. obie komisje rozpatrzyły sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o niniejszych projektach.

Po zreferowaniu przez przewodniczącego Waldy Dzikowskiego prac podkomisji stanowisko Komisji Infrastruktury połączonym komisjom przedstawił sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz, negatywne stanowisko.

Podczas posiedzenia połączonych komisji głos zabierał sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego Andrzej Porawski, który stwierdził, że to, co przygotowała podkomisja, nie załatwia sprawy do końca, ale łagodzi zaszłości, które miały miejsce w systemie wyrównawczym od 2003 r., i że z całą pewnością rozwiązanie zaproponowane przez podkomisję jest dobrym kierunkiem.

W dyskusji zabrał głos także starosta ostrołęcki, który posiłkując się stanowiskiem Związku Powiatów Polskich, przytoczył, że związek nie popiera likwidacji rezerwy subwencji.

W dyskusji głos zabrała również podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk, która przedstawiła stanowisko resortu jako neutralne.

Po dyskusji zgłoszono wniosek formalny o odrzucenie projektu ustawy. Przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Dariusz Rosati zgłosił wniosek o odrzucenie w całości projektu przedstawionego przez podkomisję. Głosowały 64 osoby. Za odrzuceniem były 42 osoby, przeciw odrzuceniu było 18 osób, wstrzymały się 4 osoby. Tym samym połączone komisje odrzuciły sprawozdanie podkomisji.

A zatem w imieniu połączonych podkomisji wnoszę o odrzucenie projektów ustaw z druków nr 19 i 230. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Wielichowskiej. Pani poseł Wielichowska zebrała rzęście oklaski. Przystępujemy do wystąpień klubowych. Otwieram dyskusję.
Pan poseł Waldy Dzikowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec sprawozdania połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w sprawie projektów z druków nr 19 i 230, czyli obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz komisijnego projektu ustawy o takim samym tytule.

Oba projekty zostały skierowane do połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, jak i Komisji Finansów Publicznych, które powołały podkomisję w celu przedstawienia sprawozdania. Miałem przyjemność przewodniczyć podkomisji. Spotykała się ona wielokrotnie, zasięgała opinii ekspertów. Temat nie jest łatwy, mówimy o wpłatach do budżetu państwa nazywanych potocznie janosikowym. Komisja przedstawiła sprawozdanie, o którym następnie dyskutowano na posiedzeniach połączonych komisji. Pokrótkę mogę powiedzieć, że wprowadzono tam zmiany we wskaźnikach, rozwiązano także rezerwę celową pochodzącą z części wpłat tzw. janosikowego i rozdysponowano ją w tym przypadku dla poszczególnych gmin, stosując odpowiedni algorytm. Wprowadzono także wskaźnik ludnościowy przede wszystkim dla dużych miast, od 300 do 500 tys., od 500 tys. do miliona i powyżej miliona. Ten wskaźnik miał m.in. pomagać tym jednostkom i wpływać na wpłaty do budżetu państwa. Było to zasadne ze względu chociażby na przykład Warszawy, gdzie rzeczywiście ten wskaźnik ma znaczenie, podnosi faktyczną liczbę ludności. Wprowadzono także progi ostrożnościowe dla poszczególnych jednostek: w przypadku gmin to 15%, w przypadku powiatów – 55%, a 40% w przypadku samorządów województw. Wprowadzono także ograniczenia. Jeżeli dochody jakiegokolwiek jednostki samorządowej przekraczają próg 2500%, to wtedy ich wpłata nie może przekroczyć 25%. Chodzi o te gminy, które mają bardzo duże wpłaty do budżetu państwa.

Rzeczywiście to sprawozdanie zostało odrzucone przez połączone komisje właśnie ze względu na to, że była rozwiązywana rezerwa drogowa, tak aby stała się później jakby elementem subwencji: w przypadku powiatów – równoważącej, a w przypadku województw – regionalnej. Ona powiększała tę subwencję, a przez to, mimo że janosikowe się zmniejszało, poszczególne jednostki samorządu, czyli powiaty i województwa, nie traciły. Założenie było takie, aby te progi ostrożnościowe i inne rozwiązania, o których wspominałem pokrótce, zostały wprowadzone, tak aby rzeczywiście nie tyle znosić janosikowe, ile po prostu w wielu częściach ten algorytm czy ten system się zneutralizował, bo był wprowadzany w 2003 r., a przecież sytuacja i zewnętrzna, i wewnętrzna finansów publicznych czy też jednostek samorządu się zmieniała.

W tym czasie odbyło się posiedzenie Trybunału Konstytucyjnego w związku ze skargą m.in. Warsza-

Posel Waldy Dzikowski

wy w sprawie wpłat do budżetu państwa, czyli janosikowego. Trybunał to rozpatrzył, wydał orzeczenie główne, a także postanowienie sygnalizacyjne. Mogę na zakończenie powiedzieć, że w dużej mierze to sprawozdanie jest odpowiedzią na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Te prace szły w bardzo dobrym kierunku, co przyznał także Trybunał Konstytucyjny w swoim uzasadnieniu, a reprezentantem na tym posiedzeniu w trybunale był m.in. przewodniczący Zgorzelski.

Dlatego też w imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję, aby przystąpić do dalszych prac, bo część rzeczy się oczywiście zdezaktualizowała. W porozumieniu z Ministerstwem Finansów będziemy starali się wypracować taki model i taki system, który daleko bardziej usprawni system janosikowego, tym bardziej że mamy za sobą rzecz ważną – orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Tomasz Makowski: Zostało 90 dni.)

Rzeczywiście zostało niewiele dni, aby wykonać orzeczenie nie tylko podstawowe, ale i sygnalizacyjne.

(Posel Piotr Zgorzelski: Jeszcze jedno orzeczenie przed nami.)

Tak jest, dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję odrzucenie wniosku, odrzucenie sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec projektów ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego: druk nr 19 – projekt obywatelski z dnia 17 listopada 2011 r., a także druk nr 230 – projekt Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z dnia 15 lutego 2012 r., a także wobec sprawozdania połączonych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z dnia 24 lipca 2012 r., a więc sprzed 15 miesięcy.

Kilka zdań przypomnienia o historii ustawy o dochodach samorządu z 2003 r., która obowiązuje od 1 stycznia 2004 r. Ustawa ta powstała jako kompromis strony samorządowej reprezentowanej w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – byłem wtedy członkiem tej komisji – oraz rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Zmieniono wtedy sposób finansowania wielu zadań własnych i zleconych. Jednym z takich klasycznych przykładów jest zastąpienie w powiatach subwencji drogowej, a w gminach dotacji,

z której finansowane były dodatki mieszkaniowe, subwencjami wyrównawczymi i równoważącymi. To w przypadku powiatów i gmin, natomiast w przypadku województw samorządowych pojawiła się wtedy subwencja regionalna. Wprowadzono system wyrównawczy, uwzględniając wszelkie dające się wtedy przewidzieć uwarunkowania. Uwzględniono m.in. stołeczność Warszawy, biorąc pod uwagę oczywiste korzyści oraz straty wynikające z tego tytułu. Wprowadzenie systemu wyrównawczego było i jest zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego.

Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat wskazywało na konieczność zmiany ustawy o dochodach samorządów. Obowiązująca obecnie ustawa nie sprawdza się już w zmienionych przecież diametralnie warunkach społeczno-gospodarczo-politycznych. Nie wolno też zmieniać jednego z istotnych elementów finansowania samorządów, konieczna jest zmiana całej ustawy. Zresztą, koledzy z Platformy Obywatelskiej, pamiętacie, jak w kampanii wyborczej w 2007 r. na jesieni zapewnialiście, że po wygranych wyborach ten projekt zostanie złożony w Sejmie. Gdzie jest ten projekt?

Koniecznością jest wyliczenie kosztów zadań realizowanych przez samorządy, to jest przecież policzalne – dopominają się tego od wielu, wielu lat korporacje samorządowe – i opracowanie nowej ustawy o dochodach. To minister finansów, rząd powinni przedstawić nowy projekt ustawy o dochodach samorządów, gdyż mają niezbędne dane i narzędzia do jego dobrego przygotowania. Od roku leży też przygotowany przez korporacje samorządowe i firmowany podpisami obywateli projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach samorządów. Pytanie, kiedy doczeka się procedowania. Kiedy pan, panie przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej, raczy zwołać pierwsze posiedzenie podkomisji? Sugeruję, aby było to w rocznicę jej powstania. Zresztą to już wkrótce. Byłoby bardzo uroczyste.

Klub Prawa i Sprawiedliwości zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji wielu samorządów spowodowanej kryzysem gospodarczym. Nieobecny panie premierze, ten kryzys był i jest. Nie łomotał do drzwi, nie ominął Polski, nie skończył się. Trudna sytuacja samorządów, przede wszystkim warszawskich, spowodowana jest również, zdajmy sobie z tego sprawę, złym zarządzaniem. Można podawać przykłady, ale po co?

Mając to wszystko na względzie, proponujemy, aby system wyrównawczy zasilić środkami budżetu państwa. Bez jasnej deklaracji w tej sprawie ze strony rządu mój klub, Prawo i Sprawiedliwość, nie poprze skierowania projektów do komisji. Prawo i Sprawiedliwość zawsze opowiadało się i opowiada za zrównoważonym rozwojem kraju, a proponowane rozwiązania tego nie gwarantują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić stanowisko jakby w sprawie trzech druków: druku nr 619 – sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisijnym projektach ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druku nr 19 – projektu obywatelskiego i druku nr 230 – projektu komisijnego.

Wysoka Izbo! Pani sprawozdawczyni komisji szczegółowo omówiła historię tych dwóch projektów ustaw, ale zacznijmy od sedna sprawy. Ponieważ obywatelski projekt ustawy wpłynął w listopadzie 2011 r., procedowany był w lutym w 2012 r. Jednak Trybunał Konstytucyjny w orzecznictwie zasygnalizował, że rezerwa utworzona w Ministerstwie Finansów jest niezgodnie rozdysponowywana, w związku z tym rozpoczęto dyskusje i prace nad ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, potocznie, przez obywateli, nazywaną janosikową.

Nie wszyscy obywatele rozumieją, na czym polega ustawa janosikowa. Ustawa ta polega na tym, że bogatsze gminy, które czerpią dochód, mają bardzo wysoki dochód, składają się na rzecz biednych regionów, m.in. na taki region, z jakiego ja pochodzę, warmińsko-mazurski.

To jednak były lata 2003–2006, do kraju wpływały środki przedakcesyjne, w związku z tym samorządy mogły korzystać ze środków unijnych. Historia pokazała nam, jeśli chodzi o bogate gminy pozyskujące środki europejskie i wydające środki finansowe na wkład własny, okazało się, że ustawa janosikowa nie do końca jest sprawiedliwa, ponieważ brakowało im na wkład własny. Dzisiaj mamy przykład województwa mazowieckiego, nawet miasta stołecznego Warszawy, gdzie brakuje na wpłatę janosikowego.

Prace w powołanej podkomisji pokazały, że można było wypracować konsensus, a zarazem zrealizować postanowienie Trybunału Konstytucyjnego, mianowicie rozwiązać rezerwę ministra finansów i drugą rezerwę, ministra transportu, dotyczącą infrastruktury drogowo-mostowej, aby zmniejszyć obciążenie bogatych gmin i miast na rzecz biedniejszych, nie zabierając biedniejszym gminom subwencji równoważcej. W sprawozdaniu ten wskaźnik był wyliczony w taki sposób, że żadna gmina i żaden powiat w Polsce nie traciły po wprowadzeniu tego.

Niestety na posiedzeniu połączonych komisji sprawozdanie zostało odrzucone. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj mamy już koniec roku 2013. Żeby na nowo przeanalizować te wskaźniki, żeby projekt obywatelski, inicjatywa obywatelska dalej mogła uczestniczyć w poprawianiu wskaźników, powiem więcej, żeby te wskaźniki poprawiły, dały tym biedniejszym gminom dodatkowy wzrost dochodów jednostki, czyli subwencji, zakładam, że Ministerstwo Finansów, jeżeli ten

projekt ustawy wróci z powrotem do połączonych komisji i do powołanej podkomisji, przygotowuje, dokona jakby rekalkulacji wskaźników, danych wyjściowych i będzie można wypracować pod koniec roku kolejne sprawozdanie, rzetelne, precyzyjne, tak aby można było też zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym bowiem przypomnieć Wysokiej Izbie, że zostało 90 dni na realizację postanowienia Trybunału Konstytucyjnego, ale to pozwoli też na to, żebyśmy jeszcze pod koniec roku przyjęli tę ustawę, bo komuś może się nie podobać, ale trzeba jasno i czytelnie powiedzieć, i tu apel do samorządowców, zapoznajcie się z danymi wyjściowymi, ponieważ dane wyjściowe mówią o in plus dla waszych dochodów, dla dochodów jednostek samorządu terytorialnego. To pozwoli wam w perspektywie 2014–2020 na zabezpieczenie środków (*Dzwonek*) na wkład własny, a co za tym idzie, w 2014 r. będziecie państwo jako samorządowcy mogli przygotować się – panie marszałku, jeszcze 10 sekund – kieruję tutaj te słowa do samorządowców, będziecie mogli w 2014 r. przygotować budżety i dokumenty, i wnioski o subwencję, żeby polski rząd wyasygnował ze Skarbu Państwa środki na pokrycie właśnie tego janosikowego.

Klub poselski podtrzymuje swoją decyzję i będzie głosował za odrzuceniem wniosków przedstawionych w sprawozdaniu w druku nr 619, a tym samym za skierowaniem projektów do dalszych prac w komisjach. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Co kilka miesięcy wracamy na tej sali do problemu janosikowego, subwencji wyrównawczej, którą płać teoretycznie bogate samorządy na rzecz tych teoretycznie mniej zamożnych. Po szeregu dyskusji rozpoczęliśmy próbę zmiany przepisów. Po wielu godzinach prac nad projektami, dziesiątkach spotkań, dyskusji w klubach, przegrał zdrowy rozsądek, a zwyciężyły ponadpartyjne podziały geograficzne. Mówiąc wprost, przeciw zmianom byli ci z nas, którym wydaje się, że ich regiony korzystają na janosikowym.

Co zmieniło się od ostatniej naszej dyskusji na ten temat? Najbogatsze województwo w kraju, motor zmian i największy wytwórca PKB jest na skraju finansowej zapaści. Nie ma pieniędzy na zapłacenie pełnych rat janosikowego.

(*Posel Marek Suski: Tak rządzie.*)

Dlaczego nie ma? (*Gwar na sali*) Bo Mazowsze nie jest zieloną wyspą, panie pośle, którą kryzys omija szerokim łukiem. Minister finansów doskonale wie,

Posel Piotr Zgorzelski

o czym mówię, sam niedawno zmuszony był noweliżować ustawę budżetową, tłumacząc to spadkiem dochodów podatkowych. Przedsiębiorcy z Mazowsza również płacą niższe podatki. Do 15 października na konta Mazowsza z podatki CIT wpłynęło zaledwie 16 mln zł. Tymczasem do 15 każdego miesiąca region musi zapłacić ministerstwu 55 mln. Z czego ma zapłacić, można zadać zdroworozsądkowe pytanie, którego notabene nie zadał sobie ustawodawca.

Dziś, jestem o tym przekonany, jest zielone światło do zmian. O ich konieczności mówiło już wielu: samorządowcy, obywatele, dzisiaj także politycy. Sam premier Donald Tuska przed miesiącem przyznał, że dzisiejszy mechanizm janosikowego jest przestarzały i nie odpowiada rzeczywistości. Można chyba odnieść wrażenie, że jedyną osobą ciągle nierozumiejącą istotny problemu jest minister finansów. Może dlatego, że utrzymywanie obecnej sytuacji jest niezwykle wygodne dla ministerstwa. Jedno Mazowsze od lat finansuje rozwój regionalny w pozostałych 15 województwach. Zresztą można sobie zadać pytanie – czy tylko rozwój? Nie jest bowiem powiedziane, na co mają być te pieniądze przeznaczone.

Koleżanki i koledzy, powróćmy do prac nad zmianą przepisów, nie chodzi nam przecież o likwidację janosikowego, ale o zmianę złego algorytmu. Dlaczego złego? Bo ustala wysokość janosikowe na podstawie historycznych dochodów i nie przewiduje żadnego pułapu bezpieczeństwa. Dziś samorząd teoretycznie może oddać 90% swoich dochodów. Absurdalność systemu obnażył kryzys. Janosikowe naliczane jest na podstawie dochodów sprzed dwóch lat. Jeśli dwa lata temu była świetna koniunktura, a dziś mamy kryzys, to w efekcie janosikowe jest olbrzymie i nie ma nic wspólnego z obecnymi dochodami. W 2010 r. Mazowsze po zapłaceniu janosikowego stało się najbiedniejszym województwem. W tym roku wydaje na janosikowe co drugą złotówkę i w efekcie przeznacza najmniej spośród wszystkich teoretycznie biedniejszych regionów na inwestycje. W 2012 r. po zapłaceniu ponad 658 mln zł zostało mu niewiele i na jednego mieszkańca regionu przypadło zaledwie 101 zł na inwestycje, najmniej w kraju. Posługuję się przykładem Mazowsze nie dlatego, że poza tym regionem niczego innego nie dostrzegam, mówię o Mazowszu, bo to najbardziej spektakularny przykład, jak z regionu najbogatszego stać się naprawdę biednym.

Komisja Europejska problemu janosikowego nie widzi, a region jest traktowany tak jakby go nie płacił. Województwo zatem wypada świetnie, dostaje najmniej pieniędzy, po zapłaceniu janosikowego staje się najbiedniejszym w kraju. Jak w takich warunkach planować budżet? Wpływy podatkowe stanowią aż 80% dochodu województwa mazowieckiego. Jeśli przedsiębiorcy nie mają z czego odprowadzić podatków, budżet Mazowsza nie ma dochodów. Inaczej jest w innych regionach, które mają znacznie stabilniejszą sytuację, u nich oprócz niestabilnych w kryzysie

wpływów z CIT i PIT jest jeszcze wpływ z Mazowsza, najbardziej pewny i stabilny dochód. W ten sposób skutki kryzysu uderzają w największej mierze w jedno województwo kraju.

Jak zapłacić narzuconą ratę 55 mln, jeśli do połowy miesiąca wpłynęło w ramach CIT zaledwie 16 mln? Oczywiście Mazowsze przez jakiś czas zaciągało na ten cel pożyczki, ale czy tak ma funkcjonować samorząd? Samorządy płacące janosikowe już dostatecznie pomogły innym, teraz one potrzebują naszej pomocy. Proszę pamiętać, że Mazowsze płaci janosikowe od 2004 r. i przekazało już prawie 6,6 mld zł. Przez te wszystkie lata płaciło terminowo, jeśli nie miało wpływów podatkowych, pożyczalo środki tylko po to, aby wywiązać się z tego obowiązku. Tak samo robiły dziesiątki gmin i powiatów z całej Polski. Z pustego i Salomon nie należy. Wszystkim, którym się wydaje, że samorządy płacące janosikowe mogą w jakiś cudowny sposób wygospodarować pieniądze na tę daninę, odpowiadam: nie mogą. *(Dzwonek)*

I na zakończenie, dla przypomnienia, do czego doprowadziło janosikowe. Otóż doprowadziło do tego, że najbogatszy region stał się najbiedniejszym. Miasta i powiaty płacące janosikowe są znacznie bardziej zadłużone niż pozostałe. Samorządy, aby zapłacić janosikowe, rezygnują z realizacji projektów unijnych, bo nie mają pieniędzy na wkład własny. Warszawa i Mazowsze oddały w ramach janosikowego tyle, ile dostałyby ze środków unijnych. Janosikowe, zapewniam wszystkich, rozleniwia biorców i demotywuje płatników.

Dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o odrzucenie sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie obywatelskiego i komisijnego projektów ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 19 i 230).

Tak jak pan przewodniczący Waldy Dzikowski powiedział, proponowane zmiany dotyczyły kwestii systemu wpłat, wprowadzenia progów ostrożnościowych, ale również zlikwidowania ustalonych w Ministerstwie Finansów dwóch źródeł subwencji: drogowej i mostowej. To niby pokazywało, że wpłaty są mniejsze, zyskiwała na tym oczywiście Warszawa, województwo mazowieckie i jeszcze jedna gmina w woj. łódzkim...

(Poseł Cezary Olejniczak: Kleszczów.)

Posel Jacek Czerniak

...gmina Kleszczów. Pozwolę sobie przypomnieć, bo pani poseł sprawozdawca powiedziała o neutralnym stanowisku rządu.

(Poseł *Monika Wielichowska*: Ministerstwa Finansów.)

Tak, Ministerstwa Finansów. Prezes Rady Ministrów upoważnił Ministerstwo Finansów do przedstawienia stanowiska wobec komisyjnego projektu ustawy zawartego w druku nr 230. Przypomnę, co było napisane w sentencji: Pomimo powyższych zastrzeżeń, mając jednak na względzie potrzebę przeanalizowania systemu wpłat jednostek samorządu terytorialnego do budżetu państwa i ewentualnego skorygowania obecnie funkcjonującego mechanizmu, Rada Ministrów rekomenduje prowadzenie dalszych prac nad projektem we właściwych komisjach sejmowych wraz z obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 19, które to prace powinny wyeliminować rozwiązania budzące opisane powyżej zastrzeżenia, w szczególności dotyczące skutków dla budżetu państwa, które należy ocenić negatywnie. Tyle, jeśli chodzi o stanowisko Ministerstwa Finansów.

Panie i Panowie! Nie chciałbym, mój klub również nie chciałby, żeby kwestia janosikowego sprowadzała się do sporu stolica – reszta Polski. Otóż janosikowe w dochodach jednostek samorządu terytorialnego to kwota powyżej 2100 mln zł, więc to jest znikoma kwota, jeśli chodzi o dochody j.s.t.

Komisja zaproponowała pewne rozwiązania, które zostały jednak później w miazdzący sposób ocenione przez połączone komisje. W związku z tym mam pytanie do rządu: Czy rząd, czy Ministerstwo Finansów jest gotowe przygotować projekt ustawy dotyczący dochodów j.s.t., w tym...

(Poseł *Waldy Dzikowski*: Panie pośle, to sprawozdanie ocenił pozytywnie trybunał.)

...również kwestii związanych z janosikowym?

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za janosikowym. Jeżeli jako Sejm podejmiemy decyzję, żeby zmniejszyć wysokość tych wpłat dla poszczególnych jednostek, które płacą, to zwracam się z pytaniem do pani minister czy też do ministra Rostowskiego dotyczącym tych zmniejszonych kwot dla biedniejszych gmin. Czy zostanie to wyrównane przez budżet państwa bez likwidowania tych dwóch rezerw?

(Poseł *Waldy Dzikowski*: Jedną trzeba zlikwidować, bo jest niekonstytucyjna, panie pośle.)

Natomiast jeżeli będzie odpowiedź twierdząca, że budżet państwa te kwoty wyrówna, bo trzeba pamiętać, że oprócz bogatej Warszawy, Mazowsza, które ma problemy, są biedne gminy, to warto spojrzeć na CIT, na to, jaki jest wpływ do budżetów poszczególnych jednostek z tytułu udziału w CIT, PIT, jakie są

różnice, jeśli o to chodzi, w poszczególnych jednostkach.

Mówimy, żeby zmniejszyć ten system wyrównawczy. Krytykujemy dzisiaj system wyrównawczy w postaci podatku zwanego potocznie janosikowym, ale nie zapominajmy, że jest też system wyrównawczy, który my jako Polska, członek Unii Europejskiej, wykorzystujemy – Fundusz Spójności. Jakoś nie krytykujemy tego, że w ramach Funduszu Spójności przekazywane są środki w określonej wysokości na te biedniejsze województwa czy też regiony.

Z całą mocą powiem: Jako klub SLD oczekujemy dziś kompleksowego rozwiązania tego problemu, czyli kwestii dotyczącej dochodów jednostek samorządu terytorialnego, z uwzględnieniem problemów związanych z janosikowym. Bo jeżeli janosikowe ma różnić samorządy, jeżeli janosikowe ma różnić regiony, to chyba nie jest to dobry kierunek działania. Jak powiedziałem, nie chciałbym postawić stolicy w opozycji do prowincji. Nie chciałbym, żebyśmy wyjechali w takim poczuciu, że różnimy się odnośnie do tej kwestii.

Dlatego klub Sojusz Lewicy Demokratycznej oczekuje kompleksowego rozwiązania tego problemu, z uwzględnieniem właśnie kwestii janosikowego. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła Ziobry.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby dopisać się do listy pytających?

Pan poseł Wojciech Jasiński i pan poseł Babalski.

Czy ktoś jeszcze?

Skoro nie, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister, mam konkretne pytanie: Jakie jest stanowisko rządu wobec tych dwóch projektów ustaw? Czy rząd zadeklaruje partycypację budżetu państwa w systemie wyrównawczym jednostek samorządu terytorialnego? Jeśli tak, to w jakiej wysokości? Mam też pytanie, tylko trudno mi powiedzieć, do kogo je adresować, może do autorów jednej i drugiej inicjatywy: Jakie jest stanowisko korporacji samorządowych?

Koleżanki i koledzy, w tym okresie, kiedy dyskutowaliśmy na posiedzeniach komisji nad projektami obydwu ustaw, dwukrotnie odbyły się posiedzenia

Posel Stanisław Ożóg

zgromadzeń ogólnych wszystkich sześciu korporacji. Wiem, że dwukrotnie te tematy były poddawane obradom tych zgromadzeń ogólnych. (*Dzwonek*) Dlaczego sprawozdawca czy też przedstawiciel klubu – Waldy, do ciebie kieruję to pytanie – nie powiedzieliście o stanowiskach tych korporacji samorządowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytania do rządu. Dlaczego rząd doprowadził do bankructwa województwo mazowieckie? Dlaczego rządząca od 6 lat ta sama koalicja i na Mazowszu, i w kraju była głucha na wszelkie monity, prośby i pisma kierowane z województwa mazowieckiego? Doprowadziliście państwo do faktycznego bankructwa województwa, które już nie wypełnia przepisów prawa, nie wypełnia swoich zadań, nie płaci janosikowego. Co to znaczy, że marszałek mówi, że nie będzie płacił i już? To znaczy, że województwo zbankrutowało. Dlaczego państwo zarznęliście to województwo?

Kolejna sprawa. Dlaczego nie można było zmienić prawa chociażby w ten sposób, żeby przypisać janosikowe do dochodów w danym roku budżetowym, tym samym nie doprowadzić do tego, żeby województwo brało kredyty komercyjne na zapłacenie janosikowego? Przecież to nie jest bank, który w latach tłustych odkłada pieniądze na subkonto z myślą, że kiedyś będzie musiał zapłacić.

A jeżeli chodzi o wystąpienie pana Piotra Zgorzelskiego, posła z PSL, to jestem w ciężkim szoku. Czy pan się nie wstydzi w ogóle o tym mówić? Przecież państwo przez 6 lat, od 2006 r., rządziecie tym województwem. Nic nie zrobiliście w tym kierunku, aby wasi koledzy z PSL i z Platformy Obywatelskiej zrobili cokolwiek, by nie doprowadzać do bankructwa.

(*Posel Piotr Zgorzelski*: A pan wicemarszałek co zrobił?)

Dzisiaj przychodzą pisma do jednostek kultury z informacjami o 15-procentowych redukcjach ze względu na wasze zaniedbanie, zaniechanie i doprowadzenie do upadku najbogatszego województwa. No, panie pośle, trzeba mieć talent.

(*Posel Piotr Zgorzelski*: A pan co zrobił jako wicemarszałek?)

A żeby województwo, które ma najwięcej firm, doprowadzić do bankructwa, trzeba mieć wybitny talent. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Co pan zrobił?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany dotyczą sposobu naliczania wpłat do budżetu państwa. Polegać one mają m.in. na podwyższeniu progu dochodowego, po osiągnięciu którego naliczana jest wpłata odpowiednia w odniesieniu do gmin, w odniesieniu do powiatów oraz w odniesieniu do województw. Dotychczasowa praktyka wyrównywania dochodów jednostek samorządu terytorialnego w wyniku redystrybucji środków pomiędzy tymi jednostkami ujawnia jednak liczne słabości tego mechanizmu, szczególnie widoczne w przypadku dużych aglomeracji miejskich ze względu na strukturę ich dochodów oraz zwiększone koszty realizacji tych zadań.

W związku z tym mam pytanie do pani minister. Czy planowana nowelizacja będzie uwzględniać okresową waloryzację progu dochodowego? Jeżeli tak, to w oparciu o jakie czynniki taka waloryzacja byłaby dokonywana. I ostatnie pytanie. Jakie jest stanowisko samorządów, związków samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem gmin górniczych? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie marszałku, mam nadzieję, że będzie pan wyrozumiały. Otóż chcę poruszyć dwie kwestie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Do pewnych granic, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Ale, panie marszałku, jesteśmy godzinę przed czasem.

(*Posel Romuald Ajchler*: Dobrze, już...)

Dobrze.

W każdym razie mam pytanie do pani minister. Pani minister, sprawa złagodzenia ciężarów dla Mazowsza, dla Warszawy jest obecna, omawiamy ją od ponad roku albo i dłużej, i cały czas oczekujemy od ministra finansów deklaracji, że jeżeli zmniejszymy

Posel Zbigniew Kuźmiuk

obciążenia dla niektórych samorządów, to w to miejsce wejdzie budżet państwa i wypełni tę lukę środkami finansowymi. Zdaje się, że gdyby padła taka propozycja ze strony resortu finansów, to nie byłoby problemu i w sprawie tego zmniejszenia ciężarów znalazłby się w tym Sejmie konsensus. Tyle że od państwa tego nie słyszymy, choć moim zdaniem, jeżeli chodzi o zaangażowanie w wyrównywanie poziomów rozwoju, także budżet państwa, choćby przejściowo, powinien się do tego dołożyć. Chciałbym zapytać, czy taka deklaracja wreszcie padnie. *(Dzwonek)*

Druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, dotyczy traktowania samorządów. W nowelizacji budżetu na 2013 r. zmniejszyli państwo dochody z CIT o 7,6 mld i oczywiście znaleźli sposób finansowania tej luki, ale samorządy mają w tym mniej więcej 25% udziałów, więc w ostatnim kwartale muszą sobie jakoś znaleźć 2 mld. W taki sposób rzeczywiście nie da się funkcjonować. Gdy pojawiają się głębokie problemy, to rząd sobie radzi. A jak mają sobie poradzić samorządy, które mają budżety oparte o udziały w CIT i PIT? Mówię o powiatach i województwach. Nie bardzo wiadomo. Rząd umywa ręce, a przecież samorządy to także państwo polskie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do rządu. Dlaczego rząd niszczy biedne gminy? Mówimy o janosikowym, a to nie jest nic innego, tylko subwencja wyrównawcza. Państwo znacie, rząd zna sytuację województwa mazowieckiego i od kilku lat nie reaguje, tym samym powoduje, że najbiedniejsze samorządy nie dostaną pieniędzy.

Kolejna sprawa. Dlaczego rząd uprawia partyzantkę? Na czym to polega? Obecnie jesteśmy przed perspektywą 2014–2020, jeżeli chodzi o finanse. Odbywają się różne konsultacje, spotkania w województwach i tam się mówi wyraźnie: na drogi lokalne nie ma środków. Właśnie ta subwencja wyrównawcza była również na drogi lokalne.

Kolejna sprawa świadcząca o partyzantce. Rząd wymusza na takiej instytucji jak Lasy Państwowe, żeby finansowała drogi powiatowe. Kto to słyszał? Przecież obowiązuje określona ustawa, według której działają Lasy Państwowe, a tu nagle rząd oczekuje, że ta instytucja będzie chyba łamała prawo i będzie dawała na drogi powiatowe. *(Dzwonek)* Przecież żyjemy w cywilizowanym państwie i taka partyzantka nie przystoi, szczególnie Platformie Obywatelskiej i partii, która aktualnie nazywa się PSL. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lipcu 2012 r. złożyłam wniosek o odrzucenie niniejszego projektu z kilku dla mnie istotnych względów. Przy wyraźnym braku akceptacji resortu transportu, przy negatywnej opinii sejmowej Komisji Infrastruktury, w której pracuję sześć lat, w przypadku tychże projektów trudno mi było w 15 minut zmienić zdanie, także na posiedzeniu kolejnych połączonych komisji finansów, której też jestem członkiem, i komisji samorządu terytorialnego.

Skąd wniosek o odrzucenie? Ponieważ nie można było pozbawić samorządów źródła finansowania w nagłych potrzebach infrastrukturalnych, powinniśmy zająć się jednoznacznym i stabilnym rozwiązaniem systemu dochodów chociażby przez dywersyfikację ich źródeł, a nie przez ograniczanie środków z rezerwy drogowej dedykowanej samorządom, głównie powiatowym i gminnym, jeśli chodzi o ich nagłe potrzeby w związku ze zdegradowaną infrastrukturą. Ja pod nowym sprawiedliwym modelem się podpiszę, niekoniecznie jednak zabierając ministrowi transportu rezerwę drogową. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! Janosikowe to nie jest problem polityczny. Janosikowe to jest problem terytorialny, regionalny, różnie oceniany przez poszczególne szczeble jednostek samorządu terytorialnego. Można to łatwo dostrzec w dyskusjach, ale także w głosowaniach nad tym projektem. Wysoka Izbo! Obecny system dochodów samorządów nie jest dobry, bo nie jest przewidywalny, wszyscy o tym wiemy i musimy wspólnie nad tym pracować.

Mam pytanie do pana posła przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej: Czy jeśli projekt wróci do pracy w komisjach, prawdopodobnie tak się stanie, będziemy szukać innego źródła finansowania niż źródło ministerstwa transportu, bo tak można nazywać rezerwę drogową?

Co do mnie, to nie chodzi tutaj o, nie wiem, zniszczenie, zdegradowanie tego projektu, mi cały czas, od początku, chodzi i wciąż będzie chodzić o jak największe środki przeznaczane na budowę dróg, które są w dyspozycji ministra transportu, na infrastrukturę drogową, a już na pewno nie na ich uszczuplanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wspomniany tutaj Trybunał Konstytucyjny rzeczywiście zajmował się sprawą janosikowego na wniosek Warszawy i miasta Krakowa. W swoim uzasadnieniu stwierdził, że mechanizm janosikowego jest mechanizmem dysfunkcyjnym, mogącym mieć znamiona niekonstytucyjności. Jednocześnie dał nam jako parlamentowi jeden rok na to, abyśmy ten problem załatwili. O tym, że mechanizm janosikowego jest niesprawiedliwy, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. O tym, że uderza w samorządy w sposób nieproporcjonalny – w te samorządy, które płacą – też chyba nikogo nie trzeba przekonywać. O tym, że musi być zmieniony, mówi Trybunał Konstytucyjny.

Stąd dwa pytania. Jedno pytanie do posła sprawozdawcy podkomisji: Czy zaproponowane przez podkomisję rozwiązanie zabierało komukolwiek pieniądze z janosikowego? I drugie do ministerstwa: Czy w zakresie, w jakim Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność istniejących rozwiązań, w ministerstwie trwają jakieś prace, aby tę sprawę rozwiązać? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że rozmawiamy o problemie janosikowego, to bardzo dobrze, jednak niedobrze, iż rozmawiamy tylko i wyłącznie przez pryzmat jednego województwa, województwa mazowieckiego, ponieważ janosikowe to problem nie tylko tego województwa. W związku z tym na początku od razu zadam pytanie: Czy ministerstwo przewiduje nową, zmodernizowaną ustawę o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego, bo to jest najważniejsze?

Proszę państwa, mówiąc o janosikowym, nie sposób porównać kilku rzeczy. Pan poseł Zgorzelski mówił o kłopotach Mazowsza, jeśli chodzi o problemy wynikające z konieczności płacenia niemałych pieniędzy z janosikowego. Proszę państwa, łączna kwota subwencji regionalnej dzielona na 16 województw to około 735 mln. *(Dzwonek)*

Jest województwo, które ma potężny problem demograficzny, w którym bezrobocie jest jednym z najwyższych w Polsce, województwo, w którym tak wielu mieszkańców żyje na granicy ubóstwa, w którym płace są jednymi z najniższych w Polsce – to województwo łódzkie. Proszę państwa, województwo łódzkie dostaje najmniej w Polsce, jeśli chodzi o subwencję wyrównawczą, 6,5 mln zł, tylko dlatego, że w ramach tego województwa jest gmina, która wpla-

ca dość dużo, mimo iż wpłacanie dwa, trzy razy tyle nie zagroziłoby jej bytowi. Jednak przez to, że ta gmina wpłaca dużo, po tej nowelizacji może wpłacać mniej, traci na tym całe województwo. Bez gruntownej zmiany ustawy o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego kosmetyczne zabiegi oparte na korzyściach tylko i wyłącznie jednego województwa, województwa mazowieckiego, nie pomogą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o ważnym problemie, dlatego że ustawa janosikowa dotyczy nie tylko województw mazowieckiego, łódzkiego, lubelskiego i innych, ale także województwa wielkopolskiego. Powiem tylko jedno, że znam gminy w województwie wielkopolskim, których głównym dochodem jest podatek rolny. Bez janosikowego to już te gminy musiałyby dawno podnieść ręce, podać się i zbankrutować. W związku z powyższym ustawa janosikowa jest bardzo dobra. Ale nie rozumiem jednej rzeczy. Platforma Obywatelska mówi, że sami żeście zgłosili wniosek o odrzucenie sprawozdania, a teraz znowu składacie wniosek o odrzucenie odrzucenia. Nic z tego po prostu nie rozumiem. Jako partia rządząca wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym nie jesteście zdecydowani i sami nie wiecie, czego chcecie. Trzeba mieć swoje zdanie na ten temat. A jeśli *(Dzwonek)* nie wiecie, to zapytajcie Sojusz Lewicy Demokratycznej, to my wam podpowiemy, co w takiej sytuacji zrobić.

(Posel Piotr Zgorzelski: No właśnie nie powiedziano, co...)

Rząd przygląda się temu, premier Tusk zachowuje się jak struś, bo mówi, że należy ustawę zmienić, a mówił o tym już rok temu. Rząd nie ma zdania. Pojawiają się projekty komisyjne, projekty poselskie i projekty obywatelskie, a co w tej sprawie rząd ma do powiedzenia? Przecież głównym motorem tychże zmian...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę zmierzać do znaku zapytania, bo to jest czas na pytania.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku. Ostatnie zdanie.

...powinien być rząd i rząd się powinien tym zająć, a nie robić larum wtedy, kiedy zbliża się referendum czy zbliżają inne zajścia, które mają przełożenie na wysokość środków finansowych. Dziękuję bardzo.

(*Posel Teresa Piotrowska*: I nie ma znaku zapytania.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej, da przykład, jak przestrzega się regulaminowego czasu.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Oczywiście postaram się wykorzystać te 60 sekund, które mi przysługują.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Już 58.)

Mam pytanie do pani minister. Czy trwają prace nad zmianą tej ustawy? I następna rzecz. Większość samorządów, przede wszystkim samorządów wiejskich, małych wiejskich samorządów gminnych, jest praktycznie maksymalnie zadłużona, a zadłużona jest z tego powodu, że subwencje, które państwo daje samorządom gminnym z roku na rok, nie pokrywają kosztów, które wynikają przede wszystkim z Karty Nauczyciela i z konieczności pokrycia wzrastających kosztów utrzymania placówek oświatowych. Państwo zaraz mi wytłumaczają, że subwencja rośnie z każdym rokiem itd., itd. Słyszę już od 2 lat, że z każdym budżetem subwencja na oświatę jest większa. Nie jest to prawdą. Do tego dochodzą inne zobowiązania, które państwo nakładacie na samorządy, przede wszystkim na małe, wiejskie samorządy gminne, i to i na Mazowszu, panie pośle Zgorzelski, i w województwie łódzkim, jak pan poseł Witko powiedział, i w Wielkopolsce, jak mówił pan poseł Ajchler. W całym kraju większość samorządów gminnych ma problemy. Jak państwo je rozwiążą? Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo. Perfekcyjnie, gdy idzie o czas regulaminowy.

I teraz pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan Piotr Zgorzelski z PSL-u mówił, że ten mechanizm wyróżnawczy jest absurdem. To ja mam pytanie do koalicji: Co żeście robili przez 6 lat? Od 7 lat rządzą na Mazowszu, od 6 lat w kraju i cały czas ten absurd jest. Pan Piotr Zgorzelski zadał też bardzo istotne pytanie: jak z regionu najbogatszego uczynić bankruta? To ja panu posłowi odpowiem.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Trzeba mieć...)

Trzeba oddać władzę koalicji PO-PSL. To wystarczy. Przypomnę Modlin, budowę lotniska, które trzeba było zamknąć z okazji otwarcia, zatrudnienie setek swoich totumfackich, rodzin i kolegów, radnych. To obciąża po prostu tak ten budżet, że on się rozsypuje. A zakup lokomotyw, które nie mieściły się pod wiaduktem? Jak się tak rządzi, to trudno się dziwić, że później województwo bankrutuje. Mam takie pytanie: Jakie jest stanowisko Platformy wobec projektu PSL-u? Jakie jest stanowisko koalicji PSL-PO na szczelnie krajowym (*Dzwonek*) wobec sposobu zarządzania Mazowszem przez tą samą koalicję? Co rząd na to, że sejmik, z jednej strony, umorzył około 1 mld zł kar za ścieki dla Warszawy, a z drugiej strony, mówi, że nie ma na janosikowe? I czy rząd planuje powołanie komisarza na Mazowszu, bo skoro województwo zbankrutowało, to należałoby tam po prostu powołać komisarza, który by zrobił porządek, bo, jak widać, obecna koalicja PO-PSL na Mazowszu tego nie potrafi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Może pan chce?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Byłem jednym ze 157 tys. obywateli, którzy poparli inicjatywę społeczną „Stop janosikowe” i projekt obywatelski. Mamy w tej chwili, szanowni państwo, nową sytuację, ponieważ już jest 9 miesięcy od wyroku Trybunału Konstytucyjnego, już jest 9 miesięcy od uzyskania informacji, która została zawarta w uzasadnieniu, a która brzmi tak: Brak podjęcia stosownych działań legislacyjnych i dalsze pogłębianie się negatywnych skutków działania mechanizmu nie wyklucza podjęcia przez Trybunał Konstytucyjny ponownej oceny krytykowanych regulacji z punktu widzenia ich niekonstytucyjności. Te słowa, ten cytat to jest tak naprawdę odpowiedź na pytanie, dlaczego tą sprawą się cały czas zajmujemy, dlaczego ta sprawa jest cały czas ważna. To nie jest sprawa, która dotyczy tylko rozwoju miasta stołecznego Warszawy. To jest sprawa, która powinna połączyć nas wszystkich. Dobrze, że ta wola politycz-

Posel Michał Szczerba

na jest także dostrzegana przez rząd. Chciałbym tylko państwu powiedzieć (*Dzwonek*), że we wrześniu pan premier Donald Tusk powiedział: Jestem przekonany, że w 2015 r. janosikowe w tym kształcie przestanie istnieć. W 2015 r. w budżecie trzeba będzie znaleźć środki na wyrównania dla tych, którzy tracą na zmianie systemu janosikowego. Apelujemy o dalsze prace nad tymi projektami po to, aby...

(*Głos z sali: Sami żeście...*)

...stworzyć taki system, który zacznie funkcjonować w 2015 r. i który będzie korzystny dla wszystkich samorządów w Polsce, w tym także dla miasta stołecznego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Sami do siebie apelujcie.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wyrównywanie dysproporcji rozwojowych to bardzo ważny instrument, narzędzie funkcjonowania państwa, i istotnie samorządy poszczególnych kategorii, czy to gminne, czy to powiatowe, czy to województwo, jeżeli potrzebują pomocy, powinny ją otrzymywać, ale nie kosztem jednego regionu i nie kosztem kilku powiatów czy kilku gmin. Jest to obowiązek państwa. Zatem pytanie moje jest następujące: Jakie rozwiązanie przygotowuje, a być może już przygotowało Ministerstwo Finansów, aby ten obowiązek państwa wyrównywania dysproporcji rozwojowych realizować z poziomu centralnego? Odpowiadając niewiniątkom z PiS-u, które, o ile pamiętam, także sprawowały władzę na Mazowszu...

(*Posel Marek Suski: Ale to było w zamierzonych czasach, 7 lat temu.*)

(*Posel Waldy Dzikowski: I całe szczęście.*)

I całe szczęście, panie pośle. To może w takim razie nie będę już odpowiadał, bo czas (*Dzwonek*) minął. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Suski: Ale bankructwo nie groziło.*)

(*Głos z sali: ...nie próżnuje...*)

(*Głos z sali: To są skutki...*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, SLD.

A pana posła Suskiego proszę, żeby nie konfudował mówców, bo jest bardzo sugestywny.

(*Głos z sali: Prawda w oczy kole, panie marszałku. Tylko...*)

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problem jest złożony. Mechanizm wyrównawczy jest potrzebny. Tu do posła Zgorzelskiego się również zwracam. Wiele małych wiejskich gmin bez tego wsparcia nie zwałoby końca z końcem. Są różne warunki gospodarcze i społeczne w różnych regionach kraju i w różnych gminach. Kleszczów wyraźnie się wyróżnia od małych gmin wiejskich. Ale ten mechanizm jest niesprawiedliwy, trzeba go poprawić. Jest pytanie, czy w ten sposób, że rozwiązujemy rezerwę przeznaczoną na inwestycje drogowe w samorządach, rezerwę przeznaczoną na infrastrukturę. Na tej sali...

(*Posel Waldy Dzikowski: Ale dla samorządu.*)

Dla samorządów, właśnie, dla samorządów. Pozbawiamy je jednego źródła, żeby rozwiązać inny problem. Trzeba znaleźć inne rozwiązanie. Na tej sali zasiadają Janosiki i Struziki w uproszczeniu, ale rolę rządu jest przedstawienie salomonowego rozwiązania. (*Dzwonek*) Nie może być tak, że rząd zajmuje neutralne stanowisko. To jest zasadniczy problem dla funkcjonowania samorządów w Polsce. Rząd jest zobowiązany ten problem rozwiązać, przedstawić Sejmowi racjonalne rozwiązanie. Oczekuję od ministra finansów przedstawienia propozycji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali: Janosik...*)

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj koledzy z PiS szermują różnymi argumentami, ale żeby zarzucić coś, trzeba coś wiedzieć. A więc jeżeli chodzi o te niby umorzone wpłaty, one zostały skompensowane, a przede wszystkim tego rodzaju wpłaty nie wpływają do budżetu województwa, tylko do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska.

(*Posel Marek Suski: My wiemy.*)

Jeżeli chodzi natomiast o dynamikę ataku posła Czarotoryskiego – super, świetny. Tylko o jednej rzeczy zapomniał – że sam był wicemarszałkiem. Zapomniał tak bardzo, jak my wszyscy...

(*Posel Marek Suski: 7, 8 lat temu.*)

...zapomnieliśmy, taki był dynamiczny.

(*Głos z sali: Panie...*) (*Gwar na sali*)

Jeżeli pan poseł Suski może przez moment przynajmniej posłuchać... Chciałbym się zgodzić z panią poseł Wielichowską. Rzeczywiście system janosikowego musi być funkcjonalny, a nie dysfunkcyjny. Jeżeli dziś mówimy o poprawie na poziomie gminnym i powiatowym tak naprawdę, to pytanie do Ministerstwa Finansów jest zasadnicze: Czy możemy zmienić algorytm, to przesunięcie dwuletnie? Bo ono w gruncie rzeczy jest głównym powodem bardzo dużych

Posel Andrzej Halicki

dysproporcji i sytuacji takiej, że dochodzimy do absurdalnych (*Dzwonek*) pułapów, w których kredytem komercyjnym przesuwamy publiczne pieniądze z jednej kieszeni do drugiej. To jest rzeczywiście absurd, tutaj zgodzę się z posłem Suskim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa z listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego uregulowała we w miarę precyzyjny sposób finansowanie zadań, jakie państwo powierzyło samorządom różnych szczebli do wykonania, począwszy od dodatków mieszkaniowych, dróg powiatowych i wojewódzkich, regionalnych przewozów kolejowych i innych. To wszystko opisane jest w miarę rozsądnie. Przy takiej wielkości problemów nie było to chyba łatwe. Tymczasem samorządy warszawskie wkraczają w ten uporządkowany sposób jak słoń do przysłowiowego składu porcelany. Dokonanie wyłomu w tym w miarę precyzyjnym świecie finansów samorządowych jest posunięciem nieodpowiedzialnym. Dzisiaj, gdy rozkręciliście na Mazowszu inwestycje ponad swoje możliwości, chcecie odebrać środki tym biedniejszym. Kiedyś słyszałem bałamutną argumentację zwolenników nowego rozwiązania, że Podkarpacie po otrzymaniu subwencji równoważącej i regionalnej jest bogatsze od Mazowsza. Nic prostszego, panowie, przenieście się na Podkarpacie, tam znajdziecie dobrze płatną pracę i perspektywy rozwoju.

Mam pytanie do przedstawiciela autorów projektu: Jak wyobrażacie sobie (*Dzwonek*) powrót do swoich miast i wiosek, waszych kolegów z PO i PSL pochodzących z biedniejszych części kraju, a korzystających dzisiaj z janosikowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mechanizm wyrównawczy jest niewątpliwie rzeczą potrzebną i taką, która musi pozostać w jakiejś formie w systemie finansów publicznych w naszym kraju. Jest zbyt wiele gmin, które cierpią biedę – gmin wiejskich, panie

pośle Zgorzelski, pan chyba zapomina, że pan jest z PSL – i to nie podlega dyskusji. To, że ten mechanizm trzeba naprawić, to też nie podlega dyskusji. Moje pytanie jest takie, proszę państwa: Jak to się dzieje, że myśmy czekali na wasze działania przez ponad półtora roku? Jak to się dzieje, że półtora roku temu komisje, i tu jest pytanie, czy zakończyły, czy przerwały prace nad tymi projektami, a wyście przez półtora roku nic nie zrobili, żadnego ruchu nie wykonaliście? Tylko powiem, że nie wiem, do kogo to pytanie adresować tak naprawdę, czy do pani marszałek, bo przetrzymała przez półtora roku ten projekt i dzisiaj dopiero nad tym głosujemy, czy też do pana przewodniczącego Zgorzelskiego, który nie podjął prac, chociaż mógł te prace podejmować dalej. (*Dzwonek*)

Proszę o wyjaśnienie tej drobnej niezręczności, którą pan poseł przewodniczący Rosati popełnił, jak rozumiem, podczas posiedzenia połączonych komisji. Bo tak naprawdę do dzisiaj nie wiedziałem, nad czym głosowałem wówczas. Głosując, sądziłem, że głosuję tylko i wyłącznie nad odrzuceniem projektu podkomisji. Tak pan przewodniczący Rosati był łaskaw w swoim wystąpieniu skonstruować pytanie do głosowania. Cytuję: Proszę państwa, w takim razie stawiam pod głosowanie wniosek o odrzucenie w całości projektu przedstawionego przez podkomisję. Stwierdzam, że komisje odrzuciły sprawozdanie podkomisji.

No, jeżeli odrzuciły sprawozdanie podkomisji, to komisja powinna dalej pracować nad tym projektem. Jaki problem był, panowie przewodniczący? (*Gwar na sali*) Oczywiście...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, to nie są 5-minutowe wystąpienia, tylko to są pytania.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie marszałku, to jest proceduralny błąd. To jest proceduralny błąd, który państwo popełniliście.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, niech pan spojrzy na zegar, tam wyświetla się czas, ponad 100% regulaminowego czasu pan już wykorzystał, panie pośle.

Posel Grzegorz Schreiber:

Ja rozumiem, panie marszałku, że chroni pan nie... działania niezgodne z prawem, nie chce pan uzyskać odpowiedzi na to....

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przyznam się szczerze, że chciałem zażartować, panie pośle, ale teraz już mi się żartów odechciało. To, co pan robi, jest bezczelnością, jeśli uważa pan, że ja, pilnując zasad regulaminowych, w czymś panu przeszkadzam. Tylko trzeba wiedzieć, że minuta to minuta, a wytłumaczę panu, że minuta to jest 60 sekund i proszę się tego trzymać. A teraz proszę zejść z trybuny.

Posel Grzegorz Schreiber:

Dobrze, panie marszałku, powiem tylko że....

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nic już pan nie powie.

(Posel Grzegorz Schreiber kontynuuje wypowiedź przy wyłączonym mikrofonie)

Nic pan już nie powie i obrażać się nie pozwolę. Nic już pan nie powie.

Posel Grzegorz Schreiber:

To był żart, panie marszałku, jeżeli pan się nie zna na żartach...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie ma żartów.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Żarty, znam lepsze żarty, jeśli pan chce, panu opowiem.

Posel Grzegorz Schreiber:

Dziękuję bardzo.

(Posel Tomasz Makowski: Ale po wystąpieniach.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Zgorzelski, co pan powie wójtom z PSL z województwa lubelskiego, jeśli ze względu na koszty Mazowsza ograniczycie tam wszystkie pieniądze, inwestycje. Co pan powie tym biednym rolnikom, do których tak często jeździcie i mówicie, że bronicie ich interesów.

(Posel Piotr Zgorzelski: To co mówiłem.)

To co pan mówił, tak? No to zapraszam pana do województwa lubelskiego i niech pan to wszystko powtórzy. Czy pan się nie zastanowił, że właśnie poprzez to złe rządzenie dzisiaj jest ten problem, tylko i wyłącznie przez to.

(Posel Piotr Zgorzelski: Edukacji potrzeba.)

Można zmienić pewne zasady. I tutaj jest moje pytanie właśnie do strony rządowej: Dlaczego rząd umywa ręce, dlaczego państwo nie przedstawi kompleksowego rozwiązania, by je wprowadzić, właśnie urealnić, dostosować do dzisiejszych czasów? Czy będzie jakikolwiek projekt rządowy, który rozwiąże ten problem, ale już kompleksowo?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, mam nadzieję, że już panu minęło i wrócił pan do swojej dobrej formy. Myślę, że trzeba wrócić do meritum.

Szanowni państwo, z całą pewnością mechanizm refundacyjny musi być. Z całą pewnością nie znajdzie się idealny, nie jesteśmy w stanie wymyślić takiego wzoru, który zaspokajałby na stałe potrzeby wszystkich gmin. Będzie tak, że jakiego wzoru byśmy nie zastosowali, niektórzy będą mieli więcej w wyniku tego pieniędzy, a inni mniej. Problem polega na tym, że rząd nie panuje nad sytuacją. Co najmniej od dwóch lat można było przewidzieć, że województwo mazowieckie, bo szczególnie tutaj sytuacja jest groźna, na dużą skalę, będzie w trudnej sytuacji. Za dochody budżetowe odpowiada rząd, rząd umywa od tego ręce. Za ściąganie podatków *(Dzwonek)* odpowiada rząd, za to, żeby planować, przy tym trzeba pozwolić samorządom planować swoje wydatki, także w istocie odpowiada rząd. Rząd odpowiada za sytuację w kraju. Premier jest gotów, czego dał przykład wielokrotnie, obiecać wszystko, tylko kiedy on to zrobi. Ja nie bardzo jestem skłonny wierzyć w to, z jednej strony, bo pewnie można się spodziewać, że pani minister powie, że rząd pracuje, czy będzie pracował nad nową ustawą. Pewnie kiedyś będzie pracował, czy to się stanie wkrótce, nie wiadomo, ale to jest problem państwa, bo sytuacja jest taka, jakbyśmy mieli federację, nie wiem, województw, powiatów i gmin. Rząd umywa od tego ręce, stara się być z boku, a rząd tak nie może. Trzeba o tym pamiętać, trzeba dojść do wniosku, przyjąć oczywistą prawdę, że w ostatecznym rozrachunku za sytuację w kraju, także finansową, odpowiada rząd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Są granice odpowiedzialności.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Jasińskiemu.

Pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można by odnieść takie wrażenie, że tu jest jakaś wojna między resztą świata a Mazowszem. Resztą świata, patrz: Polską, a Mazowszem. Nie jest tak, szanowni państwo, bo to nie jest wojna, tylko walka o każdą złotówkę w takiej chociażby gminie, bo się tu licytujemy na województwa, jak te w regionie warmińsko-mazurskim. Jeżeli dzisiaj do gmin przychodzą sygnały, założenia do projektu budżetu na 2014 r., co ich czeka, to przychodzą na dyżury, dzwonią burmistrzowie, wójtowie, bo subwencję oświatową się tną, wyrównawczą się tną, to nie dziwcie się państwo, że każdy spostrzega, że ten bogaty niechby się podzielił. A jeżeli już nie może się podzielić, i ten sygnał trwa już co najmniej kilka lat, pani minister, to czas najwyższy, bo dramat chyba polega na tym, żeby ministerstwo na poważnie i na serio przyjęło oto taką sytuację do wiadomości, że w gminach, jeśli chodzi o budżety, jest naprawdę bardzo niedobra sytuacja, jeżeli chodzi o planowanie. *(Dzwonek)* I pamiętajcie państwo – chciałbym się zwrócić do tych wszystkich z Mazowsza, którzy ewentualnie tak je bronią, że takie biedne to Mazowsze się zrobiło – że w Warszawie jest zarejestrowanych bardzo wiele firm, które działają na terenie całej Polski, w tym w regionie Warmii i Mazur, i część ich podatków również tutaj zostaje. Nie dziwcie się więc, że te biedniejsze gminy oczekują, żebyście się podzielili. A jeśli nie możecie, to pani minister czas naprawdę, przepraszam za wyrażenie, do roboty, i czas najwyższy zmienić ten system, który w ten sposób funkcjonuje. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Ligia Krajewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Ligia Krajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że słuchając państwa wystąpień, pewnie można powiedzieć, że chyba w większości państwo jesteście za tym, by pracować nad tym projektem i bez względu na to, jak popatrzylibyśmy na przekrój historyczny, to od lewa do prawa wszyscy w tym janosikowym mamy swój udział, czy zmienialiśmy go, czy nie.

Mam pytanie do przewodniczącego podkomisji, do pana Dzikowskiego, czy ta ustawa, nad której projektem pracowaliśmy w czasie obrad podkomisji, konsumuje to, co zawarte zostało w orzeczeniu głównym i sygnalizacyjnym Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Dotykamy niezwykle ważnego i trudnego problemu. Dla mnie to ważne, żeby pani minister powiedziała, jak wygląda stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, bo to jest problem, który powinien być w drodze konsensusu przez samorządy rozwiązany, stanowisko podjęte, pole do dyskusji wskazane. Przecież dzisiaj na sali wygląda to tak, że w zależności od tego, kto jest z jakiego regionu, taki jest to głos. Rozumiemy, że po iluś latach od wprowadzenia tego mechanizmu wyrównawczego bardzo wiele rzeczy się zmieniło i ważne jest, aby to samorząd mógł wypracować wspólnie takie rozwiązanie, które będzie rozwiązaniem akceptowalnym przez większość. To po pierwsze. I po drugie: Gdyby dokonywano zmian w zakresie wyliczenia subwencji, jak w tej sytuacji będą konstruowane budżety samorządów i czy tutaj nie ma zagrożeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chcę pomóc prawej stronie, bo wy jesteście jak ci ludzie we mgle, wam mgła w głowie, wy się zachowujecie jak nieinteligentna opozycja. Bo my jako opozycja powiedzieliśmy jednoznacznie – w komisji ma być wypracowany wniosek taki, że premier rządu polskiego ma znaleźć pieniądze. Trzeba czytać tabelki ze zrozumieniem. Jaka gmina tu traci? Żadna, wszystko jest in plus. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz – precyzyjnie skonstruuję pytanie do rządu polskiego i do pani minister: Czy się znajdują pieniądze na utworzenie być może innej rezerwy? Bo jedna rezerwa będzie rozwiązana, mianowicie ministra finansów, druga to rezerwa ministra transportu. Je-

Posel Tomasz Makowski

żeli minister transportu nie wyrazi zgody albo nie uwolni, bo ma samorządy powiatowe, mosty, drogi, to minister ma znaleźć te cholerne 260 mln zł na samorządy. Tego oczekuję od was jako opozycja. Będę też komentował zachowanie Platformy Obywatelskiej (*Dzwonek*): zastanówcie się, nie zachowujcie się jak Macierewicz. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ooo!...*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, słowo „cholerny” nie jest aż tak brzydkie, ale gdyby w przyszłości mógł pan zastąpić je jakimś innym...

(*Posel Tomasz Makowski*: Nie, dość inteligentne słowo.)

...bliskoznacznym, może byłoby to bardziej właściwe. Trybunę niech pan też oszczędza i tak w nią nie uderza, bo wie pan, że budżet Kancelarii Sejmu nie jest aż tak duży.

I teraz pan poseł Przemysław Wipler, poseł niezależny.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Propozycja, która została przedłożona, rozwiązanie, które zostało przedłożone, to jest łatanie dziury, to nie jest rozwiązanie systemowe. Mechanizm, w ramach którego jedne gminy, które mają zamożniejszych mieszkańców, lepiej zarabiających, lepiej funkcjonujące, bardziej dochodowe spółki, muszą najpierw walczyć o tego rodzaju mieszkańców, o stworzenie warunków do tego rodzaju działalności, a później tracą te pieniądze, to nie jest dobry mechanizm, to nie jest mechanizm, który premiuje gospodarność.

Była rozmowa podczas prac wcześniejszych, że ma być kompleksowe, systemowe rozwiązanie, które odnośnie do samorządów terytorialnych przywróci równowagę między nakładanymi na nie zadaniami a przypisywanymi do tych zadań środkami. Pytanie do rządu jest następujące: Czy jest szansa, że państwo chociaż zacznie prace, bo do chwili obecnej nie zaczęliście pracować nad tego rodzaju systemowym rozwiązaniem, i że przestaniemy próbować łączyć, cerować, a wypracujemy tutaj rozwiązanie systemowe, czy czekacie państwo, by opozycja tego rodzaju rozwiązanie przygotowała? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I pan minister Dariusz Rosati, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Pan poseł Schreiber był łaskaw przywołać posiedzenie połączonych komisji samorządu terytorialnego i finansów z ubiegłego roku, na którym odrzucono projekt podkomisji. Ja wyrażam zdziwienie, że pan poseł nie wiedział, nad czym głosuje, jak przyznał się pan do tego na tej sali. Mam w związku z tym też pytanie, prośbę do posła Dzikowskiego, aby był łaskaw wyjaśnić tutaj, że projekt, który jest rekomendowany do dalszych prac w komisjach, jest projektem, który nie powoduje żadnego ubytku dochodów żadnego z samorządów objętych tym projektem ustawy. Natomiast moje zachowanie na tym posiedzeniu połączonych komisji wynikało z regulaminu: padł wniosek o przegłosowanie i odrzucenie, a ja nie miałem żadnego innego wyjścia, jak tylko przegłosować ten wniosek, panie pośle.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie profesorze, nie ma takiej regulaminowej możliwości, żeby pan poseł Dzikowski coś wyjaśniał, ale rozumiem, że pan poseł Dzikowski spróbuje...

(*Posel Waldy Dzikowski*: Tak, tak.)

Panie pośle Schreiber, rozumiem, że w trybie sprostowania – jeszcze później.

Dobrze, proszę.

Posel Waldy Dzikowski:

Panie marszałku, nie w trybie sprostowania nazwiska, ale chciałbym poprosić ze względu na zadawane pytania o chwilę cierpliwości i mimo że...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ona będzie bardzo ograniczona, panie pośle, to muszę panu szczerze powiedzieć.

Posel Waldy Dzikowski:

Ale już za tę ograniczoną dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę próbować.

Posel Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że system janosikowego, czyli wpłat do budżetu państwa, stanowi w systemie finansów komu-

Posel Waldy Dzikowski

nalnych 1,2%. Wyrównywanie szans dochodowych w samorządach załatwia tak naprawdę w dziewięćdziesięciu kilku procentach subwencja wyrównawcza. Demony krążą, jeżeli chodzi o ten system wpłat janosikowego. On wymaga naprawy, pochodzi z roku 2003, wtedy był uchwalany. Odpowiedzią na orzeczenie, jeszcze raz powtarzam, Trybunału Konstytucyjnego jest to sprawozdanie – żeby było jasne. To nie jest wymysł podkomisji ani połączonych komisji, tylko to jest praktycznie w 100% odpowiedź na orzeczenie trybunału. Tam są zawarte wszystkie mechanizmy.

Drodro państwo, ja się uczyłem tego rok, to nie jest łatwy mechanizm. Po to występuję w trybie sprostowania, żeby państwa trochę zapoznać z tą wiedzą. Nie jest to łatwy do zrozumienia mechanizm, to prawda, ale wymaga naprawy. To sprawozdanie jest odpowiedzią na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jedno nas tylko poróżniło – jedno. Mianowicie jeżeli chodzi o kwestię pierwszej rezerwy, która jest w dyspozycji ministra finansów, to rozwiązaliśmy ją zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, bo ona okazała się niekonstytucyjna. Wszystkie gminy nie tracą. To, o czym mówił pan przewodniczący Makowski, jest prawdą. Żadna z gmin. To jest proste. Jeżeli z systemu ubywa 230 mln zł i wchodzi z tej rezerwy 230 mln zł, to wszystko się bilansuje, nikt nie traci. Część gmin nawet zyskuje, zwłaszcza gmin biedniejszych, jeżeli chodzi o zmianę mechanizmów i wskaźników. Taki sam system miał być stosowany w odniesieniu do powiatów i województw. Tam także chodziło o kwotę circa dwustu kilku milionów złotych. Sięgnęliśmy po tę rezerwę, bo wtedy nie było innych pieniędzy w budżecie państwa i nie było zgody na to, żeby sięgnąć po inne pieniądze, bo ich nie było. To było najłatwiejsze. Co do tego poróżniliśmy się, bo aby ten system stał się neutralny (*Dzwonek*), zdecydowaliśmy się na to. Dzisiaj możemy przygotować to sprawozdanie w ciągu 5 minut, odpowiadam na różnego rodzaju pytania – 5 minut – jeżeli oczywiście znajdzie się kwota dwustu kilku milionów złotych, która wpłynie do systemu i zrekompensuje prawidłowo już teraz działający system. I żeby było jasne: ten system jest gotowy, drodro państwo, całkowicie gotowy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, czas minął.

Posel Waldy Dzikowski:

I proszę zająrzeć do tego sprawozdania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Trzy osoby uznały, że powinny sprostować. W zasadzie pan poseł Dzikowski też próbował zmieścić się w tej formie.

Pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość, w trybie sprostowania.

Posel Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! W trybie sprostowania wypowiedzi pana posła Rosatiego. Oczywiście moja wątpliwość co do tego, nad czym głosuję, wynika z faktu, iż pan przewodniczący poddał co innego pod głosowanie, a inaczej brzmiał wniosek pani poseł z pana klubu. Inaczej pan poddał wniosek pod głosowanie, a jeszcze inną formę ma sprawozdanie komisji, nad którym dzisiaj będziemy głosowali. I tylko tyle, panie pośle przewodniczący. Pan oczywiście miał obowiązek poddać pod głosowanie, ale miał pan obowiązek poddać pod głosowanie wniosek o odrzucenie obu projektów, bo tak pani poseł, pana koleżanka partyjna, ten wniosek sformułowała. Pan natomiast popełnił błąd, formułując ten wniosek w ten sposób, że odrzuca pan wyłącznie sprawozdanie podkomisji. I tylko tyle, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W trybie sprostowania głos zabierze pan poseł Czarotorski.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Czarotorski:

Pan poseł Halicki nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Przywołał moje nazwisko, jako że byłem wicemarszałkiem województwa mazowieckiego do roku 2005, ale Prawo i Sprawiedliwość miało swojego wicemarszałka do końca roku 2006. Po pierwsze, panie pośle, chcę z wielką przyjemnością poinformować pana posła, że w roku 2006, kiedy Prawo i Sprawiedliwość miało wicemarszałka, dług Mazowsza wynosił 68 mln zł, co stanowiło – uwaga – 2,8% dochodów województwa mazowieckiego. Obecnie ten dług wynosi 1580 mln zł, co stanowi 66% dochodów województwa mazowieckiego. Tak więc w ogóle przywoływanie tej sprawy na zasadzie, że wy odpowiadacie, jest całkowicie niepoważne. To jest wielo-, wielokrotny wzrost zadłużenia. Natomiast mnie chodziło o co innego. Mam pretensje przede wszystkim o to, że

Posel Arkadiusz Czartoryski

przez te 6 lat – na druku z tą ustawą widnieje rok 2011 – państwo mając tę samą koalicję na Mazowszu i tę samą koalicję w rządzie, nie podjęliście wyzwania polegającego na tym, żeby w oparciu o wiedzę pana ministra Rostowskiego dokonać zmiany systemu naliczania janosikowego, aż doszło do momentu dzisiaj, kiedy województwo zbankrutowało i jest anarchia. Jak bowiem inaczej, panie pośle, określić sytuację, w której marszałek mówi: nie płacę, skarbnik województwa mówi: nie płacę, a rząd nie wyciąga konsekwencji, wojewoda stwierdza, że nie ma podstaw, by wyciągnąć konsekwencje? To znaczy, że mamy anarchię. Oznacza to, że pieniądze nie płyną, inne województwa ich nie otrzymują, nie jest wykonywane prawo i państwo patrzy na to przez palce. Dlaczego? Dlatego że macie problem, bo taka sama koalicja rządzi na Mazowszu. Jeśli nawet wprowadzicie komisarza, to co zrobi? Nic. Nic nie zrobi, bo mleko już się rozlało. Mam pretensje o te dwa lata do komisji, ale pretensje do koalicji, że przez te wszystkie lata, pomimo że marszałek województwa monitował tę sprawę, nic nie zrobiliście. *(Dzwonek)* Odpowiadacie za to bankructwo. Odpowiadacie za nie. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: Na pytania była minuta, a na sprostowania są dwie minuty.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dwie minuty na sprostowanie.

Dziękuję.

W trybie sprostowania zabierze głos pan poseł Marek Suski.

Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować to, o czym mówił pan Andrzej Halicki, który moim zdaniem udaje, że nie rozumie tego, o co pytamy. Zarzucając nam, że w czasach kiedy koalicją rządzącą była koalicja Prawa i Sprawiedliwości i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zadłużenie wynosiło niecałe 3%, udaje, że nie rozumie, udaje, że nie pamięta, jak było. Otóż obecnie jest to prawie 70%, czyli można powiedzieć tak: Kiedy rządziło PSL z Prawem i Sprawiedliwością, to radziło sobie z tym zadłużeniem, a obecnie wymiana przez PSL koalicjanta...

(Poseł Ligia Krajewska: A jak jest w Radomiu?)

...na Platformę doprowadziła właśnie do tej katastrofy. Można więc powiedzieć, że to Platforma jest głównym winowajcą tej katastrofy, bo jeżeli za naszych czasów PSL razem z nami sobie radził, a wymienił nas na was, to znaczy, że wy jesteście winni tej katastrofy. A przykład? Pan poseł Kierwiński,

który na przykład zarządzał procesem czy też nadzorował proces inwestycji dotyczącej Modlina, gdzie trzeba było po prostu płytę rozbierać i budować jeszcze raz. Jeżeli tak się gospodaruje, to wcale się nie dziwię, że jest katastrofa na Mazowszu. Niestety, można powiedzieć, że pan poseł Halicki i jego prawa ręka, pan poseł Kierwiński, powinni się wstydzić nawet sugerowania, że obecna katastrofa Mazowska jest wynikiem rządów koalicji PiS i PSL. Za naszych rządów też było janosikowe, które było płacone przez sejmik, i nie było problemów. A te 3% zadłużenia, niecałe 3%, to naprawdę było coś. Można powiedzieć: Dostaliście kurę znoszącą złote jajka i dzisiaj ta kura zdechła. *(Wesołość na sali, oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Ajchler w kolejności.

Następnie pan poseł Kierwiński w trybie sprostowania.

Posel Romuald Ajchler:

Zwracam się do pana posła Waldy Dzikowskiego. Panie pośle, trochę pan zamieształ, bo w wystąpieniu w ramach sprostowania powiedział pan, że na systemie, który proponujecie, nikt nie straci. Nie bardzo to rozumiem. Oczywiście nie stracą gminy...

(Poseł Waldy Dzikowski: Zapraszam na konsultacje.)

(Poseł Teresa Piotrowska: Sprostowanie dotyczy pana wypowiedzi.)

...ale straci minister transportu, bo jeżeli zlikwidujecie mu rezerwę, to z tej rezerwy zabierzecie mu środki, z których on nie będzie mógł skorzystać, i jeśli chodzi o gminy, które dzisiaj budują takie czy inne drogi lokalne, to na to tych środków zabraknie. *(Gwar na sali)*

W związku z powyższym, panie pośle, straci budżet państwa, a przede wszystkim minister transportu. Tak pan chciał powiedzieć? Tak zrozumiałem pana wypowiedź. *(Oklaski)*

(Poseł Waldy Dzikowski: Zapraszam na kawę. Pogadamy.)

(Poseł Teresa Piotrowska: Pan poseł, taki doświadczony parlamentarzysta, nie wie, co to jest sprostowanie.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze w trybie sprostowania pan poseł Marcin Kierwiński.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pan poseł Suski powiedział kilka rzeczy. Tak po kolei odniosę się do kwestii, jak rządzone było województwo wtedy, kiedy PiS zasiadała w tej koalicji. Popatrzcie chociażby na ilość wyremontowanych dróg w tamtym czasie i ilość wyremontowanych dróg w czasie ostatnich dwóch kadencji. Wtedy był ZPORR. Też warto o tym pamiętać. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Pan poseł Suski już po raz któryś sugeruje, jakoby nadzorował budowę pasa na lotnisku w Modlinie. A więc, panie pośle, to jest bardzo proste do sprawdzenia. Zakładam, że jest to do ogarnięcia nawet przez pana. Proszę zwrócić uwagę, od kiedy rozpoczęła się budowa pasa na lotnisku w Modlinie i od kiedy ja już nie zasiadałem we władzach spółki w Modlinie.

(Poseł Marek Suski: Kiedy to było?)

Nawet pan jest w stanie to dostrzec. Generalnie proszę na przyszłość bardzo uważać z tego typu zarzutami, bo możemy spotkać się na innej sali.

(Poseł Marek Suski: Był pan przecież prezesem.)

A jeżeli chodzi o lotnisko w Modlinie, pragnę zwrócić też uwagę, bo pan tak bardzo krytykuje ten projekt w różnych momentach swoich wypowiedzi, warto zwrócić uwagę, że decyzja o budowie tego portu i zawiązaniu spółki w jej aktualnym kształcie, który jest zresztą kształtem bardzo nieefektywnym, zapadła w roku 2006 na wniosek Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze, rządzonego wtedy przez ministra infrastruktury, którego desygnowała w 2006 r. jaka opcja polityczna? Pamięta pan?

(Poseł Marek Suski: To pan był prezesem.)

Nie pamięta pan. A więc po raz kolejny odsyłam pana do danych źródłowych. Proszę poczytać, potem się wypowiadać, bo naprawdę ma pan problem z rozumieniem elementarnych faktów.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy...

W jakim trybie?

(Poseł Stanisław Ożóg: W trybie formalnym.)

Wniosek formalny?

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Przerwa, przerwa.)

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o ogłoszenie 3 minut przerwy dla kolegi z lewej strony, ażeby zapoznał się ze stenogramem i ażeby po zapoznaniu się ze stenogramem stosownie się zachował.

Reprezentując prawą stronę...

(Głos z sali: Nie ma prawej strony.)

(Głos z sali: Proszę uzasadnić.)

Uzasadnię.

(Głos z sali: Kto to jest?)

Kolega z Twojego Ruchu.

(Głos z sali: Nazwisko proszę.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę o sformułowanie wniosku.

Posel Stanisław Ożóg:

Kolega z Twojego Ruchu.

(Poseł Tomasz Makowski: Proszę podać nazwisko, to będzie sprostowanie.)

Reprezentowałem tutaj klub Prawo i Sprawiedliwość i zadałem też pytanie pani minister, czy jest szansa, czy rząd przewiduje uzupełnienie systemu wyrównawczego z budżetu państwa, bo w swoim wystąpieniu klubowym mówiłem o konieczności uzupełnienia systemu wyrównawczego z budżetu państwa. Powiedziałem tyle samo, ile mniej więcej kolega powtórzył. W związku z tym pańskie wypowiedzi są nie na miejscu. To pierwsza sprawa.

I drugi punkt, jeśli chodzi o uzasadnienie. To nie jest tak, że nie tracą samorządy, że w żadnego rodzaju samorządach nikt nie traci przy likwidacji – posłużę się nazewnictwem kolegów z Platformy – rezerwy ministra finansów i rezerwy ministra transportu. To jest błędne określenie. Z tych rezerw nie korzystał budżet państwa, minister transportu czy minister finansów. W całości te pieniądze szły do samorządów.

(Poseł Waldy Dzikowski: Pierwsza rezerwa jest niekonstytucyjna.)

W związku z tym proszę mówić o faktach, a nie próbować nadinterpretować te fakty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, składał pan wniosek formalny czy to było sprostowanie? Rozumiem, że debatujemy dalej, bowiem nie uzasadnił pan wniosku, nie był to wniosek w imieniu klubu.

Pan poseł Suski w trybie polemiki? Do polemiki nie dopuszczamy. W związku z tym...

(Poseł Marek Suski: W trybie sprostowania.) (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie ma.)

(Głos z sali: Było już.)

Sprostowanie już było.

Panie pośle, jedno zdanie.

Posel Marek Suski:

Tak, jedno zdanie.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pan Kierwiński był przecież wiceprezesem spółki Modlin, więc nie może powiedzieć, że za to nie odpowiada.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł w jakim trybie?

(*Posel Tomasz Makowski:* Sprostowania, bo padło moje nazwisko i muszę, panie marszałku...)

Panie pośle...

(*Posel Tomasz Makowski:* Jedno zdanie.)

...jedno zdanie.

Posel Tomasz Makowski:

Ale wielokrotnie złożone. Dziękuję. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Celowo powiedziałem „prawa strona”, nie do pana posła Ożoga, ponieważ słusznie pan zauważył – mówię to teraz już bez emocji – że Ministerstwo Finansów musi odpowiedzieć na pytanie, i zakładam, że pani minister odpowie. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz: celowo zapisałem się do pytania, bo widziałem, że prowadzicie politykę na linii PiS – Platforma, zwłaszcza regionalną, a zapominacie o oddolnej inicjatywie, jaką są samorządy. Dlatego celowo stwierdziłem, że chodzicie jak we mgle. Nie zachowujcie się jak wasz kolega Macierewicz. To było moje stwierdzenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję. Ma pan zdolności, jeśli chodzi o zdania wielokrotnie złożone, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy blok sprostowań.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd zajął stanowisko wobec obu projektów, zarówno obywatelskiego, jak i komisijnego. W obu stanowiskach rządu była rekomendacja do prowadzenia dalszych prac. Zaczynam swoje wystąpienie i odpowiedź na pytania

właśnie od tego stwierdzenia, ponieważ niektórzy z państwa posłów mówili, że rząd nie ma tutaj zdania, że stanowisko jest neutralne. Dlaczego było stanowisko neutralne? Dlatego, że w trakcie prac w podkomisji wyeliminowano te elementy projektów, zarówno obywatelskiego, jak i komisijnego, które były obciążone wadami czy też do których rząd zgłosił uwagi. Stąd też końcowych rozwiązań, które wyeliminowałyby już te wątpliwości, czy też rozwiązania, na które nie było zgody, nie było, dlatego też stanowisko rządu było neutralne. Z punktu widzenia rządu, skoro mankamenty zostały wyeliminowane, projekt w takim kształcie mógłby zostać przyjęty, stąd też stanowisko było właśnie takie, jak przed chwilą powiedziałam.

Wielu z państwa posłów odnosiło się do tego, że rząd tutaj nic nie robi i umywa ręce – tutaj cytuję, nie wiem, kto takiego sformułowania użył, dlatego się nie powołuję.

(*Posel Marek Suski:* Wszyscy.)

Nie wszyscy, ale takie sformułowanie padło. Chciałabym powiedzieć państwu posłom – i to też jest częściowo odpowiedź na pytanie pani poseł Skowrońskiej – że oczywiście to nie był projekt rządu, bo ten projekt nie został w efekcie rządowi przedstawiony, ale gdyby uwzględniono przynajmniej w jednym z proponowanych wariantów prace ministra finansów, które były prowadzone w roku 2009, a w roku 2010, dokładnie w marcu, ziściły się sześcioma wariantami rozwiązań i zrekonstruowania obecnego systemu janosikowego, to może dzisiaj nie byłoby tej sytuacji, w której się znajdujemy. Wszystkie te rozwiązania były przesłane do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

(*Posel Waldy Dzikowski:* To prawda.)

Po wielomiesięcznym okresie oczekiwań uzyskaliśmy odpowiedź, że strona samorządowa nie jest w stanie wypracować jednego stanowiska. To dlatego jesteśmy dzisiaj w takim momencie. Nie jest zatem prawdą, że nie podejmowano działań.

(*Posel Marek Suski:* Ale nieskutecznie.)

Co więcej, również w pracach komisji mieliśmy obraz tego, jak strona samorządowa podchodzi do problemu. Myślę, że brak konsensusu dotyczącego tych rozwiązań jest również wynikiem właśnie braku porozumienia strony samorządowej co do tego, jak rozwiązania w zakresie tzw. janosikowego powinny wyglądać.

Oczywiście padały też pytania, czy rząd zadeklaruje pokrycie tego ewentualnego uszczerbku w dochodach, które dzisiaj, tutaj stawiam duży cudzysłów, uzurpują sobie niektóre jednostki samorządu terytorialnego jako swoje dochody z rozwiązywanych rezerw. Przede wszystkim nie można tego tak traktować. Rezerwa jest dzielona corocznie według różnych kryteriów i nie ma żadnej pewności, że w kolejnym roku dana jednostka z tej rezerwy cokolwiek otrzyma.

(*Posel Waldy Dzikowski:* Ale było zapisane.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

Jak tutaj pan poseł słusznie podpowiada, w tej propozycji przypisywano te kwoty do wszystkich jednostek, czyli tak naprawdę każdy by korzystał, trzeba o tym pamiętać.

Jedna z uwag rządu do tych projektów była taka, że nie mogą one generować ubytków w dochodach budżetu państwa, i to z powodów, o których, myślę, nie muszę tutaj długo mówić, ponieważ w roku bieżącym jesteśmy po nowelizacji budżetu, więc trudno byłoby oczekiwać środków na uzupełnienie tej luki. Stąd też, odpowiadając na pytania państwa posłów, czy rząd zadeklaruje dosypanie środków, oczywiście mając również na uwadze procedurę nadmiernego deficytu i zobowiązania, które musimy wypełnić do końca przyszłego roku, powiem, że trudno sobie wyobrazić, że jakieś dodatkowe zadłużenie czy też powiększanie deficytu mogłoby wchodzić w grę w tym czy też w przyszłym roku. Oczywiście jest to decyzja Wysokiej Izby, przy czym projekt budżetu na rok 2014 jest w parlamencie. Rozwiązanie problemów w taki sposób, jaki jest sugerowany przez niektórych z państwa posłów, musiałoby znaleźć odzwierciedlenie w cięciu wydatków w innych pozycjach budżetu. Nie ma innej możliwości.

Oczywiście rząd pracuje. Jeden z panów posłów cytował wypowiedzi pana premiera. Są już przygotowywane analizy i prowadzone pierwsze prace w kierunku zmiany tego systemu w roku 2015, jeżeli te prace, które by się toczyły tutaj, w parlamencie, nie przyniosłyby jakiegoś rozwiązania, które załatwiłoby sprawę, aczkolwiek ta deklaracja nie była uzależniona od tego, czy te prace będą prowadzone, czy nie, a więc będą.

Oczywiście jeżeli chodzi o rozwiązanie znajdujące się obecnie w przepisach, którego niekonstytucyjność stwierdził trybunał, prace są prowadzone. Efekt tych prac był przedmiotem konsultacji zarówno w Zespole Finansowym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jak też na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jeśli chodzi o prace dotyczące nowych zapisów związanych z podziałem rezerw, bo właśnie w tym zakresie Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność, to projekty tych rozwiązań są przygotowane i mają pozytywną opinię zarówno zespołu, jak i Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Odnosząc się do stwierdzeń niektórych państwa posłów, że to obowiązkiem rządu jest rozwiązywanie problemów w zakresie działalności prowadzonej przez jednostki samorządu terytorialnego, chciałabym tylko przypomnieć, że dzisiaj, po wielu latach, mówiąc o janosikowym, co jest naturalne, zapominamy, jak obecne rozwiązania zostały ukształtowane. Myślę, że w momencie, kiedy takie pytania się pojawiają, warto sobie o tym przypomnieć. Kiedy te rozwiązania były tworzone, czyli w roku 2003, dbając o to, aby nikt nie stracił na przekazaniu pewnych

zadań, które wcześniej były finansowane w drodze dotacji, podwyższono udziały zarówno w PIT, jak i w CIT dla jednostek samorządu terytorialnego. Efektem tego było to, że przekazano poprzez te udziały prawie 2 mld zł więcej ponad to, co wynikałoby tylko i wyłącznie z przeliczenia zadań i dotacji, które wcześniej były przekazywane. Dzisiaj już się o tym nie mówi. Właśnie wtedy również efektem tego miało być janosikowe, które bazuje na danych sprzed dwóch lat.

Odniosę się do pytania jednego z panów posłów, czy wyobrażamy sobie zmianę bazowania w algorytmach w odniesieniu do innego roku, okresu niż dwa lata wstecz. Przy takiej konstrukcji janosikowego nie, dlatego że żadne inne dane, w momencie kiedy planujemy te dochody, te wpłaty na następny rok, nie są jeszcze znane. Przykładowo obliczając je na rok 2014, dzisiaj nie wiemy, jakie ostatecznie dochody zrealizują jednostki. A więc trudno byłoby je opierać na tym roku, 2013, a już na pewno nie na roku bieżącym, który trwa, ponieważ inne jednostki, które czerpią potem dochody wskutek rozdziału wpłat, w ogóle nie mogłyby mieć pewności wpływu, bo to wszystko zależałoby od tego, jak w danej jednostce samorządu terytorialnego w poszczególnych okresach rozliczeniowych te wpływy byłyby realizowane. Bazuje się na danych sprzed dwóch lat, ponieważ jednostki, które dokonują wpłat, m.in. województwo mazowieckie, na pewno po zakończeniu roku 2012 były świadome tego, jakie dochody zrealizowały, i mają cały 2013 r., aby przygotować się do odpowiednich wpłat.

Oczywiście sytuacja jest trudna i obniżki dochodów czy też mniejsze dochody z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych rzeczywiście, tak jak stwierdził pan poseł Kuźmiuk, jeżeli chodzi o budżet państwa, m.in. były również tego efektem. Oczywiście nie tylko z powodu mniejszych wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych efektem mniejszych dochodów była nowelizacja budżetu na rok 2013. Skutkiem tego był również dodatkowy deficyt, który musiał być podniesiony. To jest oczywiście efekt tego, a nie proste postawienie równania, że rząd, trudno, cytuję, zawsze sobie poradzi. To nie jest poradenie sobie, to jest rozwiązanie sytuacji kryzysowej, która wymagała takich, a nie innych działań, zwłaszcza że, przypomnę – to wszystko było naświetlane w odniesieniu do sytuacji województwa mazowieckiego – ze strony ministra finansów, w odróżnieniu od wskaźników w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, w przypadku podatku dochodowego od osób prawnych i planowanych wpływów z tego podatku żadne informacje nie są przekazywane do samorządów, więc plany, które są sporządzane i na podstawie których jednostki samorządu terytorialnego, zwłaszcza województwa, bo one bazują na tym źródle dochodów, planują swoje budżety, są układane w oparciu o własne analizy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Monika Wielichowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszyscy na tej sali jesteśmy dzisiaj zgodni co do tego, że należy zmienić mechanizm janosikowego, tak aby gminy, starostwa i regiony nie musiały funkcjonować w błędnym kole i licytować, kto na tym zyska, a kto na tym straci. Tak jak powiedziałam wcześniej, janosikowe to nie jest problem polityczny. Janosikowe to jest problem regionalny. Janosikowe to różne spojrzenie na usprawnienie systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego przez różne szczeble samorządu, inne jest spojrzenie gmin, inne jest spojrzenie powiatów, a jeszcze inne regionów.

Doskonale, szanowni państwo, pokazały to dzisiejsze wystąpienia i głosowania nad wnioskiem o odrzucenie tego 24 lipca ubiegłego roku, kiedy pochyliły się nad projektem połączone komisje. Warto to przypomnieć, bo to nie było polityczne, to było bardziej regionalne. Pozwólcie państwo, że przypomnę: w Platformie Obywatelskiej 15 posłów zagłosowało za odrzuceniem wniosku, 14 było przeciw, a 2 się wstrzymało. Wtedy jeszcze w Ruchu Palikota, teraz w Twoim Ruchu były 2 głosy za, 2 głosy przeciw. W SLD były 2 głosy za odrzuceniem. W PSL-u były 2 głosy za odrzuceniem, 2 głosy przeciw odrzuceniu. W Solidarnej Polsce 3 posłów zagłosowało za odrzuceniem. W PiS-ie 19 posłów było za odrzuceniem, 1 poseł niezrzeszony był za odrzuceniem.

Wysoka Izbo! Choćby to głosowanie pokazało, że jeszcze musimy popracować nad tym projektem, że winniśmy znaleźć inne źródło finansowania niż rezerwa drogowa pozostająca w dyspozycji ministra transportu. Mam nadzieję, że wspólnie, w Wysokiej Izbie i w komisjach, nam się to uda. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Proszę o głos.)

Ale pan poseł nie był wymieniany z nazwiska.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Byłem, w końcówce wypowiedzi pani minister.)

(Głos z sali: O Jezu, bez przesady.)

W końcówce wypowiedzi.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale ta rzecz jest ważna, panie marszałku.)

Będzie pan prostował źle lub nieściśle przytoczoną pańską wypowiedź?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Swoją wypowiedź, tak.)

Pół minuty.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Pół minuty? Matko Boska! (*Wesołość na sali*) Będzie trudno.

Pani minister, mówiłem o tym, że państwo w ostatnim kwartale przyszli do Sejmu i pokazali, że wpływy z podatku CIT będą mniejsze o 7,6 mld. Wiem, że państwo nie przekazujecie tych informacji do budowania budżetów, ale jak samorządy powiatów i województw dowiedziały się o tym, to nie miały żadnego pola manewru, a one mają w CIT sumarycznie, wszystkie, 25-procentowy udział. Proszę zwrócić uwagę, że o ile gminy mają amortyzator w postaci podatków lokalnych, o tyle powiaty i województwa wiszą (*Dzwonek*) na tych udziałach. Co one mają zrobić? Państwo sobie poradziło, a co one mają zrobić w ostatnim kwartale? O tym mówiłem, że rząd nie może robić takich operacji, na taką skalę w ostatnim kwartale. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tylko jedno zdanie.

Panie pośle, oczywiście, natomiast chciałabym zwrócić uwagę, że dane na temat wpływów publikowane są co miesiąc. Nie jest tak, że samorządy nie wiedziały, jakie wpływy realizują co miesiąc. Wychodzimy z propozycją tej noweli pod koniec czy w II połowie roku, ale naprawdę nie jest tak, że jest to moment, w którym samorządy dowiadują się, jakie realizują dochody. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad wnioskami komisji o odrzucenie projektów ustaw przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. (druki nr 1757 i 1813).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Górczyńskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu połą-
czonych Komisji Spraw Zagranicznych oraz Sprawiedli-
wości i Praw Człowieka przedstawić Wysokiej Izbie
sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-
kacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej kon-
wencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia
15 maja 2003 r.

Połączone komisje zebrały się w dniu 10 paździer-
nika 2013 r. Projekt zawarty w druku nr 1757 został
w dniu 24 września br. skierowany przez panią mar-
szałek Sejmu do pierwszego czytania w komisjach.
We wspólnym posiedzeniu komisji udział wzięli: pan
Artur Nowak-Far, podsekretarz stanu w Minister-
stwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracowni-
kami oraz pan Wojciech Węgrzyn, podsekretarz stu-
nu w Ministerstwie Sprawiedliwości. W posiedzeniu
uczestniczyli również pracownicy Kancelarii Sejmu
i legislator z Biura Legislacyjnego. Uzasadnienie pro-
jektu przedstawił pan Artur Nowak-Far z Minister-
stwa Spraw Zagranicznych.

Wysoka Izbo! Nikogo spośród zgromadzonych nie
zamierzam przekonywać, ponieważ każdy z państwa
ma tego pełną świadomość, jak bardzo negatywnym
społecznie zjawiskiem są zachowania korupcyjne.
Powszechnie wiadomo, iż jest to nadal jeden z naj-
istotniejszych problemów społecznych stanowiących
poważną przeszkodę w rozwoju społecznym i gospo-
darczym kraju.

Obszary życia społecznego w Polsce, w których
najczęściej występują zjawiska korupcyjne, to nieste-
ty przede wszystkim w dalszym ciągu administracja
państwowa, samorządowa, wymiar sprawiedliwości,
jak również służba zdrowia, a przykłady z ostatnich
lat wskazują również na występowanie takich zjawisk
w sektorze profesjonalnych zawodów sportowych.

Ocena opinii społecznej wskazuje jednoznacznie,
iż społeczeństwo ma nieodparte przekonanie o ży-
wotności tego problemu i, co gorsza, istnieje taka
świadomość, że skala korupcji nie maleje. Oczekiwa-
nia ludzi wobec osób piastujących funkcje publiczne
są jednoznaczne, jest więc potrzeba podjęcia działań
systemowych prowadzących do wyeliminowania ko-
rupcji lub znacznego jej ograniczenia. Wydaje się, że
dla efektywnej walki z korupcją konieczne jest za-
pewnienie zintensyfikowania działań właściwych
instytucji publicznych w zakresie skutecznego wy-
krywania przestępstw korupcyjnych, wdrożenia
efektywnych mechanizmów walki z korupcją w ad-
ministracji publicznej, zwiększenia świadomości pub-

licznej, a także promocja etycznych wzorców postę-
powania. Nieocenione w walce z korupcją jest rów-
nież zaangażowanie się organizacji pozarządowych,
w szczególności w zakresie podnoszenia świadomości
społecznej poprzez prowadzone działania edukacyjne
czy też kampanie społeczne.

Zachowania korupcyjne i konieczność walki z nimi
nie są oczywiście tylko i wyłącznie polską przypad-
łością. Ten problem dotyczy wszystkich krajów, dla-
tego też Polska aktywnie uczestniczy na wielu forach
międzynarodowych, których przedmiotem jest wy-
miana poglądów na temat skutecznej walki z korup-
cją czy też wypracowanie optymalnych rozwiązań
systemowych dla jej zwalczania. Wśród tych między-
narodowych inicjatyw, w których Polska uczestniczy,
wymienić należy chociażby Konwencję Narodów
Zjednoczonych przeciwko korupcji, przyjętą przez
Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia
31 października 2003 r. Na płaszczyźnie europejskiej
w ramach Rady Europy wypracowana została Praw-
nokarna konwencja o korupcji, sporządzona w Stras-
burgu 27 stycznia 1999 r., której stroną jest również
Polska. W ramach tej konwencji Polska należy do
Grupy Państw przeciwko Korupcji (GRECO) Rady
Europy, a z kolei jej uczestnicy są oceniani pod kątem
stopnia wdrażania przepisów konwencji oraz proto-
kołu do prawa krajowego.

Zasadniczym założeniem Protokołu dodatkowego
do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzone-
go w Strasburgu, jest penalizacja przestępstwa bier-
nej i czynnej korupcji popełnianego przez krajowych
i zagranicznych arbitrów i ławników oraz zakreślenie
obszaru kryminalizacji tych przestępstw. Dokonując
oceny aktualnego stanu polskiego ustawodawstwa,
należy stwierdzić, że regulacje zawarte w wyżej wy-
mienionym protokole dodatkowym są już w pełni
zgodne z przepisami polskiego prawa, tak więc treść
normatywna protokołu dodatkowego nie wymaga
implementacji do krajowego porządku prawnego. Po-
nadto związanie się przez Polskę tym protokołem nie
pociąga za sobą żadnych skutków społecznych, go-
spodarczych czy też finansowych. W ocenie skutków
politycznych przystąpienie przez Polskę do wyżej
wymienionego protokołu będzie niewątpliwie po-
strzegane pozytywnie na arenie międzynarodowej
jako wyraz zaangażowania naszego kraju w zwalczanie
korupcji, co bezsprzecznie przełoży się na wzmoc-
nienie naszego wizerunku w tym zakresie na płasz-
czyźnie międzynarodowej.

Wysoka Izbo! Obradujące wspólnie Komisje Spraw
Zagranicznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowie-
ka jednogłośnie przyjęły sprawozdanie w brzmieniu
przedłożenia z druku nr 1757 i rekomendują Wyso-
kiej Izbie uchwalenie ustawy o rządowym projekcie
ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do
Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego
w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Elżbieta Achinger.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. (druki nr 1757 i 1813).

Ratyfikacja Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. przyczyni się do wzmocnienia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej jako państwa zwalczającego korupcję. Ma to znaczenie z punktu widzenia oceny dokonywanej w ramach Grupy Państw przeciwko Korupcji (GRECO), której wynikiem są raporty przygotowywane przez ekspertów GRECO, udostępnione publicznie na stronach internetowych Rady Europy.

Celem protokołu jest uzupełnienie regulacji przewidzianych w Prawnokarnej konwencji o korupcji przez penalizację przestępstwa czynnej i biernej korupcji popełnionego przez krajowych i zagranicznych arbitrów oraz ławników. Protokół w art. 1 wprowadza definicje: arbitra, umowy arbitrażowej, członka ławy przysięgłych. Zgodnie z protokołem umowę arbitrażową stanowi umowa zawierana na podstawie prawa krajowego, określająca wolę stron do przekazania sporu do rozstrzygnięcia przez arbitra. Według protokołu członkiem ławy przysięgłych jest osoba, która pełni taką funkcję na mocy prawa krajowego, a w każdym przypadku jest ławnikiem działającym jako członek organu kolegialnego odpowiedzialnego za podejmowanie decyzji w przedmiocie winy oskarżonego w ramach procesu karnego. Ponadto protokół stanowi, iż państwo ścigania może stosować definicje arbitra lub członka ławy przysięgłych tylko w takim zakresie, w jakim są one zgodne z prawem krajowym.

W art. 2–6 protokołu został określony obszar kryminalizacji przestępstwa czynnej i biernej korupcji arbitrów krajowych, arbitrów zagranicznych, krajowych członków ławy przysięgłych i zagranicznych członków ławy przysięgłych. Podkreślić należy, iż znamiona przestępstw szczegółowo przedstawione w art. 2 i art. 3 protokołu odpowiadają znamionom określonym w art. 2 i art. 3 konwencji.

Protokół, identycznie jak konwencja, przewiduje mechanizm monitoringu implementacji jego postanowień, ponadto określa stosunek do konwencji, wska-

zuje też na możliwość składania oświadczeń i zastrzeżeń. Kolejne przepisy protokołu odnoszą się do podpisania i wejścia w życie, przystąpienia, zastosowania terytorialnego, wypowiedzenia oraz powiadomienia.

Polskie prawo zawiera regulacje dotyczące przestępstw korupcyjnych. Przepisy art. 228 i art. 229 penalizują odpowiednio korupcję bierną i czynną osób pełniących funkcje publiczne. Stwierdzić zatem należy, iż przepisy prawa polskiego są w pełni zgodne z postanowieniami protokołu. Związanie Rzeczypospolitej Polskiej protokołem powinno nastąpić w trybie przewidzianym w art. 89 ust. 1 konstytucji, w drodze ratyfikacji poprzedzonej zgodą parlamentu wyrażoną w ustawie, bowiem postanowienia protokołu dotyczą praw i wolności obywatelskich oraz zagadnień regulowanych w ustawie. (*Dzwonek*)

Przepisy polskiego prawa zapewniające realizację wymogów protokołu stosowane będą przez organy ścigania i sądy. W związku z tym, że polskie prawo jest w pełni zgodne z wymaganiami protokołu, nie zachodzi potrzeba podejmowania jakichkolwiek środków w celu wykonania jego postanowień.

W związku z powyższym klub Platformy w pełni popiera projekt dotyczący ratyfikacji i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu 15 maja 2003 r.

Mojego ugrupowania nie trzeba przekonywać o tym, czym jest korupcja. Wiemy, że jest to rak na systemie gospodarczym każdego państwa. Wszędzie w cywilizowanym świecie tego rodzaju zjawiska są usilnie zwalczane. Moje ugrupowanie nie tylko zabiegało o właściwą legislację w tym zakresie, lecz także przede wszystkim miało świadomość, że nie wystarczy zapisać pewnych rzeczy na papierze, trzeba je wcielać w życie.

Drodzy państwo, dzisiaj z pewną satysfakcją zabieram głos jako ten, który kiedyś był napiętnowany za to, że moje ugrupowanie zwalcza zjawisko korupcji. Nie doceniano tego faktu, wręcz przeciwnie – szydzono. Dziś okazuje się, że nie był to tylko wymysł mojego ugrupowania, że jest to tendencja cywilizo-

Posel Stanisław Piotrowicz

wanego świata. Wtedy, gdy moje ugrupowanie sprawowało władzę, doskonale rozumieliśmy tę sprawę, rozumiemy ją nadal, ale – jak powiedziałem – nie tylko ograniczaliśmy się do sformułowania określonych zapisów, lecz także przede wszystkim wcielaliśmy je w życie. Myślę, że dziś również jest potrzeba, by nie tyle mówić o groźnym zjawisku korupcji, ile rzeczywiście korzystać z instrumentów, które pozwalają na jej zwalczanie.

Oczywiście protokół nie wnosi nic nowego do polskiej rzeczywistości, z tego względu, że został on podpisany 15 maja 2003 r., natomiast stosowne instrumenty w polskim prawie: w ustawie karnej, w Kodeksie karnym funkcjonowały już znacznie wcześniej. W szczególności zostały tam, w art. 228 i 229, spenalizowane zjawiska korupcji czynnej, biernej. Określone, zdefiniowane zostało również to, kto jest funkcjonariuszem publicznym itd.

Jak już mówili przedmówcy, przyjęcie, ratyfikowanie protokołu nie pociąga za sobą konieczności zmian ustawowych, natomiast utwierdza nas w przekonaniu, że to, co czynimy w ramach wewnętrznej legislacji, jest słuszne i będzie to pozytywnie odebrane również na arenie międzynarodowej. Z tego też względu mój klub w pełni popiera ratyfikację Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu 15 maja 2003 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch. Bardzo proszę.

Posel Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r., druk nr 1757.

Oczywiście od razu powiem, że nasz klub popiera tę ratyfikację, ten projekt. Podczas posiedzenia komisji nie wnosiliśmy żadnych uwag, bo tutaj oczywiście żadnych uwag być nie może. Marzę o tym, by wszystkie prezentowane przez Radę Ministrów konwencje były tak szybko przyjmowane i żeby Rada Ministrów nie miała opóźnień w przedkładaniu Wysokiej Izbie wielu innych konwencji, protokołów Rady Europy, które dzisiaj, niestety, zbyt rzadko są przedstawiane, mamy opóźnienia. Jako członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy często wysłuchuję, że Polska w wielu innych kwestiach ma opóź-

nienia. W tej nie mamy i to jest coś bardzo pozytywnego. Mamy odpowiednie przepisy w Kodeksie karnym, została już przecież wprowadzona instytucja ławnika, który jest odpowiednią formą określoną w protokole jako członek ławy przysięgłych, mamy inne instytucje, które w tej konwencji są wymieniane, ale dobrze by było, żeby Polska realizowała też inne rekomendacje GRECO.

Pan sprawozdawca przedstawiał nam, czym jest GRECO. Ta grupa państw przeciwko korupcji powołana przez Radę Europy przedstawiła Polsce inne swoje rekomendacje. Dobrze by było, gdyby pan minister, jeżeli dzisiaj będzie miał chwilę na wystąpienie, powiedział nam, co z odpowiedzią na inne rekomendacje tej grupy. Przecież ta grupa wezwała nas do uregulowania kwestii dotyczących sektora prywatnego i ewentualnej korupcji w tym sektorze czy oceny przepisów dotyczących powoływania się na wpływy itd. Dobrze by było, żebyśmy jako Wysoka Izba wiedzieli, jak te inne rekomendacje są w tej kwestii realizowane.

W każdym razie to dobry krok i Klub Poselski Twój Ruch będzie oczywiście popierał ten projekt ustawy. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Jarosław Górczyński.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r.

Korupcja jest zjawiskiem występującym we wszystkich systemach politycznych i gospodarczych. To niestety zjawisko dynamiczne, rynkowe i interakcyjne. Swoim zakresem obejmuje wszelkie sfery życia społecznego, poczynając od drobnych spraw życia codziennego, poprzez sferę polityczną, gospodarczą i urzędniczą. Ta różnorodność korupcji powoduje, że najprawdopodobniej nigdy nie da się jej w pełni wyeliminować, niemniej jednak za cel trzeba stawiać sobie marginalizację tego zjawiska, tak by było ono bardziej wyjątkiem niż zasadą. Do tej pory żadnemu z państw nie udało się rozwiązać tego problemu mimo sukcesywnie podejmowanych działań w celu jego ograniczania.

Posel Jarosław Górczyński

Korupcja przez Polaków uznawana jest za jeden z najważniejszych problemów społecznych. Z badań TNS OBOP wynika, że nadal zdecydowana większość respondentów, prawie 3/4, jest przekonana, iż korupcja w Polsce występuje „bardzo często” lub „raczej często”.

Dostrzegając zagrożenie, jakie niesie ze sobą to zjawisko, społeczność międzynarodowa podejmowała szereg działań i inicjatyw mających na celu walkę z nim. Rozkwit więzi międzynarodowych spowodował, że walka z korupcją nie może być prowadzona poprzez poszczególne państwa, lecz niezbędna jest w tym zakresie ścisła współpraca międzynarodowa.

Szanowni Państwo! Parlament i rząd polski przyjęły w ostatnich latach szereg regulacji prawnych, które mają na celu ograniczenie przestrzeni występowania zjawisk korupcyjnych. Rząd walkę z korupcją uznał za jeden ze swoich priorytetów.

Prawnokarna konwencja o korupcji przyjęta przez państwa członkowskie Rady Europy, w tym Polskę, w styczniu 1999 r. wskazuje, że korupcja zagraża praworządności, demokracji, prawom człowieka, uczciwości i sprawiedliwości społecznej, a także spowalnia rozwój gospodarczy oraz stanowi zagrożenie dla stabilności instytucji demokratycznych i podstaw moralnych funkcjonowania społeczeństw. W Prawnokarnej konwencji o korupcji określono, jakie działania powinny być uznane za przestępstwa w ramach rodzimych przepisów. Podążając dalej, Polska jest oceniana pod kątem stopnia wdrożenia przepisów konwencji oraz protokołu do prawa krajowego. Zaprojektowanie protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji przyczyni się do wzmocnienia wizerunku Polski na arenie międzynarodowej jako państwa zwalczającego korupcję.

Przypomnę, iż protokół dodatkowy dotyczy osób fizycznych, arbitrów i ławników, wytycza granice wolności obywatelskich. Związanie się protokołem nie pociągnie za sobą skutków społecznych, gospodarczych, finansowych ani prawnych.

Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera rządowy projekt w omawianej kwestii oraz wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawdę powiedziawszy, mogę podpisać się pod wszystkim, co do tej pory zostało powiedziane, choć z przykrością muszę odnotować, że nie jest tak pięknie, jak pan poseł Piotrowicz powiedział, że cały świat walczy z korupcją. Daj Boże, żeby tak było. Nie wiem, jak zakończą się igrzyska w Soczi, ale prognozy są marne, biorąc pod uwagę to, jaka tam jest walka i co będzie w przyszłości.

(Poseł Stanisław Piotrowicz: W cywilizowanym.)

Nie, powiedziane było: cały świat. *(Oklaski)*

(Poseł Stanisław Piotrowicz: Z wyjątkami.)

Przypomnę, że ten kraj zajmuje ogromną powierzchnię całego świata. Nie było mowy o cywilizowanym. Zresztą jest tak nie tylko tam, ale przy innych okazjach również. Zatem niestety nie jest tak pięknie, jak byśmy chcieli, ale trzeba przyznać, że te standardy jednak się zmieniają i z tego należy się cieszyć. Siedząc w ławie, sama zastanawiałam się nad tym i stwierdziłam, że to przyzwolenie na korupcję rzeczywiście jest coraz mniejsze. To jest bardzo duże osiągnięcie i to jest szalenie ważne ze społecznego punktu widzenia.

A więc to, że jednogłośnie opowiadamy się za takimi rozwiązaniami, to jest absolutnie oczywiste i z tego tylko można się cieszyć. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej też nie ma najmniejszych wątpliwości co do zasadności przyjęcia procedowanego projektu ustawy. Tu jeszcze raz przypomnę, choć była już o tym mowa, że połączone komisje jednogłośnie głosowały za takim rozwiązaniem. Oczywiście wiadomo, również już o tym była mowa, że protokół stanowi uzupełnienie Prawnokarnej konwencji o korupcji. My mamy łatwą sprawę, bo nie musimy zmieniać naszego prawa. Mamy właściwie wszystko uregulowane, mamy zdefiniowaną osobę pełniącą funkcję publiczną, korupcję bierną i czynną, jest u nas również zdefiniowana korupcja osobista, majątkowa, więc w zasadzie zupełnie miękko w to wchodzimy. W związku z tym można powiedzieć, że w pełni przekonuje nas argumentacja, choć trzeba przyznać, że ten zakres jest zawężony. Dotyczy to jednak tak istotnej kwestii, jaką jest chociażby arbitraż w kontekście rozstrzygania sporów międzynarodowych, że nasze stanowisko absolutnie jest takie jak klubów, które do tej pory zabrały głos.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że zgodnie z protokołem penalizacją winni być objęci ławnicy i arbitrzy działający na podstawie prawa krajowego, ale również na podstawie prawa innego państwa. Co do zastosowanego trybu ratyfikacji, po przeanalizowaniu konstytucji również nie mamy wątpliwości, że unormowanie przewidziane w art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 odnosi się właśnie do kwestii objętych protokołem. A zatem zgoda wyrażona w ustawie jest absolutnie niezbędnym krokiem do ratyfikacji dokonanej przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

Oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos w imieniu Solidarnej Polski zabierze gotowy już, czekający przy trybunie pan poseł Andrzej Dera. Proszę bardzo.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu 15 maja 2003 r.

Najistotniejsze w kwestii tej ratyfikacji jest to, że nie musimy zmieniać polskiego prawa, żeby wpisać się w standardy europejskie. W Polsce, jeżeli chodzi o system prawa, mamy standardy europejskie, o czym świadczy właśnie ta ratyfikacja. Ratyfikując tę konwencję, praktycznie nic nie musimy zmieniać. Można powiedzieć, że w sensie systemowym, w sensie prawnym nasz kraj spełnia europejskie kryteria.

Oczywiście nasz klub opowiada się za ratyfikacją protokołu dodatkowego. Rzeczywiście wzmocni to pozycję Polski na arenie międzynarodowej i jest tym brakującym uzupełnieniem, potrzebnym, by pokazać, że w każdej dziedzinie, zarówno w zakresie prawa wewnętrznego, jak i prawa międzynarodowego, Polska spełnia kryteria dotyczące walki z korupcją. To wynika dzisiaj z prawa. Mamy system i dzisiaj nie jest problemem to, że trzeba coś tu zmieniać, coś uzupełniać, dzisiaj jest inny problem. Ktoś tutaj wyraził radość, pani poseł powiedziała, że nie ma problemu i że przyzwolenie społeczne maleje.

(Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Nie powiedziałam, że jest idealnie.)

Ale chodzi o nasz kraj, wskazywała też pani Rosję. Myślę, że w Polsce jest problem korupcji i że jest on coraz poważniejszy.

(Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Ale przyzwolenie społeczne jest coraz mniejsze.)

O tym mówią przedsiębiorcy, o tym mówią obywatele. Dzisiaj trzeba przejść od tego dobrego systemu, dobrego prawa do skutecznej jego realizacji. To jest zadanie dla rządzących. Jeśli popatrzeć z perspektywy ostatnich lat, był moment, że nie było na to przyzwolenia i była skuteczna walka z korupcją. W tej chwili mamy dobre przepisy, a słabą realizację. Czas to zmienić, czas, aby w tej chwili rządzący wzięli sobie tę sytuację mocno do serca i zaczęli skutecz-

niej walczyć z korupcją, do czego Solidarna Polska bardzo zachęca.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, jesteśmy za ratyfikacją Protokołu dodatkowego do Prawnokarnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu 15 maja 2003 r. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Z dużą precyzją spożytkował pan czas, panie pośle. Do pytań zapisało się troje posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do pytań?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytania zadawać będzie pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już tutaj zostało powiedziane w wystąpieniach klubowych, protokół do konwencji, na temat którego się w tej debacie wypowiadamy, nie wymaga dalszych zmian w polskim prawie. Jednak dla właściwego poziomu wykonania przepisów antykorupcyjnych najważniejsza jest przede wszystkim praktyka. Oczywiście prawa zmieniać nie musimy, jesteśmy na bieżąco ze wszystkimi rozwiązaniami prawnymi, ale praktyka rodzi naprawdę wiele wątpliwości. Trudno w tej debacie nie wspomnieć o wyroku wydanym ostatnio przez sędziego z Nowej Huty, który umorzył sprawę korupcyjną, gdyż kwotę łapówki o wartości 24 tys. zł uznał za nieznaczną. Otóż, proszę państwa, wyroków sądowych się nie podważa, ale nie ma czegoś takiego, żeby o wyrokach sądowych nie dyskutować. Tylko właściwa społeczna atmosfera braku przyzwolenia na korupcję może sędziom *(Dzwonek)* wykonującym prawo, które stanowimy, dać do myślenia, że to nie jest takie kompletne *laissez faire* i od ich uznania zależy wszystko.

Krótko mówiąc, oczywiście wypowiadamy się tutaj w konwencji pytania, pytam więc, czy pan minister uważa poziom wykonania tego prawa za rzeczywiście odpowiadający...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Panie marszałku, na ostatnie zdanie konkluzji jeszcze sobie pozwolę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ależ pani poseł...

Posel Anna Paluch:

Mianowicie jeżeli poziom wykonania przepisów antykorupcyjnych jest właściwy...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

(Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak wyłącza mikrofon)

Pani poseł, przepraszam.

(Posel Anna Paluch przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Pani poseł, skończył się pani czas, bardzo dziękuję. Gdyby pani w tym czasie zadawała pytania, zadawałyby ich pani bardzo wiele. Wygłaszała pani poglądy.

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

(Posel Anna Paluch: Pan marszałek był bardzo srogi i nie pozwolił mi skończyć.)

Dziękuję, pani poseł.

Panie pośle, 1 minuta na zadanie pytań.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym właśnie zapytać o te polskie realia. Jak wyglądają statystyki z ostatnich lat, ile było takich spraw związanych z korupcją, ile zakończyło się wyrokami skazującymi, a ile umorzono?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler będzie zadawał pytania.

Przypominam – czas to 1 minuta.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie to nie powinienem pytać, gdyby nie sprowokował mnie do tego pytania pan poseł Piotrowicz, dlatego że przypominał, jak PiS walczył z korupcją w czasie rządów PiS. Ba, słyszałem li tylko wyłącznie o zasługach PiS-u i walce w ich wykonaniu z tą korupcją. Pamiętam tę walkę i pamiętam, jak to było. A przecież walka z korupcją nie polega przede wszystkim na prowokowaniu do tej korupcji, ale przede wszystkim na prowokowaniu przez urzędników państwowych, a takie wykonanie można było w tamtym czasie obserwować. Walka z korupcją to nie próby zamykania niewinnych ludzi i nagonka na tych ludzi, także nagonka prasowa. A to mieliśmy też w wykonaniu i za waszych rządów. Jeżeli więc określacie to państwo jako sukces walki z korupcją *(Dzwonek)*, to ja absolutnie takiej walki z korupcją nie popieram.

Sojusz Lewicy Demokratycznej...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

...popiera projekt ustawy, dlatego że jesteśmy przygotowani do tej ustawy, do jej realizacji, ale nie w wykonaniu PiS. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Artur Nowak-Far.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tak szerokie i właściwie ponadpolityczne, ponad podziałami politycznymi poparcie dla projektu ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego. Dyskusja na ten temat jest, jak myślę, dla nas wszystkich szalenie budująca. Mówiąc o nas wszystkich, mam na myśli również obywateli, nas samych, bo mieliśmy możliwość wymiany poglądów na temat tego bardzo szkodliwego zjawiska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Zagranicznych Artur Nowak-Far**

Natomiast odnosząc się do pytań czy pewnych punktów w dyskusji, które zdołałem tutaj wylapać z wystąpienia, chciałbym się odnieść wpierw do pytania pana posła Biedronia, bo ono było pierwsze w kolejności.

(*Posel Robert Biedroń: Ja już muszę iść.*)

Ono dotyczyło inicjatyw w ramach grupy GRECO. W tym zakresie jestem w stanie podać na dzisiaj i na teraz dosyć skąpe informacje, że Polska bardzo aktywnie uczestniczy w pracach tej grupy. Część z tych inicjatyw jest przecież animowana w znacznym stopniu przez Polskę. Natomiast już co do konkretnych odniesień do konkretnych inicjatyw będę chciał raczej przekazać pisemną informację panu posłowi.

(*Posel Robert Biedroń: Dziękuję bardzo.*)

Gdy idzie o drugie pytanie, co do którego też nie posiadam bieżących informacji – to jest pytanie o statystyki korupcyjne – to minister spraw zagranicznych nie prowadzi tego rodzaju statystyk, ale również postaramy się przekazać panu posłowi bieżące informacje w tym zakresie.

Gdy natomiast idzie o pytanie pani poseł Anny Paluch, to obiecałem pani posel odnieść się do tego, co zdołałem wychwycić. Myślę, że jeżeli jest prawdą, a myślę, że jest, ten wymiar sądowego poglądu na temat korupcji, o której pani posel wspominała, to jest to sprawa niezmiernie gorsząca, dlatego że świadczyłaby ona o tym, że tego rodzaju instrument prawny, jak właśnie ta konwencja czy ten protokół dodatkowy do konwencji rozszerzający zastosowanie konwencji wobec Polski przedmiotowo, stanowiący bardzo ważną, międzynarodową podstawę prawną ścigania, penalizacji, korupcji w ramach podmiotowych, o których bardzo adekwatnie poinformował nas pan posel sprawozdawca Jarosław Górczyński... To są instrumenty po prostu bardzo potrzebne, dlatego że tylko dzięki takiemu, jak byśmy powiedzieli, wszechstronnemu i dosyć silnemu podejściu do zwalczania zjawiska korupcji jesteśmy w stanie zlikwidować dwa fundamentalne moim zdaniem źródła korupcji w ogóle w życiu społecznym.

Pierwsze źródło to jest po prostu nonszalanckie podejście do korupcji, a drugie to jest często istniejący u zwykłych obywateli mechanizm anomii korupcyjnej. On się objawia tym, że jak słyszymy o korupcji, tak jak ten wspomniany sąd, to od czasu do czasu spotykamy się z tendencją do bagatelizowania znaczenia tej kwestii. I to już nawet nie chodzi o jakieś znaczące kwoty, bo kwota 24 tys. jest z pewnością dla każdego w Polsce znacząca, ale chodzi o kwoty dużo drobniejsze, które być może nawet dla zwykłego, przeciętnego obywatela nie są duże, ale one są nienależne komuś, kto podejmuje decyzję.

W związku z tym, krótko mówiąc, uważam, że nie powiem niczego nowego na tej sali, ale skonkluduję, że ten projekt ustawy o ratyfikacji konkretnie tego protokołu jest w Polsce, jak widać, niezbędny, konieczny i powinien być pilnie przyjęty w ramach procedur ratyfikacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Stanisław Piotrowicz: Sprostowanie.*)

W trybie sprostowania, bardzo proszę.

Pół minuty.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze zdumieniem obserwuję w tym parlamencie pewne zjawiska. Niektórzy posłowie zachowują się jak dzieci w przedszkolu. Robią wszystko, żeby w sferze statystycznej zaistnieć. Doświadczam tego, że tak na dobrą sprawę nie mają co powiedzieć, ale dobrze jest zabrać głos, powiedzieć byle co, byle tylko zaistnieć. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale, panie pośle, to jest sprostowanie pańskiej wypowiedzi?

Posel Stanisław Piotrowicz:

Skoro nie było co powiedzieć, to padły insynuacje pod adresem mojego ugrupowania. Z całą mocą chcę podkreślić, że czym innym jest zapisać na papierze, a czym innym jest wcielać postanowienia w życie. To, co czyniło moje ugrupowanie, to wcielało zapisy karne w życie. Taka jest potrzeba. Wtedy jest powaga prawa, wtedy jest moc prawa, wtedy jest szacunek do prawa. Pewne techniki operacyjne, które są wykpiwane, są, co rozumiem, niezrozumiałe dla laików, ale ci, którzy pracowali w organach ścigania, doskonale wiedzą, że istnieje taka technika operacyjna jak prowokacja. Być może niektórym posłom się to w głowie nie mieści, ale to jest również technika przewidziana prawem, Kodeksem postępowania karnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Górczyński: To nie było sprostowanie.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

(*Posel Romuald Ajchler: Chciałbym sprostować. Pan posel nie zrozumiał tego, co powiedziałem.*)

(*Posel Anna Paluch: Nie był posel wymieniony z nazwiska.*)

Nie był pan wymieniany z nazwiska, panie pośle. Nie prowadźmy polemiki.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, pan poseł odnosił się wyraźnie do mojego wystąpienia i chciałbym tylko dwa zdania powiedzieć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dwa zdania.
(*Posel Anna Paluch: A w jakim trybie?*)

Posel Romuald Ajchler:

Można sprostować czyjąś wypowiedź, jeśli się jej słucha, a jeśli jest się poza salą i się tylko ma przekaz od pana posła i pani poseł, to się mówi bzdury, kiedy się wychodzi na mównicę.

(*Głos z sali: To nie było regulaminowe.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panie pośle, nawet jeżeli poseł nie wymienia nazwiska, ale odnosi się do wypowiedzi, to prawo do sprostowania istnieje. Tak mówi regulamin. Tak więc to było w trybie sprostowania. Niemniej jednak i jedna, i druga wypowiedź była bardziej polemiką niż sprostowaniem. Co do tego możemy się zgodzić.

Zgodnie z regulaminem jako sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Górczyński.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka podziękować wszystkim przedstawicielom za jednomyślność, pogratulować panu ministrowi Arturowi Nowakowi-Farowi i ministrowi Węgrzynowi przygotowania dobrych, kompletnych dokumentów i życzyć nam takiej jednomyślności częściej, co jest godne podkreślenia. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy komisji.
Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1832 i 1841).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Sławomir Jan Piechota:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrzyły uchwałę Senatu proponującą poprawki do ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Senat zgłosił 11 poprawek. Z tych 11 poprawek komisje proponują, aby poprawki 1., 3., 6. i 11. odrzucić, a pozostałe przyjąć. Proponują komisje także, żeby nad poprawkami 2., 4., 7., 8., i 10. jako poprawkami redakcyjno-legislacyjnymi głosować łącznie.

Dlaczego komisje rekomendują odrzucenie czterech poprawek? W poprawce 1. Senat proponuje, by poszerzyć formułę uprawnienia do otrzymania karty, kiedy pojazd użytkowany jest przez placówkę. W ustawie przyjętej przez Sejm użyliśmy sformułowania, że w taką kartę parkingową może być wyposażony „pojazd należący do placówki”. Senat proponuje, by zastąpić to określenie w ustawie sformułowaniem „pojazd używany przez placówkę”. Oceniamy, iż jest to daleko idące poszerzenie, które może prowadzić tak naprawdę do zakwestionowania istoty ustawy prowadzącej się do tego, aby te karty były użytkowane rzeczywiście do przewozu osób niepełnosprawnych mających istotne trudności w samodzielnym poruszaniu się. Bardzo sobie bowiem łatwo wyobrazić, że pojazdem używanym przez placówkę, jak to proponuje Senat, będzie np. pojazd pracownika placówki, który incydentalnie, doraźnie, przewozi jakąś osobę, która objęta jest działaniem placówki. Może to być też pojazd mieszkańca sąsiednich domów albo kogośkolwiek z okolicy. A przecież nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby z takich specjalnych uprawnień korzystały jedynie pojazdy rzeczywiście cały czas użytkowane przez tę placówkę, a więc należące do tej placówki. I wcale nie musi to być, jak to sugeruje Senat w uzasadnieniu swojej uchwały, pojazd będący własnością placówki. Przecież to może być też pojazd wynajęty, pojazd wypożyczony, pojazd nabyty w różnych innych formach prawnych, ale należący do tej placówki, a nie do osób trzecich. Dlatego zdecydowanie jednomyślnie uznaliśmy, że poprawkę 1. trzeba odrzucić.

Podobnie jest z poprawką 3. Mamy wrażenie, iż Senat nie do końca przyjrzał się intencjom ustawodawcy, Sejmu, albowiem proponuje, by zobowiązanie do zwrotu karty powstawało nie tylko w przypadku zaprzestania wykorzystania pojazdu, i dodaje sfor-

Posel Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota

mulowanie „lub likwidacji placówki”. Jeżeli placówka jest likwidowana, to jest oczywiste, że traci automatycznie prawo posługiwania się taką kartą. To wyraźnie wynika z naszej ustawy. Jeżeli placówka byłaby likwidowana, to automatycznie, jak to jest określone w ustawie, w przypadku zaprzestania wykorzystywania pojazdu do przewozu osób niepełnosprawnych, mających znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się, podmiot zarządzający placówką jest zobowiązany do niezwłocznego zwrotu karty. A więc gdy tylko zaprzestanie wykorzystywać. Natomiast karta parkingowa traci ważność w razie likwidacji placówki. Skoro traci ważność, to w ogóle nie ma potrzeby powtarzania, że również trzeba ją zwrócić. Automatycznie traci ważność. Przy czym najczęściej zaprzestanie wykorzystania jest wcześniejsze wobec decyzji o likwidacji placówki. A zatem już wcześniej, zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm, taki podmiot będzie zobowiązany zwrócić kartę, a nie – mogłaby powstać sugestia – dopiero w momencie, kiedy placówka będzie podlegać likwidacji.

Poprawkę 6. proponujemy odrzucić, uznając, iż tu Senat wykazuje niekonsekwencję, gdyż określenie „zobowiązane” występuje w innych regulacjach w ustawie, a zatem wprowadzenie nowego wyrazu „obowiązane” – zobowiązane, obowiązane – byłoby wprowadzaniem pewnego zamętu, niekonsekwencją. A w uzasadnieniu do uchwały Senatu w ogóle ta kwestia nie jest podnoszona, nie jest analizowana. Tym bardziej jest niezrozumiałe, po co taka zmiana miałaby być dokonywana.

Wreszcie w poprawce 11., którą także proponujemy odrzucić, w naszym przekonaniu Senat jakby znowu nie dotknął istoty regulacji czy jakby nie zrozumiał istoty regulacji. Albowiem Senat proponuje, by w art. 4 w ust. 2 nowego czy zmienianego art. 20d wprowadzić zamiast określenia „parkowania” nowe określenie „postoju”. Tymczasem trzeba to czytać razem z ust. 1. W ust. 1 stanowimy, że osoba niepełnosprawna jest zwolniona z opłaty związanej z korzystaniem z drogi publicznej lub drogi wewnętrznej umożliwiających dojazd bezpośrednio do obiektów użyteczności publicznej, obiektów wymienionych w tym przepisie. A w ust. 2 mówimy, iż zwolnienie nie obejmuje prawa do bezpłatnego parkowania. Gdybyśmy zamienili to na postój, to znaczy, że w ogóle tak naprawdę nie wolno się tam zatrzymać. Nawet zatrzymanie nie byłoby zwolnione z opłaty. Parkowanie oznacza, że kierowca, pasażerowie wysiadają z pojazdu, opuszczają pojazd i pozostawiają pojazd, że pojazd zostaje zaparkowany, natomiast postój jest sformułowaniem o innym znaczeniu – chociaż oba te określenia nie są zdefiniowane, sprecyzowane w ustawie, a więc nie można powiedzieć, żeby one były precyzyjnie już dzisiaj określone.

Reasumując, proponujemy zatem, by z tych 11 poprawek 4 odrzucić, pozostałe 7 przyjąć. Tym samym zakończymy długi proces legislacyjny, długi proces prac na tą ustawą, trwający znacznie ponad rok. Tym samym ta ustawa, która wydawała się stosunkowo prosta, dzisiaj kończy swój bieg w parlamencie. Przyjmuję z wielką satysfakcją, że w wyniku tych ponad 15-miesięcznych prac została wypracowana regulacja spójna, logiczna, precyzyjna, która powinna w sposób istotny pomóc w samodzielnym, aktywnym funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych w Polsce. Wszystkim, którzy się do tych prac dołożyli, bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Julię Pitere, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Julia Pitera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku pragnę podtrzymać wszystko to, co do tej pory miałam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej powiedzieć na temat proponowanego rozwiązania: to, że jest ono niezbędne, to, że działania edukacyjne nie przyniosły specjalnych efektów (miejsca do parkowania dla niepełnosprawnych są wykorzystywane czasem przez ludzi mających ograniczoną wyobraźnię, jakie prawo odbiera się innym, czasem jest to wynik bezmyślności, w każdym razie te działania edukacyjne, propagandowe nie przyniosły efektu), to, że ustawa jest zgodna z konwencją, którą Polska ratyfikowała. Tak więc oczywiście klub Platformy Obywatelskiej podtrzymuje swoje poparcie dla tej ustawy.

Jednocześnie popieramy stanowisko przedstawione przez pana posła sprawozdawcę, pana posła Piechotę – jeśli chodzi o poprawki 1., 3., 6., i 11., będziemy przeciwni, ponieważ w żaden sposób nie dodają one niczego tej ustawie, przeciwnie, tworzą od nowa różnego rodzaju luki, o których zatkanie przecież nam w tych rozwiązaniach prawnych chodziło.

Tak więc jeszcze raz chciałabym powtórzyć: Platforma Obywatelska jest za przyjęciem stanowiska przedstawionego w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Gosiewska,
Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wychodzi naprzeciw potrzebom środowisk osób niepełnosprawnych. Mówiliśmy już o tym wielokrotnie tu, w Izbie, ale też na posiedzeniach komisji i podkomisji.

To, że prace trwały dość długo, to prawda, ale najważniejsze, że wypracowaliśmy wspólnie dobry projekt, który jest niezwykle ważny dla środowisk osób niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o poprawki, które skierował do nas Senat, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera stanowisko, jakie przyjęte zostało na posiedzeniu komisji polityki społecznej. I z wielką radością przyjmujemy to, że prace nad tym projektem dobiegają końca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik.
Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwalona przez Wysoką Izbę ustawa trafiła do Senatu, Senat wprowadził 11 poprawek. W dniu dzisiejszym połączone komisje rozpatrzyły te poprawki. Zgodnie z tym, jak to komisje przyjęły, poprawki 1., 3., 6. i 11. przyjmujemy, pozostałe odrzucamy.

(Poseł Sławomir Jan Piechota: Odwrotnie!)

(Poseł Leszek Aleksandrak: Odwrotnie, panie pośle.)

Odwrotnie. Tak będzie głosował Twój Ruch. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi poseł Józef Racki.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 1841.

Cztery poprawki, które połączone komisje odrzuciły, to poprawki merytoryczne psujące ustawę, dlatego będziemy głosowali za ich odrzuceniem, natomiast będziemy głosowali za poprawkami redakcyjno-legislacyjnymi. Chcę powiedzieć, że znaki: postój i zatrzymanie są zdefiniowane w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Każdy kierowca, który porusza się samochodem po drogach, wie, co te znaki oznaczają, dlatego też przyjęcie zapisu Senatu zburzyłoby zapisy w innych ustawach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Leszek Aleksandrak,
Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wyrazić stanowisko w sprawie zgłoszonych przez Senat poprawek do ustawy Prawo o ruchu drogowym. Senat, jak już mówiono, zgłosił 11 poprawek. Komisje te poprawki rozpatrzyły, przyjęły stanowisko i klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem połączonych komisji, wyrażając duże zadowolenie, że udało się tę ustawę przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarna Polska chcę wyrazić satysfakcję z dotychczasowych prac nad tą potrzebną i oczekiwaną ustawą i efektu tych prac. Senat zgłosił, jak już zostało powiedziane, 11 poprawek. Zostały one rozpatrzone.

Posel Jarosław Żaczek

Mój klub, klub Solidarnej Polski, zgłaszuje zgodnie ze sprawozdaniem, a więc za odrzuceniem poprawek 1., 3., 6., 11. i za przyjęciem pozostałych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie pana posła wyczerpało wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś chciałby się jeszcze dopisać do listy pytających posłów?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – jedna minuta.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Funkcjonariusze służb uprawnionych do przeprowadzania kontroli najczęściej kartę parkingową widzą jedynie przez szybę samochodu. Ponadto karta parkingowa jest wydawana osobie niepełnosprawnej, która nie zawsze musi być kierowcą pojazdu. Jeżeli osoba kierująca pojazdem przewozi osobę niepełnosprawną, to może korzystać z uprawnień identycznych z tymi, jakie przysługują niepełnosprawnemu kierowcy, a bardzo trudno jest ustalić, czy osoba ta była rzeczywiście przewożona przez kontrolowanego kierowcę, jeśli nie znajduje się przy nim. Projektowana ustawa zakłada, że karta parkingowa będzie wydawana na określony okres, maksymalnie na 5 lat, utworzenie zaś centralnej ewidencji kart parkingowych, w której będzie gromadzona m.in. informacja o numerze PESEL posiadacza karty, pozwoli także na identyfikację kierowców posługujących się kartami ważnymi. W związku z tym chciałbym zapytać: Czy ustawa określa warunki przedłużania terminu ważności karty (*Dzwonek*) po jego upływie? Jest to istotne, zwłaszcza dla tych osób niepełnosprawnych, które będą z niej korzystać w krótszych okresach. I drugie pytanie: Kto będzie administratorem centralnej ewidencji kart parkingowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Matuszewski.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Coraz więcej supermarketów jest w Polsce i w związku z tym na parkingach są wyznaczone miejsca dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Niech pan powie: Jeżeli jest sytuacja taka, że osoba, która nie ma uprawnień, zaparkuje w takim miejscu – parking jest prywatny, właściciel supermarketu tego nie zgłasza, żadnej informacji nie przekazuje policji – czy policja na tym obiekcie, na prywatnym parkingu może działać i czy może taką osobę karać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Rafał Magryś.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dołączyć się do podziękowań zarówno dla pana posła sprawozdawcy, który pilotował tę ważną ustawę, jak i wszystkich posłów, bo – tak jak tu już wspomniano – możemy zrobić coś ponad podziałami. Właśnie ta ustawa do tego zmierza ponad podziałami politycznymi.

Co do kwestii związanych z zadanymi pytaniami powiem, że jeśli policja będzie znajdowała się w tym obiekcie, to – jak rozumiem – będzie mogła naliczyć karę zgodnie z wprowadzaną ustawą.

Jeśli chodzi natomiast o administratora Centralnej Ewidencji Kart Parkingowych, będzie to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, natomiast jeśli chodzi o tryb przedłużania, to – jak pamiętam – będzie to ustalone w rozporządzeniu.

(*Posel Sławomir Jan Piechota*: Uzupełnię te kwestie.)

Jeszcze prosiłbym ewentualnie o uzupełnienie pana posła sprawozdawcę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Tytułem wyjaśnienia. Przedłużanie jest bardzo prostą procedurą. Dzisiaj kartę parkingową wydaje starosta. Przekazujemy tę kom-

Posel Sławomir Jan Piechota

petencję w gestię przewodniczącego powiatowego zespołu orzekania o niepełnosprawności. W archiwum tego zespołu są wszystkie dokumenty potwierdzające, czy dana osoba jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym lub umiarkowanym i czy jest to osoba mająca istotne ograniczenia w samodzielnym poruszaniu się. Jeżeli wynika to z dokumentacji zgromadzonej w powiatowym zespole orzekania o stopniu niepełnosprawności, to przewodniczący tego zespołu nie będzie miał żadnych powodów, by nie wydać nowej karty.

Natomiast uznaliśmy w świetle doświadczeń wielu innych krajów europejskich, że wydawanie na czas określony jest najskuteczniejszą tamą zabezpieczającą przed używaniem kart przez osoby nieuprawnione, w szczególności przed zjawiskiem dosyć, powiedziałbym, przykrym dziedziczenia kart po osobach zmarłych. Dopiero wydawanie na czas określony będzie skutecznie eliminować z obiegu karty, jeśli osoby, dla których karty zostały wydane, zmarły.

Natomiast jeśli chodzi o interwencje, to chciałbym dopowiedzieć, że przy wcześniejszych zmianach przepisów uznano, że tereny przed centrami handlowymi podlegają tym samym zasadom w zakresie ochrony miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych, a zatem również mogą być egzekwowane kary za zajęcie takiego miejsca przez osoby nieuprawnione. Jest kwestia tego, kto wezwie policję czy straż miejską, kto powiadomi organ uprawniony do interwencji, ale interwencja jest oczywiście możliwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.
Wystąpienie to zamyka dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej (druki nr 1831 i 1835).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gałążewskiego.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Gałążewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Sejm po przeprowadzeniu w dniu wczorajszym pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie nie-

których ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, druk nr 1831, skierował projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia. Projekt ustawy wprowadza zmiany w 8 ustawach w zakresie niezbędnym z punktu widzenia przepisów prawa Unii Europejskiej. Komisja w dniu dzisiejszym przeprowadziła dyskusję nad przedłożeniem rządowym i wprowadziła do pierwotnego tekstu 3 poprawki: dwie o charakterze porządkującym tekst i formę projektu i jedną umożliwiającą stosowanie przepisów podatkowych od daty przystąpienia Chorwacji do Unii Europejskiej, czyli od dnia 1 lipca 2013 r. Komisja do Spraw Unii Europejskiej po rozpatrzeniu projektu przedstawia Wysokiej Izbie sprawozdanie zawarte w druku nr 1835 i rekomenduje uchwalenie ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Głogowski.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Głogowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można w skrócie powiedzieć, że sytuacja od wczoraj nie zmieniła się. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przyjęcie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej. Cieszymy się, że ta ustawa, choć z lekkim opóźnieniem, wejdzie w życie. Dzięki tej ustawie spółki utworzone na podstawie prawa chorwackiego będą mogły prowadzić działalność w Polsce, jak również będzie możliwy dostęp do rynku pracy w Polsce przedstawicieli niektórych reglamentowanych zawodów. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W imieniu PiS głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podtrzymuje swoje stanowisko z wczorajszej dyskusji w pierwszym czytaniu. Poprzedni projekt ustawy z druku nr 1835 w brzmieniu przedstawionym po dzisiejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Podtrzymujemy także nasze uwagi – naprawdę formułujemy raczej de lege ferenda do pana ministra – dotyczące tego, że ten projekt nie jest w pełni zgodny ze sztuką legislacyjną, tym bardziej że pan minister dzisiaj także na posiedzeniu komisji potwierdził, iż część dyrektyw, które przedstawiona w projekcie ustawa wdraża, będzie wdrożona w trybie rozporządzeń. Brak tych rozporządzeń, które powinny towarzyszyć ustawie, tak żeby pokazać całość wdrożenia dyrektyw chorwackich do polskiego prawa, jest jednym z mankamentów, które bardzo wyraźnie obniżają jakość legislacyjną tego projektu.

A więc podtrzymujemy nasze uwagi de lege ferenda w takim sensie, że w przyszłości tego typu decyzje, tego typu wdrażanie w życie dyrektyw wiążących się z członkostwem konkretnego państwa w Unii Europejskiej powinno być w pełni, w całości, o czasie, nie powinno być spóźnione tak jak ta ustawa, tak żebyśmy znali, gdy głosujemy nad ratyfikacją członkostwa jakiegoś państwa w Unii, pełen pakiet dyrektyw związanych z tym członkostwem. Tak więc podtrzymujemy tę uwagę, którą formułowaliśmy także w czasie pierwszego czytania, w trakcie dyskusji w komisji, ale oczywiście jako klub popieramy samą ustawę, dlatego że naturalną konsekwencją tego, co także znalazło nasze poparcie, jest członkostwo Chorwacji w Unii Europejskiej. Cieszymy się, że to członkostwo również w sensie praktycznym będzie w Polsce coraz bardziej widoczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz.
Bardzo proszę.

Posel Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Poselski Twój Ruch podziela stanowisko zawarte w sprawozdaniu komisji i będziemy głosowali za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej.

Z Europą Chorwacja zintegrowana jest od dawna, bliska gospodarczo i kulturowo, a ze słowiańską jej częścią także językowo, nie zapominajmy, że z wojennym bagażem i niezabliźnionymi wciąż ranami. Akcesja do Unii Europejskiej to przede wszystkim pierwszy i ogromny krok do stabilizacji tego regionu. Tym samym położone zostały podwaliny pod bezpieczną, demokratyczną i europejską przyszłość następnych pokoleń.

Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich lat Republika Chorwacji przeszła ogromne zmiany. Teraz szansą dla Chorwacji jest blisko 12 mld euro z funduszy unijnych, które kraj ma dostać w latach 2014–2020.

Chorwacja jest mocno związana handlowo z Unią Europejską. Prawie 90% sektora bankowego pochodzi z krajów strefy euro. Przynależność Chorwacji do Unii Europejskiej zwiększy szanse na napływ inwestycji zagranicznych, w szczególności do części produkcyjnej, co z pewnością mogłoby pomóc zwiększyć chorwacki eksport.

Wydaje się, że lubiana i ceniona przez naszych rodaków Chorwacja będzie cennym sojusznikiem Polski w Unii Europejskiej. Likwidacja handlowych przeszkód spowoduje, że łatwiej będą przebiegać nie tylko wymiana handlowa, lecz także współpraca i przepływ informacji.

Przedstawiany dziś projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dokument wdraża do krajowego porządku prawnego przepisy dyrektyw unijnych w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej w ważnych dziedzinach. Chodzi tu o podatki, prawo przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług oraz przepisy związane z bezpieczeństwem żywności, polityki weterynaryjnej i fitosanitarnej. Implementacja wskazówek, o których mówi akt prawny, odnosi się do dwóch podmiotów.

Wysoki Sejmie! Dzięki wcieleniu w życie zawartych w projekcie sugestii do polskiego rynku pracy dopuszczone będą osoby, których kwalifikacje zostaną uznane zgodnie z przepisami wdrażającymi dyrektywę 2013/25/UE. Godne zaznaczenia jest, iż dokument nie zawiera przepisów przekraczających

Posel Jarosław Górczyński

minimalny poziom objęty przepisami prawa unijnego. Omawiany projekt obejmuje zmiany odnawiające brzmienie objaśnień do nazw ustaw informujących o wdrażanych aktach prawa Unii Europejskiej, jednocześnie nie wywierając wpływu na sytuację i rozwój regionalny.

Zawarte w przedstawionym projekcie zmiany ustaw mają charakter czysto techniczny, nie powodują zatem wzrostu ani zmniejszania wydatków oraz dochodów budżetu państwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przychyli się do poparcia rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński z SLD.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko wobec druku nr 1835.

Mamy drugie czytanie po wczorajszym pierwszym. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej uwzględnia trzy poprawki. Akceptujemy je i będziemy ten projekt ustawy popierać w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska popiera stanowisko zawarte w sprawozdaniu komisji i będziemy za nim głosować.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Do pytań zapisał się pan poseł Piotr Pyzik.

Czy ktoś jeszcze?

Pan poseł Matuszewski.

Bardzo proszę, pan poseł Pyzik.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niejako przy okazji chciałbym zapytać o taką rzecz. Polska jest mianowicie krajem, który promuje politykę rozszerzenia Unii na Bałkanach, zwłaszcza w zachodniej części tych Bałkanów. W związku z tym chciałbym zapytać, czy wejście Chorwacji do Unii zostanie wykorzystane przez polskie służby dyplomatyczne, czy to wejście zostanie wykorzystane chociażby do kształtowania wspólnej polityki regionalnej. Mówię o Grupie Wyszehradzkiej, o formule tzw. V4 plus, bo następna w kolejce jest już Czarnogóra, a tu mamy problemy dotyczące europejskiej polityki sąsiedztwa, zwłaszcza w aspekcie naszych działań na Wschodzie. Myślę, że kraje bałkańskie to potencjalni sojusznicy polityki sąsiedztwa, zwłaszcza skierowanej na Wschód.

W aspekcie (*Dzwonek*) atrakcyjnych krajów, które leżą w basenie Morza Śródziemnego, warto by także zastanowić się, czy w jakiś sposób nie przejąć tych kierunków bałkańskich dla kierunków wschodnich. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chorwacja zawsze kojarzyła mi się z pięknym morzem, ze świetnym wypoczynkiem, z pięknymi plażami. Chciałbym zapytać, bo wiadomo, Chorwacja jest w tej chwili w Unii Europejskiej, czy polski rząd, panie ministrze, będzie korzystał z pewnych doświadczeń w promowaniu turystyki. Jak wiemy, złotówka wydana na turystykę oznacza później 5 zł wzrostu, mniej więcej tak to wygląda. Czy będziemy korzystać z tych doświadczeń naszego chorwackiego partnera, w tej chwili już unijnego? Dziękuję.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Artur Nowak-Far w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za poparcie naszego wniosku o przyjęcie ustawy. Ustosunkowując się do pytań, postaram się najpierw odpowiedzieć na pytania pana posła Szczerskiego, a właściwie na pewien jego głos w dyskusji, w którym stwierdził, że ma wątpliwości co do tego, czy dyrektywa, ta konkretnie, jest wykonana tą ustawą prawidłowo. Jestem przekonany, Wysoka Izbo, że regulacja, którą tutaj proponujemy, zarówno jeśli chodzi o nas samych, jak i o naszych przyjaciół chorwackich, bo przecież ich ta regulacja też będzie dotyczyła, jest kompletna. Mamy na celu wykonanie trzech dyrektyw, a nie jakiejś większej ich liczby. Te dyrektywy są wskazane.

Jeżeli chodzi o wspomnianą niekompletność, która miałaby wynikać stąd, że nie przedstawiliśmy rozporządzeń do ustawy, to oczywiście ten argument nawiązuje do wymogów dobrej praktyki legislacyjnej, ale nie odnosi się do tej regulacji. Rozporządzenia, o których ewentualnie jest mowa, to takie rozporządzenia, które muszą być wydane po to, żeby zapewnić Chorwacji pełną konsumpcję jej traktatu akcesyjnego, na przykład w odniesieniu do chorwackich praw jazdy. Na posiedzeniu podkomisji sejmowej było pytanie, czy my regulujemy tę kwestię. Odpowiedź brzmiała: nie, dlatego że ta kwestia będzie regulowana rozporządzeniem, ale jest nieporozumieniem łączenie tej odpowiedzi z zagadnieniem ewentualnej pełności tej regulacji, dlatego że rozporządzenie będzie wydane, ale w kompletnie innym kontekście legislacyjnym. Mówimy tutaj raczej o takim rozporządzeniu, które dotyczy innej regulacji, odnoszącej się właśnie do prawa jazdy i do uprawnień do kierowania innymi pojazdami, które w tej chwili jest w dodatku w fazie publikacji. Moglibyśmy to łączyć jako argument, ale byłby on nieprawdziwy, dlatego że ta publikacja, czyli finalizacja procesu legislacyjnego, nie wiąże się z tą regulacją po prostu.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, zadane przez pana posła Pyzika, czy to wejście Chorwacji będzie wyznaczało jakąś zmianę definiowaną jako szansa albo ewentualnie możliwość jakiejś modyfikacji polityki Polski w odniesieniu do Bałkanów oraz kierunku wschodniego, jak również południowego naszej polityki, to pragnę zapewnić, że nie oznacza to czegoś takiego, co mogłoby być odczytane ewentualnie w ten sposób, że wejście Chorwacji do Unii Europejskiej oznaczałoby jakieś przekierowywanie naszego wysiłku dyplomatycznego w przypadku któregośkolwiek

z kierunków. Musiałoby to być tak rozumiane, że jeden kierunek by zyskiwał, a dwa pozostałe na przykład by traciły. Tak nie jest. My po prostu traktujemy przystąpienie Chorwacji do Unii Europejskiej jako pewną możliwość zaznaczenia również naszej obecności dyplomatycznej na Bałkanach Zachodnich. My popieramy rozszerzenie Unii Europejskiej na te Bałkany, popieramy również wszelkie formuły współpracy z państwami kandydującymi, a nawet takimi, które ewentualnie są w fazie przedkandydackiej, a Polska jest tutaj bardzo otwarta. Nie łączymy akurat tego wzmoczonego wysiłku w tym kierunku z jakimś osłabieniem czy to kierunku wschodniego, czy południowego, oczywiście z utrzymaniem obecnych proporcji, gdzie polityka wschodnia jest traktowana przez nas priorytetowo, czego nigdy nie definiowaliśmy jako kwestii wątpliwej.

Kolejne bardzo ciekawe pytanie pana posła Matuzewskiego o to, czy będziemy korzystać z przykładów dobrych praktyk chorwackich w zakresie promocji turystyki, opiera się na założeniu, zresztą słusznym, że Chorwacja ma w tym zakresie niewątpliwe sukcesy, zwłaszcza gdy promuje swoje walory turystyczne w Polsce, bo wiemy, że jest to rzeczywiście bardzo atrakcyjny kierunek, jeśli chodzi o wypoczynek naszych obywateli. Odpowiedź tutaj brzmi: tak, korzystamy z tego rodzaju przykładów, ale pragnęlbym zauważyć, że musimy tutaj formułować naszą ewentualną strategię jednak w sposób wstrzemięźliwy, dlatego że mamy po prostu inne warunki geograficzne, inne warunki turystyczne. Dla nas bliższe w tym wypadku, jeżeli chodzi o promocję turystyki, są na przykład państwa bałtyckie mające pewne doświadczenia, których Chorwacja nie ma, ale które Polska widzi, choćby w promowaniu turystyki w Niemczech, jak również w innych państwach basenu Morza Bałtyckiego. A bliższe informacje w tym zakresie są raczej w gestii ministra gospodarki. Ja mogę tylko powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych w tym aspekcie bardzo ściśle współpracuje m.in. z Polską Organizacją Turystyki, która – jak się wydaje – całkiem efektywnie, dobrze sobie w tej dziedzinie radzi i którą my bardzo chętnie i szerokim, że tak powiem, frontem wspieramy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek do projektu ustawy, do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań po godz. 20.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian (druki nr 1447 i 1802).

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Gapińską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Mam przyjemność w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawić Wysokiej Izbie projekt uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Projekt uchwały, który wpłynął z Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, został rozpatrzony na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu 10 października 2013 r. Pozwolę sobie zacytować treść uchwały.

„1150 lat temu, wysłani przez cesarza Michała III i patriarchę Focjusza, Święci Bracia Cyryl i Metody rozpoczęli misję ewangelizacji narodów słowiańskich. Swoje dzieło zapoczątkowali od stworzenia oryginalnego słowiańskiego pisma – głagolicy, zamienionego później na cyrylicę. Wbrew panującym wówczas przekonaniom Święci Bracia wystąpili w obronie prawa każdego narodu do używania w liturgii własnego języka. Nadanie językowi słowiańskiemu godności języka literackiego i liturgicznego miało fundamentalne znaczenie w tworzeniu przez narody słowiańskie, w tym zamieszkujące obecnie w Polsce mniejszości narodowe i etniczne – Białorusinów, Rosjan, Ukraińców, Łemków – rodzimej kultury i języka.

Cyrylometodianizm odegrał także fundamentalną rolę w procesach budzenia i kształtowania świadomości narodowej i dlatego Święci Bracia przez każdą z tych wspólnot postrzegani są jako ojcowie-założyciele. Narody przynależące do Slavia Orthodoxa tytułują Braci z Sołunia, jako »równych apostołom«, a związane ze Slavia Latina czczą jako »współpatronów Europy«. Tytuł ten nadał im w 1980 roku papież Słowianin Jan Paweł II.

W 1150. rocznicę rozpoczęcia misji chrystianizacyjnej wśród Słowian Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć wielkiemu dziełu świętych Cyryla i Metodego”.

Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały przez aklamację. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Zofia Ławryniewicz, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Zofia Ławryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam ogromny zaszczyt i wielką przyjemność rekomendować w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Dwaj bracia, Konstantyn, bo imię Cyryl zyskał dopiero na łożu śmierci, i jego brat Metody, pochodzili z arystokratycznej rodziny z Tesalonik, to dzisiejsze Saloniki. Synowie bizantyjskiego oficera zapisali się w historii jako najsławniejsi głosiciele wiary chrześcijańskiej wśród Słowian.

W IX w. książę morawski Rościsław wystosował do cesarza bizantyjskiego Michała prośbę, by przysłał mu zamiast niemieckich duchownych misjonarzy, którzy potrafiliby szerzyć chrześcijaństwo w języku zrozumiałym dla mieszkańców tych ziem. Słyszany jako kaznodzieje Konstantyn i Metody znali język Słowian macedońskich, dlatego zostali wybrani do wykonania tej misji. Ich misja, prowadzona w trudnych warunkach i napotykaląca przeszkody wynikające z ludzkich słabości, stała się dla następnych pokoleń przykładem poświęcenia dla Ewangelii.

Dzieło Cyryla i Metodego odegrało niezwykle ważną rolę w kulturze Słowian, zapoczątkowało rozwój języka i piśmiennictwa. O jego ogromnym znaczeniu dla słowiańskiego prawosławia świadczy fakt wielkiego kultu świętych Cyryla i Metodego, jaki po dziś dzień spotkać można we wszystkich miejscach na świecie, w których modlą się prawosławni Słowianie.

Obecnie język staro-cerkiewno-słowiański używany jest jako liturgiczny w świątyniach prawosławnych w Polsce, w Bułgarii, w Serbii, w Czechach, na Słowacji, w Rosji, na Ukrainie, na Białorusi, na Litwie, na Łotwie i w Estonii.

Święci Cyryl i Metody uważani są za świętych zarówno przez Cerkiew prawosławną, jak i Kościół Rzymskokatolicki.

Pamięć o dokonaniach Cyryla i Metodego jest wciąż żywa we współczesnym świecie. Pod protektorem UNESCO w 1969 r. na całym świecie obchodzono 1100. rocznicę śmierci Cyryla. W Bułgarii zwyczajowo dzień oświaty i szkolnictwa związany jest z imionami braci.

Papież Jan Paweł II w 1980 r. uznał Cyryla i Metodego za patronów Europy. O nich też powiedział: Wychowani w kulturze bizantyjskiej bracia Cyryl i Metody potrafili stać się apostołami Słowian w pełnym tego słowa znaczeniu. Rozłąka z ojczyzną, której niekiedy Bóg wymaga od wybranych ludzi, przyjęta z wiarą w Jego obietnicę jest zawsze tajemniczym i płodnym warunkiem rozwoju i wzrostu Ludu Bożego na ziemi.

Posel Zofia Ławrynowicz

Szanowna Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera projekt uchwały, dziękując wnioskodawcom za cenną inicjatywę, i wyraża przekonanie, że byłoby w dobrym tonie przyjąć tę uchwałę przez aklamację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny.

Pan poseł Andrzej Dąbrowski.

Nieobecny.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jednoznacznie popiera omawiany projekt uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji chrystianizacyjnej świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian. Popieramy ją z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego że misja ta miała fundamentalne znaczenie dla zamieszkujących Europę narodów słowiańskich, a Święci Bracia stanowią kamień węgielny kultury słowiańskiej, zwłaszcza jej prawosławnej części. Po drugie, popieramy ją ze względu na znaczenie dla zachowania własnej tożsamości zamieszkujących nasz kraj mniejszości narodowych i etnicznych – Białorusinów, Łemków, Rosjan i Ukraińców. „Każda wspólnota – napisał wybitny sławista, profesor uniwersytetu w Wenecji i Uniwersytetu Jagiellońskiego Aleksander Naumow – konstytuując swą tożsamość, dąży do ukształtowania i określenia własnej tożsamości. Jednym z głównych mechanizmów jest kodyfikacja przeszłości, bowiem projekcja wspólnoty na swój własny temat musi zawierać także klarowną wizję czasu minionego. Przeszłość dostarcza wspólnocie wzorców interpretacyjnych, (...) wybrane tradycje uzyskują status normatywny, stając się zwornikiem grupy, która dzięki świadomości wspólnej przeszłości dysponuje repertuarem znaków identyfikacyjnych, a one pomagają jej zachować odrębność, wyróżniając ją od innych (...) i pozwalają legitymizować nazwiska teraźniejsze”. I to właśnie dla zamieszkującej Rzeczpospolitą Obojga Narodów ludności ruskiej starożytnej wiary greckiej – tak określano wówczas prawosławnych Białorusinów, Ukraińców i Łemków, a w I Rzeczypospolitej stanowili oni blisko połowę ludności naszej ojczyzny – misja apostołów Słowian pełniła rolę niezbywalnego wzorca i zadziwiającego fenomenu. Ich dzieło poprzez dowartościowanie lokalnych tożsamości

narodowych i etnicznych pozwoliło na inkulturację chrześcijaństwa wśród Słowian i stało się w późniejszym okresie swoistą antytezą wypraw krzyżowych czy konkwisty. Pod koniec IX wieku starobułgarski polemista, określający się pseudonimem Czernorizca (czyli mnich) Chrabra pisał: „Najpierw Słowianie, będąc poganami, nie mieli liter, ale liczyli i wróżyli za pomocą kresek i nacięć. Przyjawszy zaś chrzest, usiłowali zapisywać słowiańską mowę literami łacińskimi i greckimi bezładnie. I tak było przez wiele lat. Potem zaś Bóg, pełen miłości do ludzi, który urządza wszystko i nie chce, by ród ludzki był pozbawiony rozumu, lecz wszystkich prowadzi do poznania prawdy i do zbawienia, zmiłował się nad plemieniem słowiańskim i posłał mu świętego Konstantyna Filozofa zwanego Cyrylem, męża sprawiedliwego i prawego, a on uczynił mu trzydzieści i osiem liter, jedno na wzór liter greckich, inne zaś stosownie do mowy słowiańskiej. (...) A jeżeli zapytasz greckich literatów – również myślę, że i łacińskich – kto wam wynalazł pismo? albo: kto księgi przełożył? albo: kiedy to było? – to rzadko kto będzie wiedział. Natomiast jeżeli zapytasz słowiańskich uczniów nawet, mówiąc: kto wam litery wymyślił? czy: księgi przełożył? – to wszyscy wiedzą i odpowiadając rzekną: święty Konstantyn Filozof zwany Cyrylem, on to nam litery wymyślił i księgi przełożył, a także Metody, brat jego, apostoł morawski”.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ponieważ ma to szczególne znaczenie dla mniejszości, jak wspominałem, chciałbym, bo nie wiem, czy będzie okazja jeszcze kiedykolwiek – ja dziękuję pani poseł za przypomnienie znaczenia tego cyrylosłowiańskiego języka – powiedzieć z tej trybuny po cerkiewnosłowiańsku dwa zdania, które są troparionem do świętych braci. A język cerkiewnosłowiański może nie jest ojcem, ale na pewno dziadkiem języka polskiego. One brzmią tak: „Jako apostołom edinorawnii i słowenskich stran uczitilie, Kiryle i Mefodii bogomudrii, Władyku wsiech molitie, wsia jazyki słowenskija utwierditi w Prawosławii i jediniomyslii, umiriti mir i spasti duszy nasza”.

Liczę na to i popieram wniosek, by Wysoka Izba przyjęła przez aklamację tę uchwałę, która będzie swoistym wyrazem naszego uznania dla wielkiego dzieła, a dla zamieszkujących nasz kraj mniejszości narodowych będzie pewną satysfakcją i utwierdzeniem ich w zachowaniu ich tożsamości. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, gdyby pan zechciał współpracować ze sporządzającymi stenogram w kwestii tych cytatów, bo zdaje się, że będzie z tym problem.

(*Posel Eugeniusz Czykwin:* To nie jest takie łatwe. Mówienie jest łatwiejsze.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Dziękuję. Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Woźniak z Solidarnej Polski, a następnie pan poseł Andrzej Dąbrowski.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym roku przypada 1150. rocznica misji Cyryla i Metodego na ziemiach słowiańskich. Święty Cyryl i święty Metody to misjonarze, którzy prowadzili w IX wieku misję chrystianizacyjną na ziemiach zamieszkałych przez Słowian. To właśnie im znaczna część słowiańskich narodów zawdzięcza przyjęcie wiary chrześcijańskiej i jej zakorzenienie się w ich kulturze. Zwani są apostołami Słowian, bo kształtowali ich język, piśmienictwo, kulturę. Podczas swej misji wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim oraz przełożyli Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański. Papież Jan Paweł II, papież Słowianin, nadał im tytuł patronów Europy.

W procesie ewangelizacji Europy święci Cyryl i Metody zajmują szczególne miejsce. Alfabet wymyślony przez nich, zwany głągolicą, bardzo usprawnił proces ewangelizacji narodów słowiańskich i niesłowiańskich. Głągolica została później skutecznie wykorzystana do tłumaczenia tekstów z łaciny i greki na język cerkiewnosłowiański, który stał się nie tylko językiem liturgicznym, ale podstawą do tworzenia języków słowiańskich. Głągolica następnie poprzez uczniów Metodego została zmodernizowana i nazwana cyrylicą na cześć Konstantyna, który przed śmiercią przyjął imię Cyryla.

Skuteczność misji Metodjańskiej wśród Słowian była wprost niewiarygodna, bo chrześcijaństwo przyjmowali nie tylko Słowianie mieszkający na Bałkanach, ale również w Europie Środkowej – Czesi, Słowacy. Misja dotarła także do zachodnich obszarów ziem ruskich oraz na terytorium dzisiejszego państwa polskiego.

Misje ewangelizacyjne Cyryla i Metodego można uznać za bardziej skuteczne niż misje iroszkockie czy bawarskie, podczas których misjonarze korzystali z łaciny zrozumiałej w tamtym czasie wyłącznie dla nielicznych, a sami nie posługiwali się językiem używanym przez Słowian. Na ziemiach słowiańskich sprowadzono Cyryla i Metodego, ponieważ oni bardzo dobrze znali język słowiański. Niektóre podania nawet mówią, że ich matka była Słowianką, co nie do końca znajduje potwierdzenie w historiografii, ale świadczy o tym, iż ich misja tutaj nie była przypadkowa i że ich dzieło było osadzone na bardzo głębokiej podbudowie, głębokiej znajomości kultury i języka. To wszystko zaowocowało właśnie tym, z czym mamy dzisiaj do czynienia.

Należy też wspomnieć, że początkowo bracia prowadzili misję wśród Chazarów na Krymie, na Półwyspie Arabskim oraz w Bułgarii i dopiero na prośbę księcia Rościsława cesarz bizantyjski Michał wysłał kaznodziejów z misją chrystianizacyjną do Słowian

(Dzwonek) na ziemi państwa wielkomorawskiego, które w czasach swojej świetności częściowo obejmowało również ziemi dzisiejszego państwa polskiego.

Wspomnieć należy również księcia Wiślan, który – podobno było to też poprzedzone wizją Metodego – został pojmany, uprowadzony, wprowadzicie pod przymusem, ochrzczony.

W momencie kiedy państwo wielkomorawskie obejmowało część Śląska, właściwie i Górny, i Dolny Śląsk, również...

Już kończę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, widzę, że znawstwo historii pozwalałoby panu mówić tu jeszcze przez wiele minut, ale czas został wyczerpany. Proszę o konkluzję.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie marszałku, jeszcze kilka słów, już kończę

A więc należy też przypuszczać, że ich działalność pośrednio chrystianizowała również ludy zamieszkujące współczesne ziemie polskie, bo wówczas było kilka ośrodków państwowotwórczych. Było państwo Wiślan, było państwo Polan. Mówimy o chrześcijaństwie od chrztu księcia polańskiego Mieszka, a nie wspominamy chrztu księcia państwa Wiślan.

Oczywiście nie ma już czasu, więc mogę tylko stwierdzić, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska w pełni popiera przyjęcie projektowanej uchwały przez aklamację. Uważam, że to jest bardzo ważne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Dąbrowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Na początku chciałbym bardzo gorąco przeprosić za spóźnienie, ale dalej trwają burzliwe obrady komisji dotyczące ostatniego punktu. To tak dla informacji koleżanek posłanek.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Wyszliśmy z tego samego posiedzenia komisji.)

Przepraszam, przejdę do uzasadnienia.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale obrady plenarne mają swój bieg.
Prosimy bardzo.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Na przestrzeni wieków istnienia Kościoła Bóg stawiał i nadal stawia przed wiernymi zadanie pozyskiwania dla Dobrej Nowiny nowych ludów. Przed takim bardzo trudnym zadaniem, wyzwaniem postawił zakonników Cyryla i Metodego. Tym właśnie greckim mnichom powierzono misję chrześcijańską wśród Słowian, którym głosili Słowo Boże w języku dla nich zrozumiałym, a nazywanym w nauce polskiej językiem staro-cerkiewno-słowiańskim.

Ich misja prowadzona była w bardzo trudnych czasach. Ludy były wtedy słabo wykształcone, dlatego też zrozumienie liturgii w języku łacińskim było bardzo trudne. Zakonnicy Cyryl i Metody zwani są apostołami Słowian, ponieważ kształtowali ich piśmiennictwo i kulturę. Podczas swej misji wprowadzili do liturgii język Słowian pisany alfabetem greckim oraz przełożyli Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański.

Dzieło Cyryla i Metodego odegrało niezwykle ważną rolę w kulturze Słowian. Zapoczątkowało rozwój języka i piśmiennictwa słowiańskiego. Działalność misjonarzy była później kontynuowana przez ich uczniów, którzy zmuszeni do opuszczenia Moraw znaleźli schronienie w Bułgarii. Kilku uczniów Cyryla i Metodego opracowało tam nowy uproszczony alfabet nazywany od imienia Cyryla cyrylicą. Przekład ksiąg świętych dokonany przez Cyryla i Metodego oraz ich uczniów bardzo przyczynił się, zapoczątkował proces ewangelizacyjny Europy Środkowej i Wschodniej. Język zwany gładolicą usprawnił proces ewangelizacji narodów słowiańskich i niesłowiańskich.

Bez wątpienia misje ewangelizacyjne Cyryla i Metodego można uznać za bardziej skuteczne niż misje iroszkockie czy bawarskie, podczas których misjonarze korzystali z łaciny zrozumiałej w tym czasie tylko dla nielicznych. Za sukces misji Metodjańskiej uważa się również fakt, iż obejmowała zarówno wschodnią, jak i zachodnią część świata chrześcijańskiego. Za działaniami ewangelizacyjnymi misji Cyryla i Metodego szedł dostęp do dóbr kultury, bo wraz z księgami liturgicznymi przewożona była literatura świecka.

Pamięć o dokonaniach Cyryla i Metodego jest wciąż żywa we współczesnym świecie. Cyryl i Metody zostali wkrótce po śmierci kanonizowani w Kościele wschodnim. Pod protektorem UNESCO w 1969 r. na całym świecie obchodzono 1100. rocznicę śmierci Cyryla. 31 grudnia 1980 r. Ojciec Święty Jan Paweł II (*Dzwonek*) ogłosił braci Cyryla i Metodego współpatronami Europy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa za zasadne podjęcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na salę przybył pan poseł Dziedziczak. Rozumiem, że przedstawi w tym punkcie stanowisko w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święci Cyryl i Metody to osoby, które łączą, to osoby, które łączą całą wspólnotę chrześcijan na terenie Europy, to postacie, które łączą wszystkich Polaków w kraju, wszystkich chrześcijan, zarówno katolików, jak i prawosławnych. Wszyscy oni uważają postaci świętych Cyryla i Metodego za naszych orędowników, za postaci ważne w historii Europy, ale i w historii Polski. Dlaczego Polski? Dlatego że Polska jest krajem, którego tożsamość wynika z chrześcijaństwa, którego tożsamość jest efektem pracy chrześcijańskich misjonarzy. Polska jest krajem słowiańskim i ta słowiańskość, cywilizacja chrześcijańska uosabia się właśnie w postaciach świętych Cyryla i Metodego.

Ojciec Święty Jan Paweł II, pierwszy papież Polak, ale też, dodajmy, pierwszy papież Słowianin, nieprzypadkowo uznał obok św. Benedykta właśnie postaci świętych Cyryla i Metodego za patronów Europy. To powinno dawać nam bardzo dużo do myślenia. To są jasne sygnały, które daje nam papież Polak, papież Słowianin. Europa jest elementem cywilizacji chrześcijańskiej. Bez cywilizacji chrześcijańskiej nie można zrozumieć Europy, nie da się tego oddzielić. To jest wyraźny sygnał też dla tych, którzy dzisiaj, są takie prądy, twierdzą, że Europa jest bez chrześcijańskich korzeni, że to nie jest jedna z podwalin cywilizacji europejskiej.

Wszyscy pamiętamy dyskusję nad tzw. konstytucją europejską, nad traktatem, który miał łączyć wszystkich Europejczyków, nad jego preambułą. Postacie Cyryla i Metodego są wyraźnym znakiem, sygnałem cywilizacyjnym dla wszystkich Europejczyków. To są postaci, które nas łączą, to są też postaci, które są uosobieniem późniejszego nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II mówiącego o dwóch płucach Europy, wschodnim i zachodnim. Dwa płuca, dwie równorzędne, uzupełniające się części Europy, dające swoje elementy, swoje bogactwo, nieprzypadkowo będące wyraźnym dla nas patronem i sygnałem.

Posel Jan Dziedziczak

Droży państwo, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość cieszy się, że taka uchwała powstała i ją popiera. Dla nas jest to ważna uchwała jako Polaków (*Dzwonek*) będących we wspólnocie katolików i prawosławnych. To jest kolejny element, który naszych rodaków łączy. Ci wielcy święci to są święci pojednania, porozumienia i jedności. Oczywiście będziemy głosować za poparciem tej uchwały. Cieszymy się, że została ona przygotowana przez parlamentarzystę lewicy. To jest też wielki sygnał mówiący o polskości, o duszy polskości. W Polsce nawet lewica przygotowuje uchwały oddające cześć wielkim świętym, podkreślające, że wyrastamy z cywilizacji chrześcijańskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.
Do pytań zapisał się jeden poseł.
Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać?
Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota.
Panie posle, bardzo proszę.
Ustalę czas na 1 minutę.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchałem tych pięknych wypowiedzi klubowych, które mówią o pięknych postaciach, o świętych Cyrylu i Metodzie. Pan poseł Dziedziczak powiedział, że to są postaci, które łączą. Wszyscy mówili również o Europie, o patronach Europy, o chrześcijaństwie.

Zastanawiam się, właściwie to jest pytanie do nas wszystkich, taka refleksja: Jeśli potrafimy tak pięknie mówić o postaciach sprzed ponad tysiąca lat, czy nie powinniśmy pomyśleć, jak my się zachowujemy, jaki dajemy przykład nie tylko społeczeństwu, ale także Europie?

Myślę, że te dzisiejsze wypowiedzi powinny przede wszystkim nam dać do myślenia, bo nie wystarczy pięknie mówić, ale czynem trzeba pokazywać to, o czym się mówi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Rozumiem, że pytanie było kierowane do wszystkich, a jednocześnie było ono retoryczne, ale zgodnie z regulaminem pytam: Czy pani poseł sprawozdawca chce jeszcze zabrać głos?

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego (druk nr 1768 i 1803).

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Babinetza w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiam sprawozdanie odnośnie do projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego zgłoszony został przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (druk nr 1768, a po poprawkach komisji druk nr 1803).

W imieniu wnioskodawców przedstawił go ze swadą na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 10 października poseł Bartosz Kownacki. Komisja dokonała skrócenia projektu i jednogłośnie pozytywnie go zaopiniowała, rekomendując przyjęcie przez Wysoką Izbę. Projekt nie jest długi, więc pozwolę go sobie przeczytać.

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd pamięci księcia Józefa Poniatowskiego, wybitnego polskiego żołnierza i dowódcy, bohatera walk o niepodległość Rzeczypospolitej.

Książę Józef Poniatowski od 1789 r. służył wiernie Rzeczypospolitej. Dowodził wojskami koronnymi w wojnie przeciw Rosji w obronie Konstytucji 3 Maja. Brał udział w powstaniu kościuszkowskim. Jako Naczelnny Wódz wojsk Księstwa Warszawskiego osobistym męstwem i umiejętnym dowodzeniem doprowadził do jego powiększenia. Dowodził wojskami polskimi podczas wyprawy Napoleona na Moskwę. Pozostał wierny cesarzowi także w następnych kampaniach, zabiegając konsekwentnie o sprawę polską. 19 października 1813 r., osłaniając odwrót armii Napoleona, zginął w »Bitwie Narodów« pod Lipskiem.

Książę Józef Poniatowski, służąc Ojczyźnie, stał się symbolem poświęcenia i wierności. Jako marszałek Francji jest również ważną postacią w wielusetletniej historii związków i przyjaźni Polski z Francją. W roku, w którym przypada 200. rocznica śmierci i 250. rocznica urodzin księcia, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wielkiemu patriocie, dzielnemu żołnierzowi i wybitnemu dowódcy, generałowi armii koronnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, głównodowodzącemu wojsk Księstwa Warszawskiego

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

i marszałkowi Francji – księciu Józefowi Poniatowskiemu”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że warto jeszcze zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych rysów dotyczących życia i dokonań księcia Józefa Poniatowskiego. Myślę, że to ważne. Wychowany w Wiedniu, w kulturze obszaru monarchii Habsburgów, wybrał jednak polskość i potem przez całe życie służył w walce o niepodległość naszej ojczyzny. W kampanii 1792 r. jako młody dowódca wojsk koronnych swoim bardzo już dobrym dowodzeniem doprowadził do zwycięstwa militarnego w bitwie pod Zieleńcami, gdzie bronił, przypomnijmy, Konstytucji 3 maja przed Rosją. Istotne jest, że w związku z bitwą pod Zieleńcami ustanowiono order wojenny *Virtuti Militari*.

Ważne jest jego stanowisko wobec Targowicy, wobec zdrajców Polski. Pisał do księżnej Izabeli Czartoryskiej: Na wszystko byłem przygotowany, lecz nie na podobną nikczemność. Raczej należało bić się do śmierci niż oddychać hańbą. Do samego zaś króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pisał: Wielki Boże, czemu doczekałem się tego dnia nieszczęśliwego. Mógłbyś, najjaśniejszy Panie, wybrać raczej chwalebny zgon.

Dodajmy tutaj, że w następnych latach był wielokrotnie kuszony przez cara Aleksandra I, aby przejść na stronę Rosji, oczywiście zazwyczaj przez pośredników, m.in. w latach: 1805, 1809, 1811, 1812 i 1813. Nigdy jednak nie przeszedł na stronę rosyjską, na stronę cara, choć analizował, co byłoby lepsze dla sprawy polskiej.

Wiemy, że kochał życie, bawił się dość swobodnie, ale uciech i bogactw tego świata nigdy nie przedkładał nad służbę i poświęcenie dla ojczyzny. Zawsze gotów był oddać życie za Polskę.

A teraz bardzo ważny fragment życia i działalności księcia Józefa Poniatowskiego, chodzi o Księstwo Warszawskie powołane przez Napoleona, którego powstanie było namiastką państwa polskiego i przywróceniem, w tym pozytywnym znaczeniu, problemu Polski na arenę międzynarodową, przywróceniem skutkującym właściwie aż do czasów powstania styczniowego. Królestwo Kongresowe było następstwem Księstwa Warszawskiego. Myślę, że podbijanie przez księcia ceny poprzez odrzucanie ofert Aleksandra I paradoksalnie wymusiło wzmocnienie idei Królestwa Polskiego. Właśnie w okresie Księstwa Warszawskiego nastąpił największy sukces księcia Józefa, kampania 1809 r., w której niezwykle osobiste męstwo naczelnego wodza pod Raszynem przyczyniło się – różnie to jest oceniane przez historyków – do remisu, a na dłuższą metę było wyjściem do sukcesu. Później nastąpiła pierwsza polska zwycięska kampania wojenna od czasów odsieczy wiedeńskiej. Dowodzenie księcia było znakomite, chodzi o zdobycie m.in. Lublina, Sandomierza, Zamościa, a w efekcie powiększenie Księstwa Warszawskiego prawie o połowę w zakresie obszaru i ludności, a także o wielkie zaangażowanie księcia Józefa Poniatow-

skiego w przygotowanie kampanii rosyjskiej 1812 r. – wyprawa na Moskwę, nazwana przez Napoleona wojną polską, w której książę z polskim wojskiem oczywiście odgrywał bardzo znaczącą rolę, niestety nie zakończyła się zwycięstwem – i wreszcie o kampanię 1813 r. i niezwykle dzielność księcia Józefa w bitwie pod Lipskiem, w tzw. bitwie narodów.

Jego niezwykle przywiązanie do honoru żołnierza i honoru Polaka wyrażało się też w ostatnich słowach, właściwie w momencie śmierci, kiedy mówił o Bogu, ojczyźnie, choć może nie był to tak precyzyjny tekst, jak jest mu to dzisiaj i już od wielu lat przypisywane. Był rzeczywiście u kresu życia, kiedy prawdopodobnie powiedział zdanie: *Il faut mourir en brave*. To pokazuje niezwykle, wyjątkowe wręcz przywiązanie księcia Józefa Poniatowskiego do Polski i do honoru polskiego żołnierza.

Myślę, że trzeba jeszcze to podkreślić i zacytować Jacka Kaczmarskiego, który odnosił się do nieco wcześniejszych czasów i śpiewał: Polityk przecież w ogóle nie zna słowa zdrada, a politycznych obyczajów trzeba strzec. Można tu jednoznacznie powiedzieć, że taka postawa księcia Józefowi Poniatowskiemu była zupełnie obca, a jego poświęcenie było jednocześnie efektem racjonalnych wyborów dla niepodległości Polski. Jeszcze jeden bard, Przemysław Gintrowski, którego rocznica śmierci minęła niedawno, śpiewał o księciu Józefie: Kto wolnym był przez krótki nawet czas, nie żał mu potem pozbiedz mieć w Elsterze.

Myślę, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie przyjmie uchwałę upamiętniającą księcia Józefa Poniatowskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie do tego rysu historycznego o księciu Józefie po wystąpieniu mego przedmówcy trudno coś dodać. Była to na pewno postać bardzo barwna, dlatego tak żywa jest w tradycji naszej historii. Był to błyskotliwy arystokrata, żołnierz, polityk. Można właściwie powiedzieć, że przez życie szedł jak burza, czerpał z tego życia, ale w bardzo trudnych sytuacjach zawsze potrafił zachować się z honorem. Jeżeli mówimy o tym, dlaczego czcimy dzisiaj 200. rocznicę jego śmierci, to

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska

chyba także dlatego, że takie słowa, jak: honor, uczciwość i odpowiedzialność, to są słowa – a i zachowania – które towarzyszyły mu przez całe życie. Wiemy, że wychowywał się jako Europejczyk, wychowywał się w Austrii. Język francuski i niemiecki były tak samo dla niego językiem rodzimym jak język polski. Ale jednak w pewnym momencie na wezwanie króla, swojego stryja, przyjechał do Polski i wszystkie jego późniejsze działania, wojskowe, militarne, tworzenie armii, były podejmowane dla istnienia Polski, dla tworzenia załóżka armii, która byłaby gwarantem niepodległości Polski. Dokonywał trudnych wyborów, ale zawsze te wybory były związane z lojalnością i uczciwością wobec Polski. Cała jego kariera zawodowa, współpraca z żołnierzami – można powiedzieć, że on był twórcą armii i wzorem dla innych dowódców, potrafił współpracować z żołnierzami – spowodowały, że dzisiaj o tej postaci, jednej chyba z najbarwniejszych naszych postaci historycznych, piszą poeci, są kręcone filmy, pisane są sztuki, książki, nie tylko biograficzne, ale i beletrystyczne. Jest on postacią bardzo interesującą właśnie przez to, że potrafił zachować te bardzo ważne wartości, w dzisiejszym czasie moim zdaniem niedoceniane, takie jak: lojalność, uczciwość i honor. Dla niego te pojęcia były najważniejsze i ostatnie jego słowa z tymi pojęciami są związane. Dlatego klub Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie przez aklamację uchwały w sprawie dwusetnej rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, a ośmielę się powiedzieć: mam honor, zabrać głos w tej szczególnie dla mnie ważnej sprawie, w sprawie uchwały, która uczci dwusetną rocznicę bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Pamiętamy również o tym, że w tym roku obchodzimy 250. rocznicę jego urodzin. Po tak pięknych słowach, które wypowiedzieli pan poseł Babinetz i pani poseł Kidawa-Błońska, trudno jest znaleźć lepsze, które wyrażałyby nasze uznanie dla księcia Józefa i nasze stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że jest to postać niesłychanie barwna, z niesłychanie ciekawym życiorysem – z jednej strony, hulaka, birbant, osoba, która korzystała ze swojego statusu społecznego, z możliwości, które on daje, korzystała z gier hazardowych, korzystała z wdzięku kobiet – to on był pierwowzorem dla słynnego Wieniawy-Długoszowskiego,

który paradował ulicami Warszawy w stroju Adama – a z drugiej strony, osoba, która gdy trzeba było złożyć najwyższą ofiarę, ofiarę życia, nie miała żadnych wątpliwości, co należy uczynić. Taka była jego postawa w wojnie 1791 r., w insurekcji kościuszkowskiej, wreszcie w wojnie 1809 r. i osobiste męstwo, osobista odwaga w trakcie bitwy raszyńskiej. To on w zasadzie powstrzymał swoją osobistą odwagą natarcie wojsk austriackich na grobli falenckiej, co dodało ducha polskiej armii i pozwoliło odnieść taktyczny sukces, który później przekuto na zwycięstwo i który doprowadził do poszerzenia obszaru Księstwa Warszawskiego. A potem jest piękna kampania 1812 r., z której wojsko polskie organizowane przez księcia Józefa, o czym trzeba pamiętać, jako jedyne wracało, nie łupiąc, wracało bez kosztowności, bez grabienia ludności lokalnej, wracało w sposób zorganizowany w odróżnieniu od wielkiej armii Napoleona. Jedynym łupem, który książę Józef Poniatowski przywiózł z kampanii 1812 r., był drugi tom książki opisującej geografii Turcji. I wreszcie jego piękna postawa w bitwie pod Lipskiem, gdzie po raz kolejny proponowano mu, aby złożył broń, ażeby się poddał, ażeby przeszedł na stronę koalicji, tak jak inne wojska w trakcie tej dramatycznej bitwy, a on powiedział: nie, i do końca, tak jak wcześniej, wojska polskie osłaniały odwrót wojsk francuskich, a książę Józef Poniatowski powiedział wtedy pamiętne słowa: Bóg mi powierzył honor Polaków i Bogu go tylko oddam.

Trzeba pamiętać, że ta legenda księcia Józefa Poniatowskiego, która tworzyła się już za jego życia, pozwoliła Polsce, kilku pokoleniom Polaków, przetrwać trudne lata zaborów. Docenili to jemu współczesni i doceniamy to my dzisiaj jako Sejm Rzeczypospolitej. Na Łuku Triumfalnym w Paryżu widnieje imię i nazwisko księcia Józefa. *(Dzwonek)* Wreszcie wybitny poeta islandzki – pozwolę sobie przytoczyć jego słowa – tak mówił o honorze Polaków: Francuskie pułki już na błoni – to o tym, jak ochraniałyśmy tyły wojsk francuskich – unoszą cało szyję. Wódz ranny słań się na koniu, lecz honor Polski – żyje!

Książę Józef ocalił honor swój i honor naszej ojczyzny. To powinno być wzorem dla nas wszystkich współczesnych dzisiaj, w czasach, kiedy honor, ojczyzna, wartości nie mają takiego znaczenia. Kiedy jest widoczny deficyt autorytetów i wzorów do naśladowania, taka uchwała upamiętniająca bohaterską śmierć i bohaterskie życie księcia Józefa może się wiązać z gorzką refleksją dla nas, którzy współtworzymy to życie w naszej ojczyźnie, żebyśmy wiedzieli, co jest najważniejsze i co pozostaje w pamięci potomnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie upamiętnienia dwusetnej rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Padło tu wiele pięknych słów. Pozwolę sobie przedstawić jeszcze krótki zarys historyczny.

Książę Józef Poniatowski urodził się 7 maja 1763 r. w Wiedniu. Po śmierci ojca Andrzeja nad przynależnością narodową księcia czuwał stryj, który pragnął, by bratanek króla polskiego był wychowywany jak Polak. Jeszcze przed ukończeniem 17. roku życia młody książę rozpoczął służbę w armii austriackiej. Jego wybitne zdolności i talent wojskowy, do wojskowego rzemiosła, owocowały bardzo szybką i spektakularną karierą. Już w roku 1792 książę ruszył na wojnę w obronie Konstytucji 3 maja, a wiosną 1794 r. dołączył do insurekcji kościuszkowskiej i walczył razem z powstańcami do samego końca.

Po upadku powstania kościuszkowskiego zamieszkał w pałacu Pod Blachą. 19 grudnia 1806 r. na zamku warszawskim książę Józef Poniatowski wita cesarza Napoleona. Otrzymuje stanowisko naczelnego wodza armii Księstwa Warszawskiego, którego utworzenie obwieszczono w Dreźnie z końcem 1807 r. Zwycięstwo Napoleona w wojnie z Austrią oraz ofensywa armii polskiej pod dowództwem księcia Józefa zdecydowały o przyłączeniu do Księstwa Warszawskiego w 1809 r. ziem zaboru austriackiego z Krakowem, Sandomierzem, Lublinem. Miasto Kraków ofiarowało księciu na pamiątkę oswobodzenia Galicji chorągiew ze słowami hołdu, uszanowania i wdzięczności. W 1813 r. wyrusza on z Krakowa do Saksonii.

Józef Poniatowski, kilkakrotnie ranny, w tym także najprawdopodobniej omyłkowo postrzelony przez Francuzów, zginął 19 października 1813 r. w trakcie bitwy pod Lipskiem, podczas przeprawy przez Elstere. Jak pisał jego biograf Szymon Askenazy, przed śmiercią Poniatowski powiedział, że trzeba umrzeć mężnie, mówił także o Polsce i honorze. Przypisywane są mu już cytowane tu słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków. Bogu go tylko oddam”. Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego była tematem wielu obrazów i grafik.

W 1817 r. Poniatowski został pochowany – jako pierwszy, który nie był monarchą – wśród królów, w podziemiach katedry na Wawelu. Wydarzenie to było początkiem kultu jego osoby. Książę Józef Poniatowski jest symbolem żołnierskiego męstwa i wierności, walki do końca i poświęcenia życia za ojczyznę.

Projekt przedstawionej uchwały jest przypomnieniem i upamiętnieniem heroicznej śmierci księcia Poniatowskiego, która wpisuje się w romantyczny wzorzec umierania oraz odwołania się do nieprzemijającej wartości, jaką jest umiłowanie ojczyzny. (*Dzwonek*) Był Polakiem z wyboru, patriotą i przedstawicielem środowiska wielkiej...

Jeszcze jedno zdanie, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

...i przedstawicielem środowiska wielkiej europejskiej arystokracji. To postać na skrzyżowaniu epok: klasycyzmu, sentymentalizmu i romantyzmu.

Śmierć księcia Poniatowskiego przyczyniła się do narodzin jego wielkiej legendy. Jako bohater narodowy stał się on symbolem wierności i honoru, ideałem dla wielu pokoleń Polaków, szczególnie tych walczących o wolność w XIX w., a także podczas I i II wojny światowej. Książę Józef Poniatowski to postać, którą można podziwiać za niezwykle barwne wady i szanować za niekwestionowane zalety. Dlatego Klub Parlamentarny PSL przyczynia się do tego, aby upamiętnienie rocznicy jego śmierci zostało przyjęte przez aklamację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie profesorze.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzymianie mawiali: habent sua fata libelli, książki mają swoje losy, ale to powiedzenie klasyczne odnosi się przede wszystkim do ludzi. Ludzie mają swoje losy i ze względu na tę rocznicę, która jest rocznicą podwójną, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem uchwały, która głównie jest poświęcona upamiętnieniu 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Przedstawiono tu jego życiorys dość szczegółowo. Jeden z wybitnych polskich pisarzy mawiał tak, że żeby naprawdę być czczonym, trzeba umrzeć młodo i „najlepiej” w tragicznych okolicznościach, podobnie jak z zupełnie innego pokolenia aktor Zbigniew Cybulski, wskakując do pociągu we Wrocławiu. Wtedy się jest zapamiętanym. I rzeczywiście Józef Poniatowski, o którym mówi się w projekcie uchwały, że był wybitnym polskim żołnierzem i dowódcą, bohaterem walk o niepodległość Rzeczypospolitej, był w istocie nie tylko, co tu już akcentowano, miłośnikiem pięknych kobiet, ale był przede wszystkim wybitnym dowódcą wojskowym, aczkolwiek bez formalnego przygotowania. On nie kończył szkół wojskowych, raczej rozwijał się w bojach, w bitwie pod Zie-

Posel Tadeusz Iwiński

leńcami, bardzo ważnej, i rzeczywiście w powstaniu kościuszkowskim.

Jest jeszcze jeden element, o którym tu nie mówiono w dyskusji, mianowicie był on człowiekiem wszechstronnym, między innymi dlatego że przyczynił się – chociaż nie był lekarzem – do powstania Szkoły Lekarskiej, która weszła później w skład Uniwersytetu Warszawskiego. Także w istocie on był *spiritus movens* ustawy, którą przygotował Hugo Kołłątaj, dotyczącej reformy Uniwersytetu Jagiellońskiego i w ogóle polskiego szkolnictwa wyższego.

Zginął, jak wiadomo, tragicznie. Niektórzy biografowie przypominają, że w młodości Cyganka miała wywróżyć mu śmierć z powodu sroki, ponieważ die Elster po niemiecku oznacza nie tylko nazwę własną rzeki Elstery – ci, którzy byli pod Lipskiem, wiedzą, że to jest rzeka marna – ale również oznacza srokę.

Był wybitnym Polakiem, chociaż urodził się w Wiedniu, w pałacu Kińskich, a zginął w Elsterze, czyli pod Lipskiem. Dobrze, że 9 października, a więc dwa tygodnie temu, Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu monety (*Dzwonek*): 200. rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, o nominałach 200 zł – złota, 10 zł – srebrna i 2 zł – stop nordic gold. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenia klubowe zostały wyczerpane.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

(*Posel Piotr Szeliga*: Jeszcze wystąpienie klubowe.)

Pan posel Piotr Szeliga.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Tak jak już tutaj przedmówcy nakreślili zarówno postać, jak i życiorys, księżę Józef Poniatowski był, można powiedzieć, postacią niezwykle barwną. Był w tamtych czasach takim polskim Europejczykiem, ale bez wątplenia wielkim patriotą, dla którego honor, lojalność wobec ojczyzny były zawsze na pierwszym miejscu. Wybitny żołnierz, wybitny dowódca, wzór do naśladowania, który działał na rzecz uchwalenia Konstytucji 3 maja, a następnie walczył w jej obronie w wojnie z Rosją, brał udział w powstaniu

kościuszkowskim, organizował także Księstwo Warszawskie. Podczas wyprawy na Moskwę w 1812 r. prowadził awangardę Wielkiej Armii, walcząc pod Smoleńskiem i Borodino. Zginął w nurcie Elstery. Śmierć, można powiedzieć, tragiczna, ale i śmierć piękna – najpiękniejsza dla wybitnego dowódcy, dla żołnierza. Tutaj już przedmówcy przytaczali te jego słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go tylko oddam”. Żył barwnie, żył ciekawie, ale zawsze właśnie najważniejsza dla niego była ojczyzna i najważniejszy był honor.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska także rekomenduje przyjęcie tej uchwały przez aklamację. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Właśnie wystąpienie pana posła Piotra Szeligi z Solidarnej Polski wyczerpało wystąpienia klubowe.

Zapisało się dwóch posłów do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do zadawania pytań?

Zamykam listę.

Jako pierwszy wystąpi pan posel Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle – jedna minuta.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postać księcia Poniatowskiego jest postacią wybitną w polskich dziejach. Jego licznych zalet nie będę już wymieniał, bo zrobili to moi przedmówcy, natomiast chciałbym podkreślić postawę służby, wyjątkowe, niezwykle podejście do spraw honoru, patriotyzmu, wyboru dobra wspólnoty, nie dobra osobistego, czym wślawił się w polskiej historii księżę Poniatowski. Ta postawa jest bardzo ważna także w dzisiejszych czasach. Nam, parlamentarzystom, przedstawicielom państwa polskiego powinno zależeć na tym, żeby ta postawa była powszechna w pokoleniu naszej młodzieży, w przyszłych pokoleniach.

Chciałbym zapytać posła sprawozdawcę: Jak pan ocenia w tej chwili system edukacyjny, jak pan ocenia likwidację lektur właśnie kreujących tego typu postawę, „Konrada Wallenroda”, „Pana Tadeusza”, literatury romantyzmu, Trylogii Sienkiewicza? Czy myśli pan, że likwidowanie tych lektur przyczynia się do takiej postawy patriotyzmu i służby, czy wręcz przeciwnie? Jak pan ocenia likwidację historii? Jak pan w ogóle ocenia to, w jaki sposób w polskich szkołach czy w polskich mediach publicznych, jedynie z nazwy już teraz, jest przedstawiana ta rocznica i postać księcia Poniatowskiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Księżę Józef Poniatowski, jakże piękna i barwna postać, jakże pięknie i barwnie zapisana w naszej historii, ale także narodowej legendzie. Była tutaj mowa o tym, że był kawalerem Orderu Virtuti Militari – trzeba zaznaczyć, jednym z dwóch pierwszych kawalerów tegoż orderu obok Tadeusza Kościuszki. Pytanie do sprawozdawcy komisji, ale także do przedstawiciela wnioskodawców. Wiem, że jest późno, ale czy jeszcze nie dałoby się dopisać chociaż jednego zdania, krótkiego, właśnie na ten temat, że był jednym z dwóch pierwszych żołnierzy odznaczonych Orderem Virtuti Militari? Czemu to jest tak istotne? Bo Order Virtuti Militari jest znakiem pewnej ciągłości między żołnierzami i z czasów Rzeczypospolitej, i z czasów powstania kościuszkowskiego, i Księstwa Warszawskiego, z kampanii napoleońskiej, ale także z wojny polsko-bolszewickiej, potem z II wojny światowej, żołnierzami wyklętymi. To jest ten dosyć istotny symbol, dosyć istotne odznaczenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.
Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Babinetz.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.
Zanim odpowiem na pytania, jeszcze taka refleksja. Owszem, patrząc z dzisiejszej perspektywy, można powiedzieć, że księżę Józef Poniatowski zginął w młodym wieku, ale patrząc na to, jak to było faktycznie w jego przypadku, pamiętajmy, że na te 50 lat życia złożyło się kilkadziesiąt lat służby wojskowej, wiele kampanii, wielokrotne ryzykowanie życiem. A więc on był już człowiekiem, który przeszedł bardzo wiele, jeżeli chodzi o karierę polityczną i wojskową, ale przede wszystkim to było już kilkadziesiąt lat służby ojczyźnie. Zresztą na trudy jego życia złożyło się też to bardzo bogate życie towarzyskie.

Natomiast co do Virtuti Militari, to jest to oczywiście bardzo cenna uwaga, cenne przypomnienie, też w nawiązaniu w tym szerszym kontekście do pewnej tradycji, w której mieszczą się też żołnierze niezłomni walczący po II wojnie światowej z okupacją komunistyczną, z okupacją sowiecką. A więc jest tu-

taj też jakby ten sam kierunek. Ale myślę, że to jest już pytanie ewentualnie do pana marszałka, czy jeszcze na tym etapie jest możliwe uzupełnienie tego projektu uchwały.

I jeszcze sprawa systemu edukacyjnego. Tutaj już właściwie sam pan poseł wskazał – likwidowanie wielu cennych lektur, zmniejszanie liczby godzin historii na pewno jest bardzo złym kierunkiem i trzeba zadbać o to, aby tę sytuację odwrócić.

Tu warto nawiązać do tego, co działo się w historii Polski. Z okazji stulecia śmierci księcia Józefa Poniatowskiego odbywały się w Polsce wielkie uroczystości, którym przewodził marszałek Józef Piłsudski. Szkoda, że w tej chwili ta rocznica mija w dużej mierze w ciszy. Może nasza uchwała, uchwała Sejmu, wzmocni pamięć o księciu Józefie Poniatowskim.

Na przykładzie księcia Józefa Poniatowskiego widzimy, jak cenna jest polska literatura, jak bardzo mocno dociera ona do świadomości Polaków. Pamiętam, że pod koniec bodajże lat 70. w popularnej publikacji zacytowany został fragment bardzo wybitnej, słynnej biografii księcia Józefa Poniatowskiego, napisanej przez Askenazego, który w sposób bardzo plastyczny i piękny przedstawił ostatnie dni życia księcia Józefa Poniatowskiego, jego bohaterską walkę i śmierć w bitwie pod Lipskiem. Po przeczytaniu tych słów nie można było już do końca życia zapomnieć o księciu Józefie Poniatowskim.

Aby powiedzieć coś pozytywnego w kontekście tych troszkę smutnych refleksji, chcę stwierdzić, że bardzo ważne jest to, iż w tej chwili stoi na Krakowskim Przedmieściu pomnik księcia Józefa Poniatowskiego i przestrzega rządzących, aby zawsze dbać o honor Polski, honor Polaków, o niepodległość naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.
(Poseł Jan Dziedziczak: W trybie sprostowania.)
Proszę bardzo.
Pół minuty.

Poseł Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że pan poseł nie do końca przedstawił, to znaczy prosiłbym, aby pan poseł uzupełnił swoją odpowiedź. Czy dobrze zrozumiałem pana słowa, że w 1913 r., a więc w okresie zaborów, obchody rocznicy, o której mówimy, były w Rzeczypospolitej bardziej huczne i bardziej patriotyczne niż dzisiaj, w czasach rządów pana prezydenta Komorowskiego i pana premiera Tuska? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pan poseł zadawał pytanie, a nie prostował swoją wcześniejszą wypowiedź.

Czy pan przewodniczący zechce udzielić odpowiedzi?

Posel Piotr Babinetz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że odpowiedź będzie dwuczęściowa. Rzeczywiście pan poseł ma sporo racji. Jeśli chodzi o zabór austro-węgierski, to w 1913 r. obchody rzeczywiście były bardzo znaczące. Tworzące się wówczas związki strzeleckie, polowe drużyny sokole nawiązywały do księcia Józefa Poniatowskiego, do jego walki o niepodległość, jak również przyjmowały imię księcia Józefa Poniatowskiego oraz w rocznice związane z jego walką organizowały różne przemarsze, szkolenia wojskowe. W ten sposób bardzo szeroko trafiało to do świadomości młodych Polaków na terenie Małopolski. Z drugiej strony chodziło mi też o rocznicę może nie setną, ale sto dziesiątą, czyli o rok 1923, kiedy marszałek Józef Piłsudski już w okresie niepodległej Polski bardzo doniośle uczcił – i ówczesni Polacy – księcia Józefa Poniatowskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

Ponieważ pan poseł Leszek Dobrzyński skierował pytanie do posła sprawozdawcy, a pan poseł sprawozdawca skierował do mnie pytanie o to, czy jest możliwe zgłaszanie poprawek, odpowiadam, że na tym etapie jest możliwe zgłaszanie poprawek, ale gdyby były zgłoszone takie poprawki – to nie miało miejsca, nie były zgłoszone – trzeba byłoby skierować ten projekt ponownie do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania, co sprawiłoby, że nie byłoby głosowania w bloku głosowań.

Nie było jednak, jak powiadam, formalnie zgłoszonej poprawki, w związku z tym do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci (druki nr 1613 i 1809).

Proszę o zabranie głosu – gotową już i stojącą przy trybunie – panią poseł Elżbietę Kruk, sprawozdawcę komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci. Projekt ten przedłożony został przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Zostałam upoważniona do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały. Przedstawię uzasadnienie projektu uchwały przygotowane przez wnioskodawców.

Ojciec Święty Jan Paweł II napisał: „Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa pozostających na usługach systemu przeniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią”.

Józef Franczak urodził się 25 maja 1918 r. w rodzinie chłopskiej w Kozicach Górnych koło Lublina. Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej Żandarmerii w Grudziądzu, do której zgłosił się jako ochotnik, rozpoczął służbę w Równem na Wołyniu. W kampanii wrześniowej walczył na Kresach Wschodnich. Jego oddział został rozbity, a on dostał się do sowieckiej niewoli, z której po kilku dniach zbiegł.

Wrócił na rodzinną Lubelszczyznę, gdzie natychmiast zaangażował się w działalność konspiracyjną. Pełnił funkcję dowódcy drużyny, a następnie dowódcy plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin-Powiat ZWZ AK. W sierpniu 1944 r., po przekroczeniu rzeki Bug przez Armię Czerwoną, został przymusowo wcielony do 2. Armii Wojska Polskiego. Szykany, aresztowania i egzekucje żołnierzy Armii Krajowej, których był świadkiem, skłoniły go do ucieczki. Przez kilka miesięcy ukrywał się m.in. w Łodzi i Sopocie, a następnie powrócił w rodzinne strony, gdzie nawiązał kontakt z podziemiem niepodległościowym. Współpracował z oddziałem DZS-WiN podporucznika Antoniego Korpaczowskiego „Lwa”, wchodzącego w skład zgrupowania majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”.

17 czerwca 1946 r. wpadł w obławie zorganizowanej przez grupę operacyjną Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Wykorzystując nieuwagę konwojentów, „Lalek” uwolnił się wraz z kilkoma osobami w okolicy wsi Dominów na drodze Bychawa – Lublin. Kilkanaście dni później po raz kolejny udaje mu się zbiec, kiedy zaskoczony został na kwaterze we wsi Bojanica. Przez kilka miesięcy ukrywał się samotnie. Nie skorzystał z amnestii i pozostał w konspiracji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk

Prawdopodobnie na początku 1947 r. nawiązał kontakt z kapitanem Zdzisławem Brońskim „Uskokiem”, dowódcą oddziału partyzanckiego WiN. Został mianowany dowódcą jednego z trzech patroli oddziału „Uskoka” na pograniczu powiatów Lublin i Krasnystaw. Do jego zadań należało patrolowanie i zbieranie informacji na temat aresztowań i operacji prowadzonych przez Urząd Bezpieczeństwa, a także na temat ludzi współpracujących z aparatem represji.

„Lalka” i jego żołnierzy stale tropią grupy operacyjne KBW, UB czy Milicji Obywatelskiej. W maju 1948 r. wychodzi z zasadzki koło wsi Cyganka w powiecie lubelskim. W grudniu tego roku mimo odniesionej rany w brzuch udaje mu się wyrwać z okrzężenia w Wygnanowicach w powiecie Krasnystaw. Po kilku miesiącach rekonwalescencji powraca do konspiracji.

W tym czasie praktycznie zostaje rozbity oddział kapitana Zdzisława Brońskiego. Po śmierci „Uskoka” 21 maja 1949 r. jedynym jego ocalałym dowódcą kontynuującym walkę zbrojną pozostał podporucznik Stanisław Kuchcewicz pseudonim Wiktor. „Lalek” nawiązuje z nim kontakt.

10 lutego 1953 r. w Piaskach ginie podporucznik Stanisław Kuchcewicz, ostatni dowódca „Lalka”. Od tej pory rozpoczyna się trwająca 10 lat samotna walka o przetrwanie. Było to możliwe dzięki zorganizowanej przez niego sieci pomocników, dzięki odwadze i poświęceniu tych, którzy mimo groźby więzienia udzielali mu schronienia i pomocy. Według źródeł SB z „Lalkiem” współpracowało około 200 osób. Wielu tych nieznanymi z imienia i nazwiska bohaterów, którzy dali świadectwo patriotyzmu i odwagi, godnych jest dziś wspomnienia.

Formalne rozpracowanie Józefa Franczaka rozpoczęło się już w listopadzie 1951 r. w ramach operacji o kryptonimie „Pożar”. Działaniami objęto najbliższą rodzinę i osoby podejrzewane o udzielanie mu pomocy. Wykorzystano przy tym kilkudziesięciu współpracowników bezpieki. W sumie zaangażowano około 100 ludzi. „Lalek” ostatecznie został zadenuncjowany przez Stanisława Mazura, krewnego swojej żony, który był tajnym współpracownikiem SB.

21 października 1963 r. o godz. 15.45 funkcjonariusze SB i 35-osobowa grupa operacyjna ZOMO okrążyli zabudowania gospodarstwa Wacława Becia w Majdanie Kozic Górnych, gdzie ukrywał się Józef Franczak. W czasie próby przebicia przez linię oblawy został śmiertelnie ranny i po kilku minutach zmarł. Miał 45 lat. Z bronią w ręku ukrywał się dołącznie 24 lata.

Zwłoki Józefa Franczaka pozbawione głowy zostały złożone w bezimiennym grobie na cmentarzu komunalnym przy ul. Unickiej w Lublinie, gdzie wcześniej chowano straconych w komunistycznej katorżnicy na Zamku Lubelskim. Rodzinie udało się ustalić miejsce pochówku dzięki jednemu z pracowników cmentarza. Dopiero w 1983 r. uzyskała zgodę na po-

chowanie go w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Piaskach koło Lublina.

Wysoka Izbo! Zawsze będziemy pamiętać o tych, którzy zapłacili za wierność swoim ideałom cenę najwyższą – cenę życia.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 26 lipca 2013 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła ten projekt uchwały na posiedzeniu w dniu 10 października 2013 r.

Komisja przyjęła uchwałę wraz z poprawkami, w tym wprowadzonymi przez Biuro Legislacyjne Sejmu. Uchwałę podjęto jednogłośnie.

Komisja wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt uchwały.

A oto ten projekt:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci

21 października 1963 r. pod Piaskami koło Lublina w oblawie SB i ZOMO zginął z bronią w ręku Józef Franczak, ps. Lalek, sierżant Wojska Polskiego, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., dowódca drużyny i plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin-Powiat ZWZ-AK, żołnierz WiN z oddziału kapitana Zdzisława Brońskiego, ps. Uskok. Wytrwał w walce 24 lata.

»Lalek« był ostatnim poległym w boju partyzantem polskiego podziemia niepodległościowego. Napis na jego grobie brzmi: »Poświęcił życie za wolność Ojczyzny, której nie doczekał«.

17 marca 2008 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński w uznaniu zasług w walce o niepodległą Polskę nadał pośmiertnie Józefowi Franczakowi, ps. Lalek, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, oddając cześć sierżantowi Józefowi Franczakowi, ostatniemu Żołnierzowi Wyklętemu, przypomina tragiczną i bohaterką ofiarę polskiej krwi złożoną na ołtarzu Niepodległej w walce z sowiecką agresją i komunistycznym zniewoleniem”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę pana posła Wiesława Suchowiejkę, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska mojego klubu wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka „Lalka”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci.

Wysoka Izbo! Rok 1963 obfitował w wiele wydarzeń. W Arabii Saudyjskiej zniesiono niewolnictwo, w Stanach Zjednoczonych zginął w zamachu prezydent John Fitzgerald Kennedy, w Związku Radzieckim w kosmos wleciała pierwsza kobieta – Walentyna Tierieszkowa. W Polsce nasi koszykarze zdobyli wicemistrzostwo Europy, a piłkarze pokonali Norwegię 9:0. W tym meczu pierwszą bramkę zdobył 16-letni Włodzimierz Lubański. Tym żył świat, jak powiedzieliby dzisiaj redaktorzy Programu 3 Polskiego Radia.

Zdarzenie, o którym mowa w omawianym dziś projekcie uchwały, fakt śmierci sierżanta Józefa Franczaka w obławie ZOMO i SB w małej wsi w woj. lubelskim, nie było szerzej znane. Niczym upadek Ikara na obrazie Bruegla, bo przecież, jak mawiają Flamandowie, żaden oracz nie przerwie pracy z powodu śmierci człowieka, tak właśnie, jak na tym obrazie. Jednak w naszym kraju zrobiono więcej. Nie chodziło tylko o to, by takie fakty ukrywać lub bagatelizować. To zapewne przypadkowa koincydencja, że na ekrany kin, także w 1963 r., wchodzi film „Skąpani w ogniu”, w którym, podobnie jak w kilku wcześniejszych i kilku późniejszych filmach, wdeptuje się w ziemię pamięć o żołnierzach niepodległościowego, antykomunistycznego podziemia, fałszując historię i przydając im miano bandytów, kryminalistów, morderców czy zdrajców.

Taki był PRL, moglibyśmy powiedzieć. Było i, słusznie przecież, minęło, ale te filmy wyświetlane są w Telewizji Polskiej do dziś. Myślę, że upamiętniając dziś żołnierzy wyklętych, stawiając im pomniki, odsłaniając pamiątkowe tablice, powinniśmy coś jeszcze wspólnie zrobić – zaapelować do osób odpowiedzialnych za emisję tych oszczerczych filmów, by poniechały tych praktyk, by zaprzestano wreszcie fałszować w świadomości zbiorowej obraz tamtych dni i prawdę o ich bohaterach. To o nich upominał się Zbigniew Herbert w wierszu „Pan Cogito o potrzebie ścisłości”: Jak trudno ustalić imiona wszystkich tych, co zginęli w walce z władzą nieludzką (...), a przecież w tych sprawach konieczna jest aktualność, nie wolno się pomylić, nawet o jednego. Tym jednym z nich, ostatnim, jest sierżant Józef Franczak „Lalek”, a jego śmierć pośród milczenia i braku zainteresowania świata i Polski pół wieku potem staje się symbolem.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze ten projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie legendarnego „Lalka”, „Lalusia”, to jest sierżanta Józefa Franczaka, jednego z najważniejszych symboli podziemia antykomunistycznego na Lubelszczyźnie.

Sejm poprzedniej kadencji w lutym 2011 r. przyjął ustawę o ustanowieniu 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, czyli świętem państwowym. Projekt tej ustawy przedłożył Sejmowi 26 lutego 2010 r. ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Lech Kaczyński. Jak głosi preambuła do ustawy, święto to ustanowiono w hołdzie bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu państwa polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi. „Żołnierze wyklęci” – to określenie żołnierzy podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, żołnierzy tzw. drugiej konspiracji, stawiających opór zbrojny próbie sowietyzacji Polski, którzy walczyli w latach powojennych, weszło już do polskiej tradycji historycznej.

Władze PRL starały się wymazać tych bojujących z pamięci społecznej, zniszczyć ich legendę. Prawda o nich mogła ujrzeć światło dzienne dopiero w ostatnich latach dzięki pracy Instytutu Pamięci Narodowej, inicjatywom prezydenta Lecha Kaczyńskiego, działaniom historyków, fundacji i stowarzyszeń pozarządowych, dzięki ludziom dobrej woli. Również na nas, na Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, spoczywa obowiązek pracy nad przyznaniem żołnierzom wyklętym właściwego miejsca w polskiej historii i kulturze.

Ostatni żołnierz wyklęty Józef Franczak „Lalek”, „Laluś” z oddziału kapitana Zdzisława Brońskiego „Uskoka” zginął w obławie pod Piaskami k. Lublina 21 października 1963 r., 24 lata po wojnie. „Lalek” był ostatnim poległym w boju partyzantem polskiego podziemia niepodległościowego. Ideały, którym służył, wyrażały się w przysiędze: W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgam być wierny Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej. Nieugięcie stać na straży jej honoru... Zapłacił za to najwyższą cenę, tak jak Zdzisław Broński „Uskok”, Hieronim Dekutowski „Zapora”, Marian Bernaciak „Orlik”, Józef Kuraś „Ogień”, Danuta Siedzikówna „Inka”, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, Edward Taraszkiewicz „Żelazny”, Leon Ta-

Posel Elżbieta Kruk

raszkiewicz „Jastrząb”, Witold Pilecki „Witold” i wielu, wielu innych.

Powtórzę ostatni akapit projektu uchwały: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, oddając cześć sierżantowi Józefowi Franczakowi, ostatniemu Żołnierzowi Wyklętemu, przypomina tragiczną i bohaterską ofiarę polskiej krwi złożoną na ołtarzu Niepodległej w walce z sowiecką agresją i komunistycznym zniewoleniem”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem projektu uchwały i wnosi o przyjęcie go przez aklamację. Polska potrzebuje pamięci o tych, którzy o nią walczyli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Dąbrowski nieobecny.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Napoleon miał celnie, że historię piszą zwycięzcy, a Maria Dąbrowska, wybitna polska pisarka zauważyła, że historia ma mało wspólnego z elegancją. Otóż losy Polski i Polaków w okresie II wojny światowej i później były dramatyczne, były często tragiczne. I to, co się stało z Polską, z naszym losem w rezultacie tej wojny, decyzji, które podejmowali sojusznicy w Teheranie, w Jalcie, Poczdamie, było przez jednych Polaków przyjęte, rezultaty tego zwycięstwa, ale przez innych nie. Trzeba rozumieć rozmaite motywy, które były pojmowane jako sposób rozumienia patriotyzmu. Wielu oczekiwało na III wojnę światową, wielu nie chciało uznać tej rzeczywistości.

Sejm zbyt dużo przyjmuje uchwał historycznych, często kontrowersyjnych, zajmujących się oceną poszczególnych formacji. Mieliśmy tak dyskusyjne uchwały, jak dotyczące Żołnierzy Wyklętych, Narodowych Sił Zbrojnych etc., etc. Otóż powinniśmy raczej dążyć do rozumienia patriotyzmu w takim sensie, o jakim mówił wybitny publicysta Karol Irzykowski: Co prawda każde nowe pokolenie ma prawo do bezwzględnej rewizji wartości patriotycznych, w ten sposób odradza się patriotyzm, ale też nie można tego robić ahistorycznie. Otóż w tym przypadku Polska nie może być traktowana i losy Polski po 1944–1945 r. nie mogą być traktowane jednolicie. Bohater tej uchwały w okresie już destalinizacji nie zaprzestał walki mimo ogłoszenia amnestii, co więcej, wykonywał wyroki na wielu milicjantach, i nie tylko na milicjantach, także prowadził działalność, którą, nie

chcę używać zbyt ostrych słów, ale dzisiaj, wtedy nie używało się tego pojęcia, można było ocenić nawet jako terrorystyczną, dlatego chociażby że dokonywano napadów na cywilnych urzędników tamtejszej Polski, napadano na kasy, na przykład na kasę spółdzielni w Piaskach, etc. Ja podchodzę do tego bardzo spokojnie, bo należy uznawać, powtarzam, wybory, ale wydaje się, że kreując nowych bohaterów, warto też zachowywać pewną ostrożność.

Klub Poselski SLD nie może poprzeć tej uchwały. Chciałbym przypomnieć słowa Hegla – jednego z najwybitniejszych filozofów niemieckich, który mówił, że historia dowodzi, że narody niczego nie uczą się z historii. I chciałbym, żeby *(Dzwonek)* właśnie tak się nie działo, żebyśmy my zamiast dzielić, łączyli, zamiast jątrzyć, szukali pewnego porozumienia, a nie spierali się o wydarzenia sprzed wielu lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawdzania komisji o projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci.

Józef Franczak urodził się 25 maja 1918 r. w rodzinie chłopskiej w Kozicach Górnych koło Lublina. Po ukończeniu Szkoła Podoficerskiej Żandarmerii w Grudziądzu, do której zgłosił się jako ochotnik, służbę rozpoczął w Równem na Wołyniu. W kampanii wrześniowej walczył na Kresach Wschodnich. Jego oddział został rozbity, a on dostał się do sowieckiej niewoli, z której po kilku dniach zbiegł. Wrócił na rodzinną Lubelszczyznę, gdzie natychmiast zaangażował się w działalność konspiracyjną. Pełnił funkcję dowódcy drużyny, a następnie dowódcy plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin-Powiat ZWZ-AK. W sierpniu 1944 r. po przekroczeniu rzeki Bug przez Armię Czerwoną, został przymusowo wcielony do 2. Armii Wojska Polskiego. Szykany, aresztowania i egzekucje żołnierzy AK, których był świadkiem, skłoniły go do ucieczki. Przez kilka miesięcy ukrywał się m.in. w Łodzi i Sopocie, a następnie powrócił w rodzinne strony, gdzie nawiązał kontakt z podziemiem niepodległościowym. Współpracował z oddziałem WiN podporucznika Antoniego Kopaczewskiego

Posel Piotr Szeliga

„Lwa” wchodzącego w skład zgrupowania majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”.

17 czerwca 1946 r. wpadł w obławie zorganizowanej przez grupę operacyjną WUBP w Lublinie. Wykorzystując nieuwagę konwojentów, „Lalek” uwolnił się wraz z kilkoma osobami w okolicy wsi Dominów na drodze Bychawa – Lublin. Kilkanaście dni później po raz kolejny udaje się mu zbiec, kiedy zaskoczony został na kwaterze we wsi Bojanica. Przez kilka miesięcy ukrywał się samotnie. Nie skorzystał z amnestii i pozostał w konspiracji.

Prawdopodobnie na początku 1947 r. nawiązał kontakt z kapitanem Zdzisławem Brońskim „Uskokiem”, dowódcą oddziału partyzanckiego WiN. Został mianowany dowódcą jednego z trzech patroli oddziału „Uskoka” na pograniczu powiatów Lublin i Krasnostaw. Do jego zadań należało patrolowanie, zbieranie informacji na temat aresztowań, operacji prowadzonych przez UB, a także na temat ludzi współpracujących z aparatem represji.

„Lalka” i jego żołnierzy stale tropią grupy operacyjne KBW, UB czy MO. Wychodzi z zasadzki między innymi w 1948 r. W tym czasie praktycznie zostaje rozbity oddział kapitana Zdzisława Brońskiego. Po śmierci „Uskoka” 21 maja 1949 r. jedynym jego ocalałym dowódcą kontynuującym walkę zbrojną pozostał podporucznik Stanisław Kuchciewicz, pseudonim Wiktor. „Lalek” nawiązał właśnie wtedy z nim kontakt. 10 lutego 1953 r. razem z „Wiktorem” i Zbigniewem Pilaczem „Felkiem” przeprowadził akcję ekspropriacyjną na Gminną Kasę Oszczędności w Piskach. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Ginie w niej podporucznik Kuchciewicz.

Od tej pory rozpoczyna się trwająca 10 lat samotna walka o przetrwanie. Było to możliwe dzięki zorganizowanej przez niego sieci pomocników, dzięki, można powiedzieć, miejscowym bohaterom. Formalne rozpracowanie Józefa Franczaka (*Dzwonek*) rozpoczęło się w listopadzie 1951 r. W sumie było zaangażowanych w to rozpracowanie około 100 osób. 21 października 1963 r. funkcjonariusze SB i grupa ZOMO okrażyli zabudowania gospodarstwa Wacława Beca w Majdanie Kozic Górny, gdzie ukrywał się Józef Franczak. W czasie próby przebicia przez linię obławy został śmiertelnie ranny i po kilku minutach zmarł w wieku 45 lat. Ukrywał się przez 24 lata. Jest to ostatni Żołnierz Wyklęty.

Powiem szczerze, że ze smutkiem wysłuchałem wystąpienia posła przedmówcy, który do dziś dnia nie może pogodzić się z tym, że prawdziwi bohaterowie wyrosli właśnie wśród Polaków. Oni nigdy się nie poddali, dla nich zawsze najważniejszy był Bóg, honor i ojczyzna i nigdy nie było ani żadnego relatywizmu historycznego, ani półprawd. Najważniejsza dla nich była Polska i zawsze wiedzieli, kto jest prawdziwym patriotą, gdzie jest ta Polska, a kto w tych czasach, także powojennych, był okupantem.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska ma nadzieję, że mimo wszystko klub SLD zmieni zdanie i cały Sejm przyjmie tę uchwałę przez akklamację, i rekomenduje to. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci.

Gdy poznajemy historię ostatniego żołnierza podziemia niepodległościowego, sierżanta Wojska Polskiego, uczestnika kampanii wrześniowej 1939 r., dowódcy drużyny i plutonu w III Rejonie Obwodu Lublin-Powiat ZWZ-AK, żołnierza WiN, obok siły jego charakteru dostrzegamy przede wszystkim nadzieję. Właśnie nią Józef Franczak, pseudonim Lalek, jak niektórzy mówią: „Laluś”, żył aż przez 18 lat od zakończenia wojny. Wierzył, że musi dojść do zmiany ustroju i robił wszystko, aby dotrzeć do tego czasu jako wolny człowiek.

Świat dawno zapomniał o koszmarze wojny, wyrosło nowe pokolenie Polaków. Komuniści w kraju umacniali swoją dyktaturę i mogło się wydawać, że już nic tego nie zakłóci, poza jednym: w podlubelskich wioskach nadal ukrywał się człowiek spędzający im sen z powiek – ostatni żołnierz Polski podziemnej Józef Franczak, podkomendny majora Hieronima Dekutowskiego, pseudonim Zapora, i kapitana Zdzisława Brońskiego, pseudonim Uskok. Legendarny partyzant zbiegł z sowieckiej niewoli, do której dostał się we wrześniu 1939 r., i od razu podjął działalność konspiracyjną w obwodzie lubelskim Związku Walki Zbrojnej. W sierpniu 1944 r. został wcielony do 2. Armii Wojska Polskiego stacjonującej w rejonie Kąkolewnicy koło Radzyna Podlaskiego, gdzie był świadkiem mordów na żołnierzach podziemia dokonywanych przez komunistów na uroczysku Baran, zwanym niekiedy małym Katyniem. Wtedy zdecydował się na ucieczkę. Ukrywał się przez dłuższy czas, m.in. w Łodzi i Sopocie. Później wrócił w rodzinne strony i ponownie działał w partyzantce, tym razem antykomunistycznej. Brał udział w napadach na funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, wykonywał wyroki śmierci na konfidentach.

W czerwcu 1946 r. został aresztowany, ale udało mu się uciec z transportu do więzienia i powrócić do

Posel Andrzej Dąbrowski

podlubelskich lasów. Stał na czele kilkusobowego patrolu oddziału Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość dowodzonego przez słynnego kapitana Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. W 1948 r. jego patrol wpadł w zasadzkę UB, z której jedynie on sam uszedł z życiem. Wkrótce wdał się w strzelaninę z milicjantami, w wyniku której został ranny. Nie zaprzestał jednak działalności podziemnej, która zaczęła obrastać legendą, nie tylko na Lubelszczyźnie.

Dopiero w 1953 r. ograniczył zbrojny udział w zwalczaniu nowej władzy i rozpoczął samotną walkę o przetrwanie. Według źródeł Służby Bezpieczeństwa z „Lalkiem” współpracowało ok. 200 osób, dzięki czemu mógł on tak długo przetrwać w konspiracji.

21 października 1963 r. funkcjonariusze bezpieki i 35-osobowa grupa operacyjna Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej okrążyli (*Dzwonek*) zabudowania gospodarstwa w Majdanie koło Kozic Górnych, gdzie ukrywał się „Lalek”. W czasie próby przebicia się przez linię oblawy został on śmiertelnie ranny i po kilku minutach zmarł.

Jeszcze dwa zdania i już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Jego ciało zabrano do prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam przeprowadzono sekcję zwłok, a następnie złożono je w bezimiennym grobie na cmentarzu komunalnym przy ul. Unickiej, gdzie wcześniej chowano straconych w więzieniu na lubelskim zamku. Dzięki pomocy pracownika cmentarza rodzinie udało się ustalić miejsce pochówku. W 1983 r. siostra „Lalka” Czesława Kasprzak uzyskała pozwolenie na pochowanie ciała, pozbawionego przez oprawców głowy, w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Piaskach. „Poświęcił życie za wolność ojczyzny, której nie doczekał” – brzmi napis umieszczony na grobie partyzanta.

Józef Franczak „Lalek” od dawna funkcjonuje w świadomości historycznej Polaków jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy wyklętych i ostatni partyzant. Walka, której się podjął, wymagała od niego wielu wyrzeczeń i poświęceń, które ofiarował w imię walki o wolność naszej ojczyzny. Postawa, którą prezentował, była oparta na wartościach wychowania patriotycznego wyniesionego z rodzinnego domu. Ogromne przywiązanie do Polski sprawiło, że przelał krew za wartości, którym był wierny do końca.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa za zasadne oddanie uchwałą Sejmu RP należnego hołdu

Józefowi Franczakowi pół wieku po jego bohaterskiej śmierci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 6 posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do pytań?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę posłów zadających pytania.

Ustalam czas na zadanie pytań na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadawał będzie pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że ten projekt uchwały został zgłoszony, że będziemy mieli przyjemność i zaszczyt przyjęcia tej bardzo potrzebnej uchwały. Dlaczego potrzebnej? Przede wszystkim, dlatego że jest to element podziękowania Rzeczypospolitej dla sierżanta Józefa Franczaka za jego heroiczne życie, jego wielkie poświęcenie. To życie było jednym wielkim krzyżem – 24 lata ukrywania się, konspiracji. Ponad połowa życia spędzona w ten sposób to wielkie poświęcenie dla dobra Rzeczypospolitej. To także odpowiedź polskiego państwa i parlamentu na pytanie: Kto był polskim bohaterem, a kto zdrajcą i kolaborantem? Odpowiedź polskiego parlamentu jest jednoznaczna.

Sierżant Franczak był ostatnim żołnierzem wolnej Polski przed 1989 r., który walczył z dwoma okupantami: z potwornym, strasznym okupantem niemieckim i z równie strasznym okupantem sowieckim. Sierżant Franczak wiedział z opowieści, co działo się w roku 1920, kiedy armia sowiecka zaatakowała Polskę – o tych paleniach, gwałtach, znęcaniu się nad ludnością cywilną. Pamiętał wrzesień 1939 r. – w tym już „Lalek” uczestniczył i widział, jak (*Dzwonek*) zachowywali się Sowieci. Zachowywali się tak samo strasznie, jak Niemcy. Sierżant, jak wielu...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Jan Dziedziczak:

...młodych patriotów stanął w obronie Rzeczypospolitej i walczył za wolną Polskę do końca. Cieszę się, że Sejm niemal jednogłośnie poprze tę potrzebną uchwałę, pokaże młodzieży...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Posel Jan Dziedziczak:

...kto był prawdziwym bohaterem, a kto zdrajcą i kolaborantem. Szkoda, że pewne ugrupowania najwyraźniej wyłamują się i nie poprą tej uchwały. Stracą okazję, żeby zmasać winy formacji, z jakiej się wywodzą. Tym bardziej powinny...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym stwierdzeniem, panie pośle, kończy pan swoje wystąpienie, bowiem czas minął.

Posel Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Do pytań zapisanych jest jeszcze 4 posłów.
Bardzo proszę, pan poseł Leszek Dobrzyński.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło tutaj, niestety, pytanie, czy nasz Sejm nie przyjmuje nazbyt wielu uchwał historycznych, także tych odnoszących się do żołnierzy wyklętych. Myślę, że nie byłoby tylu tych uchwał, gdyby nie 44 lata komunistycznej okupacji. Nie byłoby tylu tych uchwał, gdyby nie 44 lata wdeptywania w ziemię polskich bohaterów, wdeptywania w ziemię ich pamięci, ograbiania ich z godności. Natomiast chciałbym też zaznaczyć, bo padło tu stwierdzenie, że Józef Franczak był ostatnim żołnierzem wyklętym. Rzeczywiście był ostatnim żołnierzem walczącym z bronią w ręku, ale przypominać też trzeba, że na tym nie kończyła się gehenna żołnierzy wyklętych. Oni jeszcze w latach 60. siedzieli w więzieniach, m.in. dopiero w 1967 r. opuścił więzienie Adam Boryczko, pseudonim Tońko, dowódca 6. Wileńskiej Brygady AK, potem kurier delegatury zagranicznej Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. I też nie był on jeszcze ostatnim żołnierzem, który – mimo że było tyle lat po wojnie – jeszcze tkwił w komunistycznym więzieniu.

Natomiast co do sprawy „Lalka”, co do tej uchwały, którą, mam nadzieję, podejmiemy, mam jedno pytanie do pani marszałek. Proszę o przekazanie tego pytania.

Czy na tę okoliczność – mam nadzieję, że uchwalenia tej uchwały, przegłosowania jej – został zaproszony syn „Lalka”, czyli pan Marek Franczak? Myślę, że wypadałoby to zrobić ze względu na tę uchwałę i na to, czego dokonał Józef Franczak, jego ojciec, ale przede wszystkim ze względu na zwykłą godność, szacunek wobec jego ojca i uznanie dla jego osoby. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Tadeusz Iwiński.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Historii nie możemy już zmienić ani tej, która była dobra, ani tej, która była zła, ani tej, która jest trudna do jednoznacznej oceny. Historię możemy tylko interpretować. Jeżeli możemy ją interpretować, to czynimy to w sposób kulturalny, a nie prowokacyjny. Otóż klasyk mówił, że historia jest sumą tego, czego można było uniknąć. Jest pytanie, czy można było uniknąć tego, co działo się w okresie II wojny światowej, decyzji, które były podjęte przez aliantów w sprawie Polski? Ale to jest temat na inne opowiadanie.

Natomiast chciałbym zapytać wnioskodawców, dlaczego ani w uzasadnieniu, ani w projekcie nie mówi się o tym, że sierżant Fronczak dokonywał napadów z bronią w ręku na funkcjonariuszy administracji państwowej i na cywilów, że wykonywał kary? Chciałbym też zapytać, dlaczego występuje pewna sprzeczność. Otóż projekt zgłosiła grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, a równocześnie mam przed sobą wypowiedź posła PiS Waldemara Andzela, niewygodną wprawdzie, z 11 października tego roku, który o tym wspomina. Dlaczego dla pełnej oceny tej postaci, zapewne tragicznej, pomija się sprawy tak kluczowe?

Na koniec chciałbym zapytać, czy rzeczywiście może być on dzisiaj stawiany młodzieży za wzór, przykład. Na pewno jest to postać tragiczna, indywidualnie podejmował takie decyzje, zapewne beznaoczne. W uchwale oddaje się hołd jemu, ale nie wspomina się o jego ofiarach. Można go cenić indywidualnie, natomiast jeśli chodzi o bilans tych działań, powinniśmy na to spojrzeć cum grano salis. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy w kontekście wypowiedzi niektórych przedmówców. Czy patriotą był Józef Franczak „Lalek”, czy też ci funkcjonariusze komunistyczni, którzy go zamordowali? Dlaczego mimo amnestii, jak tu usłyszeliśmy, i destalinizacji, jak tu powiedziano, Józef Franczak kontynuował swoją działalność? Dlaczego nie przystąpił do Służby Bezpieczeństwa, nie robił kariery w PRL? Dlaczego nie poparł sowieckiej okupacji, zdestalinizowanych już rządów komunistycznych? Czy coś z nim było nie tak?

Czy uchwały, przypominające żołnierzy wyklętych i Narodowe Siły Zbrojne, są kontrowersyjne? Czy kontrowersyjne w polskim Sejmie jest uczczenie tych, którzy oddali życie za niepodległość Polski? A może rację ma Leszek Czajkowski, który pisał: Hańba wierzącym w sierp i młot, chwała za niepodległość zmarłym? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Marek Balt.

Bardzo proszę.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pani poseł sprawozdawcy. Niedawno spotkałem człowieka, który opowiadał mi o swoim ojcu. Jego ojciec był żołnierzem i właśnie na początku po wyzwoleniu uczestniczył m.in. w konwojowaniu zatrzymanych tzw. żołnierzy wyklętych. Pytanie brzmi tak. Ilu takich żołnierzy – nie wiem, czy przypadkiem nie nazwano ich tutaj kolaborantami – zginęło z ręki omawianego tu żołnierza wyklętego o pseudonimie Lalek? Czy to byli zdrajcy, czy to byli patrioci? Mówię o żołnierzach, którzy po wojnie ochraniaли Polskę, którzy tworzyli zręby państwowości. Czy im się należy jakiś hołd, czy im się należą pomniki? Chodzi o tych zwykłych żołnierzy, do których m.in. strzelał „Lalek”. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Kruk.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszeliśmy tu wystąpienia, które w zasadzie były stanowiskami wygłoszonymi przez posłów. Wypada mi się zgodzić z głosem posła Babinetza, który odpowiedział w znacznej mierze na wątpliwości posła Iwińskiego.

Jako poseł sprawozdawca komisji kultury chciałabym Wysokiej Izbie przypomnieć, że komisja kultury jednogłośnie podjęła tę uchwałę i w tym kontekście tym bardziej kuriozalnie brzmią opinie, które wygłosił tu pan poseł Iwanicki...

(Poseł Tadeusz Iwiński: Iwiński.)

Iwiński, przepraszam, Iwiński.

...który zresztą nie raczył brać udziału w tych posiedzeniach komisji. Odsyłam państwa do biuletynu z posiedzenia.

Nie ma tutaj mowy o kreowaniu nowych bohaterów, panie pośle. To w PRL próbowano nie tylko zniszczyć legendę i pamięć tych, którzy walczyli o honor państwa polskiego, ale tak jak w przypadku symbolicznej postaci Józefa Franczaka... Bardzo proszę uważnie posłuchać tego nazwiska, Franczaka, panie pośle, bo pan przekreślił to nazwisko... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

Posel Elżbieta Kruk:

Jakże symboliczna postać. Tak, to był ostatni żołnierz wyklęty, który zginął z bronią w ręku. To jedno. Przypominam, że Józef Franczak został po śmierci pozbawiony przez swych oprawców głowy. Czyż nie jest to symbol tego, co groziło państwu polskiemu? Być może dzięki poświęceniu i dzięki temu, że żołnierze wyklęci zapłacili najwyższą cenę za honor swojego państwa, dzisiaj to państwo istnieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Iwiński w trybie sprostowania. Ma pan pół minuty na sprostowanie.

Proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Otóż znanej z precyzji pani poseł Kruk chcę powiedzieć, że – po pierwsze – posiedzenie Komisji Kultury i Środków

Posel Tadeusz Iwiński

Przekazu zostało zwołane w trybie nadzwyczajnym, pilnym. Ja byłem wtedy za granicą. Jestem jedynym przedstawicielem klubu SLD, nie mogłem uczestniczyć. Cała wielka tajemnica, którą pani rozwinęła, jest prosta.

Po drugie, chciałbym zapytać, dlaczego klub Prawa i Sprawiedliwości od dłuższego czasu prowadzi swoistą czarno-białą politykę historyczną. Dlaczego podejmowane przez parlamentarzystów lewicy próby, żeby chłodno ocenić np. to, co się działo w okresie międzywojennym z Berezą Kartuską, to, co się działo z prawie 400 ofiarami zamachu majowego, nigdy nie były podejmowane przez Sejm? Nigdy. *(Oklaski)* Otóż my powinniśmy przede wszystkim zajmować się sprawami bieżącymi i przyszłością w interesie młodego pokolenia. O historię powinniśmy się spierać, dyskutować o niej kulturalnie i potrafić różnić się pięknie. Tak mówił Norwid. Nie potrafimy się w tej sali różnić pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiadać będzie pani poseł sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja jeszcze raz przypomnę, że Komisja Kultury i Środków Przekazu jednogłośnie podjęła uchwałę upamiętniającą Józefa Franczaka, pseudonim Lalek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek, do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań. Ogłaszam kilka minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 59
do godz. 20 min 07)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Szanowni państwo, wznowiłam obrady, proszę o zajęcie miejsc.

Bardzo proszę, panie pośle.

Sekretarz Posel Maciej Małecki:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu jutrzejszym, czyli w czwartek 24 października, o godz. 7.30 w kaplicy sejmowej będzie sprawowana msza święta w intencji szybkiego powrotu do zdrowia naszego kolegi posła Artura Górskiego.

Marszałek:

Dziękuję.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
- 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Michała Jarosa oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1815-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jakuba Szulca.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja po rozpatrzeniu poprawek w dniu 23 października 2013 r. rekomenduje zagłosowanie przeciwko 1. poprawce i za poprawkami 2. i 3. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1815.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Marszałek

W 1. poprawce do art. 1 ust. 3 pkt 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych wnioskodawcy proponują, aby przepisy tej ustawy stosować również do spółek komandytowych mających siedzibę lub zarząd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 1., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za poprawką oddało głos 132 posłów, przeciwnego zdania było 260 posłów, 44 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawkach 2. i 3. wnioskodawcy proponują zmiany redakcyjne.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 438 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szałamachę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Posel Paweł Szałamacha:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Ta ustawa idzie w dobrym kierunku, tzn. likwiduje jedną z luk w systemie podatkowym, czyli de facto brak opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych. To jest sensowny krok. Natomiast mamy pytanie do Ministerstwa Finansów: Kiedy będziecie realizować nasze inne sensowne postulaty: zaklekanie dziur w systemie podatkowym, obejmowanie opodatkowaniem tego, o czym mówimy od lat, całych sfer działalności, które po prostu nie płacą podatku w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim trzeba wiedzieć, co miał na myśli pan poseł Szałamacha, jakie podatki dodatkowe i na kogo chciałby nałożyć. My działamy przede wszystkim w ten sposób, że likwidujemy ulgi albo te przepisy, które umożliwiają nadużywanie systemu podatkowego, choćby umowy z innymi krajami, np. z Cyprem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 405 posłów, przeciwnego zdania było 27 posłów, 10 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Skowrońską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1822-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Skowrońską.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W dniu 22 października bieżącego roku w trakcie drugiego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

rynkiem finansowym i niektórych innych ustaw zgłoszono 3 poprawki. Komisja rozpatrzyła je w dniu 23 października bieżącego roku i rekomenduje Wysokiej Izbie, aby poprawki 1. i 3. przyjąć, a poprawkę 2. odrzucić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1822.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o nadzorze finansowym wnioskodawcy proponują w art. 6b ust. 6 zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 422 posłów, nie było głosów przeciwnych, 20 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki 2. i 3. zostały zgłoszone do art. 5 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o kredycie konsumenckim.

W 2. poprawce do art. 9 ust. 4 wnioskodawcy proponują, aby procedura oceny zdolności kredytowej na podstawie tego przepisu dotyczyła wyłącznie banku.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 3. poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Szmita.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa miała na celu tak naprawdę ochronę kredytobiorców i kredytodawców. Miała zawierać liczne zapisy, które miały to umożliwić. Jest to projekt zgłoszony przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Niestety w trakcie prac w komisji ten projekt został bardzo poważnie zmodyfikowany na niekorzyść kredytobiorców i kredytodawców.

Szanowni państwo, jeżeli nie zostanie przyjęta poprawka, którą zgłaszamy, to kolejnych kilkadziesiąt, a być może kilkaset tysięcy osób zostanie wyeliminowanych z legalnego, normalnego, nadzorowanego rynku kredytowego, dlatego że sztuczne i nieuzasadnione podnoszenie wymagań przy ustalaniu zdolności kre-

dytowych działa wbrew interesowi kredytobiorców i wbrew interesowi uczciwych kredytodawców. Dlaczego tak się dzieje, szanowni państwo? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Wojciech Kowalczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe są instytucjami kredytowymi, które przyjmują depozyty i obarczają je ryzykiem. Są pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, a w przeciągu około miesiąca zostaną objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Tak jak powiedziałem, przyjmują depozyty i gwarancja depozytów z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wydaje się naturalną rzeczą. Ten przepis doprecyzowuje stan zastany i nie wprowadza żadnych innowacji. Udzielając kredytów, należy badać zdolność kredytową przyszłych kredytobiorców. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 142 posłów, przeciwnego zdania było 285 posłów, 15 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 9 ust. 4 wnioskodawcy proponują zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za poprawką oddało głos 425 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 18 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i niektórych innych

Marszałek

ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 288 posłów, przy 1 głosie przeciwnym i 150 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Dorotę Niedzielę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1814-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Dorotę Niedzielę.

Posel Sprawozdawca Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podczas drugiego czytania ustawy przyjęła dwie poprawki i wyraża pozytywną opinię na ich temat. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1814.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia także poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie odnośnika nr 1 do tytułu ustawy.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. i od 4. do 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2. i od 4. do 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 306 posłów, przeciwnego zdania było 4 posłów, 132 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Poprawka 3. została zgłoszona do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

W poprawce tej wnioskodawcy proponują między innymi dodać art. 57d stanowiący, iż główny lekarz weterynarii, na wniosek organizacji zrzeszającej podmioty prowadzące działalność w zakresie utrzymywania zwierząt gospodarskich, będzie mógł opracować program zwalczania chorób zakaźnych zwierząt innych niż choroby, o których mowa w art. 41 ust. 1 ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 307 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 134 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 4. do 6. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Przypominam o limicie czasowym na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Przy okazji tej ustawy chciałbym zapytać pana premiera, co z ustawą o powołaniu inspekcji bezpieczeństwa żywności, bo bez osobistego zaangażowania pana premiera nie ma szans, żeby ta inspekcja powstała, bo ona musi powstać z inspekcji, które nadzoruje minister rolnictwa i rozwoju wsi, oraz inspekcji sanepidu, którą nadzoruje pan minister Bartosz Arłukowicz. Stąd moje pytanie: Czy pan premier zaangażuje się osobiście w powołanie tej instytucji? Jeśli jej nie powołamy, to polska żywność może mieć problemy na zagranicznych rynkach. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Adama Rybakowicza o zadanie pytania.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące kar, które w tej ustawie są jednak dość wysokie, drakońskie, 105 tys. euro w przypadku polskiego rolnika to jest jednak bardzo wysoka kara. Szczególnie że w zapisie uzasadnienia widnieje kwota 97 198 092 zł. Jeżeli to jest kara maksymalna, to zgodnie z czystą matematyką wystarczy podzielić to przez ilość podmiotów, które podlegają takiemu nadzorowi. To daje, że co jedenasta działalność poddana takiemu nadzorowi zostaje ukarana najwyższą karą. Skąd takie wyliczenia, panie ministrze, i czy to nie zgrozi sytuacji ekonomicznej przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Kazimierz Plocke. *(Oklaski)*

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odpowiadając na... *(Gwar na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękujemy bardzo za te brawa. Zostawcie państwo te brawa na czas po wystąpieniu pana ministra. Bardzo proszę, panie ministrze. *(Gwar na sali)*

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Odpowiadając na pytanie pana posła Olejniczaka, informuję, że projekt założeń do ustawy o powstaniu państwowej inspekcji bezpieczeństwa żywności został przygotowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest w tej chwili w trakcie analizy na posiedzeniu komitetu Rady Ministrów. Szukamy jak najlepszych rozwiązań. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o kary, w projekcie ustawy założono kary administracyjne. Wysokość kary będzie na poziomie 105 tys. zł, to wynika z przepisów, i kara ma mieć charakter prewencyjny, odstraszający, proporcjonalny i efektywny. Dlatego będą takie zapisy w tej ustawie. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, burzliwe oklaski, wesolość na sali)*

Marszałek:

Pan poseł w trybie sprostowania, rozumiem. Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Już nie będzie takich braw.)

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panie ministrze Kazimierzu Plocke, również wszystkiego najlepszego z okazji urodzin. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ale moje pytanie było precyzyjne, panie premierze i panie ministrze. Wiem, że w tym rozporządzeniu, które państwo przygotowujecie, są tylko inspekcje, które są w gestii ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Ale co z częścią sanepidu, czyli Państwowej Inspekcji Sanitarnej, która również nadzoruje polską żywność? A to jest w gestii ministra zdrowia, którym jest pan Bartosz Arłukowicz. *(Gwar na sali)* Bez zaangażowania pana premiera... Chodzi o to, żeby pan tych dwóch ministrów wziął do siebie do gabinetu i stworzył tę inspekcję, która powinna podlegać panu premierowi, bo to jest bardzo ważna rzecz. Niech pan to robi, panie premierze. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dużo energii państwo dzisiaj macie. *(Wesołość na sali)*

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za oddało głos 290 posłów, przeciwnego zdania było 152 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Elżbietę Radziszewską

Marszałek

oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1818-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Radziszewską.

**Posel Sprawozdawca
Elżbieta Radziszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna pracująca nad projektem ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób na posiedzeniu komisji, które odbyło się w dniu dzisiejszym, rozpatrzyła osiem poprawek zgłoszonych w trakcie wczorajszego drugiego czytania. Poprawka 2. została przez wnioskodawców wycofana. Komisja wnioskuję o odrzucenie poprawki 1., natomiast wnosi o przyjęcie poprawek od 3. do 8., nad którymi będziemy głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1818.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Informuję, że poprawka 2. została wycofana.

W 1. poprawce do art. 1 pkt 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby ustawa regulowała postępowanie wobec osób, które odbywają prawomocnie orzeczoną karę pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej dziesięciu lat.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego.

Przypominam o limicie czasowym – 1 minuta na zadanie pytania.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W dalszym ciągu podtrzymujemy nasze wątpliwości co do konstytucyjności tego projektu ustawy. Natomiast mam takie pytanie – wczoraj podczas dyskusji zgłaszałem pewne wątpliwości co do pierwszego rozdziału i pierwszego artykułu, w którym to mamy zapis, że ustawa obejmuje osoby, które przebywają

w zakładzie typu zamkniętego. Dzisiaj pan wiceminister Królikowski powiedział podczas obrad komisji, że w toku prac w Senacie będziecie proponować wycofanie tego zapisu. Chciałbym uzyskać zapewnienie od samego ministra Biernackiego: Czy mógłby z tego oto miejsca zapewnić, że w pierwszym rozdziale nie będzie zapisu o zakładzie typu zamkniętego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Kempę.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jest to ważny projekt ustawy – dzisiaj śledzą go miliony Polaków. Ci zwyrodnialcy po prostu muszą być odizolowani. I musimy się spieszyć. Poświęciliśmy projekt Solidarnej Polski, ale złożymy go ponownie, bo boimy się, że te przepisy jednak przepadną w Trybunale Konstytucyjnym, a musimy chronić w szczególności nasze dzieci. Składamy ten projekt konsekwentnie. Dlatego, panie ministrze, pytam: Czy prawdą jest, że tak poważnych zwyrodnialców mają chronić firmy ochroniarskie? Czy to jest prawda? Bo boję się, że oni nie będą skutecznie i profesjonalnie chronieni, izolowani – może tak – a chronione będą skutecznie dzieci przez służbę więzienną. To jest poważny problem związany z bezpieczeństwem obywateli w naszym kraju.

I wreszcie, panie ministrze, nie rozumiem, dlaczego wycofaliście się z pomysłu, żeby ta ustawa dotyczyła najcięższych przestępców. *(Dzwonek)* Przecież jeżeli te przepisy pozostaną, to tak naprawdę każdemu będzie można zrobić, przepraszam za wyrażenie, żółte papiery, jeśli się nie spodoba. Więc proszę o odpowiedź na to podstawowe pytanie. Projekt ustawy jest niezwykle ważny, ale czy będzie skuteczny, czas pokaże. Oby był skuteczny. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystkie poprawki, które zmierzają do tego, żeby ograniczyć liczbę osób, które będą potencjalnymi adresatami tej usta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

wy w taki sposób, że powiąże się ten wybór z czynem, który został dokonany – tu odpowiadam i panu posłowi Kabacińskiemu, i pani poseł Kempie – prowadzą do bezsprzecznej niekonstytucyjności tej ustawy. Tylko i wyłącznie zawężanie tej grupy przez cechy tych osób, czyli niebezpieczeństwo i prawdopodobieństwo popełnienia poważnych przestępstw, jest zgodne z wzorcami wypracowanymi przez trybunał w Strasburgu i trybunał konstytucyjny w Niemczech, który badał podobne regulacje.

Szukając rozwiązania, które wyjdzie naprzeciw niepokojom zgłaszanym przez opozycję – że zbyt duża grupa osób może być objęta tym projektem, zaproponowałem dzisiaj takie rozwiązanie, że punktem wyjścia będzie badanie tylko tych osób, które odbywają bezwzględną karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. I taką poprawkę będę proponował na etapie prac senackich. Jest to krok rządu w tę stronę, aby wszyscy ci, którzy szukają porozumienia, by uchwalić ustawę, która zabezpieczy społeczeństwo przed najbardziej groźnymi przestępcami, te wątpliwości mogli wycofać i przyjąć odpowiedzialność za uchwalenie tej ustawy.

Tak jak powiedziałem, w moim najgłębszym przekonaniu naukowym i moralnym ta ustawa w kształcie, w którym została zaproponowana, w największym stopniu, w zgodności z orzecnictwem trybunału w Strasburgu i Trybunału Konstytucyjnego realizuje cel, jaki został wyznaczony, cel, jakim jest zabezpieczenie społeczeństwa przed sprawcami najpoważniejszych przestępstw, którzy ze względu na zaburzenia osobowości nie są wolni i wracają do przestępczości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił minister sprawiedliwości pan Marek Biernacki.

Bardzo proszę.

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak, będę prosił Senat o to, żeby w art. 1 wykreślić kategorię ludzi osadzonych w N-ce z projektu ustawy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 153 posłów, przeciwnego zdania było 230 posłów, 56 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przypominam, że poprawka 2. została wycofana.

W 6. poprawce do art. 4 ust. 1 wnioskodawcy proponują utworzyć Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 3. do 5. oraz 7. i 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 3. do 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 384 posłów, przeciwnego zdania było 7 posłów, 50 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość od samego początku aktywnie włączał się...

(Głos z sali: Włączaj!)

...włączał się w prace nad ustawą, która ma ochronić społeczeństwo przed sprawcami najniebezpieczniejszych przestępstw. Byliśmy w tej sprawie zdeterminowani. Niemniej jednak pewne obawy nasuwają się w związku ze sformułowaniem art. 1 tejże ustawy, w szczególności z dość szeroką formułą, która może być wykorzystana w inny sposób, niż dziś deklarują to projektodawcy. Nie mam powodu, by nie wierzyć w szczerą intencję pana ministra, niemniej chcę powiedzieć, że po uchwaleniu pan minister nie będzie miał już wpływu na losy tejże ustawy, w szczególności że nie ma nawet prawa do występowania z wnioskiem o kasację orzeczeń sądowych.

Ale chciałbym też zapytać, ponieważ wcześniej podczas dyskusji, a i dziś w wypowiedziach padły *(Dzwonek)* odwołania do orzeczeń trybunału konstytucyjnego Niemiec: Na ile polski parlament jest związany orzeczeniami trybunału niemieckiego, a na ile powinien się liczyć z rozstrzygnięciami polskiego Trybunału Konstytucyjnego? I druga rzecz...*(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym podziękować panu ministrowi za deklarację podjęcia prac na etapie senackim w kierunku uściślenia art. 1, tak ażeby ten artykuł nie mógł być stosowany chociażby wobec takich sprawców, jak to teraz jest możliwe, którzy...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Stanisław Piotrowicz:

...dopuszczają się zamachu na ustrój państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że Solidarna Polska jako pierwsza złożyła projekt ustawy, którego celem było ograniczenie możliwości wypuszczania na wolność sprawców najpoważniejszych przestępstw. Cenzus, jaki określiliśmy, był cenzusem kary 10 lat pozbawienia wolności, którą te osoby musiały odbyć w zakładzie karnym zamkniętym. Solidarna Polska jako pierwsza dostrzegła problem. Natomiast projekt rządowy, który został wniesiony i nad którym dzisiaj głosujemy, szanowni państwo, tworzy według wielu ekspertów, którzy to podnosili, w naszym kraju tzw. psychuszki. Panie premierze, nie wiem, czy pan wie, że dzisiaj tworzymy w Polsce psychuszki. Pewno pan tego nie wie.

Tak więc chcę powiedzieć, że Solidarna Polska popiera ten projekt, ale tylko dlatego żeby ci wszyscy zwyrodnialcy nie mogli wyjść na wolność. Natomiast widzimy olbrzymie zagrożenie, że ta ustawa będzie stosowana w sposób niezgodny z przeznaczeniem, dlatego że jest możliwość stosowania jej wobec np. demonstrantów (*Dzwonek*) na demonstracjach (*Wesołość na sali*) czy kibiców sportowych, którzy weszli w konflikt z funkcjonariuszem Policji. Ta ustawa stanowi duże zagrożenie i obawiam się, że w przyszłości może być wykorzystywana nie w taki sposób...

(*Posel Tomasz Kulesza: A skąd wiesz?*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

...o jakim mówił minister Królikowski. Ale wtedy już pan minister nie będzie panem ministrem. Dlatego chcę powiedzieć ...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął. Dziękuję panu.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Już kończę, pani marszałek. Już kończę.

Marszałek:

Proszę kończyć.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

My tę ustawę dzisiaj poprzemy, ale uważamy, że jest ona bublek prawnym. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odwoływanie się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Niemczech, który cieszy się niezwykle wysokim autorytetem w sądownictwie konstytucyjnym w Europie, jest uzasadnione tym, że tylko te dwa organy wypracowały wzorce kontroli dla tego rodzaju ustawy. Te dwa trybunały powiedziały, że ustawa skonstruowana w taki sposób, jak ta, którą przedstawił rząd, jest zgodna z ustawą zasadniczą i z Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Nie chodzi tu o związanie się wyrokami Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, ale o rozsądek w stanowieniu prawa, który nakazuje odczytać wzorce kontroli ochrony praw człowieka i pod nie proponować Wysokiemu Sejmowi ustawy, które w największym stopniu będą z nimi zgodne. I takie jest zadanie rządu.

Jeżeli chodzi o drugie zagadnienie, które zostało poruszone w wypowiedzi pana posła Mularczyka, to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

całkowicie temu zaprzeczam. Ten projekt nie tworzy, jak mawiają niektórzy eksperci, polskich psychuszek czy też polskiego Guantanamo. Ten projekt nie będzie miał zastosowania do demonstrantów, czy też kibiców. Ten projekt będzie miał zastosowanie do osób mających głębokie zaburzenia osobowości, w wypadku których istnieje takie niebezpieczeństwo, że popelnia w przyszłości przestępstwo najpoważniejszego rodzaju przeciwko życiu, zdrowiu i wolności seksualnej, zwłaszcza najmłodszych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Posel sprawozdawca poprosiła o głos.
Bardzo proszę panią posel Elżbietę Radziszewską.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja w toku kilkudziesięciogodzinnych prac dokładnie przeanalizowała wszystkie argumenty, które mogłyby sugerować, że procedowany przez nas projekt w jakimkolwiek artykule jest projektem niekonstytucyjnym, i na podstawie orzeczeń niemieckiego trybunału konstytucyjnego, także na podstawie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i analiz konstytucjonalistów komisja wypracowała taki projekt, który nie niesie ryzyka uznania go za niekonstytucyjny.

Rzeczywiście komisja odrzuciła drugi projekt, równolegle złożony, obok rządowego, projekt poselski posłów Solidarnej Polski. Komisja odrzuciła ten projekt, dlatego że zmieniał on Kodeks karny i Kodeks postępowania karnego, a naprawdę chodzi nam o to w tym projekcie, żeby nie miał on znamion projektu, który mógłby nawiązywać do odbytej kary i mógłby sugerować, że w jakimkolwiek sposób zostaje ktokolwiek ukarany po raz drugi za ten sam czyn niezgodnie z zasadą niekarania dwukrotnie za ten sam czyn. W związku z tym tamten projekt został odrzucony i ja bym proponowała, jeśli państwo z Solidarnej Polski chcą zgłosić go ponownie, by przeanalizowali wyroki Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, bo należałoby go zmienić.

I jeszcze jedna rzecz. W tym projekcie ustawy nie ma mowy o żadnych firmach ochroniarskich. W związku z tym polecałabym lekturę projektu z druku nr 1818, wtedy wszystkie państwa wątpliwości będą rozwiane. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Pan minister Królikowski, bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jedno zdanie. Rząd przedstawi Wysokiej Izbie projekt nowelizacji Kodeksu karnego, który sprawę stosowania środków zabezpieczających wobec tego rodzaju sprawców rozwiąże docelowo. Będzie to rozwiązanie, które doprowadzi do tego, że sprawca tego rodzaju czynów będzie skazywany na karę pozbawienia wolności, a potem będzie mógł do końca życia przebywać w zakładzie zamkniętym na podstawie penalnego środka zabezpieczającego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 408 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 30 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Marka Wójcika oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Pan posel Wincenty Elsner, bardzo proszę.

Minuta na zadanie pytania.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska proponuje głosowanie korespondencyjne, tylko korespondencyjne. A 5 lat temu, 12 kwietnia 2008 r. wicepremier polskiego rządu mówił: Głosowanie przez Internet to wyzwanie nowych czasów, nie stwarza żadnych zagrożeń.

(Posel Andrzej Biernat: Czas minął.) (Wesołość na sali)

Posel Wincenty Elsner

Rząd chce, by już w wyborach do Parlamentu Europejskiego – uwaga – w 2009 r. Polacy mogli głosować przez Internet. Wicepremier Grzegorz Schetyna, to jego słowa sprzed 5 lat.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Młody był, dojrzał.)

Co prawda rok później Grzegorz Schetyna podał się do dymisji, ale raczej nie z powodu niewywiązania się z zapowiedzi wprowadzenia e-wyborów. Co się zmieniło przez te 5 lat? Dziś najchętniej zapytałbym samego wicepremiera Grzegorza Schetynę, ale nie ma takiego trybu, dlatego pytanie kieruję do posła wnioskodawcy Marka Wójcika. Dlaczego boicie się społeczności internetowej? Wówczas bardzo wam zależało na głosach tych młodych ludzi, którzy klikali w Internecie, a dzisiaj się ich boicie, bo ci młodzi ludzie nie zagłosują już na was ani tradycyjnie, ani internetowo. Czy tak? *(Dzwonek)* Czy dlatego dzisiaj proponujecie tylko wybory korespondencyjne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Wójcika.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, dokładnie na to samo pytanie odpowiedziałem panu wczoraj podczas debaty. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1786, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 305 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z prac nad wnio-

skiem wstępnym o pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Roberta Kropiwnickiego oraz przeprowadził dyskusję.

Komisja w sprawozdaniu przedstawia wniosek o umorzenie postępowania.

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 13 ust. 3a ustawy o Trybunale Stanu, niezależnie od treści wniosku Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Sejm głosuje nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu osób wskazanych we wniosku wstępnym, tj. przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka, zastępcy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztofa Lufta oraz członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomira Rogowskiego.

Przypominam, że na podstawie art. 13 ust. 1a ustawy o Trybunale Stanu uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sejm podejmuje bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu, jeżeli Sejm nie podejmie uchwały o pociągnięciu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, marszałek Sejmu stwierdza umorzenie postępowania w sprawie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dudę.

Posel Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana posła sprawozdawcy, pana przewodniczącego Kropiwnickiego. Panie przewodniczący, proszę powiedzieć, czy zna pan treść art. 38 ust. 1 pkt 4 ustawy o Radiofonii i Telewizji. Przytoczę go na wszelki wypadek: Koncesję cofa się, jeżeli nadawca, pomimo wezwania przewodniczącego krajowej rady, nie rozpoczął rozpowszechniania programu w terminie ustalonym w koncesji. W sprawie, nad którą dzisiaj dyskutujemy, czyli w kwestii pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w tym jej przewodniczącego, bez wątpienia doszło do całkowitego złamania tego przepisu, a więc do naruszenia ustawy, jak również doszło do naruszenia art. 7 konstytucji, który mówi jasno i wyraźnie, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. *(Dzwonek)* To jest kompetencja, której Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wykonała.

Marszałek:

Czas minął, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

Gdyby ją wykonała, musiałaby odebrać koncesje satelitarne spółce Stavka i spółce ATM.

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Andrzej Duda:

To jest pierwsza sprawa i pierwsze moje pytanie. Drugie pytanie. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Nie, czas minął, panie pośle. Miał pan czas na zadanie pytania.

Posel Andrzej Duda:

Czy uważa pan, że nie naruszono prawa? Czy informowany o zwolnieniu miejsca na multipleksie cyfrowym, czego nie dokonano...

Marszałek:

Panie pośle, informuję pana, że czas minął i wyłączam panu mikrofon. Dziękuję. (*Poruszenie na sali*) (*Głos z sali: Skandal.*)

(*Posel Andrzej Duda:* Pani marszałek, mam prawo zadać pytanie.)

W limicie czasu jak każdy poseł na tej sali. Przedłużyłam panu czas.

(*Posel Andrzej Duda:* Pani marszałek, cały czas zadaję pytanie.) (*Oklaski*)

W limicie czasu jak każdy inny poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dzisiaj nastąpi zakończenie sprawy, która niemalże przez 1,5 roku ciągnęła się przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, sprawy bezprecedensowej. Otóż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, organ powołany do stania na straży wolności słowa w naszym kraju, w sposób nielegalny nie wydała koncesji Fun-

dacji Lux Veritatis, która prowadzi telewizję od 10 lat, a przyznała ją spółkom, które powstały ad hoc, pod ten przetarg, spółkom, które później domagały się rozłożenia na raty opłat koncesyjnych. Pan Dworak, szef krajowej rady, tę opłatę rozłożył na 114 i 120 rat. Jest to sprawa bez precedensu. Organ, który ma dbać o wolność słowa, tę wolność słowa ograniczył i ogranicza. Dzisiaj głosujemy nad tym, ażeby osoby, które sprzeniewierzyły się swojej przysiędze, poniosły za to odpowiedzialność. (*Dzwonek*) Chcę powiedzieć jasno: Klub Solidarnej Polski będzie głosował...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Z przykrością stwierdzam, że nie zdążył pan zadać pytania.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Już kończę.

Klub Solidarnej Polski będzie głosował za postawieniem wszystkich członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przed Trybunałem Stanu. Dziękuję.

Marszałek:

To nie jest czas na oświadczenia.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Za wnioskiem oddało głos 148 posłów, przeciwnego zdania było 291 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

(*Posel Stefan Niesiołowski:* Rydzyk przegrał.)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Wolność słowa przegrała.)

Stwierdzam, że Sejm nie podjął uchwały w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu stwierdzam umorzenie postępowania w tej sprawie.

Przystępujemy do...

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Duda.

Przypominam o limicie – 1 minuta.

Poseł Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący Kropiwnicki! Pytanie drugie: Czy zna pan zasadę z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, zasadę czynnego udziału stron w postępowaniu, która mówi między innymi o tym, że o każdej istotnej czynności postępowania powinny być informowane strony oraz powinny one mieć możliwość wypowiedzenia się co do całokształtu zebranego materiału dowodowego przed wydaniem decyzji. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wykonała tego obowiązku wynikającego z przepisów prawa jako organ, a w związku z tym bez wątpienia naruszyła art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 7 konstytucji, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Pytam: Czy zna pan ten przepis? *(Oklaski)*

(Poseł Teresa Piotrowska: Zna.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sprawozdawca komisji poseł Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Pośle! Znam te przepisy bardzo dobrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To je pan łamie.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zastępcy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Grabosia.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zastępcy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Grabosia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za oddało głos 149 posłów, przeciwnego zdania było 292 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm nie podjął uchwały w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zastępcy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Witolda Grabosia.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu stwierdzam umorzenie postępowania w tej sprawie.

Pan poseł Andrzej Duda.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: A to niespodzianka.)

Poseł Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący Kropiwnicki!

(Głos z sali: Ojcie Rydzyku!)

Przypominam, że w toku postępowania przesłuchiwaaliśmy świadków, m.in. pana prezesa spółki Stavka i panią prezes Fundacji Lux Veritatis. Oboje przesłuchiwani świadkowie jednoznacznie stwierdzili, iż w żaden sposób nie zostali poinformowani ani ich firmy nie zostały poinformowane o tym, że spółka Kino Polska TV SA ustąpiła, zrezygnowała po wydaniu uchwały z praktycznie już przyznanego jej miejsca na multipleksie, a następnie miejsce to zostało przyznane spółce Lemon Records, o czym oni nie wiedzieli, dowiedzieli się o tym dopiero z uchwały.

Czy pan uważa, że zasada czynnego udziału stron w postępowaniu została tutaj spełniona, skoro de facto przeprowadzono ponowny konkurs na to jedno miejsce, które się zwolniło, ale żaden z podmiotów poza Lemon Records o tym nie wiedział? Czy w ten sposób wygląda przestrzeganie prawa i konstytucji w Rzeczypospolitej Polskiej *(Dzwonek)*, które państwo akceptujecie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Pan poseł z uporem godnym lepszej sprawy robi w tym momencie prezentację dla Telewizji Trwam *(Poruszenie na sali)* zamiast pracować w komisji. Komisja wyraźnie podjęła uchwałę o umorzeniu wniosku stosunkiem głosów 10:5. Proszę pamiętać, że ta sprawa była rozpatrywana przez wojewódzki sąd administracyjny, wielokrotnie umarzana przez prokuraturę, a państwo robicie prezentację dla Telewizji Trwam. Tam przenieście swoje wystąpienia, a nie na mównicę sejmową. Dziękuję bardzo. *(Burzliwe oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Proszę odpowiedzieć na pytanie.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Łamiesz konstytucję.)

Marszałek:

Przystępujemy do...

W jakim trybie panie pośle?

(Poseł Andrzej Duda: W trybie sprostowania.)

Ale w jakim momencie nie zrozumiano pańskiej wypowiedzi?

(Poseł Andrzej Duda: Pan poseł zwracał się do mnie.)

(Głos z sali: Ale nie było nazwiska.)

Proszę.

Posel Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Panie Pośle Kropiwnicki! Sprawa nie zakończyła się w sądzie, albowiem nie ma prawomocnego wyroku w tej sprawie sądów administracyjnych. Sprawa przed Naczelnym Sądem Administracyjnym jest w toku. Skończy się, ale jaki będzie wyrok, nie wiadomo, natomiast naruszenia prawa i konstytucji... *(Część posłów Twojego Ruchu uderza w pulpity)*

Marszałek:

Panowie posłowie...

Posel Andrzej Duda:

...w tej sprawie są ewidentne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Krzysztofa Lufta.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Krzysztofa Lufta, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za oddało głos 149 posłów, przeciwnego zdania było 292 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm nie podjął uchwały w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Krzysztofa Lufta.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu stwierdzam umorzenie postępowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania nad pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Sławomira Rogowskiego.

Kto z pań...

(Posel Andrzej Duda: Mogę zabrać głos?)

Jesteśmy w trakcie głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pociągnięciem do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Sławomira Rogowskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Za oddało głos 148 posłów, przeciwnego zdania było 291 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm nie podjął uchwały w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Sławomira Rogowskiego.

Na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu stwierdzam umorzenie postępowania w tej sprawie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego.

Informuję o limicie czasu – 1 minuta.

Posel Krzysztof Szczerski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. W dyskusji w tym punkcie pojawia się argument głoszony przez posłów reprezentujących Platformę, w zasadzie nie wiedzieć czemu Obywatelską, że społeczeństwo do demokracji niedojrzałe będzie nadużywało instytucji referendum.

(Posel Stefan Niesiołowski: Bez obelg.)

Panie pośle, jak w ogóle na takie pytanie można odpowiedzieć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel wnioskodawców poseł Kazimierz Michał Ujazdowski.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W istocie taki argument padał. Jestem głęboko przekonany, że jest on sprzeczny z tożsamością konstytucyjną Polski, która głosi, iż obok demokracji przedstawicielskiej istnieje demokracja bezpośrednia naprawdę, a nie demokracja bezpośrednia udawana.

Jednak chciałbym powiedzieć raz jeszcze o najistotniejszym rozwiązaniu tego projektu, bo być może część z koleżanek i kolegów nie jest świadoma, nad

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

czym głosujemy. Otóż najważniejszy punkt tego projektu oznacza, iż referendum w ważnych sprawach dla państwa, po zebraniu miliona podpisów, jest stosowane obligatoryjnie. Powiada się, że to jest zachęta do nadużywania tej instytucji, więc powiem tak: Gdyby tak było, to z łatwością zbierano by milion podpisów pod projektami dotyczącymi zarządzenia referendum, a to się w historii politycznej wolnej Rzeczypospolitej rzadko zdarzało. Nigdy nie zdarzyło się to Platformie Obywatelskiej. Przypomnę, że raz państwo zebraliście 750 tys. podpisów pod referendum, nie zarządzono referendum w tej sprawie. Byliście wtedy za zarządzeniem referendum. Uważaliście, że to jest naruszenie standardów demokratycznych w Polsce. *(Oklaski)* Było to w 2005 r. Jednak przecież ten pomysł nie oznacza, że milion osób zdecyduje o kwestii publicznej. Milion osób zdecyduje o zarządzeniu referendum, a o werdykcie zdecydują ci, którzy wezmą udział w referendum, przy bardzo wysokiej frekwencji. *(Oklaski)* Przecież dzisiaj nie decydujemy o tym, jaki ma być kształt konstytucji, tylko o tym, czy chcemy rozpocząć prace konstytucyjne w tej sferze. Blokada prac konstytucyjnych jest poddyktowana wyłącznie jednym motywem: strachem przed aktywną opinią publiczną, niczym więcej. *(Oklaski)* Strachem przed rozszerzeniem praw politycznych obywateli na wzór wielu państw europejskich o świetnej tradycji demokratycznej.

Proszę pozwolić mi tylko na jedno. Na to, by zapelować do koleżanek i kolegów z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nieraz nawiązujecie do ponad 100-letniej tradycji. Nie przykładajcie ręki do zablokowania prac konstytucyjnych.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Nie pouczaj nas.)

Strach przed ludźmi i nieufność wobec obywateli to naprawdę nie jest wasza tradycja. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zawartego w druku nr 1646, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 221 posłów, przeciwnego zdania było 216 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Monikę Wielichowską oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektów ustaw zawartych w drukach nr 19 i 230.

Poddam te wnioski kolejno pod głosowanie.

Odrzucenie tych wniosków będzie oznaczało, że Sejm skierował te projekty do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych w celu ponownego rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu zawartego w druku nr 19.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zawartego w druku nr 19, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 58 posłów, przeciwnego zdania było 305 posłów, 74 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym, zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych w celu ponownego rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu zawartego w druku nr 230.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zawartego w druku nr 230, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 56 posłów, przeciwnego zdania było 293 posłów, 90 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym, zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych w celu ponownego rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokranej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Górczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Marszałek

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1757.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokranej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1757, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 436 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawnokranej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Gałazewskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1835.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 440 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Elżbietę Gapińską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1802.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 396 posłów, przeciwnego zdania było 32 posłów, 10 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji chrystianizacyjnej świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Piotra Babinetza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1803.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 407 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 31 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Ogłaszam 5 minut przerwy. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 16 do godz. 21 min 24*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Elżbietę Kruk oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1809.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 373 posłów, przeciwnego zdania było 58 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia, w 50. rocznicę śmierci. (*Oklaski, większość zebranych wstaje*)

(*Zebrani skandują: PO–PiS, hańba.*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego... (*Gwar na sali*)

Proszę o ciszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

Na 51. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Bogdana Zdrojewskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 181 posłów, przeciwnego zdania było 253, 3 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie informacji odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom – kombatanom przebywającym w latach 1939–1956 na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 1657) – kontynuacja.

Sejm na 51. posiedzeniu wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Jurgieła oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Wniosek ten został wycofany.

(*Głos z sali: Właśnie.*)

Proponuję, aby Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1647) – kontynuacja.

Na 51. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Andrzeja Derę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1647, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 291 posłów, przeciwnego zdania było 146 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Sławomira Jana Piechotę oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Marszałek

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględnie większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki 1.–8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W 1. poprawce do art. 8 ust. 2 pkt 2 Senat proponuje, aby wyrazy „pojazdem należącym do placówki” zastąpić wyrazami „pojazdem używanym przez placówkę”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za oddało głos 440 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W poprawkach 2., 4., 7., 8. oraz 10. Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjno-redakcyjnym. Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2., 4., 7., 8. oraz 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Za oddało głos 3 posłów, przeciwnego zdania było 438 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 8 ust. 5d Senat proponuje, aby podmiot zarządzający placówką zajmującą się m.in. opieką i rehabilitacją osób niepełnosprawnych był obowiązany do niezwłocznego zwrotu karty parkingowej organowi, który ją wydał, także w przypadku likwidacji placówki.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za oddało głos 439 posłów, był 1 głos przeciw i 1 głos wstrzymujący się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

4. poprawkę Senatu już rozpatrzyliśmy.

W 5. poprawce do art. 8 Senat w dodawanych ust. 6a i 6b proponuje między innymi, aby opłata za wydanie karty parkingowej nie mogła przekroczyć 1% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Za oddało głos 8 posłów, przeciwnego zdania było 430 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 6. poprawce do art. 80d ust. 7 pkt 2 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 420 posłów, przeciwnego zdania było 16 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Poprawki Senatu 7. i 8. już rozpatrzyliśmy.

W 9. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie art. 96b i art. 97 ustawy Kodeks wykroczeń.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nie było głosów za i wstrzymujących się, 434 posłów było przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

10. poprawkę Senatu już rozpatrzyliśmy.

W 11. poprawce do art. 20d ust. 2 pkt 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych Senat proponuje, aby wyraz „parkowania” zastąpić wyrazem „postoju”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 434 posłów, 1 poseł był przeciwny, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdania o poselskich projektach uchwał:

— w 65. rocznicę śmierci Kardynała Augusta Hlonda,

— w sprawie uczczenia 70. rocznicy bitwy pod Lenino.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1851 i 1852.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 37
do godz. 21 min 40)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 65. rocznicę śmierci Kardynała Augusta Hlonda (druki nr 1830 i 1851).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Elżbietę Sobecką.

Państwa posłów proszę o zajęcie miejsca, a dyskutantów o opuszczenie sali, aby umożliwić wystąpienie pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Elżbieta Sobecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwa-

ły w 65. rocznicę śmierci kardynała Augusta Hlonda (druk nr 1830) i przyjęła ją. Komisja w całości głosowała za, wszystkie głosy były za przyjęciem uchwały o następującej treści:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 65. rocznicę śmierci kardynała Augusta Hlonda

22 października 2013 roku przypada 65. rocznica śmierci kardynała Augusta Hlonda, pierwszego biskupa archidiecezji katowickiej, Prymasa Polski, jednej z najwybitniejszych postaci w najnowszych dziejach kraju. Rocznica jest okazją do oddania hołdu temu wielkiemu Polakowi i patriocie, który słowem i czynem demonstrował swe przywiązanie do Narodu i Ojczyzny.

August Hlond, syn ziemi śląskiej, salezjanin, był pierwszym biskupem i administratorem nowo utworzonej w 1925 roku diecezji katowickiej, a następnie arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim oraz Prymasem Polski. Jego dziełem jest utworzenie Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej służącego rodakom na obczyźnie, a także Akcji Katolickiej. »Za wybitne zasługi położone w pracy dla Państwa« został odznaczony Orderem Orła Białego. Dziełem kardynała Augusta Hlonda był też Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi, czego dokonał w 1946 roku, nie mając żadnych złudzeń co do natury totalitarnego systemu narzuconego Polsce. Tym samym kardynał August Hlond zbudował fundament misji, którą wypełniał Jego następca kardynał Stefan Wyszyński.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przekonany o szczególnym znaczeniu dzieła kardynała Augusta Hlonda czei Jego pamięć”.

Tyle treść uchwały. Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi – i prosi o to – by Wysoka Izba uchwaliła powyższą uchwałę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że Sejm przed chwilą podjął decyzję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Tak, panie marszałku, Suchowiejko.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam bardzo.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie projektu uchwały w 65. rocznicę śmierci kardynała Augusta Hlonda (druk nr 1830).

August Hlond urodził się na granicy Brzęczkowic i Mysłowic w 1881 r. Był wychowankiem salezjanów, skończył studia w Rzymie. Po złożeniu ślubów zakonnych, a potem kapłańskich po pierwszej wojnie światowej organizował Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku, najpierw jako administrator apostolski, potem jako pierwszy biskup diecezji katowickiej. Utworzył w Katowicach kurie, kapitułę i sąd biskupi. Zdecydował o utworzeniu śląskiego seminarium duchownego z siedzibą w Krakowie. Powołał też do życia istniejący do dziś tygodnik „Gość Niedzielny”. W 1926 r., mianowany prymasem, stanął na czele Kościoła katolickiego w Polsce.

Po wybuchu II wojny światowej kardynał przebywał na uchodźstwie, najpierw w Rzymie, potem we Francji. W Rzymie powstały dwa obszerne raporty o sytuacji kościoła w okupowanej Polsce. Pod koniec wojny został aresztowany przez Niemców. Po powrocie do kraju tworzył administrację kościelną na ziemiach zachodnich i północnych, przyczyniając się do ich integracji z resztą kraju.

Kardynał Hlond zmarł 22 października 1948 r. w Warszawie, na swego następcę, co niecodzienne, wyznaczając Stefana Wyszyńskiego. Można by powiedzieć, że bez Hlonda nie byłoby prymasa tysiąclecia. Od 1992 r. trwa jego proces beatyfikacyjny.

Postać kardynała Hlonda uczcili wczoraj uroczystą sesją sejmiku radni województwa śląskiego. Zgodnie z ubiegłoroczną decyzją sejmiku rok 2013 jest w tym regionie poświęcony pamięci kardynała Augusta Hlonda, pochodzącego z Górnego Śląska pierwszego biskupa diecezji katowickiej, prymasa Polski w latach 1926–1948 ubiegłego stulecia.

Autor książki „Prymas ze Śląska” Czesław Ryszka cytuje m.in. jego ostrzeżenie, że: „decyzje władzy państwowej nie mogą być sprzeczne z prawem Bożym, ponieważ zadaniem i celem władzy jest służba dobremu wspólnemu, dobru całego społeczeństwa i każdego poszczególnego człowieka”. Myśl tę warto znać i cenić, niezależnie od światopoglądu i religii, jaką się wyznaje.

Klub Platforma Obywatelska poprze przedstawiony projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu uchwały z druku sejmowego nr 1830 dotyczącej upamiętnienia 65. rocznicy śmierci kardynała Augusta Hlonda.

Kardynał August Hlond to postać wybitna, pierwszy biskup archidiecezji katowickiej, następnie arcybiskup gnieźnieński i poznański, wreszcie prymas Polski, i to w najtrudniejszych latach dziejów Polski, w latach 1927–1949. Kardynał August Hlond to wybitny syn ziemi śląskiej, zasłużony kapłan Kościoła katolickiego w walce z dwoma systemami totalitarnymi, faszyzmem i komunizmem, mąż stanu, wizjoner i wielki patriota polski.

Arcybiskup August Hlond urodził się w wielodzietnej rodzinie polskiej w Brzęczkowicach na Śląsku. Stamtąd wyruszył w wieku 12 lat do zakładów salezjańskich we Włoszech. Tam wstąpił do Towarzystwa Salezjańskiego i kształcił się na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, uzyskując doktorat z filozofii. W 1905 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Jego zasługi dla Polski oraz dla kościoła w Polsce są niezwykle liczne. Wspomnieć należy jednak szczególnie jego zasługi na polu umacniania tożsamości narodowej, krzewienia ducha polskiego w społeczeństwie polskim w odrodzonej Polsce po 1918 r., a także wśród Polaków na Śląsku w latach 20. XIX w., potem również na ziemiach zachodnich i północnych po roku 1945. Ustanowienie na tych ziemiach polskiej organizacji kościelnej decyzją prymasa Hlonda przyczyniło się do stabilizacji państwowości polskiej na ziemiach tzw. odzyskanych.

Gorliwą działalność duszpasterską, społeczną, patriotyczną, integrowanie Polaków wokół wartości chrześcijańskich i polskiej tradycji przerwała w roku 1948 choroba i śmierć księdza kardynała.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pragnie oddać cześć księdzu kardynałowi Augustowi Hlondowi w 65. rocznicę jego śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Roman Kotliński, klub Twój Ruch.

Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety mamy do czynienia z zakłamywaniem historii. Państwo posługują się podręcznikami prawniczych katolickich historyków. Posłużę się faktami z życia kardynała Augusta Hlonda, mając zaszczyt przedstawić stano-

Posel Roman Kotliński

wisko Twojego Ruchu w sprawie uczczenia 65. rocznicy jego śmierci.

Otóż prymas Polski kardynał August Hlond był jednym z pierwszych, którzy uciekli z kraju po napaści Hitlera. 14 września 1939 r. przekroczył granicę polsko-rumuńską, a następnie po 3 dniach wyjechał do Rzymu. Jego dezercję usprawiedliwia się rzekomym zamiarem przedstawienia Piusowi XII tragedii ludności polskiej, ale papież nie był zadowolony z wyjazdu Hlonda. Pułkownik Marian Romejko, polski attache wojskowy przy Kwirynale, nie kryjąc zdziwienia zachowaniem prymasa Hlonda, pisał w swoich wspomnieniach tak: „Zazwyczaj w najgorszych nawet sytuacjach wojennych duszpasterze i lekarze pozostawali przy chorych na duchu i ciele”. W 1940 r. Hlond przybył do Lourdes, w 1944 r. został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do Paryża. Hitle- rowcy zaproponowali mu współpracę. Prasa francu- ska ujawniła fakty świadczące o jego kontaktach z Gestapo.

(Poseł Jan Dziedziczak: Bohaterem...)

Miał otrzymywać spore subwencje za pośredni- ctwem księdza Filipiaka wypłacane przez gruppen- führera SS Fischera. Jego przywiązanie do Watyka- nu oraz Niemców są rzeczywiście niekwestionowane. W 1927 r., kiedy przybył do Rzymu po kardynalski kapelusz, który miał otrzymać za wierną służbę Wa- tykanowi, kosztem interesów Polski...

(Poseł Jan Dziedziczak: Niech pan zleci Grzego- rzowi Piotrowskiemu.)

...w czasie śniadania, które na jego cześć wydał prałat Janasik, rektor polskiego Kościoła w Rzymie, prymas Hlond opowiadał wesołe historyjki ze swojej przeszłości. Jego kapelan w pewnym momencie za- pytał: Eminencjo, kiedy to było, czy jak Eminencja był Niemcem, czy już Polakiem? Prymas, niespeszo- ny pytaniem, odpowiedział z uśmiechem: Wtedy by- łem już Polakiem.

Jeśli chodzi o Włochów, uważali go za Włocha, Niemcy i Austriacy uważali go za Niemca. Tak na- prawdę był wiernym synem Watykanu.

Już po napaści na Polskę wyższa hierarchia Koś- ciola katolickiego stała się obiektem ataków i kryty- ki ze strony Polonii amerykańskiej. Polonia zbierała przed wybuchem wojny, tak jak to się działo w na- szym kraju, kosztowności, po to aby wspomóc polską armię. *(Dzwonek)* Ogromne ilości złota, pieniędzy, kosztowności złożone na ręce Kościoła tuż przed wy- buchem wojny zostały przez Hlonda zaprzepaszczo- ne, praktycznie zaginęły, prawdopodobnie zostały przekazane Niemcom.

Hlond wielokrotnie potępiał Żydów, jeszcze przed wojną, potępił również biskupa częstochowskiego, który z kolei potępił pogrom kielecki. Prymas Hlond odesłał...

(Poseł Jan Dziedziczak: Pan też go potępia i czas już kończyć.)

...odesłał delegację żydowską, która prosiła o wsta- wiennictwo w sprawie pogromu kieleckiego. Dzięki- je bardzo. Oczywiście będziemy za odrzuceniem tej...

(Poseł Jan Dziedziczak: Jak Grzegorz Piotrowski przykazał.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma pan poseł Andrzej Dąbrowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Zatrudnia ludzi, co mają krew na rę- kach...)

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stron- nictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie uchwały w 65. rocznicę śmierci kardynała Augusta Hlonda.

Po tym, co usłyszałem tutaj, to nie wiem... Na- prawdę, to już przechodzi wszelkie wyobrażenie, taki stek pomówień i bzdur z tej mównicy w czasie obrad Wysokiej Izby. To już naprawdę przechodzi ludzkie pojęcie.

A więc ja tylko w imieniu naszego klubu chcę po- wiedzieć jedno: zgadzam się z tym, co mówili przed- stawicielka wnioskodawców, przedstawiciel Platformy Obywatelskiej i przedstawicielka Prawa i Spra- wiedliwości, i chcę zapewnić, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest całkowicie za upamięt- nieniem tej rocznicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewi- cy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówiłem już w tej Izbie nieraz, że słabością Sejmu jest to, że pro- wadzi swoistą politykę historyczną, która jest niekie- dy niekonsekwentna i służy kształtowaniu świadomości historycznej dość jednostronnej. W tym przy- padku niewątpliwie mamy do czynienia z projektem uchwały, która dotyczy wybitnej postaci Kościoła rzymskokatolickiego, z pewnością zasługuje na pod- kreślenie jej działalność, tylko że pamiętajmy też, biorąc pod uwagę preambułę do Konstytucji Rzeczy- pospolitej Polskiej, że Polska jest państwem dla oby- wateli, którzy wierzą w Boga, i dla tych, którzy mają inne podejście do tej kwestii. Niemniej należy szano- wać znaczące postacie w naszych dziejach i niewąt-

Posel Tadeusz Iwiński

pliwie, jak to podkreślają historycy Kościoła, triada kardynałów: August Hlond, Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła, była znacząca.

Ja ubolewam, że w projekcie uchwały jest sformułowanie *par excellence* ideologiczne, typu, że, zacytuje, nie miał żadnych złudzeń co do natury totalitarnego systemu narzuconego Polsce. Uważam, że w tego typu projektach powinniśmy raczej koncentrować się na tym, co nas łączy, a nie kłaść akcent na sprawy, które obiektywnie nie są łatwe w podzieleniu tego punktu widzenia.

Wysłuchałem również z ogromnym zdumieniem fragmentu wystąpienia przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, który mówił, że prawo boskie jest ważniejsze niż prawo stanowione. No, to jest jakieś kuriozum. Tak to w każdym razie można było interpretować. Słyszymy też takie wystąpienia...

(Poseł Jan Dziedziczak: Dla wielu Polaków tak jest, panie ministrze.)

Dobrze, szanowni państwo posłowie, jeżeli wprowadzicie taki zapis do Konstytucji RP, to być może wielu z nas się z tym zgodzi.

(Głos z sali: Szanuj bliźniego jak siebie samego, jest taki zapis.)

Ja ubolewam tylko nad tym...

Dwa ostatnie zdania, panie marszałku, bo chciałbym skończyć w czasie.

Chciałbym zacytować piękne zdanie Jerzego Giedroycia, twórcy paryskiej „Kultury”, że nieszczęściem Polski jest to, że jej historia jest zakłamaną jak nigdzie na świecie. Chodzi o to, żebyśmy my w naszych projektach uchwał historycznych nie potwierdzali tej tezy. Natomiast członkowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej będą głosowali według swojego uznania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie uchwały w 65. rocznicę śmierci kardynała Augusta Hlonda.

August Hlond urodził się na granicy Brzęczkowic i Mysłowic w 1881 r. Był wychowankiem salezjanów, ukończył studia w Rzymie. Po złożeniu ślubów zakonnych, a potem kapłańskich, po I wojnie światowej organizował Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku, najpierw jako administrator apostolski, a potem jako pierwszy biskup diecezji katowickiej. Utworzył w Katowicach kurię, kapitułę i sąd biskupi. Zde-

cydował o utworzeniu Śląskiego Seminarium Duchownego z siedzibą w Krakowie. Powołał też do życia istniejący do dziś tygodnik „Gość Niedzielny”.

W 1926 r. mianowany prymasem Polski, stanął na czele Kościoła katolickiego w Polsce. Po wybuchu II wojny światowej kardynał przebywał na uchodźstwie najpierw w Rzymie, a potem we Francji. W Rzymie powstały dwa obszerne raporty o sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce. Pod koniec wojny został aresztowany przez Niemców. Po powrocie do kraju utworzył administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych, przyczyniając się do ich integracji z resztą kraju.

Kardynał Hlond zmarł 22 października 1948 r. w Warszawie. Tutaj należy dodać, to historyczne wydarzenie, że poprosił Ojca Świętego, aby jego następcą był prymas Wyszyński. Wielu historyków mówi, że gdyby nie to, być może Jan Paweł II nie zostałby papieżem.

August Hlond to, można powiedzieć, największy syn ziemi śląskiej, człowiek, który jednoczył Polaków, który zarówno dla Kościoła, jak i dla narodu polskiego poświęcił całe swoje życie. Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska z dumą będzie głosił za przyjęciem projektu tej uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Wiesław Suchowiejko: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania, proszę bardzo, pan poseł Suchowiejko.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Iwiński! Chyba rzeczywiście zostałem źle zrozumiany, ponieważ to zdanie, które pan przywołał, było cytatem z książki „Prymas ze Śląska” Czesława Ryszki. Powtórzę ten cytat: „Decyzje władzy państwowej nie mogą być sprzeczne z prawem Bożym, ponieważ zadaniem i celem władzy jest służba dobru wspólnemu, dobru całego społeczeństwa i każdego poszczególnego człowieka”. No, można dyskutować z Ryszką, czy do tego tylko, czy aż do tego, sprowadza się prawo Boże, ja dodałem zaś do tego, że myśl tę warto znać i cenić niezależnie od światopoglądu i wyznawanej religii. Pan, panie pośle Iwiński, nie musi jej stosować. To wszystko. Dziękuję.

(Poseł Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Sprostowanie do sprostowania, tak?

Proszę, pan poseł Iwiński. *(Oklaski)*

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czesław Ryska jest profesorem, „Vierundzwanzig Professoren – das Vaterland du bist verloren!” mówi się po niemiecku...

(*Posel Wiesław Suchowiejko*: Ale ja nie to twierdziłem.)

... 24 profesorów i, ojczyzno, jesteś stracona, i każdy ma prawo wypowiadać swoje zdanie. Natomiast pan poseł Suchowiejko de facto potwierdził moje zastrzeżenie, dlatego że w państwach, które są państwami wyznaniowymi – mamy kilkanaście państw na świecie tego typu, nie chcę ich tu przywoływać, żeby nie tworzyć zbyt prostych analogii, i nie będę mówił o Iranie, o wielu innych – prawo jakby bazuje na takiej czy innej religii i tylko tam jest stawiane ponad prawem stanowionym. W Polsce natomiast są określone standardy, są też standardy Rady Europy, przy czym oczywiście należy szanować prawa wszelkich mniejszości, tym bardziej większości, również religijnych. Tak czy inaczej, jeżeli się przeczyta art. 25 naszej konstytucji i preambułę, do której się odwoływałem, to nie można przyjąć tego poglądu pana prof. Ryszki. A więc pan miał prawo to zacytować, pan z tym może się zgadzać, ale nie jest to zgodne z duchem i z literą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dla nas konstytucja jest ważniejsza niż Biblia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz, Wysoki Sejmie, mam dylemat, czy dopuścić do pytań, bo może nie być złudne przekonanie, że słów dobieranych na takim poziomie, jak przed chwilą, a mieliśmy sprostowanie do sprostowania, będziemy słuchać przy okazji pytań posłów, którzy już nie raz poprzez wygłaszane inwektywy naruszali godność Wysokiej Izby. Dlatego też zastanawiam się. Regulaminowo mam prawo do podjęcia decyzji. Ale dobrze, dopuszczam do pytań.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

I jako pierwszy głos ma pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie mogę zacytować pana ministra Iwińskiego, który powiedział, że Polska to jest kraj wierzących i niewierzących. A więc warto pamiętać, że również wierzących, i my nie powinniśmy być obywatelami drugiej kategorii. Stanę tu więc w obronie posła Platformy Obywatelskiej – postaci kardynała Hlonda najwyraźniej łączy Polaków. Oczywiście pan poseł miał prawo to powiedzieć. Dla nas, ludzi wierzących, w naszych indywidualnych wyborach Biblia jest ważniejsza niż

prawo i przepisy prawa, mówię to wprost, przy czym każdy ma prawo do indywidualnych wyborów, na tym polega wolność.

Szanowni państwo, kardynał Hlond to przykład osoby, która łączy służbę Bogu i Polsce, bardzo typowej dla polskiego duchowieństwa od kilku setek lat, od samego początku naszej ojczyzny, którym był chrzest Polski. Kardynał Hlond łączy również kilka regionów Polski (*Dzwonek*) w sposób zasadniczy, łączy Śląsk, to najwybitniejszy Polak ze Śląska, Wielkopolskę, Poznań, Gniezno, ale również Mórkwów, gdzie jest nowicjat księży chrystusowców, zgromadzenia założonego przez kardynała Hlonda, i wreszcie Warszawę. Gniezno, Warszawa to przecież miejsca związane z posługą prymasowską.

Jego najwybitniejsze dzieła – zaczęły od chrystusowców, a więc zgromadzenia księży, którzy opiekują się Polakami i Polonią za granicą. Wybitna myśl, wybitne dzieło księdza kardynała Hlonda. Stworzył zgromadzenie, które objęło 1/4 narodu polskiego, Polaków za granicą, opieką duszpasterską i ciągnął więzi z Rzeczpospolitą. „Gość Niedzielny” – jedna z najważniejszych w tej chwili gazet, jeden z najważniejszych tygodników religijno-politycznych.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, o 80% pan przekroczył czas.

Posel Jan Dziedziczak:

Oczywiście, panie marszałku. Ostatnie zdanie.

Wreszcie kardynał Stefan Wyszyński, a więc droga do papieża Jana Pawła II i do wolności, i nieugięta postawa w czasie drugiej wojny światowej, i ta nadzieja, że ksiądz prymas zawsze z Polską.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle...

Posel Jan Dziedziczak:

Tak więc dziękujemy ci, księże prymasie, i w imieniu Rzeczypospolitej mówimy: Godnie przysłużyłeś się naszemu narodowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę państwa, tego typu wystąpienia świadczą o tym, że nie powinienem dopuścić do pytań.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Zgadza się.)

Do pana posła Dziedziczaka bezpośrednio te słowa kieruję. Jest czas na oświadczenia poselskie i proszę tego typu oświadczenia wygłaszać w tym czasie.

(*Posel Jan Dziedziczak*: Bardzo przepraszam.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Jeżeli pan tak się zachowuje, to zachęca pan innych, żeby również w ten sposób się zachowywali. Nie można, proszę państwa, łamać regulaminu. Są zapisy regulaminu i każdy z nas, składając przysięgę poselską, ślubował, że będzie przestrzegać ładu i regulaminu w Sejmie. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Tak jest, bardzo dziękuję, panie marszałku, za te słowa.)

Proszę mi nie dziękować, panie pośle, bo to odnosi się do wszystkich klubów i posłów.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Ale bardzo dziękuję, dokładnie tak jest. Bardzo panu dziękuję.)

Uprzedzam, że jeżeli będziecie państwo przekraczać czas, o ile to nie będzie w granicach rozsądku, to będę przerywał i dziękował.

Proszę bardzo, pan poseł Roman Kotlinowski, Twój Ruch.

(Poseł Roman Kotliński: Kotliński.)

Przepraszam, Kotliński.

Poseł Roman Kotliński:

Dziękuję, panie marszałku.

Właściwie pan poseł Dziedziczak pozbawił się mandatu, bo przedkłada Biblię nad konstytucję polską. Ale on tego nie dostrzega.

Mam pytanie: Czy posłowie wnioskodawcy dostrzegają dość bolesną prawdę o kardynale Hlondzie, który był wielkim antysemitą, i czy to nie będzie miało wpływu – sam fakt złożenia takiego wniosku – na stosunki polsko-izraelskie? Niewątpliwie będzie jakiś protest, jeśli jakimś cudem katolickim doszłoby do tego, że ten wniosek by przeszedł. Pytam, czy posłowie znają na przykład następujący cytat z oświadczenia kardynała Hlonda: Wpływ żydowski na obyczajność jest zgubny, a ich zakłady wydawnicze propagują pornografię.

(Poseł Jan Dziedziczak: A co pana gazeta propaguje?)

Prawdą jest, że Żydzi dopuszczają się oszustw, lichwy, prowadzą handel żywym towarem. Prawdą jest, że w szkołach wpływ młodzieży żydowskiej *(Dzwonek)* na katolicką jest na ogół pod względem religijnym i etnicznym ujemny. Kardynał Hlond, 1927 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę, głos ma pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ksiądz prymas August Hlond to jeden z najwybitniejszych Polaków,

ale też jeden z najwybitniejszych Ślązaków, urodzony na ziemi pszczyńskiej, w Brzęczkowicach. Jestem dumna, również jako Ślązaczka z ziemi pszczyńskiej, z tego, że ten wielki Ślązak wiedział, gdzie jego ojczyzna, był Polsce potrzebny, dodawał otuchy swoim współpracownikom w trudnym czasie szalejącego terroru komunistycznego. To on mówił: Nie traćcie nadziei. Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny. Walczcie z ufnością. Pod opieką Błogosławionej Maryi Dziewicy pracujcie. Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana dopomóż wam do zwycięstwa. Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i różańcem. Zwycięstwo jest pewne, zwycięstwo prawem Bożym. *(Dzwonek)* Jesteśmy świadkami zaciętej walki między państwem Bożym, a państwem szatana. Dziś ta walka toczy się tak zawzięcie jak nigdy. Nowoczesne pogaństwo opętane kultem demona odrzuciło wszelkie idee moralne, wymazało pojęcie człowieczeństwa. Wyniki tej rozgrywki nie nastroją wątpliwości. Kościół ma zapewnione zwycięstwo. To są słowa prymasa Augusta Hlonda. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do posła sprawozdawcy: W którym roku ksiądz kardynał miał święcenia zakonne? Prosiłbym, aby poseł sprawozdawca odpowiedział.

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, ponieważ moi przedmówcy nie zadawali pytań, ale raczej wygłaszali oświadczenia, to odniosę się do tego. Też jestem człowiekiem wierzącym i bardzo szanuję pana posła Dziedziczaka.

(Poseł Jan Dziedziczak: Z wzajemnością.)

Myślę jednak, że nie powinniśmy dążyć – takie jest bynajmniej moje zdanie – do państwa wyznaniowego. Konstytucja powinna być prawem nadrzędnym w państwie niewyznaniowym, tak mi się osobiście wydaje.

(Poseł Jan Dziedziczak: My mówiliśmy o indywidualnych wyborach.)

Mówię, że każdy ma prawo, powiedziałem to. Szanuję poglądy każdego i uważam, że każdy ma prawo mieć swoje poglądy, natomiast jako katolik mam inne poglądy, niż były tu prezentowane. *(Dzwonek)* Uważam bowiem, że niejednokrotnie demonstrujemy w Wysokiej Izbie swoje wyznanie, swoją wiarę. Powiedziałbym: oceniamy to po czynach, bo nieraz gdy patrzą na niektórych tych wielkich katolików, którzy na piersi mają wypisane: chrześcijanin, katolik, i wi-

Posel Bogusław Wontor

dzę, jak się zachowują, jak postępują, to myślę, że bardzo to odbiega od tych wartości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Olejniczak: A diabła za skórą mają.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Informuję pana posła Wontora, że z wypowiedzi pana posła Dziedziczaka nie zrozumiałem, aby nawoływał on, żebyśmy mieli w Polsce państwo wyznaniowe.

Proszę państwa, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(Poseł Bogusław Wontor: Zadałem pytanie.)

Czy pani poseł sprawozdawca chciałaby odpowiedzieć?

Nie.

Zamykam dyskusję.

(Poseł Bogusław Wontor: Zadałem grzeczne pytanie, panie marszałku.)

Postaram się, panie pośle, aby otrzymał pan odpowiedź na piśmie.

(Głos z sali: Ja też.)

(Poseł Bogusław Wontor: Dziękuję bardzo.)

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 70. rocznicy bitwy pod Lenino (druki nr 1839 i 1852).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Iwińskiego.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić projekt...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie pośle. Oczywiście w imieniu komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Iwiński:

Przepraszam, tak. Dobrze.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, przepraszam, nie dobrze, tylko ma pan obowiązek wystąpić w imieniu komisji kultury. Proszę.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Iwiński:

Dobrze. Przepraszam, jestem zmęczony. Ma pan marszałek rację.

Chciałbym w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawić projekt uchwały, która zdecydowaną większością głosów została przyjęta dzisiaj późnym popołudniem, która lekko przemodelowała projekt zgłoszony przez Klub Poselski SLD, dotyczący uczczenia pamięci żołnierzy, którzy 70 lat temu walczyli pod Lenino na dzisiejszej Białorusi nad rzeką Miereją u boku radzieckiej 33. Armii 12 i 13 października 1943 r. W tej bitwie poległo ponad 500 żołnierzy polskich, pięć razy tyle żołnierzy radzieckich oraz oczywiście były też znaczne straty po stronie niemieckiej.

Dlaczego komisja opowiedziała się za przyjęciem projektu tej uchwały? Otóż, jak wiadomo, na terytorium dawnego ZSRR po 17 września, także wcześniej, znalazła się duża liczba Polaków, z których część po umowie Sikorski-Majski najpierw przystąpiła do tzw. armii Andersa, po wyprowadzeniu armii Andersa w 1942 r. do Iranu inni Polacy utworzyli 1. Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, która później, przekształcona w 1. Armię Wojska Polskiego, poszerzona o 2. armię i 3. armię, uczestniczyła najpierw w tej dramatycznej bitwie pod Lenino, a później w operacji wyzwolenia zniszczonej po powstaniu Warszawy. Tak że wielu żołnierzy generała Berlinga starało się przyjść z pomocą powstaniu warszawskiemu. Ci żołnierze uczestniczyli później w ciężkich walkach o Wał Pomorski, w których poległo 5 tys. żołnierzy, a ponad dwa razy tyle odniosło rany. Ciężkie walki toczyły się też podczas zdobycia Kołobrzegu. To była najkrótsza droga do kraju. Zresztą ta armia była najliczniejsza. Brała wreszcie udział w forsowaniu Odry, w zdobyciu Berlina. Tylko w bitwie o Berlin poległo 7 tys. polskich żołnierzy, a 7 tys. zostało rannych.

Projekt uchwały w zasadzie składa się z trzech bardzo związanych elementów. Po pierwsze, przypomina ofiarę żołnierzy polskich pod Lenino, po wtóre, oddaje też hołd wszystkim żołnierzom, którzy podczas II wojny światowej złożyli daninę krwi, walcząc o Polskę, ponieważ, jak mówiono w trakcie debaty, nie można dzielić i rozróżniać krwi polskiej. Ci, którzy szli z południa, jak ostatecznie oddziały generała Andersa z Iranu na Bliski Wschód i później do Włoch, ci, którzy szli z zachodu, ze wschodu, których dzisiaj przeżyło niewiele, którzy są kombatantami, powinni zasługiwać na nasz szacunek. Dlatego też w projekcie uchwały ten szacunek jest oddawany.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Iwiński

Kilka dni temu tu w Sejmie doszło do spotkania z kombatantami spod Lenino. Nie ma już ich dzisiaj wielu wśród żyjących, dlatego że po prostu bezlitosny upływ czasu jest taki, a nie inny.

Wydaje się dość istotne, żeby pamiętać o kombatantach, którzy przecież w ogromnej większości nie kierowali się wówczas żadnymi motywami ideologiczno-politycznymi. Oni chcieli doprowadzić do oswobodzenia Polski od faszyzmu. W przeszłości bywało tak, że rzeczywiście jedni kombatanci niekiedy byli traktowani lepiej, a inni gorzej. Chodzi też o to, żeby nie dopuścić do tego, żeby w ostatnich latach działa się inaczej. Powtarzam: wszyscy zasługują na równy szacunek i w projekcie uchwały to podkreślamy.

Ta uchwała – nie chcę tego przedłużać – jest o tyle istotna, że w tym roku delegacja, która udała się do Lenino czy pod miejscowość Lenino, nie była najwyższego szczebla i wielu kombatantów z tego powodu ubolewało, jeżeli chodzi o rangę delegacji i o sam proces przebiegu tej uroczystości, ale to są kwestie techniczne.

Jestem głęboko przekonany, że uhonorowanie żołnierzy, którzy walczyli pod Lenino, podobnie jak często honorujemy żołnierzy, którzy walczyli pod Narwkiem, pod Monte Cassino, pod Tobrukiem, w wielu innych miejscach, jest rzeczą istotną przy okazji okrągłej rocznicy i ci żołnierze, ci kombatanci, podobnie jak wszyscy inni, na to zasługują.

Dlatego w imieniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu proszę o przyjęcie uzgodnionego projektu uchwały, który zdaniem wielu członków komisji w pierwszym projekcie nie był doskonały, ale później został przyjęty przez zdecydowaną większość członków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Fedorowicz z klubu Platforma Obywatelska.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Muszę łyka. Przepraszam najmocniej, panie marszałku, ale to ze względu na porę i na to, że to spadło na nas tak nagle.)

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu uchwały dotyczącej uczczenia żołnierzy, którzy walczyli i zginęli w bitwie pod Lenino.

Chciałbym powiedzieć, że od 8 lat jestem członkiem tej komisji, od 6 jestem w jej prezydium. Przyjmujemy bardzo dużo uchwał, które są interpretacją historii. Wydaje mi się, że nie zawsze Sejm jest do tego upoważniony. Osobiście nie jestem historykiem. Chciałbym, żeby nasze spotkania dotyczące uchwał były spotkaniami, które nas łączą. W przypadku tej uchwały, jak i niektórych innych, kiedy następuje napięcie między przedstawicielami różnych klubów, szukamy zawsze rozwiązania, które mogłoby być rozwiązaniem kompromisowym. W związku z tym na posiedzeniu komisji, również dzięki moim słowom, zmieniliśmy tytuł tej uchwały i jest mowa o oddaniu czci żołnierzom, którzy walczyli w bitwie pod Lenino.

Muszę powiedzieć, że kiedy byłem jeszcze młodym człowiekiem, widziałem taki film, który był zabroniony przez cenzurę z tamtego okresu i który pokazywał dramat tych żołnierzy. Ten film dokumentalny można teraz zobaczyć, ale wtedy był on zabroniony. Widziałem wtedy, mając, nie wiem, 25 lat, to, o czym czytam tutaj w kilku opracowaniach historycznych. Chciałbym, aby odezwały się one z tej trybuny. To są słowa profesora Wieczorkiewicza, który mówi, że kościuszkowcy w łąkach, na bosaka, wynędziali, ginący z głodu docierali do wojska, które niekoniecznie było ich wojskiem, walczyło niekoniecznie w ich sprawie, ale była to jedyna szansa wyrwania się z nieludzkiej sowieckiej ziemi itd. Każdy może to sobie oczywiście przeczytać. To byli ludzie bardzo często nie szczęśliwi. Oni przyszli na tę linię frontu kompletnie do tego nieprzygotowani, głodni. Teren, na którym miała się odbyć bitwa, nie sprzyjał natarciu. Rozpocierała się szeroka dolina, muliste dno rzeki. Zachodnia strona, po której znajdowały się wojska niemieckie, górowała nad wschodnią. Piechota niemiecka była solidnie okopana. Niemcy mieli do dyspozycji około 18 tys. żołnierzy. Generał Berling nie uczestniczył wcześniej w walkach frontowych, nie dowodził też związkiem taktycznym.

Nie jest moim zadaniem, broń Boże, ocena tych historycznych zdarzeń, bo są one dramatem naszej historii. Chciałbym powiedzieć, że nasz klub wesprze projekt tej uchwały w tej interpretacji, która jest dzisiaj, dlatego że chcemy oddać cześć tym ludziom i bohaterom, którzy walczyli za Polskę i tę Polskę nam jakoś odzyskali. Chwała im. Będziemy popierać ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Wszyscy są jacyś spragnieni.

(Głos z sali: Szklanek braknie.)

Zaskakujące.

Proszę, pan poseł Roman Kotliński, Twój Ruch.

Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to jest rzeczywiście zasadny wniosek. Jako klub Twój Ruch popieramy tego rodzaju inicjatywy. Jesteśmy przeciwno dzieleniu ofiar, które pod różnymi sztandarami wyzwalały Polskę. Ci ludzie w tej bardzo tragicznej bitwie pod Lenino nie zdawali sobie sprawy z tego, że za przysłowiową chwilę Polska będzie pod władaniem tych sojuszników z Armii Czerwonej, którzy im dali broń. Oni chcieli wyzwalać swój kraj, swoje rodziny, swoich bliskich spod niewoli faszyzmu. Klub Twój Ruch poprze ten wniosek.

Chciałbym jednocześnie, panie marszałku, wyrazić taką refleksję nad tym, co powiedział mój przedmówca. Otóż rzeczywiście te tematy dotyczące historii Polski, różne apele i wnioski o uczczenie takich czy innych rocznic, są kontrowersyjne i często stanowią zarzewie konfliktu wśród posłów. Myślę, że gdyby posłowie opierali się na faktach, a nie mitach, i gdyby ideologia i religia nie przesłaniały racjonalnego myślenia, jestem przekonany, że byliśmyby bliżej zrozumienia, bo nic tak nie łączy ludzi, jak prawda. Ktoś powiedział, że prawda nas wyzwoli, ale jeśli nie będziemy szukać tej prawdy rzeczywiście z intencją poznania istoty rzeczy, a nie zaślepieni jakąś ideologią, nigdy się nie pogodzimy co do zamierzchłej historii czy tej choćby smoleńskiej. Nigdy nie będzie tutaj konsensusu, jeśli nie będziemy dążyć do prawdy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Dąbrowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko dotyczące uchwały w sprawie uczczenia polskich żołnierzy biorących udział w bitwie pod Lenino.

Jak już tutaj padało, dość szczegółowo, a w pewnym momencie nawet burzliwie rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniu komisji kultury. Myślę, że wszyscy w zdecydowanej większości doszliśmy do konsensusu, że ten hołd, mimo że moje poglądy polityczne są inne, dla żołnierzy, którzy chcieli walczyć o Polskę albo po prostu mieli jedyną szansę, żeby wyrwać się z tych ziem wschodnich i wrócić do kraju... Ten hołd im się należy. Bardzo podoba mi się ostatnie zdanie, że polscy kombatanci niezależnie od tego, czy do kraju szli z zachodu, czy ze wschodu, zasługują na szacunek. Myślę, że przy tym zdaniu nikt z nas nie powinien mieć wątpliwości.

Pragnę zapewnić, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej formie... Myślę, że nie jest tutaj niczym zamiarem wszczynanie jakichś konfliktów ideologicznych czy nieinterpretowanie historii, tylko po prostu oddanie hołdu ludziom, którzy walczyli o Polskę, tak jak tutaj padło, niezależnie od tego, z której szli strony.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zaczę od podziękowania wszystkim kolegom, którzy do tej pory występowali tu w imieniu swoich klubów, za poparcie tego projektu, który zgłosił Klub Poselski SLD. Przeprowadziliśmy ważną, jak myślę, dyskusję, która doprowadziła nas do pewnego konsensusu. Chciałbym, żeby taka atmosfera utrzymywała się też w przyszłości. To jest szalenie istotne, czasem niezależnie od różnic politycznych czy ideologicznych.

Pamiętam, gdy w 2002 r. jako minister w kancelarii premiera stałem na czele delegacji rządowej, państwowej z udziałem polskich przywódców religijnych i kombatantów, którzy przyjechali do Teheranu właśnie po to, żeby również oddać hołd żołnierzom w 60. rocznicę wyprowadzenia wojsk Andersa z Krasnowodzka przez Morze Kaspijskie. Tylko na cmentarzu Dulab pod Teheranem leży 2,5 tys. żołnierzy i w wielu innych miejscach w Iranie, w Isfahanie itd. Oni szli inną drogą.

Zresztą generał Zygmunt Berling napisał trzy tomy pamiętników. Pierwszy tom zatytułował: „Z łagrów do Andersa”. Berling siedział w Starobielsku, a Anders siedział na Łubiance. Tak że to był dramatyczny los Polaków, którzy znaleźli się na obszarze ówczesnego Związku Radzieckiego. Drugi tom pamiętników Berlinga, dowódcy 1. Armii Wojska Polskiego, jest zatytułowany: „Przeciw 17. republice”. Były przecież zgłaszane takie propozycje, żeby Polska stała się 17. republiką ZSRR. Do tego oczywiście nie doszło wskutek decyzji mocarstw sojuszniczych. Odzyskaliliśmy wolność, ale nie suwerenność.

W każdym razie, nie wchodząc w szczegóły, panie marszałku, wydaje mi się, że warto pamiętać o wszystkich kombatantach, także o kombatantach spod Lenino. Gdy byli w Sejmie kilka dni temu, dzielili się swoimi wrażeniami. Chciałbym, żebyśmy też unikali pewnych ocen, które są skrajne i które są, jak się wydaje, niesprawiedliwe, np. takich, że Polacy poszli na rzeź pod Lenino. Oczywiście nie byli oni tak dobrane wyposażeni, ale nikt świadomie tego nie czynił.

Posel Tadeusz Iwiński

Straty faktycznie były duże, ale to było pierwsze zwycięstwo wojsk polskich po zajęciu Polski przez faszystów. (*Dzwonek*)

Dlatego jeszcze raz dziękuję za to, że udało się nam znaleźć konsensus. Mam nadzieję, że będziemy pamiętać o kombatantach II wojny światowej, bo bardzo często mamy tendencję do tego, żeby mnożyć kombatantów, ale nie chcę tu już otwierać puszek Pandory z dużo późniejszych czasów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Dwóch panów posłów zapisało się do zadania pytania.

Czas ustalam na 1 minutę.

Pierwszy pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przysłuchuję się dyskusji na temat uczczenia w 70. rocznicę bitwy żołnierzy, którzy walczyli w bitwie pod Lenino, i ze smutkiem stwierdzam, że dwa kluby – Prawo i Sprawiedliwość i Solidarna Polska – nie zabrały głosu w tej dyskusji. Nie jestem członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu, ale śmiem tutaj twierdzić na podstawie tej dyskusji, tego, co mówił pan poseł sprawozdawca, że głosy sprzeciwu były właśnie z tej grupy posłów. To jest przykre.

Powinniśmy pamiętać o tych, którzy walczyli pod Lenino, pod Monte Cassino, tak jak jest w tej uchwale, nieważne, czy szli do kraju, wyzwalać ten kraj z południa, z zachodu czy też ze wschodu, czy walczyli w Armii Krajowej, w Armii Ludowej, a wcześniej w Gwardii Ludowej czy też w Batalionach Chłopskich. To byli ci sami ludzie, z różnych środowisk, ze wsi, z miasta, itd., z rodzin chłopskich, inteligentkich. (*Dzwonek*) Znaleźli się tam na wschodzie. Już było tutaj dużo powiedziane. Jedni poszli z Anderssem, drudzy z Berlingiem.

To jest przykre, panowie z Prawa i Sprawiedliwości, bo tutaj czterech posłów widzę na sali. Powinien ktoś od was zabrać głos i powiedzieć, że ten żołnierz pod Lenino był takim samym żołnierzem jak ten pod Monte Cassino. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Mówców w imieniu klubów wyznaczają kluby, szefowie lub upoważnieni z kierownictwa klubów, więc panowie musieliby mieć tutaj takie upoważnienie.

Proszę, głos ma pan poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Bogusław Wontor:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Chciałbym, żeby to jeszcze raz jednoznacznie zabrzmiało z tej mównicy dla tych parlamentarzystów, którzy mają wątpliwości przy podjęciu decyzji popierającej tę uchwałę. Moje pytanie jest takie. Czy my chcemy uczcić pamięć ludzi, którzy chcieli walczyć o system, który był w Polsce po 1945 r., czy chcemy uczcić pamięć ludzi, którzy walczyli o Polskę, walczyli o wolność z okupantem, który najechał na Polskę w 1939 r.? Czy my chcemy uczcić pamięć armii, formacji, ideologii, mocodawców tychże żołnierzy (*Dzwonek*), czy chcemy uczcić pamięć Polaków, którzy ginęli, w dobrym tego słowa znaczeniu, walcząc o wolność i o to, żebyśmy mogli żyć w wolnej Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze pan poseł sprawozdawca komisji Tadeusz Iwiński.

Posel Tadeusz Iwiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Ja przede wszystkim chciałbym wyrazić zadowolenie, że po tej bardzo długiej i szalonej szczerzej dyskusji na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu udało się, wprowadzić nie jednogłośnie, ale dość wyraźną większością głosów uzyskać pewien konsensus. Chciałbym też wierzyć, że nawet członkowie klubów, którzy tu nie zabrali głosu, za 2 tygodnie poprą w głosowaniu ten projekt uchwały.

Odpowiadając na pytanie pana posła Wontora, które jest de facto pytaniem retorycznym, chciałbym powiedzieć, że oni przecież walczyli o Polskę, nie mieli świadomości, jaka to będzie Polska. Straty były duże.

Chcę też zaakcentować pewną sprawę, bo to jest fakt mało znany. Otóż, generał Zygmunt Berling, gdy oddziały radzieckie i polskie dotarły na praski brzeg Wisły, próbował pomagać powstaniu warszawskiemu. Zginęło kilkuset berlingowców, jak wtedy mówiono. Wkrótce po tym – nie chcę doszukiwać się związku między tą decyzją a próbą udzielania nieskutecznej pomocy powstaniu warszawskiemu – został odwołany przez Stalina.

Zatem ci spod Lenino niewątpliwie byli polskimi patriotami, to trzeba jasno powiedzieć, tak jak polskimi patriotami byli ci, którzy byli u Andersa, ci, którzy byli pod Narwikiem, ci, którzy... Jest jedno takie miejsce w świecie, byłem tam kiedyś, to jest niedaleko stolicy Szkocji, czyli Edynburga, gdzie leży obok siebie 17 polskich generałów, grób w grób, bo wielu z nich nie wróciło do Polski. Ci wszyscy żołnie-

Posel Tadeusz Iwiński

rze starali się walczyć o Polskę ich marzeń i snów, a mieli różne marzenia i różne sny, o nich wszystkich musimy pamiętać i oddać im cześć. Tym razem wierzę, że za 2 tygodnie oddamy hołd żołnierzom walczącym pod Lenino, tak jak czyniliśmy to, jeszcze raz to powtórzę, w przeszłości wiele razy w odniesieniu do żołnierzy, którzy walczyli pod Monte Cassino, pod Tobrukiem, pod Narwikiem, pod El Alamein i w wielu innych miejscach. Dziękuję raz jeszcze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie do wygłoszenia oświadczeń.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Jeżeli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Siedlaczek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czuję się zobowiązany, aby zwrócić uwagę na kilka zagrożeń, jakie stoją przed polskim górnictwem węgla kamiennego i brunatnego oraz przed energetyką wykorzystującą oba rodzaje węgla.

Otóż, jak wynika z doniesień prasy i portali specjalistycznych, Connie Hedegaard, komisarz Unii Europejskiej ds. działań w dziedzinie klimatu, pracuje nad założeniami nowego pakietu klimatycznego. Bazą propozycji Komisji Europejskiej jest Energy Roadmap 2050 z 15 grudnia 2011 r., czyli plan działań określający ogólną strategię budowy w Unii Europejskiej gospodarki niskoemisyjnej do roku 2050. Rozwinięciem jest zielona księga z 27 marca 2013 r., która odwołuje się do zapisów Mapy Drogowej 2050 i Energetycznej Mapy Drogowej jako obowiązujących dokumentów. Propozycje te zakładają konieczność redukcji emisji CO₂ o 40% do roku 2030 i obowiązek produkcji 30% energii z OZE przez państwa unijne. W Energy Roadmap zaproponowano, że w 2050 r. energetyka ma być branżą zeroemisyjną.

Jeżeli te założenia, wiele razy krytykowane przez polskich przedstawicieli, wejdą w życie, Polskę czeka przestawienie się na dynam. Nie ma większego znaczenia, czy to nastąpi za kilka, czy za kilkanaście lat, wszyscy będziemy pedałowali, aby wytworzyć choć

trochę prądu. Oczywiście dla mnie ma to znaczenie. Jeżeli będę żył, to za kilkanaście lat moja sprawność fizyczna będzie pewnie dość ograniczona i z dynamą nie wycisnę zbyt wiele energii. W podobnej sytuacji będą miliony emerytów, którzy nie wypedałują tyle prądu, aby obejrzeć relację telewizyjną o czystym niebie nad Europą albo reportaż o nieczynnych elektrowniach węglowych.

Obawiam się, że w Polsce zbyt małą wagę przywiązuje się do przyszłości energetycznej. Pozwalamy, aby na szczeblu Unii Europejskiej powstawały projekty dobre np. dla Danii, ale beznadziejne dla Polski. Później te projekty stają się prawem, a my to prawo akceptujemy.

Na razie z projektów przygotowanych przez panią komisarz Hedegaard wynika, że powinniśmy zapomnieć o modernizacji energetyki węglowej, ponieważ ta energetyka i tak będzie zakazana. Nieważne, czy powstanie dokument, w którym będzie zapisane: zakazuje się energetyki węglowej czy z kominów elektrowni nie może wydobywać się dwutlenek węgla ani jakiegokolwiek pyłu, skutek będzie identyczny.

W ciągu najbliższych 20 lat nie zmienimy struktury nośników energii w polskiej energetyce. Redukcja emisji dwutlenku węgla powinna odbywać się na drodze podnoszenia sprawności bloków energetycznych oraz modernizacji i budowy nowych bloków energetycznych.

Pozwalam sobie na formułowanie tych uwag, ponieważ prosili mnie o to moi wyborcy. Największe wyzwania stojące przed polską gospodarką dotyczą sektora energetycznego i górnictwa. W czasie targów górniczych premier Donald Tusk zapewnił, że górnictwo jest ważne dla polskiej gospodarki. Te słowa ucieszyły mnie i moich wyborców. Na moje nieszczęście wyborcy zaczęli pytać o konkrety, a ja, boroczek ze Śląska, mogłem im tylko powtórzyć słowa premiera, nic ponad to. Dlatego bardzo proszę o konkrety dla moich wyborców. Przydadzą się one chociażby po to, aby uspokoić harmider, jaki jest od wielu miesięcy.

Polskie górnictwo przeżywa kłopoty. Polska energetyka też ma kłopoty i jestem przekonany, że to odpowiedni moment, abyśmy udowodnili, że twardo stąpamy po ziemi. Uważam, że powinniśmy robić wszystko, aby obniżyć ceny energii elektrycznej. To oznacza, że powinniśmy dbać o rozwój nowoczesnej energetyki węglowej i nowoczesnego górnictwa węgla kamiennego. Potrzebne są działania, ponieważ wizja Polaków wytwarzających prąd przy pomocy dynam, lansowana przez grupy negatywnie nastawione do rządu, jest tak obrazowa, że może zagościć w masowym obiegu informacyjnym, a wtedy trzeba będzie wymyślać kontrkampanię informacyjną.

Na koniec powtórzę: jako emeryt czy kiedy będę emerytem, nie wycisnę z dynamy wiele prądu. Emerytura z dynamem mnie nie rajcuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po niedawnych, ostatnich dokazywaniach i zajściach z przygnębiającym smutkiem konstatujemy, iż nikt do tej pory nie znalazł sposobu na odwiedzenie posła Platformy Obywatelskiej Stefana Niesiołowskiego od nałogowego ubliżania, potwarzania, uwłaczania bliźnim, pomawiania i poniżania ich. Chwyćmy za ostatnią deskę ratunku i zacytujmy prorocze słowa kolegi po fachu prof. Niesiołowskiego francuskiego uczonego Jeana Rostanda: biolog mija, żaba zostaje. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę uprzejmie.

Głos ma... zaraz, znikło mi nazwisko.

Pan poseł Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska. Proszę.

Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie było dzisiaj możliwości podczas pytań w sprawach bieżących zadania pytania ministrowi transportu. W związku z tym postanowiłem skorzystać z tej formy. Sprawa dotyczy funkcjonowania Dworca Głównego w Sosnowcu.

Dokładnie 154 lata temu, w roku 1859, do dzisiejszego Sosnowca dotarła odnoga Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Nowo powstała stacja była wtedy granicznym dworcem pomiędzy Rosją a Prusami. Znana była wówczas pod nazwą Sosnowice Warszawskie.

Od prawie 100 lat dworzec w Sosnowcu stanowi bardzo ważny punkt komunikacyjny na kolejowej mapie Polski. Jest on obecnie punktem postojowym dla wszystkich pociągów łączących Zagłębie Dąbrowskie z Warszawą. Tutaj też zatrzymują się wszystkie pociągi międzynarodowe, które łączą naszą stolicę m.in. z Budapesztem, Pragą czy też Wiedniem.

W latach 1997–2002 budynek dworca wraz z otaczającymi go terenami został gruntownie zmodernizowany. Wnętrze oraz fasada budynku zostały wyremontowane i odnowione. W hali głównej przebudowano wejście do przejścia podziemnego oraz zmieniono układ kas i poczekalni. Budynek dworca został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Podczas remontu zamontowano windy.

Zaraz po kosztownym remoncie poczekalnia w budynku dworca została zamknięta dla podróżujących. Oficjalnym powodem zamknięcia byli okupujący to miejsce bezdomni. Poczekalnię w budynku Dworca Głównego w Sosnowcu zajmują obecnie m.in. oddział PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Sosnowcu oraz biblioteka.

Ponowne otwarcie poczekalni dla podróżujących znacznie poprawiłoby jakość podróżowania. Pomimo faktu, iż dworzec rocznie obsługuje ponad milion pasażerów, nie posiada on miejsca, w którym podróżni mogliby w spokoju oczekiwać na swój pociąg. Problem ten jest tym ważniejszy, iż w okresie zimy jest to szczególne utrudnienie dla podróżujących.

Brak czynnej poczekalni to niejedyny problem Dworca Głównego w Sosnowcu. Do podróżowania koleją zniechęca również stan peronów, które stanowią ponury kontrast dla wyremontowanego, choć niestety nieczynnego Dworca Głównego.

W związku z powyższym zwracam się do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z pytaniem, jakie kroki zamierza podjąć, aby przed rozpoczęciem zimy poczekalnia w budynku Dworca Głównego została ponownie otwarta dla podróżujących. Mam nadzieję, że odpowiedź na to pytanie będzie pozytywna i jak najbardziej z korzyścią dla mieszkańców nie tylko Sosnowca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu obchodziliśmy trzecią rocznicę brutalnego morderstwa dokonanego na asystencie europoła Janusza Wojciechowskiego Marku Rosiaku.

19 października 2010 r. były członek Platformy Obywatelskiej Ryszard Cyba wtargnął do biura poselskiego Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi i śmiertelnie postrzelił Marka Rosiaka.

Ryszard Cyba przygotowywał zamach na życie premiera Jarosława Kaczyńskiego, jednak ponieważ uznał to za zbyt trudne, postanowił dokonać zamachu na jakąkolwiek inną osobę związaną z Prawem i Sprawiedliwością. Zamordował brutalnie Marka Rosiaka, człowieka, który każdego dnia służył pomocą wielu ludziom niezależnie od ich poglądów czy sytuacji życiowej. Zamordował człowieka, który był działaczem pierwszej „Solidarności”, człowieka zawsze oddanego słusznej sprawie, człowieka wielkiego serca.

Marek Rosiak został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za

Posel Marek Matuszewski

wybitne osiągnięcia w działalności zawodowej i społecznej podejmowane w służbie państwu i społeczeństwu.

Niech ta śmierć będzie przestrogą dla tych wszystkich polityków i dziennikarzy, którzy nadal sięją nienawiść wobec drugiej osoby, wobec osób o innych poglądach politycznych, wobec demokratycznej opozycji, bo skutki tej nienawiści mogą być tak samo tragiczne. Oby już nigdy w Polsce nikt nie zginął z powodów politycznych.

Marku, niech Pan Bóg da ci życie wieczne. Cześć twojej pamięci!

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Świat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj, podczas II Konferencji Smoleńskiej obecne na niej rodziny ofiar wystosowały list otwarty do rektorów polskich i zagranicznych uniwersytetów i szkół wyższych Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Kanady, a także do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, prezesa Polskiej Akademii Nauk oraz parlamentarzystów. Oto treść tego listu:

„Szanowni Państwo! Minęło trzy i pół roku od dnia, w którym straciliśmy swoich najbliższych. Mimo że nadal trwa śledztwo prokuratorskie dotyczące przyczyn i przebiegu katastrofy, nasze nadzieje na jednoznaczne wskazanie winnych jej zaistnienia maleją.

Grono 145 naukowców, dążąc do ustalenia prawdy, zorganizowało już II Konferencję Smoleńską.

Konferencja ta nie tylko odsłoniła przed opinią publiczną nowe, momentami przełomowe analizy, ale także z wielką siłą pokazała szereg nieprawidłowości i zaniechań poczynionych w czasie badań Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego i prowadzonego śledztwa prokuratorskiego. Udowodniła, że ustalenia komisji Millera nie są wiarygodne. Tym samym uwidoczniała boleśnie deficyt i niedosyt rzetelnych badań naukowych nad przyczynami katastrofy smoleńskiej. Dlatego dzisiaj my – rodziny uczestniczące w II Konferencji Smoleńskiej – zwracamy się o pomoc naukowcom w badaniach poprzez udostępnienie im laboratoriów oraz wsparcie grantami niezbędnymi do realizacji tych badań.

W pierwszym rządzie zwracamy się do władz polskich uczelni, bo nasi najbliżsi zginęli w służbie ojczyzny. Nie kierują nami emocje, co sugerują niektóre media i przedstawiciele władzy, ale imperatyw poznania prawdy o okolicznościach i przyczynach ich

śmierci. Naszym zamiarem nie jest dzielić Polaków, a łączyć przez wiarygodne opisanie przyczyn tego, co stało się 10 kwietnia 2010 r. Kłamstwo zawsze dzieli. Połączmy siły w dochodzeniu do prawdy, a podziały znikną same.

Od lat nawołujemy do powołania nowej, międzynarodowej komisji do zbadania przyczyn katastrofy, a prace naukowców z I i II Konferencji Smoleńskiej mogą stanowić zaczątek jej pracy.

Zwracamy się do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, władz Polskiej Akademii Nauk oraz posłów i senatorów RP o wsparcie naszego apelu. Na zakończenie pragniemy gorąco podziękować i złożyć wyrazy uznania organizatorom oraz wszystkim uczestnikom II Konferencji Smoleńskiej za ich pracę, trud i odwagę. Wasza postawa jest dla nas, rodzin, źródłem nadziei na wyjaśnienie przyczyn katastrofy.

Jadwiga Gosiewska, Ewa Kochanowska, Ewa Błasiak, Zuzanna Kurtyka, Dorota Skrzypek, Krystyna Kwiatkowska, Izabela Januszko, Małgorzata Wassermann, Andrzej Melak, Alicja Zajac, Beata Lubińska, Stanisław Zagrodzki, Bożena Mikke, Beata Gosiewska, Grzegorz Januszko, Dariusz Fedorowicz, Piotr Walentynowicz, Janusz Walentynowicz, Magdalena Merta, Anna Cywińska, Małgorzata Wypych, Jerzy Mamontowicz, Jacek Świat, Jacek Tomaszewski, Wanda Jankowska, Halina Jankowska”.

Jako parlamentarzysta i jednocześnie rodzina tragicznie zmarłej tam posłanki uważam, że sprawa wyjaśnienia przyczyn przebiegu katastrofy jest niezwykle doniosła, jest fundamentem funkcjonowania normalnego, zdrowego, uczciwego państwa. Mam nadzieję, że ten list dotrze do zainteresowanych. Chciałbym wierzyć, że spotka się z życzliwą odpowiedzią. Myślę, że warto, by jego treść wybrzmiała również z mównicy sejmowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym mija rocznica urodzin Jana Czochralskiego. Urodził się on 23 października 1885 r. w Kcyni, małym miasteczku niedaleko Bydgoszczy, w szanowanej rodzinie stolarskiej. Był ósmym z dziewięciorga dzieci. Gdy miał 16 lat, przeniósł się do Krotoszy, gdzie podjął pracę w aptece. W roku 1904 wyjechał do Berlina i tam, pracując, równolegle zdobywał wykształcenie. W roku 1910 otrzymał tytuł inżyniera chemika na politechnice berlińskiej.

Sześć lat później, w roku 1916, Czochralski dokonał odkrycia, które po latach okazało się jego największym osiągnięciem: opracował metodę pomiaru

Posel Piotr Polak

szybkości krystalizacji metali. Według anegdoty przez roztargnienie zamiast w kałamarzu zanurzył stalówkę pióra w tyglu z roztopioną cyną i, wyciągając pióro, uzyskał pręcik metalu. Metoda wytwarzania monokryształów przez wyciąganie jest powszechnie stosowana w produkcji kryształów, zwłaszcza półprzewodnikowych, które służą do budowy tranzystorów używanych w elektronice.

W roku 1924, będąc jeszcze w Niemczech, opatentował kolejny wynalazek, który przez wiele lat był powszechnie stosowany przez kolej niemiecką. Mówię tutaj o łożyskach ślizgowych.

W roku 1928 na prośbę prezydenta Polski i równie wybitnego chemika Ignacego Mościckiego Czochralski wrócił na stałe do Polski. Objął stanowisko profesora na Politechnice Warszawskiej, a w roku 1929 został doktorem honoris causa. W czasie wojny kierował Zakładem Badań Materiałów, który został utworzony za zgodą okupanta. Ta zgoda kiedyś zaszkodziła panu profesorowi, ponieważ po wojnie oskarżono go o współpracę z okupantem i na kilka miesięcy trafił do aresztu w Piotrkowie Trybunalskim. Uniewinniony został z powodu braku winy, ale w grudniu roku 1945 władze Politechniki Warszawskiej pozbawiły pana profesora tytułu profesorskiego.

W sierpniu tegoż roku wrócił do swojego rodzinnego miasteczka, do Kcyni, gdzie założył małą firmę chemiczną, podjął działalność jako mały przedsiębiorca. Ta jego działalność nie trwała długo, bowiem brutalna rewizja przeprowadzona przez Urząd Bezpieczeństwa w jego mieszkaniu w Kcyni doprowadziła go do ataku serca i 22 kwietnia 1953 r. prof. Czochralski zmarł w szpitalu w Poznaniu.

Prof. Jan Czochralski był autorem lub współautorem ponad 120 publikacji naukowych, wielu wynalazków i patentów. Do dziś jest najczęściej cytowanym polskim uczonym, częściej niż Mikołaj Kopernik czy Maria Skłodowska-Curie. Jego największym osiągnięciem okazała się wspomniana metoda wytwarzania monokryształów. Można przypuszczać, że gdyby prof. Czochralski żył kilkanaście lat dłużej i doczekał rozkwitu elektroniki półprzewodnikowej, Polska miałaby prawdopodobnie drugiego noblistę w naukach ścisłych.

W roku 2011 odnaleziono dokumenty, które pozwoliły jednoznacznie potwierdzić współpracę prof. Czochralskiego, ale nie z okupantem, a z wywiadem Komendy Głównej Armii Krajowej. W tej sytuacji Senat Politechniki Warszawskiej uchwalał z 29 czerwca 2011 r. całkowicie zrehabilitował prof. Czochralskiego.

W dniu dzisiejszym przy koordynacji i organizacji akcji przy współpracy Polskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Naukowych, jak również Instytutu Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk przeprowadzana była w Polsce akcja poświęcona temu wspaniałemu wybitnemu uczonemu. Akcja jest również związana z Rokiem Jana Czochralskiego, co uczcili-

śmy stosowną decyzją Sejmu, stosowną uchwałą. Ten rok jest obchodzony w roku bieżącym. (*Dzwonek*)

Ta akcja polegała na tym, że apelowano o to, aby każdy z nas, kto ma przy sobie urządzenie, które zawiera kryształy Czochralskiego, a tych urządzeń jest bardzo dużo – telefony komórkowe, tablety cyfrowe, aparaty fotograficzne, odtwarzacze, przenośne konsole itd. – chociaż przez kilka sekund, przez kilka chwil zaprezentował je opinii publicznej, co z przyjemnością czynię z mównicy sejmowej, pokazując tablet, w którym również są monokryształy prof. Czochralskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za przypomnienie tego wybitnego polskiego uczonego.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 października br. minie 50 lat od narodzin Aleksandra Marka Szczygło. Uważam, że warto wspomnieć tego znakomitego polskiego polityka, również posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, jak i ministra obrony narodowej w rządzie Jarosława Kaczyńskiego.

Urodził się 27 października 1963 r. w Jezioranach. Syn Stanisława i Stefanii Szczygłówny, ukończył studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Był stypendystą rządu amerykańskiego z zakresu prawa i administracji publicznej na Uniwersytecie Wisconsin w Ameryce. Odbył również praktykę w Kongresie Stanów Zjednoczonych.

Jesienią 1990 r. poznał Lecha Kaczyńskiego, po raz pierwszy spotkał go osobiście, gdyż zaczął pełnić funkcję jego asystenta w biurze prawnym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Kolejne etapy kariery Aleksandra Szczygły również były bezpośrednio związane z postacią Lecha Kaczyńskiego. Rok później zaczął pracę jako specjalista do spraw legislacyjnych w kierowanym przez ministra Kaczyńskiego Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 1992–1995 był dyrektorem gabinetu prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Dwa lata później pełnił funkcję doradcy głównego inspektora w Głównym Inspektoracie Pracy. W latach 1997–2000 był dyrektorem Departamentu Informacji i Kształcenia Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej.

Kiedy w 2001 r. na scenie politycznej pojawia się Prawo i Sprawiedliwość, staje w pierwszym szeregu kampanii wyborczej. W kolejnych wyborach startuje i z powodzeniem zdobywa mandaty poselskie w latach 2001, 2005 oraz 2007. W roku 2005 został mianowany sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Funkcję tę przestał jednak pełnić rok

Posel Waldemar Andzel

później, rezygnując jednocześnie z zasiadania w parlamencie, by objąć urząd szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W 2007 r. został ministrem obrony narodowej. Jako szef tego resortu zainicjował liczne projekty, opracował między innymi koncepcję budowy zawodowych Sił Zbrojnych, kodyfikację prawa wojskowego oraz nową koncepcję szkolenia pilotów.

Tego samego roku otrzymał nominację do składu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Pod odwołaniu z tego stanowiska Aleksander Szczygło został powołany na sekretarza stanu i kierownika w Ministerstwie Obrony Narodowej. W wyborach parlamentarnych 2007 r. ponownie otrzymał mandat poselski, z którego zrezygnował dwa lata później ze względu na nominację na stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Do najważniejszych dokumentów, które powstały w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego pod jego kierownictwem, należą opracowania dotyczące m.in. porwania, prób uwolnienia oraz śmierci polskiego geologa Piotra Stańczaka w Pakistanie (luty i maj 2009 r.), jedności Ukrainy (luty 2010 r.) oraz materiały pt. „Ludobójstwo katyńskie w polityce władz sowieckich i rosyjskich (lata 1943–2009)”, które nie zostały opublikowane.

Zginął tragicznie 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie polskiego samolotu rządowego TU-154 w Smoleńsku razem z 95 innymi osobami. Wśród nich byli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy kancelarii prezydenta, szefowie instytucji państwowych, duchowni, przedstawiciele ministerstw, organizacji kombatanckich i społecznych oraz osoby towarzyszące stanowiący delegację polską na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, a także załoga samolotu.

Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Tam również postawiony został pomnik w tzw. kwaterze smoleńskiej. Cześć jego pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Saługa, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym oświadczyć, że wbrew własnym przekonaniom prze-

najwykniejszą ludzką pomyłkę zagłosowałem przeciw odrzuceniu w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, będąc zgodnie z sumieniem za jego odrzuceniem. Wiem, że według regulaminu Sejmu nie ma możliwości korekty, wzruszenia wyników tego głosowania, stąd moje oświadczenie. Przepraszam najmniejszym kolegom z klubu Platforma Obywatelska za zaistniałą pomyłkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie w związku z 50. rocznicą bohaterskiej śmierci ostatniego żołnierza polskiego podziemia antykomunistycznego Józefa Franczaka, pseudonim Lalek, który poległ z bronią w rękę 21 października 1963 r. w walce z oddziałami ZOMO i SB.

Józef Franczak urodził się 25 maja 1918 r. w Kozicach Górnych koło Lublina w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Ukończył szkołę oficerską żandarmerii w Grudziądzu i rozpoczął zawodową służbę wojskową w armii II Rzeczypospolitej w Równem na Wołyniu. Tu zastał go wybuch II wojny światowej i sowiecka agresja. Po 17 września dostał się do sowieckiej niewoli. Zdołał wyrwać się z rąk enkawudzystów i przedostał się na Lubelszczyznę, gdzie jako dowódca oddziału Armii Krajowej do 1944 r. odznaczał się męstwem w walce z Niemcami.

Po wkroczeniu na Lubelszczyznę Armii Czerwonej został przymusowo wcielony do komunistycznego wojska. W styczniu 1945 r., nie mogąc znieść szykan, aresztowań i egzekucji żołnierzy Armii Krajowej, przyłączył się do partyzantki niepodległościowej, walcząc w oddziałach majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory” i kapitana Zdzisława Brońskiego „Uskoka”.

„Lalek” wślawił się brawurowymi akcjami uwalniania więźniów i obroną ludności przed represjami komunistycznymi, wielokrotnie wymykając się z zasadzek. Znając tragiczne losy kolegów, którzy uwierzyli wiarołomnemu słowu komunistów, nie ujawnił się w kolejnych amnestiach. Po śmierci ostatnich współtowarzyszy w partyzantce przez 10 lat prowadził samotną walkę o przetrwanie. Wbrew kłamliwym zarzutom Józef Franczak nie był bandytą ani złodziejem. Najlepiej dowodzi tego fakt, iż przez kilkanaście lat był ukrywany i żywiony przez kilkaset osób w swoich rodzinnych stronach, mimo że komuniści wyznaczyli wysoką pieniężną nagrodę za pomoc w jego ujęciu.

Posel Maciej Małecki

Józef Franczak zginął w walce 21 października 1963 r. Kwaterę konspiracyjną, w której przebywał, otoczył kordon kilkudziesięciu uzbrojonych funkcjonariuszy ZOMO i SB. „Lalek” nie poddał się i poległ z bronią w ręku podczas próby przebicia się przez pierścień obławy. Komunistom nie wystarczyło zabicie Józefa Franczaka, sprofanowali jego zwłoki, odcinając głowę, a ciało bez głowy ukryli w bezimiennej mogile.

To, że dziś na sali sejmowej mogę wygłaszać to oświadczenie, jest zasługą bohaterów takich jak Józef Franczak, który, jak głosi inskrypcja na jego grobie, „poświęcił życie za wolność ojczyzny, której nie doczekał”. W jego osobie oddaję dzisiaj hołd wszystkim, którzy walczyli o Polskę wolną i niepodległą, nawet za cenę represji, cierpienia i śmierci. Oddaję hołd tym, którzy nie godzili się na sowiecką agresję i komunistyczne zniewolenie Polski. W szczególności wspominam ponad 20 tys. żołnierzy podziemia antykomunistycznego poległych w walce, 8 tys. skazanych na śmierć przez komunistyczne sądy, 4,5 tys. zamordowanych sądowo. Wspominam ćwierć miliona żołnierzy wyklętych, Polaków bestialsko torturowanych, więzionych i wywożonych w głąb Związku Radzieckiego.

Nierówna walka podziemia antykomunistycznego, do której stanęli żołnierze wyklęci, w tym Józef Franczak, zmusiła komunistów do wyhamowania impetu sowietyzacji Polski. Zbrojne podziemie antykomunistyczne, choć zostało zniszczone, zdołało dla kolejnych pokoleń obronić niezależność znacznych obszarów życia społecznego, takich jak własność ziemi czy niezależność Kościoła katolickiego. Bez ich ofiary nie byłoby możliwe powstanie „Solidarności” ani pierwsze wolne wybory, ani wycofanie wojsk radzieckich z terytorium naszego kraju.

Napawa wstydem, że po ponad 20 latach od upadku komunizmu w Polsce żołnierze wyklęci w zasadzie wciąż nie doczekali się przywrócenia im dobrego imienia, nie mówiąc nawet o zadośćuczynieniu za doznane krzywdy. Tymczasem ich oprawcy z UB, SB, KBW (*Dzwonek*), MO i ZOMO oraz donosiciele nie ponieśli nawet elementarnej odpowiedzialności za dokonane zbrodnie i w spokoju cieszą się nienależnymi przywilejami. Dopiero prezydent Lech Kaczyński w 2008 r. odznaczył Józefa Franczaka pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Konfident bezpieki Stanisław Mazur, który za 5 tys. zł wydał Józefa Franczaka, do swej śmierci w 1996 r. wiodł spokojne życie. Współpraca Mazura z SB wyszła na jaw dopiero w 2005 r. dzięki badaniom doktora Sławomira Poleszaka z lubelskiego oddziału IPN.

Przypadająca 21 października 50. rocznica śmierci Józefa Franczaka stanowi okazję, aby jeszcze raz wyrazić wdzięczność i uznanie wobec jego zasług w walce o wolną Polskę i zaapelować do wszystkich, do rządu, do Wysokiej Izby, o to, aby zadośćuczynić żołnierzom wyklętym, pielęgnować pamięć o nich i przedstawiać ich postacie jako wzór do naśladowania dla młodych pokoleń naszej ojczyzny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do 24 października 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 12)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W połowie października minister Marcin Korolec poinformował opinię publiczną, że unijni ministrowie ds. środowiska uzgodnili wspólne stanowisko na szczyt klimatyczny ONZ w Warszawie. Minister ocenił to uzgodnienie jako sukces, ponieważ wspólny tekst nie zawiera wezwania do podwyższenia przez Unię Europejską celu redukcyjnego CO₂ w 2014 r. W tym stanowisku wzywa się wszystkie państwa na świecie, aby brały udział w wysiłkach redukcyjnych.

Jak w związku z tym będzie wyglądał temat zwiększenia przez Unię Europejską celu redukcji emisji CO₂ przed 2020 r. ponad obowiązujące 20%? Które kraje, oprócz krajów Grupy Wyszehradzkiej, czyli Węgier, Czech i Słowacji, mogą poprzeć stanowisko Polski dotyczące niepodwyższania celu redukcyjnego CO₂? Według ekspertów najwięksi unijni gracze będą forsować kolejne ograniczenia emisji CO₂, a to bezpośrednio uderza w naszą gospodarkę uzależnioną od energii produkowanej z węgla.

Organizacja konferencji klimatycznej COP19 będzie nas kosztowała ok. 100 mln zł. Ekspertcy oceniają, że szczyt klimatyczny w Warszawie praktycznie o niczym ważnym nie zadecyduje. Takie szczyty klimatyczne, jak ten w Warszawie, mają tworzyć tylko podstawę pod to, co wydarzy się w Paryżu w 2015 r., gdzie prawdopodobnie zostanie podpisana umowa globalna zobowiązująca wszystkie kraje do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. Dlatego stawiam pytanie: Jaki główny cel stawia sobie polski rząd na konferencję COP19 w Warszawie?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W VI kadencji Sejmu tylko dwa spośród 18 obywatelskich projektów

ustaw doczekały się pozytywnego rozstrzygnięcia. Jeszcze gorzej ma się sprawa z referendum krajowym. Wprawdzie konstytucja daje możliwość rozstrzygania ważnych spraw w referendum, ale o tym, czy tak będzie, decyduje większość parlamentarna, a jak ją wykorzystuje koalicja PO–PSL, doświadczyliśmy wielokrotnie. Referendum jest wobec takiej postawy rządzących całkowicie martwe. Po 1997 r. nie zastosowano tej instytucji ani razu. Najbardziej jaskrawo złamano reguły demokracji w przypadku inicjatywy „Solidarności” w sprawie emerytur, kiedy zebrano ponad 2 mln podpisów. Pod projektem referendum edukacyjnego akcji „Ratuj maluchy” Karolina i Tomasz Elbanowscy, czyli inicjatorzy i organizatorzy akcji, zebrali blisko milion podpisów.

Dlaczego pani marszałek Ewa Kopacz nie dopuściła do głosowania nad pakietem demokratycznym zaproponowanym przez klub Prawo i Sprawiedliwość, czego boi się Platforma Obywatelska?

Ta postawa dziwi tym bardziej, że chcemy więcej praw dla obywateli, gwarancji, aby nie odrzucano projektów obywatelskich w pierwszym czytaniu.

Wysłuchanie publiczne jest formą swobodnej dyskusji w Sejmie zainteresowanych w obecności specjalistów, ekspertów na tematy ważne dla naszych obywateli.

Nasz klub proponuje wprowadzenie do porządku dziennego jednego punktu. W ten sposób uniknęlibyśmy zamrażania projektów ustaw i uchwał.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych o obywatelskim i komisijnym projektach ustaw o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy aktualnie trudny problem do rozwiązania, kiedy z jednej strony Związek Gmin Wiejskich RP reprezentujący małe wiejskie gminy protestuje przeciwko zmianom w ustawie o janosikowym, uznając, że obniżenie wpłat z tego tytułu spowoduje zmniejszenie subwencji ogólnej zasilającej finansowo aktualnie 1474 gminy z obszarów wiejskich, z drugiej strony, nie bez

racji są płatnicy janosikowego, którymi są głównie duże miasta oraz protestujący samorząd woj. mazowieckiego.

W statystykach wysokości dochodów na głowę mieszkańca lokują się na czele listy, a po uiszczeniu janosikowego spadają na jej koniec. Wydaje się więc zasadne, że gdyby jednak walka o utrzymanie janosikowego się nie powiodła, to będą oczekiwania, aby rząd włączył się w wyrównywanie szans i wsparł finansowo samorządy z budżetu państwa, w celu zrehabilitowania ubytków dochodów i umożliwienia im rozwoju. Przemawia za tym również argument, że ok. 400 gmin jest aktualnie niewydolnych finansowo i grozi im bankructwo. Dzieje się to głównie z powodu wzrostu wydatków na opiekę społeczną i oświatę.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Marek Poznański

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch z niepokojem przygląda się coraz częstszemu praktykom zgłaszania do Wysokiej Izby projektów historycznych. Projekty historyczne, jak pokazuje nasze dotychczasowe doświadczenie, dzielą nas, posłów, i kończą się awanturą. Często pamięć wybitnych postaci staje się dla wnioskodawców orężem walki o interesy polityczne poszczególnych ugrupowań.

W związku z powyższym proszę nie liczyć na poparcie jakichkolwiek inicjatyw historycznych przez nasz klub. Dajmy spokojnie żyć historii i nie próbujmy na siłę zawłaszcząć pamięci o ludziach i wydarzeniach – ważnych kartach historii Polski.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Marek Poznański

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch z niepokojem przygląda się coraz częstszemu praktykom zgłaszania do Wysokiej Izby projektów historycznych. Projekty historyczne, jak pokazuje nasze dotychczasowe doświadczenie, dzielą nas, posłów, i kończą się awanturą. Często pamięć wybitnych postaci staje się dla wnioskodawców orężem walki o interesy polityczne poszczególnych ugrupowań.

W związku z powyższym proszę nie liczyć na poparcie jakichkolwiek inicjatyw historycznych przez nasz klub. Dajmy spokojnie żyć historii i nie próbujmy na siłę zawłaszcząć pamięci o ludziach i wydarzeniach – ważnych kartach historii Polski.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia sierżanta Józefa Franczaka, pseudonim „Lalek”, ostatniego żołnierza antykomunistycznego podziemia w 50 rocznicę śmierci

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Marek Poznański

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch z niepokojem przygląda się coraz częstszemu praktykom zgłaszania do Wysokiej Izby projektów historycznych. Projekty historyczne, jak pokazuje nasze dotychczasowe doświadczenie, dzielą nas, posłów, i kończą się awanturą. Często pamięć wybitnych postaci staje się dla wnioskodawców orężem walki o interesy polityczne poszczególnych ugrupowań.

W związku z powyższym proszę nie liczyć na poparcie jakichkolwiek inicjatyw historycznych przez nasz klub. Dajmy spokojnie żyć historii i nie próbujmy na siłę zawłaszcząć pamięci o ludziach i wydarzeniach – ważnych kartach historii Polski.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie inteligentnego parkingu

O tym, że coraz trudniej jest znaleźć miejsce parkingowe (szczególnie w dużych miastach), nie muszę chyba nikogo przekonywać. Brak parkingów jest problemem, z którym borykamy się na co dzień. Czasami problemu nie stwarza wygospodarowanie odpowiednich środków finansowych na budowę parkingu, ale po prostu brak miejsca. Idealnym rozwiązaniem w takim przypadku okazuje się inteligentny parking.

Pierwszy w Polsce smart parking powstał w Mikołowie, z czego jako mikołowianin jestem bardzo dumny. Co prawda jest to parking prywatny, jednak pokazuje on całkiem nowe rozwiązanie, które, mam nadzieję, pojawi się wkrótce w innych miastach. Parking ma 13,5 m wysokości, zajmuje 2 miejsca parkingowe, a jest w stanie pomieścić 12 samochodów osobowych. Kierowca korzystający z tego parkingu musi jedynie wjechać na platformę, wysiąść z samochodu, wpisać kod i jego samochód zostanie przetransportowany na piętro. Jeżeli chcemy już odjechać naszym samochodem, to analogicznie w tym samym miejscu wpisujemy kod, samochód jest transportowany na dół, a my możemy spokojnie odjechać.

Mam nadzieję, że to innowacyjne rozwiązanie stanie się popularną formą zagospodarowania przestrzeni parkingowej w dużych miastach. Dziękuję za uwagę.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie jubileuszu 130-lecia Szkoły Podstawowej w Żeglach

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 5 października 2013 r. od uroczystej mszy św. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Żeglach pod przewodnictwem księdza biskupa Adama Szala rozpoczęła się uroczystość 130-lecia Szkoły Podstawowej w Żeglach, w której miałem okazję uczestniczyć. Następnie przybyli goście odśpiewali hymn państwowy, po którym została odczytana uchwała rady gminy o nadaniu imienia Karola Klobassy-Zrenckiego szkole w Żeglach. Po tej części głos zabrał dyrektor szkoły pan Paweł Przetacznik, który przybliżył historię placówki oraz przywitał wszystkich nowych uczniów, życząc im wielu edukacyjnych sukcesów. Po tej części uczniowie Szkoły Podstawowej w Żeglach zaprezentowali liczne wiersze i piosenki. Ostatnią częścią uroczystości był występ zespołu Chorkowianie, po którym wszyscy zebrani udali się do szkoły, dokonali pamiątkowych wpisów oraz odsłonięto pamiątkową tablicę znajdującą się na terenie szkoły.

Na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa nadania szkole imienia Karola Klobassy-Zrenckiego, wielkiego patrioty pamiętającego o swoich rodakach z miejscowości, z której pochodził, oraz o ojczyźnie, której jako Polak służył najlepiej jak umiał.

Z tego miejsca chciałbym złożyć serdecznie podziękowania i wyrazy uznania dla całego grona pedagogicznego na czele z panem dyrektorem za kształtowanie wizerunku szkoły bogatej w wartości, za pasję oraz za profesjonalizm funkcjonujący w szkole. Jestem przekonany, że ten dostojny jubileusz przyczyni się do jeszcze lepszej pracy nauczycieli oraz uczniów w codziennych wyzwaniach stojących przed nimi w murach tej placówki. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie projektu Solidarnej Polski o publicznym rejestrze pedofilów

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na konferencji prasowej w Sejmie lider Solidarnej Polski Zbigniew Ziobro zaprezentował gotowy projekt ustawy o publicznym rejestrze pedofilów i zapowiedział jego złożenie do łaski marszałkowskiej w ciągu kilku najbliższych dni. Takie rozwiązania wprowadzone są do wielu systemów prawnych na świecie i pozwalają skuteczniej zapobiegać aktom pedofilii.

Na konferencji dr Jacek Czabański zaprezentował rozwiązania funkcjonujące w USA. Tam rejestr przestępców dostępny jest w Internecie. W każdej chwili Amerykanie mają możliwość sprawdzenia, czy osoby, które zajmują się ich dziećmi, nie były skazane za przestępstwa seksualne wobec najmłodszych (www.nsopr.gov).

Wnioskujemy, aby polski rejestr był prowadzony przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Chcemy, aby do takiego rejestru mieli dostęp wszyscy Polacy, w tym także na przykład rodzice, którzy mogą w ten sposób sprawdzić, czy ich dzieci są pod właściwą opieką i czy nie zagraża im niebezpieczeństwo ze strony opiekuna. Dostęp do rejestru mieliby także pracodawcy, którzy byliby zobowiązani sprawdzić, czy osoba, która będzie u nich pracowała z dziećmi, nie była wcześniej karana za pedofilię. W rejestrze znajdą się informacje o skazanym, o przestępstwach, jakich się dopuścił, jego rysopis i aktualny adres zamieszkania.

Zero tolerancji dla pedofilów – zapowiedział Zbigniew Ziobro. Solidarna Polska przygotowuje także projekt zaostrzający kary za brutalne przestępstwa seksualne wobec dzieci, w tym przewidujące możliwość dożywotniego pozbawienia wolności wobec osób, które po raz kolejny dopuszczają się tych brutalnych czynów.

Pedofile, którzy dopuszczają się kolejnego gwałtu na dzieciach lub zabójstwa, nigdy nie powinni wychodzić na wolność – dodał lider SP.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie poświęcone obchodom w Rzeszowie XIII Dnia Papieskiego

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W Rzeszowie 11 października br. rozpoczęto obchody XIII Dnia Papieskiego, który w tym roku odbywał się pod hasłem „Jan Paweł II – papież dialogu”. Uroczystości rozpoczęto pielgrzymowaniem Rzeszowskim Szlakiem Świętych. Dniem kulminacyjnym obchodów była niedziela 13 października. Po mszy świętej w kościele pw. św. Krzyża pielgrzymi przeszli na rzeszowski rynek, gdzie odbyły się liczne imprezy artystyczne i konkursy dla dzieci. Wieczorem odbył się koncert papieski, na którym wystąpił zespół Shaddai oraz Inicjatywa Wieczoru Uwielbienia. Na zakończenie niedzielnych uroczystości ks. biskup senior Kazimierz Górny poprowadził Apel Jasnogórski i udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym. Katolickie Radio Via uruchomiło studio mobilne na rynku rzeszowskim. Równolegle w rzeszowskiej katedrze odprawiono nabożeństwo fatimskie.

Przez wszystkie dni obchodów XIII Dnia Papieskiego prowadzono kwestę publiczną pod hasłem „Dzielmy się miłością”, w której wzięło udział ok. 600 wolontariuszy. Zebrane środki pieniężne zostaną przeznaczone na stypendia papieskie dla uzdolnionej młodzieży. Stypendia przyznaje Fundacja „Dzieło

Nowego Tysiąclecia”, od 13 lat prowadząc program stypendialny wyrównujący szanse edukacyjne młodzieży pochodzącej z małych miejscowości. W tym roku program ten obejmuje pomocą 2500 osób z 42 diecezji w Polsce.

Zwieńczeniem obchodów tegorocznych Dni Papieskich w Rzeszowie był panel dyskusyjny pt. „Jan Paweł II – papież dialogu” w instytucie teologiczno-pastoralnym z udziałem prof. Krzysztofa Zanussiego, prof. dr. hab. Aleksandra Bobki, rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, dr. Stanisława Sławińskiego, byłego wiceministra edukacji narodowej, oraz ks. Dariusza Kowalczyka z zarządu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Interesującą dyskusję z udziałem mówców, również z sali, prowadził redaktor Adam Głaczyński z Polskiego Radia Rzeszów. Interesującym spostrzeżeniem podzielił się prof. Krzysztof Zanussi, który stwierdził, że lubimy dyskutować w swoim środowisku, ale z inaczej myślącymi już nie. Profesor Aleksander Bobko stwierdził, że z dialogiem naukowym jest inaczej niż z dialogiem religijnym. Zadał teoretyczne pytanie: „Czy my, chrześcijanie, chcemy oddać kawałek Ewangelii? Nie”. Ksiądz Kowalczyk stwierdził, że „naprawdę celem dialogu jest zbawienie człowieka, czyli doprowadzenie go do całkowitej wolnej odpowiedzi na inicjatywę Boga, który chce dać mu pełnię szczęścia”.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

W ostatnim czasie do biur poselskich wpływają listy od sportowców niepełnosprawnych w sprawie stypendiów sportowych. Chodzi o reprezentantów Polski, medalistów mistrzostw świata i Europy w różnych dyscyplinach paraolimpijskich. Problem ten dotyczy stypendiów sportowych za wysokie wyniki sportowe, co reguluje rozporządzenie z dnia 15 października 2012 r. Przepis § 5 ww. rozporządzenia sprawia, że do przyznania stypendium nie kwalifikuje się blisko 30 reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach, mimo że są członkami kadry narodowej, zajęli wysokie miejsca i wywalczyli medale w mistrzostwach świata lub Europy.

Sytuacja ta dotyczy sportowców niepełnosprawnych, gdyż w ich przypadku dosyć często zdarza się, że w konkurencjach indywidualnych bierze udział mniejsza liczba osób niż wymagają tego przepisy ww. rozporządzenia. Jest to spowodowane z jednej strony specyfiką sportu niepełnosprawnych, gdzie zawodnicy ze względu na niepełnosprawność są podzieleni na więcej grup startowych w konkurencjach indywidualnych, a z drugiej strony – systemem kwalifikacji na ww. zawody, który często poza systemem minimum startowego zawiera również określenie maksymalnej liczby miejsc dla poszczególnych krajów (tak na przykład jest w przypadku pływania na igrzyskach paraolimpijskich).

Jednocześnie proporcjonalnie do liczby osób niepełnosprawnych w społeczeństwie również liczba sportowców niepełnosprawnych uprawiających sport wyczynowo jest dużo niższa od liczby sportowców sprawnych. Na gruncie cytowanego rozporządzenia dochodzi do sytuacji, że mimo iż ktoś jest takim samym sportowcem, członkiem kadry narodowej, startuje w zawodach rangi mistrzostw świata czy mistrzostw Europy i zdobywa taki sam medal, to stypendium nie otrzymuje, bo w rozporządzeniu jest kryterium ilościowe, na które przecież nie ma wpływu. Na gruncie tego rozporządzenia dochodzi więc do dyskryminacji i wykluczenia sportowców nie tylko ze względu na niepełnosprawność, a sytuacja, w której zawodnikowi osiągającemu wysoki wynik sportowy (medal mistrzostw świata czy Europy) nie można przyznać stypendium, jest sprzeczna z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Grupa sportowców zwróciła się do pani minister sportu z listem otwartym w tej sprawie. Ich zdaniem nie ma reakcji ze strony ministerstwa sportu.

Wobec powyższego uprzejmie proszę o zainteresowanie się tą sprawą i udzielenie odpowiedzi zainteresowanym sportowcom.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowe zamierzenia dotyczące zmian w systemie emerytalnym oznaczają demontaż reformy z 1999 r. Poglądy premiera Donalda Tuska dotyczące OFE zmieniają się, jak w kalejdoskopie, na przestrzeni kilkunastu lat. Z wielkiego entuzjasty wprowadzenia OFE w 1999 r. staje się jego systematycznym pogrobowcem. Oto cytaty z sejmowego exposé Donalda Tuska z 23 listopada 2007 r.: „Zamiast toczyć długotrwałe i paraliżujące spory o sens polskiej reformy emerytalnej, chcemy ją jak najszybciej dokończyć. Odpowiednie projekty zostaną przedstawione Wysokiej Izbie w ciągu pierwszych 100 dni funkcjonowania rządu. (...) Inne elementy zamykające reformę emerytalną powinny być przyjęte w formie rozwiązań do połowy 2008 r.”.

W styczniu 2010 r., już w innym tonie, premier Tusk powiedział reporterowi TVN CNBC Biznes: „Koncentrujemy się na tym, by skłonić OFE do takiej pracy, do przyjęcia reguł, które realnie zwiększą wymiar emerytury dla emerytów, ale nie uderzą w OFE, w ich fundamenty. Ale na razie nie będziemy rozmawiali o przesunięciu istotnej części składki do ZUS. Ten temat jest zamknięty” – podkreślił.

W tym samym 2010 r., kiedy pojawiły się większe problemy budżetowe, Donald Tusk przyjął jednak odmienną koncepcję od tej z 1999 r. Zmiany, jakie koalicja PO-PSL przegłosowała i wprowadziła od 1 maja 2011 r., polegały na zmniejszeniu składki do OFE początkowo z 7,3% do 2,3%, potem stopniowo miały wzrastać, by w 2017 r. osiągnąć 3,5%.

Obietnice i zapowiedzi premiera Donalda Tuska zmieniają się jednak nadal. Dziś już wiemy, że wola rządu jest, aby doszło do przejścia przez ZUS aktywów OFE ulokowanych w obligacjach. Będą one traktowane jak zobowiązania wewnątrz sektora finansów publicznych i nie będą wliczane do długu publicznego – i to wydaje się istotą zapowiadanych zmian.

Premier będzie teraz uzasadniał naszemu zdeorientowanemu społeczeństwu, jak to robił wielokrotnie, że OFE pobierają horrendalne prowizje, a ZUS nie, i że państwowy ZUS jest bezpieczniejszy od prywatnych OFE. Nim się w tym wszystkim Polacy połapią – że operacja na OFE im jeszcze bardziej obniży emerytury w przyszłości – Donald Tusk już nie będzie rządził. Do ww. absurdów dochodzi jeszcze jeden, rzadko notowany w cywilizowanym świecie: pomimo że rząd Donalda Tuska nie wiedział, czy będzie na to zgoda Sejmu, w projekcie budżetu na 2014 r. uwzględnił już skutki przyjęcia OFE i oszacował je na ok. 13 mld zł.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie zagrożenia narkotykami dla najmłodszych Polaków

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie zagrożenia narkotykami wśród dzieci i młodzieży w naszym kraju.

W ostatnich miesiącach pojawiają się informacje na temat rosnącego zagrożenia narkotykowego wśród najmłodszych Polaków. Niestety polska młodzież, a nawet dzieci, coraz częściej sięga po używki, w tym narkotyki.

Najczęściej zażywanie narkotyków rozpoczyna się od zażywania tzw. miękkich narkotyków. Niestety po dłuższym okresie używania narkotyków młody człowiek często wpada w uzależnienie. Następnie następuje faza mocnego uzależnienia. Człowiek traci całkowitą kontrolę nad swoim zachowaniem, zaczyna nim rządzić uzależnienie. Bardzo ciężko jest wyleczyć kogoś z całkowitego uzależnienia.

W związku z powyższym bardzo ważne powinno być edukowanie młodych ludzi na temat szkodliwości narkotyków pod wszelkimi postaciami. Należy prowadzić szeroko zakrojone akcje edukacyjne, informacyjne, a także profilaktyczne. Należy prowadzić tak-

że akcje informacyjne wśród rodziców, aby mogli oni rozpoznać, kiedy dzieci sięgają po narkotyki.

Bardzo ważne jest także wyplewienie z życia publicznego poglądów, które dążą do legalizacji narkotyków. Musimy dzisiaj wspólnie powiedzieć zdecydowane „nie” dla narkotyków. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W minioną niedzielę miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystościach Dnia Seniora w Rykach. Pragnę gorąco podziękować za to zaproszenie. Chcę z tego miejsca życzyć drogim seniorom zdrowia, szczęścia i jeszcze wielu długich lat życia oraz aktywnej działalności. Pragnę podziękować za wasz wkład w budowanie rzeczywistości, w przeszłości i teraz.

Czasy waszej młodości były niezwykle trudne, stawialiście czoła wielu wyzwaniom, jakie niesło życie, z nadzieją nie tylko na uporanie się z problemami, lecz także na lepszą przyszłość dla dzieci i wnuków. Niestety, przyszło nam żyć w bardzo trudnej rzeczywistości. Zaufanie pokładane w system państwowy i jego ochronę zostało zbrukane – niskie emerytury i renty, niewystarczające na zabezpieczenie podstawowych potrzeb, nie mówiąc już o lekach i wyrzucaniu z mieszkań komunalnych, to tylko niektóre przykłady niegodnego traktowania seniorów przez władzę.

Dziś exodus młodych za pracę trwa, społeczeństwo się starzeje, kryzys demograficzny odbija się na przyszłości kolejnych pokoleń. Potrzebujemy waszej wiedzy, rady, doświadczeń, by nauczyć się, jak z honorem walczyć o słuszną sprawę i odrodzić nasz naród. Musimy przywrócić trwałość rodzinom, młodych ukształtować w duchu dawnych wartości i polskiej tradycji, społeczeństwo wyrwać z wirtualnej rzeczywistości.

Drodzy seniorzy, dla nas jesteście skarbnicą wiedzy, mądrości życiowej i odwagi, dlatego ponownie prosimy o pomoc i cieszymy się, że tak aktywnie uczestniczycie w działalności społecznej, edukacyjnej i artystycznej, wpływając na kształt naszej lokalnej społeczności i pokazując młodym, że siła tkwi we wspólnocie, a nie alienacji. Dziękuję wam za to, że jesteście, i mam nadzieję, że jeszcze wiele wspólnych lat przed nami. Życzę, by były radośniejsze i łatwiejsze niż te minione.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

